

**LUDWIK FINKEL  
I AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI  
Z DZIEJÓW WSPÓŁPRACY NAUKOWEJ  
LWOWA I KRAKOWA NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU**



**Mariola Hoszowska**

**LUDWIK FINKEL  
I AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI**

**Z DZIEJÓW WSPÓŁPRACY NAUKOWEJ  
LWOWA I KRAKOWA NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU**



**WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO  
RZESZÓW 2011**

Recenzował  
prof. dr hab. JULIAN DYBIEC

Opracowanie redakcyjne i korekta  
WŁADYSŁAW WÓJTOWICZ

Opracowanie techniczne  
KRYSTYNA BARAN

Projekt okładki  
GRZEGORZ WOLAŃSKI

© Copyright by  
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego  
Rzeszów 2011

**ISBN 978-83-7338-664-8**

688

WYDAWNICTWO UNIwersytetu Rzeszowskiego  
35-959 Rzeszów, ul. prof. S. Pigoń 6, tel. 17 872 13 69, tel./fax 17 872 14 26  
e-mail: [wydaw@univ.rzeszow.pl](mailto:wydaw@univ.rzeszow.pl); <http://wydawnictwo.univ.rzeszow.pl>  
wydanie I; format B5; ark. wyd. 15; ark. druk. 13,625; zlec. red. 22/2011

---

Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

*Książkę tę dedykuję  
Pracownikom Instytutu Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego,  
Koleżankom i Kolegom z Seminarium Historiograficznego  
oraz moim Doktorantom i Magistrantom*



# SPIS TREŚCI

<b>Wstęp</b> .....	9
<b>Rozdział I</b>	
<b>Pierwsze kontakty z Akademią Umiejętności w Krakowie</b> .....	15
1.1. Akademia Umiejętności .....	15
1.2. Pomoc w uzyskaniu archiwalnej aplikantury .....	17
1.3. Publikacja rozprawy doktorskiej .....	25
<b>Rozdział II</b>	
<b>Początki bliższej współpracy</b> .....	40
2.1. Wsparcie dla <i>Bibliografii historii polskiej</i> .....	40
2.2. Komisja Historii Sztuki .....	57
2.3. Grono Lwowskie Komisji Historycznej .....	72
<b>Rozdział III</b>	
<b>Od członkostwa korespondencyjnego do czynnego</b> .....	87
3.1. Obowiązki recenzenta .....	87
3.2. Wystąpienia na posiedzeniach wydziału i zjazdach .....	99
3.3. Członkostwo rzeczywiste Akademii Umiejętności i nowe inicjatywy wydawnicze ....	113
3.4. „Encyklopedia polska” .....	121
<b>Rozdział IV</b>	
<b>Dalsza aktywność</b> .....	137
4.1. Uczniowie i Akademia .....	137
4.2. Bolesław Ulanowski i sprawa zakupu zbiorów z Ruska .....	145
4.3. Udział w pracach Polskiej Akademii Umiejętności.....	154
<b>Zakończenie</b> .....	167
<b>Bibliografia</b> .....	172
<b>Aneks: Wybór dokumentów i korespondencji w sprawach AU/PAU</b> .....	183
<b>Indeks nazwisk</b> .....	212





## WSTĘP

Wśród wielu prac poświęconych zasłużonej dla nauki polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie niewiele jest opracowań ukazujących współpracę lwowskiego środowiska naukowego z tą instytucją. W jakim stopniu wspierała ona rozwój badań naukowych w stolicy Galicji? Z kolei, co lwowianie wnieśli do działalności AU? Odpowiedź na te pytania wymaga podjęcia studiów szczegółowych, dotyczących kontaktów poszczególnych uczonych lwowskich z Akademią. W niniejszym studium skupiono uwagę na jednej z czołowych postaci lwowskiego środowiska historycznego – Ludwiku Finklu. Autorka starała się odpowiedzieć na dwa pytania: 1) w jaki sposób AU oddziaływała na jego rozwój naukowy i dokonania badawcze, i 2) co lwowski badacz wniósł do działalności tej instytucji, w jakiej mierze wzbogacił jej dorobek w dziedzinie nauk historycznych? Interesujący autorkę problem został w niewielkim stopniu opracowany. Tymczasem jest to kwestia ważna, dająca wgląd we współpracę dwóch najważniejszych galicyjskich środowisk naukowych. Na przykładzie działalności L. Finkla autorka pragnie ukazać złożony charakter relacji instytucji krakowskiej z lwowskim środowiskiem naukowym.

Jeśli chodzi o literaturę przedmiotu dotyczącą Akademii Umiejętności, to obok opracowań „ogólnych”, zazwyczaj wydawanych z okazji kolejnych jubileuszy szacownej instytucji<sup>1</sup> i obejmujących całokształt jej działalności, po-

---

<sup>1</sup> Warto wymienić m.in.: S. Smolka, *Akademia Umiejętności w Krakowie 1873–1893*, Kraków 1894; tegoż, *W sprawie spotwarzonej instytucji narodowej*, Kraków 1895; M. Offmański, *Dwudziestopięciolecie działalności Akademii Umiejętności (1872–1897 r.)*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. XXV (1897), s. 558–572; *Pamiętnik piętnastoletniej działalności Akademii Umiejętności w Krakowie 1873–1888*, Kraków 1889; M. Bobrzyński, *Przed pięćdziesięciu laty. Odczyt wygłoszony na publicznym jubileuszowym posiedzeniu Polskiej Akademii Umiejętności dnia 16 czerwca 1923*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. XIX (1973), s. 7–18; S. Kutrzeba, *Polska Akademia Umiejętności 1872–1939*, Kraków 1939; J. Hulewicz, *Polska Akademia Umiejętności 1873–1948. Zarys dziejów*, Kraków 1948; tegoż, *Akademia Umiejętności w Krakowie 1873–1918. Zarys dziejów*, Wrocław–Warszawa 1958; E.T. Modelski, *U kolebki Polskiej Akademii Umiejętności*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. XIX (1973), s. 19–37; *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952. Nauki humanistyczne i społeczne. Materiały sesji jubileuszowej. Kraków 3–4 V 1973*, Wrocław 1974. Tu zwłaszcza studia Karola Buczka, Jana Hulewicza, Adama Bochnaka; Z. Jabłoński, E. Rostworowski, K. Stachowska, *Jubileusz setnej rocznicy założenia Akademii Umiejętności w Krakowie*, Kraków 1973; S. Brzozowski, *Akademia Umiejętności [w:] Historia nauki polskiej* pod red. B. Suchodolskiego, t. IV, cz. 1 i 2, Wrocław 1987, s. 185–227; J. Dybiec, *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952*, Kraków 1993; J. Piskurewicz, *Prima inter pares. Polska Akademia Umiejętności w latach II Rzeczypospolitej*, Kraków 1998; P. Hübner,

wstały liczne szkice i studia, poświęcone wybranym aspektom, tj. komisjom<sup>2</sup>, ekspedycjom i stacjom naukowym<sup>3</sup>, fundacjom i polityce stypendialnej<sup>4</sup>, przyznawanym nagrodom<sup>5</sup>, prezesom i wybitnym członkom Akademii<sup>6</sup>, badaniom i wydawnictwom<sup>7</sup>.

---

*Od Towarzystwa Naukowego Krakowskiego do Polskiej Akademii Umiejętności. Refleksje jubileuszowe*, Kraków 2002. Wydawnictwo jest krytycznym omówieniem wypowiedzi jubileuszowych; S. Grodziski, *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952–2002*, Kraków 2005.

<sup>2</sup> Wymieniono jedynie te, z którymi związany był L. Finkel. Zob. J. Hulewicz, *Komisja do Badań w Zakresie Historii Literatury i Oświaty w Polsce. Akademia Umiejętności 1876–1918 (Fragment z dziejów PAU)* [w:] *Sprawozdania z czynności i posiedzeń PAU*, t. 51 (1950), s. 188–192; H. Barycz, *Komisja do Dziejów Oświaty i Szkolnictwa w Polsce Polskiej Akademii Umiejętności (1929–1952). Przegląd działalności*, „Sprawozdania PAU”, t. 53 (1952), s. 552–555; W. Tatariewicz, *Warszawscy historycy sztuki a Komisja Historii Sztuki Polskiej Akademii Umiejętności*, „Sprawozdania PAU”, t. 53 (1952), s. 241–243; K. Stachowska, *Ze studiów nad organizacją nauki na polu historii w latach 1860–1886*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. IV (1958), s. 141–189; *Materiały do działalności Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie w latach 1873–1918. Wybór źródeł*, wyd. D. Rederowa, Wrocław 1974; W. Szulakiewicz, *Instytucjonalizacja lwowskiej historii oświaty i kultury* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.* pod red. J. Maternickiego i L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2004, s. 329–350.

<sup>3</sup> D. Rederowa, *Ze studiów nad kontaktami Akademii Umiejętności z nauką obcą. Ekspedycja Rzymska (1886–1918)*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. IV (1958), s. 191–247; D. Rederowa, B. Jaczewski, W. Rolbiecki, *Polska Stacja Naukowa w Paryżu w latach 1893–1979*, Wrocław 1982.

<sup>4</sup> F. Zoll, *Sprawa fundacji edukacyjnej śp. Wiktora Osławskiego*, Lwów 1909; M. Nedza, *Polityka stypendialna Akademii Umiejętności w latach 1878–1920. Fundacje Gałęzowskiego, Pileckiego i Osławskiego*, Wrocław 1978; J. Dużyk, *Znaczenie fundacji im. Śniadeckich dla rozwoju polskich badań naukowych w latach 1879–1912*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. XIX (1973), s. 101–133.

<sup>5</sup> J. Dużyk, *Z dziejów nagrody im. Probusa Barczewskiego*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. XVIII (1972), s. 149–197; J. Ludwig, *Erazm Jerzmanowski. Korzenie i pamięć*, Kraków-Prokocim 2005.

<sup>6</sup> T. Kowalski, *Stanisław Kutrzeba jako organizator Polskiej Akademii Umiejętności*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 54 (1947), s. 5–11; D. Rederowa, *Franciszka Piekosińskiego działalność w Akademii Umiejętności*, „Kultura i Społeczeństwo”, R. XVII (1973), nr 3, s. 79–95; E.H. Nieciowa, *Członkowie Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności 1872–1952*, Wrocław 1973; M. Plezia, *Kazimierz Morawski (1852–1925) – pierwszy prezes PAU (w sześćdziesiątą rocznicę śmierci)*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. 31 (1986), s. 79–99; J. Hulewicz, *Korespondencja Kazimierza Kostaneckiego i Adama Wrzoska w sprawach Polskiej Akademii Umiejętności*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. XX (1974), s. 189–218.

<sup>7</sup> J. Hulewicz, *Działalność wydawnicza Akademii Umiejętności w Krakowie w zakresie historii literatury polskiej oraz historii oświaty i szkolnictwa w Polsce w latach 1873–1918*, „Pamiętnik Literacki”, R. 51 (1960), z. 1–2, s. 45–104; J. Kobuszewska, *Wydawnictwa Polskiej Akademii Umiejętności 1817–1951*, Warszawa 1965; K. Stachowska, *Z działalności wydawniczej Polskiej Akademii Umiejętności – starania o upowszechnienie za granicą polskiej myśli naukowej w latach 1873–1952*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. XIX (1973), s. 39–71; D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami*, Kraków 1998. Tu zwłaszcza rozdział 8, poświęcony badaniom historycznym.

Natomiast literatura na temat życia i twórczości L. Finkla przedstawia się znacznie skromniej. Poza opublikowanym po jego śmierci na łamach „Kwartalnika Historycznego” artykułem ucznia, Teofila Emila Modelskiego<sup>8</sup>, na którym ostatnio oparła swój syntetyczny szkic Katarzyna Błachowska<sup>9</sup>, redakcyjnym biogramem w *Polskim słowniku biograficznym*<sup>10</sup>, kompendium Andrzeja Śródki<sup>11</sup> oraz szerszymi tematycznie pracami, w których pojawia się lwowski historyk<sup>12</sup>, a także literaturą wspomnieniową i pamiętnikarską<sup>13</sup>, należy jeszcze wymienić monografię Andrzeja Nowaka poświęconą finklowskiej *Bibliografii historii polskiej*<sup>14</sup>. Niewielu badaczy analizowało dorobek twórcy lwowskiego uczonego (Oskar Halecki<sup>15</sup>, Ludwik Kolankowski<sup>16</sup>, Jerzy Maternicki<sup>17</sup>,

<sup>8</sup> T.E. Modelski, *Ludwik Finkel (20 III 1858 – 24 X 1930). Zarys biograficzny*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XLVI (1932), z. 1–2, s. 98–147; tegoż, *Bibliografia prac Ludwika Finkla*, tamże, s. 260–275.

<sup>9</sup> K. Błachowska, *Ludwik Finkel (1858–1930)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku* pod red. J. Maternickiego przy współpracy L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 287–308.

<sup>10</sup> (Red.), *Ludwik Finkel* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VI, Kraków 1948, s. 466–469; M. Wierzbicka, *Ludwik Finkel* [w:] *Słownik historyków polskich*, Warszawa 1994, s. 133–134.

<sup>11</sup> A. Śródka, *Uczeni polscy XIX–XX stulecia*, t. 1, Warszawa 1994, s. 466–467.

<sup>12</sup> H. Barycz, *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich*, Kraków 1963, t. 2, s. 91, 168, 171, 174, 222–223, 231; tegoż, *Na przełomie dwóch stuleci. Z dziejów polskiej humanistyki w dobie Młodej Polski*, Wrocław 1977, s. 247, 251, 259, 266–285, 293–294; tegoż, *Historyk gniewny. Rzecz o Wacławie Sobieskim*, Kraków 1978, s. 125, 189–190, 360; J. Maternicki, *Historia jako dialog. Studia i szkice historiograficzne*, Rzeszów 1996, s. 28, 70, 77–80, 82–83, 87–88, 140–141, 144, 228; T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1918–1939*, Toruń 2006, s. 8–9, 12, 14, 23–24, 28, 31, 42–43, 48, 53–55, 65–67, 119, 121, 137, 139, 144–146, 210, 217–218, 222, 224–227, 230, 232–233, 236, 240, 243, 292–295; Z. Romek, *Olgiard Górka. Historyk w służbie myśli propaństwowej (1908–1955)*, Warszawa 1997, s. 14, 24, 35; J. Kolbuszewska, *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej (przełom XIX i XX wieku)*, Łódź 2005, s. 9, 63, 66, 75, 82, 88, 90–91, 115, 117, 119, 124, 126, 138, 181–182.

<sup>13</sup> J. Rutkowski, *Wspomnienia o seminarium historycznym prof. Ludwika Finkla* [w:] *Z zagadnień dydaktycznych wyższego szkolnictwa*, z. 1 pod red. J. Rutkowskiego, Poznań 1948, s. 83–84; S. Lam, *Życie wśród wielu*, Warszawa 1968, s. 35, 61, 88, 351–354; S. Wasylewski, *Czterdzieści lat powodzenia. Przebieg mojego życia*, Wrocław 1959, s. 126, 318–320; M. Tyrowicz, *Wspomnienia o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa 1918–1939*, Wrocław 1991, s. 124, 131–132; S. Lempicki, *Wspomnienia ossolińskie*, Wrocław 2006, s. 110–111.

<sup>14</sup> A. Nowak, *Złote lata bibliografii polskiej. Ludwik Finkel i jego dzieło. Zarys monografii*, Warszawa 2007. O wkładzie lwowskich badaczy w rozwój metodyki bibliografii zob. A. Znajomski, *Wpływ lwowskiego środowiska historycznego na rozwój metodyki bibliografii osobowej do 1939 roku* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. V pod red. J. Maternickiego, L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 88–103.

<sup>15</sup> O. Halecki, *Ludwik Finkel jako historyk ostatnich Jagiellonów*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XLV (1931), z. 1, s. 235–253.

<sup>16</sup> L. Kolankowski, *Fryderyk Papée. Historyk Jagiellonów. W osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, Lwów 1937.

<sup>17</sup> J. Maternicki, *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914–1918. Studia historiograficzne*, Warszawa 1975, s. 19, 24, 118–119, 139, 178, 367–369, 487, 489–491, 499, 501–503; tegoż, *Polska refleksja teoretyczna i metodologiczna w dziedzinie historii w okresie neoromanty-*

Kazimierz Augustynek<sup>18</sup>, Maria Wierzbicka<sup>19</sup>, Czesław Majorek<sup>20</sup> i Jerzy Centkowski<sup>21</sup>).

Podjęta problematyka wymagała więc sięgnięcia do źródeł archiwalnych oraz rękopiśmiennych bibliotecznych. Z krajowych archiwów trzeba na pierwszym miejscu wymienić Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, w którym autorka korzystała z akt członków, korespondencji sekretarza generalnego, protokołów posiedzeń walnych oraz Zarządu AU, Wydziału II Historyczno-Filozoficznego (w mniejszym stopniu Wydziału I Filologicznego), protokołów, akt i korespondencji Komisji Historycznej, Oddziału Lwowskiego Komisji Historycznej AU, Komisji Historii Sztuki, Komisji dla Dziejów Oświaty i Szkolnictwa w Polsce, Komitetu „Encyklopedii Polskiej”. Do analizy działalności ostatniego zostały wykorzystane bogate zbiory akt i korespondencji Archiwum rodziny Estreicherów, przechowywanego w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. W Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego wartościowe materiały zachowały się w spuściznie Teofila Emila Modelskiego. Z archiwów ukraińskich najcenniejsze okazały się zbiory Archiwum Państwowego Obwodu Lwowskiego, w którym znajduje się obszerna spuścizna L. Finkla. W niniejszej monografii wykorzystano materiały dotyczące działalności naukowej lwowskiego historyka, przede wszystkim współpracy z Akademią Umiejętności, a ponadto korespondencję ze Stanisławem Smolką, Bolesławem Ulanowskim, Wincentym Zakrzewskim, Szymonem Askenazym, Konstantym Wojciechowskim, Ksawerym Liskem, Henrykiem Sawczyńskim, Adamem Szelańskim, Oskarem Haleckim i in. Ze zbiorów Biblioteki PAN w Krakowie spożytkowano korespondencję Bolesława Ulanowskiego, ks. Jana Fijałka, Jana Grzegorzewskiego, zaś Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu – Oswalda Balzera, Wojciecha Kętrzyńskiego, Emila Kipy, Stanisława Zakrzewskiego, Karola Badeckiego. Kwerendą objęto też rękopisy przechowywane w Bibliotece Jagiellońskiej

---

*zmu i modernizmu. 1. Wzrost zainteresowania problematyką metodologiczną – kontynuacje i metamorfozy myśli pozytywistycznej*, „Przegląd Humanistyczny” 1979, nr 7, s. 48–51; tegoż, *Kultura historyczna dawna i współczesna. Studia i szkice*, Warszawa 1979, s. 251–252, 255; tegoż, *Historiografia polska XX w.*, cz. 1: *Lata 1900–1918*, Wrocław 1982; tegoż, *Historia i życie narodu. Poglądy i postawy historyków polskich XIX i XX w.*, Rzeszów 2009, s. 230–231, 233–234, 247, 259–267, 269–270, 315, 364, 367, 371, 405–406, 408, 423–424, 437.

<sup>18</sup> K. Augustynek, *Ludwik Finkel o nauczaniu historii*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”. Historia, Kraków 1965, s. 175–189.

<sup>19</sup> M. Wierzbicka, *Popularne podręczniki dziejów Polski w latach 1864–1914* [w:] *Edukacja historyczna społeczeństwa polskiego w XIX w.* pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1981, s. 360–361.

<sup>20</sup> C. Majorek, *Historia utylitarnej i erudycyjnej. Szkolna edukacja historyczna w Galicji (1772–1918)*, Warszawa 1990, s. 272–273, 316–318.

<sup>21</sup> J. Centkowski, *Ludwik Finkel jako dydaktyk historii* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. 2 pod red. J. Maternickiego i L. Zaskilniaka, Rzeszów 2004, s. 201–208.

(korespondencja Ludwika Birkenmajera, Aleksandra i Władysława Semkowi-  
cza, Władysława Ludwika Jaworskiego, Eugeniusza Romera, Władysława  
Łozińskiego, Stanisława Krzyżanowskiego, Michała Bobrzyńskiego, ks. Stani-  
sława Pawlickiego i in.). Znacznie mniej zasobne okazały się w tym przypadku  
zbiory Archiwum Głównego Akt Dawnych oraz Archiwum PAN w Warszawie.  
Ze źródeł drukowanych największe znaczenie miały *Roczniki* oraz *Sprawozda-  
nia z czynności i posiedzeń AU w Krakowie*.

Podjęty problem zasługuje na opracowanie z dwu zasadniczych względów.  
Z jednej strony pozwala prześledzić proces dojrzewania L. Finkla – postaci  
wciąż mało znanej – jako historyka, z drugiej zaś ukazuje złożony charakter  
relacji instytucji krakowskiej z lwowskim środowiskiem historycznym. Począt-  
kową cezurę opracowania wyznacza podjęcie przez Finkla studiów na Uniwer-  
sytecie Lwowskim (1877/1878), a końcową śmierć historyka w 1930 roku. Stu-  
dium ma konstrukcję chronologiczno-problemową. Autorka wyodrębnia klu-  
czowe etapy współpracy L. Finkla z AU (potem PAU), ukazuje różnorodne  
związki między Lwowem a Krakowem, stara się ocenić wpływ Akademii na  
karierę naukową L. Finkla i stopień identyfikacji historyka z krakowską korp-  
oracją uczonych. Żywi nadzieję, że jej monografia może być również przyczyn-  
kiem do dziejów tej szanowanej instytucji.

Rozprawa składa się z czterech rozdziałów. W pierwszym, obejmującym  
studia L. Finkla na Uniwersytecie Lwowskim, omówiono jego aplikaturę  
w Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich we Lwowie oraz wiążące się z nią  
korzyści dla warsztatu młodego historyka. Zwrócono również uwagę na opubli-  
kowaną przez Akademię rozprawę doktorską młodego badacza. W rozdziale  
drugim przedstawiono udział Finkla w działalności lwowskiego oddziału Kom-  
isji Historycznej AU (m.in. jego prace nad kolejnym tomem wydawnictwa  
*Monumenta Poloniae Historica*), Komisji Historii Sztuki oraz rozpoczęcie pod  
auspicjami AU przygotowań do edycji *Bibliografii historii polskiej*. W rozdziale  
trzecim omówiono aktywność lwowskiego historyka jako członka korespondenta  
Akademii (od 1900 r.), m.in. jego udział w posiedzeniach i naukowych zjazdach,  
prowadzone badania nad epoką jagiellońską, działalność recenzencką, różne  
inicjatywy wydawnicze itp. W rozdziale czwartym, obejmującym lata pierwszej  
wojny i Polski niepodległej, przedstawiono zabiegi Finkla o wsparcie fundusza-  
mi Akademii prac jego uczniów, pomoc w nabyciu przez Akademię zbiorów  
z Ruska dla Biblioteki Baworowskich, współudział w *Encyklopedii polskiej*,  
przygotowania do wydania przez PAU rękopiśmiennej spuścizny Tadeusza  
Wojciechowskiego i inne. W aneksie zamieszczono wybór dokumentów (głównie  
korespondencji) w sprawach związanych bezpośrednio lub pośrednio ze  
współpracą L. Finkla z Akademią.

Powstanie książki było możliwe dzięki pomocy i życzliwości długiego sze-  
regu osób i instytucji: Pana Profesora Jerzego Maternickiego oraz Koleżanek  
i Kolegów z Seminarium Historiograficznego, Dyrekcji Instytutu Historii oraz

władz rektorskich Uniwersytetu Rzeszowskiego, Pana Profesora Leonida Zaszkiłniaka z Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki, Pana Dyrektora Wiaczesława I. Kucyndy oraz Pracowników Państwowego Archiwum Obwodu Lwowskiego (przede wszystkim Pani Oksany Biłas), Pana Profesora Krzysztofa Stopki oraz Pracowników Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (szczególnie Franciszka Wasyla), Pani Dyrektor Rity Majkowskiej i Pracowników Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie (zwłaszcza Pani Marzeny Włodek). Słowa wdzięczności kieruję też pod adresem Pani Anny Joniak z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, wreszcie najbliższych: Pawła, Sary i Jakuba, którzy uczestniczyli na co dzień w dawnym życiu Ludwika Finkla i Akademii Umiejętności. Wszystkim, którzy się przyczynili do powstania tej publikacji, również niewymienionym, składam w tym miejscu serdeczne podziękowania.

## PIERWSZE KONTAKTY Z AKADEMIĄ UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE

### 1.1. AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI

Ludwik Finkel zetknął się z AU stosunkowo wcześniej. Był wówczas studentem pierwszego roku studiów, rozpoczętych na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego w roku akademickim 1877/1878. Działająca od kilku lat Akademia od początku skupiała wybitnych badaczy dziejów, wśród których nie brakło i lwowskich historyków<sup>1</sup>. Powstała mocą reskryptu cesarskiego z 2 maja 1871 r., kontynuując działalność krakowskiego Towarzystwa Naukowego<sup>2</sup>. W warunkach politycznych przebudowującej się monarchii austriackiej od samego początku nadała swym działaniom duży rozmach. Mimo początkowej nieufności galicyjskiego społeczeństwa systematycznie pozyskiwała uwagę i przychyłność opinii publicznej, toteż coraz hojniej wspierali ją majątkami ziemskimi, nieruchomościami i funduszami rodacy ze wszystkich ziem polskich<sup>3</sup>. Akademia co prawda działała w Krakowie, ale uważała się za instytucję ogólnopolską, obejmującą polskich uczonych, niezależnie od ich przynależności państwowej. Jej walne zgromadzenia członków czynnych (najwyższa władza AU) odbywały się w symbolicznym dla Polaków dniu 3 maja<sup>4</sup>. Akademia co kilka lat organizowała uroczyste zjazdy naukowe połączone z obchodami rocznic ku czci wielkich rodaków<sup>5</sup>.

Najprężniej działającym wydziałem akademickim był Wydział Historyczno-Filozoficzny, który kładł nacisk na prace i wydawnictwa z zakresu historii. Od

---

<sup>1</sup> Na Wydziale Filologicznym byli to Maurycy hr. Dzieduszycki i Antoni Małecki; na Wydziale Historyczno-Filozoficznym August Bielowski i Izidor Szaraniewicz.

<sup>2</sup> T.E. Modelski, *U kolebki*, s. 19–37; K. Stachowska, *Ze studiów*, s. 144–155; M. Bobrzyński, *Przed pięćdziesięciu*, s. 7–16.

<sup>3</sup> J. Hulewicz, *Akademia Umiejętności*, s. 41–106.

<sup>4</sup> S. Kutrzeba, *Polska Akademia Umiejętności*, s. 3.

<sup>5</sup> W 1873 r. pierwsze publiczne posiedzenie AU poświęcone było 400. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, w 1880 urządzono zjazd z racji przypadającej 400. rocznicy śmierci Jana Długosza, w 1884 r. zjazd w 350. rocznicę śmierci Jana Kochanowskiego. W 1906 r. miał miejsce zjazd ku czci Mikołaja Reja, a w 1930 r. powtórnie J. Kochanowskiego, tyle że tym razem z okazji 400. rocznicy jego urodzin.

1873 r. działała odrębna Komisja Historyczna<sup>6</sup>, stawiająca sobie za cel wyszukiwanie i wydawanie materiałów do dziejów Polski. Przewodniczyli jej w okresie galicyjskim Stanisław Tarnowski (1883–1891), Franciszek Piekosiński (1891–1894), Wincenty Zakrzewski (1895–1901), Michał Bobrzyński (1901–1908) i ponownie W. Zakrzewski (1908–1918). Z Komisją współpracowało od 50 do ponad 70 badaczy. Historycy mieli też silną reprezentację we władzach wykonawczych Akademii. Wśród prezesów AU byli to S. Tarnowski (1890–1917) i Kazimierz Morawski (1918–1925), zaś sekretarzy generalnych: Józef Szujski (1872–1883), Stanisław Tarnowski (1883–1890), Stanisław Smolka (1890–1903), Bolesław Ulanowski (1903–1919), Stanisław Kutrzeba (1926–1939)<sup>7</sup>. L. Finkel pozostawał w najlepszych relacjach z B. Ulanowskim. Kontakty z pozostałymi prezesami bądź sekretarzami generalnymi Akademii były rzadsze i miały dużo bardziej sformalizowany charakter.

Jeśli chodzi o dorobek AU w zakresie nauk historycznych, to w okresie galicyjskim był on, zdaniem Karola Buczka, wprost imponujący<sup>8</sup>. Rysuje się to wyraźniej na tle dokonań naukowych w Polsce niepodległej<sup>9</sup>. Pierwszy sekretarz Komisji Historycznej, Józef Szujski, wyznaczył kierunek jej działania, uznając za najważniejsze wydawanie źródeł do dziejów Polski. I właśnie w obszarze wydawnictw źródłowych AU położyła największe zasługi. W latach 1873–1918 wydała 78 tomów źródeł do dziejów dawnej Rzeczypospolitej, w tym ponad 6 tys. dokumentów z XII–XV wieku i około 17 tys. średnio-wiecznych zapisek sądowych (w okresie II Rzeczypospolitej niespełna 2 tys. dokumentów i 1 tys. zapisek). Do dziejów nowożytnych Komisja zgromadziła 300 tek z odpisami materiałów źródłowych, w tym około 100 rzymskich. Do dziejów porozbiorowych ukazało się przed 1918 rokiem 33 tomy źródeł. Do tego dochodziły wydawnictwa seryjne: „Pamiętnik Akademii Umiejętności”, „Rocznik AU”, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego”. Poza nimi ukazywały się osobne monografie (49), m.in. L. Finkla. Prace historyczne streszczano w „Sprawozdaniach z posiedzeń Akademii” (416 prac w 29 tomach), z których część następnie drukowano<sup>10</sup>. Pod względem liczby i rozmiarów wydawnictw przed 1918 r. Wydział Historyczno-Filozoficzny wyprzedzał pozostałe<sup>11</sup>.

---

<sup>6</sup> *Materiały*, s. 3–7; K. Stachowska, *Ze studiów*, s. 155–189.

<sup>7</sup> J. Dybiec, *Polska Akademia Umiejętności*, s. 25–31

<sup>8</sup> K. Buczek, *Historia [w:] Polska Akademia Umiejętności 1872–1952. Nauki humanistyczne i społeczne. Materiały sesji jubileuszowej Kraków 3–4 V 1973*, Wrocław 1974, s. 205–218.

<sup>9</sup> J. Piskurewicz, *Prima inter pares*, Kraków 1998.

<sup>10</sup> K. Buczek, *Historia*, s. 205–218; K. Stachowska, *Ze studiów*, s. 155–187.

<sup>11</sup> Analiza porównawcza zob. J. Dybiec, *Mecenat naukowy i oświatowy w Galicji 1860–1918*, Wrocław 1981, s. 134.



## 1.2. POMOC W UZYSKANIU ARCHIWALNEJ APLIKANTURY

Przebudowa ustrojowa monarchii austriackiej wiązała się m.in. z przejmowaniem i modernizowaniem przez władze krajowe archiwów, co w Czechach i Dolnej Austrii miało miejsce już na początku lat 60. XIX w. We Lwowie pierwsze inicjatywy w tej sprawie pojawiły się w 1869 r., choć względy polityczne i finansowe opóźniły podjęcie decyzji przez Wydział Krajowy. Gdy sprawa trafiła pod obrady Sejmu, ważną rolę odegrał J. Szujski, który rozpatrywał rzecz w kategoriach narodowego honoru wymagającego, by zbiór akt grodzkich i ziemskich, będący – jak to ujęła Komisja Prawnicza – *najcenniejszym zabytkiem naszego bytu narodowego i społecznego*, przeszedł pod zarząd władz krajowych. Jako argument podnosił wzorową organizację Czeskiego Archiwum Krajowego w Pradze, zarządzanego przez *znakomite naukowe kierownictwo*, wydające źródła w cennej serii *Archiwum czeskie* (pod redakcją Franciszka Palacký'ego). Szujski myślał o potrzebach Komisji Historycznej, dla której publikowanie krytycznych wydawnictw źródłowych miało być podstawą przyszłych prac monograficznych i syntetycznych. Uważał, że uporządkowane archiwa, z dobrze opracowanymi katalogami i inwentarzami, pociągną za sobą sukcesy badawcze i wydawnicze<sup>12</sup>. Nic dziwnego, że Komisja (szczególnie M. Bobrzyński) włączyła się w prace nad statusem archiwów oraz ich zapleczem kadrowym<sup>13</sup>. Sejm przyjął ustawę poddającą oba archiwa w Krakowie i Lwowie zarządowi krajowemu 21 sierpnia 1877 r. (formalnie została zatwierdzona przez cesarza w listopadzie). Opracowany przez Komisję Historyczną projekt *Instrukcji dla krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich* został przedłożony Wydziałowi Krajowemu w październiku tego samego roku i po kilkumiesięcznych sporach zatwierdzony w lutym 1878 r. przez Zarząd Akademii<sup>14</sup>.

Wedle ustawy personel urzędniczy każdego z archiwów miał się składać z dyrektora, adiunkta oraz trzech aplikantów i dozorców. Dyrektorem mógł zostać historyk bądź prawnik z dorobkiem naukowym, gwarantującym umiejętne zarządzanie instytucją. Również do stanowiska adiunkta aspirowały osoby po studiach uniwersyteckich, często ze stopniem doktora, choć formalnie ustawa wymagała wykształcenia średniego i wiedzy z zakresu paleografii. Z kolei stanowiska aplikantów miały być obsadzone zdolnymi studentami prawa lub historii na Uniwersytecie Lwowskim lub Krakowskim<sup>15</sup>. Gdy adiunkci mieli obowiązek pracować przez sześć godzin dziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, to aplikanci przez trzy godziny, wykonując czynności archiwalne polecane przez dyrektora. W razie urlo-

---

<sup>12</sup> B. Schnaydrowa, *Opieka Akademii Umiejętności nad archiwami galicyjskimi*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. XVIII (1972), s. 25.

<sup>13</sup> *Projekt Komisji w sprawie urzędzenia archiwów krajowych* [w:] *Materiały*, s. 21–22.

<sup>14</sup> S. Ciara, *Archiwa a uniwersytety w Krakowie i Lwowie w latach 1877/78–1918*, Warszawa 2002, s. 75–79.

<sup>15</sup> B. Schnaydrowa, *Opieka Akademii*, s. 27.

pu bądź choroby adiunkta wyznaczony przez dyrekcję aplikant mógł sprawować nadzór nad osobami korzystającymi ze zbiorów<sup>16</sup>. Na początku lat 90. XIX w. o dalszą reformę archiwów zabiegał Oswald Balzer, który wnioskował m.in. o likwidację posad aplikanckich. *Doświadczenie przemawia – pisał – za zwinięciem tych posad. Wobec obowiązującej trzygodzinnej pracy, albo prace archiwalne muszą doznać uszczerbku, albo fachowe wykształcenie aplikantów, którzy w godzinach biurowych winni być na wykładach. Ciągła fluktuacja aplikantów, zmieniających się co dwa lata, to mały pożytek. W archiwach potrzebny jest personel, który z zasobami archiwalnymi przez dłuższy czas dokładnie się zapoznał. Im starszy personel, tym większa korzyść i łatwość korzystania z archiwum*<sup>17</sup>.

Nad archiwami roztoczono podwójny nadzór, sprawowany – adekwatnie do ich naukowo-administracyjnego charakteru – przez Akademię i Wydział Krajowy. O ile temu ostatniemu oddano zarząd archiwami i kontrolę urzędników, to sprawy porządkowania zbiorów, opracowywania i wydawania źródeł, tworzenia regulaminów wewnętrznych i instrukcji urzędniczych, wreszcie oceny kwalifikacji kandydatów na stanowiska archiwalne należały do Akademii. Mimo rozbieżności między środowiskiem krakowskim a lwowskim co do stanowisk i płac Wydział Historyczno-Filozoficzny poparł ostatecznie projekt Bobrzyńskiego, opowiadającego się za niższymi niż chciał Wydział Krajowy (w projekcie z 1874 r.) pensjami urzędników<sup>18</sup>. Jeśli chodzi o samą pracę archiwalną, to *Instrukcja* przewidywała stosowanie przy porządkowaniu akt zasady proveniencji, scalanie zespołów, a w ich obrębie odtwarzanie historycznego układu kancelaryjnego. Wprowadzała dwa rodzaje ksiąg inwentarzowych, z alfabetycznymi indeksami osób i miejscowości<sup>19</sup>. Wszystko to świadczyło o nowoczesnym podejściu do pracy archiwalnej oraz przyjęciu najlepszych europejskich rozwiązań<sup>20</sup>.

Zgodnie z uszczegółowioną *Instrukcją* 15 lutego 1878 r. Wydział Krajowy rozpiisał konkurs na posady dyrektorów, adiunktów i aplikantów przy archiwach akt grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie. Warunkiem objęcia posady było wykształcenie historyczne lub prawnicze, prace dające rękomię, że zatrudniony *czynnościami archiwalnymi zdoła kierować z umiejętną metodą i rozu-*

---

<sup>16</sup> *Instrukcja dla krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie* [w:] *Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie. Rok 1877*, Kraków 1878, s. 15, 17.

<sup>17</sup> Cyt. za B. Schnaydrowa, *Opieka Akademii*, s. 34.

<sup>18</sup> Wydział Krajowy proponował 2000 zł dla dyrektora, 1300 zł dla adiunkta oraz pięcioletnie dodatki i emeryturę. Akademia obniżyła płace do 1200 i 1000 zł bez dodatków i emerytury, ale wprowadziła możliwość traktowania pracy w archiwum jako dodatkowej. Już jednak w 1886 r. wnioskowano o ich podwyższenie. Tamże, s. 29, 33.

<sup>19</sup> Tamże, s. 30.

<sup>20</sup> S. Ciara, *Archiwa a uniwersytety*, s. 135–145. Zmiany w sposobie indeksowania materiałów archiwalnych, rezygnację z obowiązku przeprowadzania kwerend dla osób prywatnych oraz posad aplikanckich zaproponował w latach 90. O. Balzer, co zostało zaaprobowane. B. Schnaydrowa, *Opieka Akademii*, s. 33–34.

mieniem przedmiotu oraz metryka chrztu<sup>21</sup>. Urzędnicy Wydziału poprosili akademików o wybranie spośród licznych zgłoszeń *najgodniejszych* kandydatów<sup>22</sup>. W konkursie o stanowisko dyrektora Archiwum Aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie ubiegał się m.in. Ksawery Liske, zaś w Krakowie Michał Bobrzyński. Wyłoniony do zaopiniowania podań Komitet w składzie: J. Szujski, Franciszek Piekosiński, Karol Estreicher, Aleksander Bojarski, przeforsował nominacje dyrektorskie dla Liskego i Bobrzyńskiego. Stanowisko adiunkta objął we Lwowie Antoni Prochaska. Do aplikantury zgłosiło się aż 31 kandydatów, z których Akademia wybrała pięć osób. Wszystkie rekomendował Liske. W kolejności, w jakiej zostali wymienieni, byli to: Bohdan Mardyrosiewicz (autor dwóch prac), Saturnin Kwiatkowski (czterech prac), Bronisław Gorczak (dwóch prac), Ludwik Finkel (jednej pracy) i Henryk Biegeleisen (bez dorobku). Najmłodszy był w tym gronie L. Finkel, student dopiero pierwszego roku Wydziału Filozoficznego UL, któremu Liske wystawił następującą opinię: *W ćwiczeniach paleograficznych i dyplomatycznych doszedł, skutkiem gorliwości i pilności, do wcale znacznej biegłości w odczytywaniu starożytnych dyplomatów*<sup>23</sup>.

W przygotowanym dla Wydziału Krajowego uzasadnieniu (z 3 czerwca 1878 r.) Akademia zaznaczała, że wymienieni kandydaci aktywnie uczestniczyli w ćwiczeniach seminaryjnych oraz zdobyli potrzebne umiejętności w zakresie paleografii i dyplomatyki. Wspomniane prace były pozytywnie ocenionymi przez Liskego referatami seminaryjnymi. Z uwagi na przygotowanie młodych adeptów Klio AU proponowała zatrudnienie czterech kandydatów, wśród nich L. Finkla<sup>24</sup>. Rozpoczynającemu dopiero studia młodzieńcowi opinia Akademii, wyróżniająca go spośród licznej rzeszy starających się o aplikanczką posadę, musiała dostarczyć sporo satysfakcji. Zawdzięczał ją z całą pewnością udziałowi w seminarium Liskego. W Krakowie podobne selekcyjne sito przeszli kandydaci zaopiniowani przez Szujskiego i Bobrzyńskiego. Jesienią 1878 r. zarówno Liske, jak i jego uczniowie rozpoczęli pracę w archiwum.

Zatrudnienie L. Finkla przypadło na okres tworzenia, staraniem AU, nowoczesnej służby archiwalnej. Akademia, chcąc sobie zapewnić wpływ na politykę personalną, dbała o skompletowanie dobrego personelu<sup>25</sup>. Nazwiska Bobrzyńskiego i Liskego znaczyły wiele w ówczesnym świecie nauki historycznej. Ci wybitni badacze dziejów potrafili dobrać sobie kompetentnych współpracowników. Jednym z nich, stawiającym pierwsze seminaryjne kroki, był we Lwowie młody, ale

---

<sup>21</sup> Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie (dalej AN PAN i PAU w Krakowie), Korespondencja Sekretarza Generalnego (dalej KSG) 1878 l. 72.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Cyt. za S. Ciara, *Archiwa a uniwersytety*, s. 63.

<sup>24</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1878 l. 94.

<sup>25</sup> J. Dybiec, *Polska Akademia Umiejętności*, s. 51; J. Hulewicz, *Akademia Umiejętności*, s. 137–138.

doceniony przez mistrza student, L. Finkel. Z wyjątkiem Henryka Biegeleisena cała polecana przez Liskego grupa seminarzystów została zatwierdzona uchwałą Akademii z 1 czerwca 1878 r.<sup>26</sup> Formalnie Finkel otrzymał nominację na aplikanta (na okres studiów) 18 czerwca, z roczną pensją w wysokości 300 zł, płatną w miesięcznych ratach. Przysięgę, do której zobowiązani byli aplikanci, złożył w sali obrad Wydziału Krajowego 13 października<sup>27</sup>.

Jako dyrektor Archiwum Liske rozpoczął urzędowanie od uporządkowania i rejestrowania zgromadzonych w księgach sądowych ważniejszych akt. O pracy w pierwszych latach dyrektury Liskego O. Balzer pisał: *Idąc porządkiem grodów i ziemstw, i rozpoczynając od ksiąg grodu i ziemstwa lwowskiego, polecił przeglądać dokładnie jeden tom za drugim, rozwiązywać wszystkie daty zapisek według kalendarza cywilnego i spisać je na osobnych kartkach; obok tego zaś, znowu na osobnych kartkach, wypisać treść każdego ważniejszego aktu w księgach tych oblatowanego. Wpisywanie dat miało służyć za wskazówkę do ostatecznego chronologicznego ułożenia ksiąg, zwłaszcza średniowiecznych, które [...] oprawione były bez ładu i składu, zawierały kartki i zeszyty z rozmaitych czasów pochodzące, wszystko razem ze sobą bez żadnego porządku pomieszane. Rejestrowanie zaś oblat miało na celu stworzyć skorowidz wszystkich ważniejszych dokumentów do aktów wpisanych, skorowidz, którego brak niegdyś tak dotkliwie dał się odczuć wydawcom pierwszego tomu Aktów grodzkich i ziemskich. Po kilku latach pracy zebrano się tych rejestrów z samych tylko ksiąg ziemstwa i grodu lwowskiego około 10 000 numerów; odszukane dokumenty sięgały swą datą jeszcze wieku XIII i ciągnęły się [...] aż do r. 1783 [...] Znalazły się setki i tysiące rzeczy pierwszorzędnej doniosłości historycznej, do których wydania teraz na podstawie takiego spisu, bezpiecznie można było przystąpić<sup>28</sup>. W pracach tych uczestniczyli zatrudnieni studenci. Finkel mógł brać udział w przygotowywaniu tomu ósmego i ewentualnie dziewiątego Aktów<sup>29</sup>. Z biegiem czasu studenci nabierali potrzebnej wprawy i czuli się coraz pewniej, co Henryk Sawczyński komentował: *Liske przychodzi tylko raz na tydzień do archiwum na godzinę; zresztą aplikanty rządzą się jak szare gęsi<sup>30</sup>*. Sam Finkel trzeci rok pra-*

---

<sup>26</sup> *Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności. Rok 1878*, Kraków 1879, s. 32–33.

<sup>27</sup> Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej A UJ), sygn. 182, Teofil E. Modelski: Ludwik Finkel. Zarys biograficzny. 2. Uniwersytet, k. 7. Por. tegoż, *Ludwik Finkel*, s. 105.

<sup>28</sup> O. Balzer, L. Ćwikliński i in., *Xawery Liske. Zarys biograficzny*, „Kwartalnik Historyczny”, R. V (1891), s. 493–494.

<sup>29</sup> *Akta Grodzkie i Ziemskie z czasów Rzeczypospolitej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie [...]*, t. VIII, Lwów 1880. Drukowane w nim dokumenty odnosiły się do dziejów kapituły przemyskiej obrządku łacińskiego (do 1506 r.); *Akta Grodzkie i Ziemskie z czasów Rzeczypospolitej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie [...]*, t. IX, Lwów 1883. Tom objął 177 dokumentów z archiwów miejskich z lat 1387–1506.

<sup>30</sup> Archiwum Państwowe Obwodu Lwowskiego (dalej DALO), fond 254, op. 1, spr. 341, List H. Sawczyńskiego do L. Finkla. Lwów [1882 lub 1883 r.], k. 24.

cy kwitował w liście do Oswalda Balzera – przebywającego wówczas na studiach w Krakowie – słowami: *W „arsziff” nic nowego nie zaszło, „pracujemy” jak dawniej*<sup>31</sup>.

Z końcem lipca 1881 r. Finkel uzyskał absolutorium, co pozwoliło mu ubiegać się o stypendium Wydziału Krajowego. Marzył o nim od dawna, o czym pisał do starszego o trzy lata kolegi i przyjaciela, Stanisława Lukasa: *Czy mam chęć wybrać się w podróż? – a któż by jej nie miał! Wszak to marzenie, którego zrealizować bym tylko potrafił osiągnąwszy jakie stypendium, cesarskie lub sapsieżyńskie*<sup>32</sup>. Do podania o stypendium dołączył znakomite opinie profesorów, pod których kierunkiem pracował. T.E. Modelski podkreślał, że były w pełni zasłużone, zwłaszcza od Liskego, nieskorego do pochlebstw, który o uczniu napisał, iż *był przykładem dla kolegów*. Mimo zabiegów o poparcie, m.in. u Leona Pinińskiego<sup>33</sup>, Finkla czekało rozczarowanie. Zapis w dzienniku pod datą 17 sierpnia 1881 r. oddawał ambiwalentny stan ducha młodzieńca, który notował: *Mój Boże!... jak wszystko zwodnicze. Marzyłem o wyjeździe przez lat cztery – a on runął jedną chwilą... Praca oj! praca ciągle mnie czeka – ona jedna utrzymać mnie może. Zakładam plan kształcenia się i pisania wielki – ale plan i wykonanie dalekie od siebie. Przeczytałem do dziś parę roczników, Passio Sti Adalberti, kronikę Galla, rzecz Wojciechowskiego o Rocznikach (rzecz b. piękna). Z języków będę się poduczał franc., niem., angielski, włoskiego i słowiańskie (rosyjski, rusiński, czeski), z staroż. łaciny i greki. Jak mało na to czasu. A więc robię podział, codziennie trzy języki*<sup>34</sup>. Niewątpliwie zabolowało wychowanka Liskego odrzucenie wniosku przez Wydział Krajowy 13 października 1881 r., ale nie zamierzał się poddawać. Niepowodzenie zmobilizowało go do jeszcze większego wysiłku. Ponowne zabiegi rok później okazały się szczęśliwsze dla młodego badacza, który w połowie września 1882 r. otrzymał upragnione stypendium z fundacji im. Cesarza Franciszka Józefa I<sup>35</sup>. Utworzona przez Wydział Krajowy fundacja, wzorem wcześniejszej Leona Sapiehy, umożliwiła

---

<sup>31</sup> Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej B ZNiO), rkps 7668/II Korespondencja O. Balzera, t. X, List L. Finkla. Lwów 20 października 1881 r., k. 328.

<sup>32</sup> A UJ, sygn. 182, Teofil Modelski: Ludwik Finkel. Zarys biograficzny. 2. Uniwersytet, k. 28.

<sup>33</sup> L. Piniński nie decydował wprawdzie o rozdziale stypendiów, ale ojcu Finkla chodziło o jego poparcie u Oktawa Pietruskiego, zastępcy marszałka krajowego. Choć Piniński nie odmawiał definitywnie pomocy, odpowiedź nie nastrojała optymistycznie. Pisał: *Znam jednakowoż z tej strony pana Pietruskiego, że on przy rozdawnictwie stypendiów nigdy nie idzie za poparciem protektorów, u niego li decyduje zdolność młodego człowieka połączona z ubóstwem. Jeżeli syn zatem pana nie będzie miał silniejszych pod tym względem współubiegających się, to bez żadnej protekcji otrzymać może stypendium; w innym razie i najsilniejsza protekcja na nic się nie przyda*. DALO, fond 254, op. 1, spr. 378, List L. Pinińskiego do Jakuba Finkla. Grzymałów 9 sierpnia 1881 r., k. 10.

<sup>34</sup> A UJ, sygn. 182, Teofil Modelski: Ludwik Finkel. Zarys biograficzny. 2. Uniwersytet, k. 40–41.

<sup>35</sup> Tamże, 3. Podróż za granicę, k. 2.

kształcenie młodzieży na najlepszych zagranicznych uczelniach. Uważano bowiem, że to *niezawodnie przysporzy krajowi wkrótce cały szereg ludzi gruntownie wykształconych w różnych gałęziach wiedzy i sztuki*<sup>36</sup>. Od 1875 r. z fundacji korzystało corocznie kilku stypendystów, otrzymujących na ogół wsparcie w wysokości 500 złr. W wyjątkowych przypadkach, m.in. L. Finkla (a wcześniej S. Lukasa), było ono dwukrotnie wyższe. Lwowski historyk, otrzymawszy 1000 złr. stypendium cesarskiego na rok 1882/83, zwolnił z dniem 1 października 1882 r. zajmowaną dotychczas posadę aplikanta<sup>37</sup>.

Z jednej strony dyrektor Liske cieszył się z zakończonych sukcesem starań o zagraniczne stypendium, z drugiej martwił, że traci sumiennego i zdolnego pracownika. Dzielił się z nim swoimi wątpliwościami co do obsady zwalnianych posad, prosząc ucznia o personalne propozycje. Pisał m.in.: *Niepokoi mnie równoczesne ustąpienie z Archiwum Pana i p. Kwiatkowskiego. Niełatwo to będzie obsadzić obydwaj te miejsca, na jednym z nich chciałbym umieścić Frenkla i prosiłbym Pana, abyś go Pan o tem uwiadomił. Dobrze by było, żeby już teraz, a przynajmniej jak najprędzej, raz po raz, pracował w Archiwum i obznajomił się z przyszłymi obowiązkami, nie zawadziłoby też, żeby w tym samym czasie przepisał jeszcze z kilka dokumentów, które by mógł z Panem, albo z p. Kwiatkowskim, dla wprawy i nauki skolacjonować. Ale kogo wziąć na drugie miejsce? Czy nie byłby stosowny Lityński? A może mi Pan kogo innego zaproponuje, proszę mi na to odpisać. Wziąłbym Nachera, gdyby był we Lwowie. Na zamiar i życzenie Lisiewicza zgadzam się w zupełności, szkoda że nie był on aplikantem w Archiwum. Coś mi Pan wspominałeś dawniej, że Balzer chciałby się znów dostać do Archiwum, ale jak to zrobić, kiedy nie jest studentem uniwersytetu*<sup>38</sup>. Po wyjeździe Finkla do Berlina doceniono rzetelnego aplikanta wpisem do kroniki<sup>39</sup>.

Jakie znaczenie miał archiwalny etap w życiu Ludwika Finkla? Otóż przez ponad cztery lata mógł on pod kierunkiem Liskego doskonalić nie tylko umiejętności w zakresie paleografii i edytorstwa źródeł, ale i nowoczesnej organizacji pracy archiwalnej. W 1922 r. ówczesny dyrektor lwowskiego Archiwum Krajowego Aktów Ziemskich i Grodzkich, Oswald Balzer pisał, że K. Liske: *pierwszy zorganizował systematyczną, na zasadach naukowych opartą pracę porządkowania archiwum [...] pozostawił archiwum lwowskie na wysokim piedestale naukowym*<sup>40</sup>. To on podjął wydawnictwo *Aktów grodzkich i ziemskich*

---

<sup>36</sup> J. Dybiec, *Mecenat kulturalny*, s. 74.

<sup>37</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1882 I. 190. W rozpisany na nowo konkursie opróżnione przez Finkla miejsce zajął z rekomendacji Liskego Hieronim Fränkel.

<sup>38</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 328, List K. Liske do L. Finkla. Kaltenleut, b.d., k. 33–34.

<sup>39</sup> Sawczyński donosił koledze: *W Kronice archiwalnej uwieczniono Twe rygorosum i wyjazd do Berlina*. Tamże, spr. 341, List H. Sawczyńskiego do L. Finkla. Lwów [1882 lub 1883 r.], k. 24.

<sup>40</sup> Cyt. za S. Ciara, *Archiwa a uniwersytety*, s. 135.

(od t. II), wprowadzając we Lwowie – poznaną na niemieckich uniwersytetach – metodę krytyczną, zastosowaną do opracowania cennych źródeł<sup>41</sup>. Po wydaniu w 1883 r. IX tomu *Aktów*, na łamach „Przewodnika Naukowego i Literackiego” ukazała się obszerna recenzja, której fragmenty warto zacytować. Jej autor pisał o Liskem: *spełnia sumiennie wszystkie obowiązki krytycznego wydawcy, a zatem rozwiązuje daty podane w dyplomatach według świąt lub dni tygodnia i zamienia je na nowożytność. Taką rozwiązana datę kładzie na czele dokumentu, pozostawiając ją niezmienną w samym dokumencie, aby każdy mógł sprawdzić, czy przy tej operacji nie dopuszczono się pomyłki chronologicznej. Na czele dyplomu kładzie także krótkie streszczenie, co ułatwia od razu przegląd dokumentu i jest bardzo pożądane wobec różnorodnej treści aktów grodzkich i ziemskich. Notuje też starannie wszelkie nagłówki i indorsa, owe zapiski na grzbiecie lub marginesie aktów, które stanowią niejako historię dyplomu. Przy końcu każdego dokumentu podaje dokładny i umiejętny opis tegoż, przede wszystkim czy jest oryginałem lub kopią, gdzie się znajduje, jaką ma pieczęć itp., zaznaczając wszelkie w tym względzie uszkodzenia [...] Sam tekst oddaje wiernie, sumiennie, ale bez przesadnej pedanterii i niewolniczości. Miejsca zepsute poprawia sam wydawca, wyraźnie to zaznaczając [...] Podaje w przypisach wszelkie objaśnienia miejscowości, wspomnianych w akcie, uwagi krytyczne, dotyczące się autentyczności dokumentu i tym podobne niezbędne objaśnienia rzeczowe [...] W ogóle może najdobitniej występują zalety krytycznej metody dr Liskego w umiejętnym sporządzaniu indeksów*<sup>42</sup>. L. Finkel podjął się recenzji kolejnego, jedenastego tomu *Aktów*, który – zauważał – *mógłby rozpoczynać nową serię poważnego tego wydawnictwa*<sup>43</sup>. Tom obejmujący najstarsze zapiski sądowe (ziemi sanockiej), wymagał od wydawcy – podkreślał – *gigantycznego wysiłku*<sup>44</sup>.

---

<sup>41</sup> Tamże, s. 52–53.

<sup>42</sup> Dr P-i, *Acta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej polskiej z archiwum t. z. Bernardyńskiego we Lwowie, wydane staraniem galicyjskiego Wydziału krajowego* [...], „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. XI (1883), t. XI, z. 7, s. 1050–1052. Więcej zastrzeżeń do wydawcy jednego z wcześniejszych tomów miał recenzent „Biblioteki Warszawskiej”, który skrupulatnie wyliczając błędy t. VII *Aktów* narzekał, że *nosi na sobie jakby piętno nawet mniejszej dbałości o rozumienie tekstu, mającego się objaśnić, byle by stanąć na czas z całością*, „Biblioteka Warszawska” 1878, t. 1, s. 157.

<sup>43</sup> L. Finkel, *Dr Xawery Liske: Acta grodzkie i ziemskie. Tom XI*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” R. XIV (1886), z. 8, s. 764.

<sup>44</sup> L. Finkel, odwołując się do aplikanckich doświadczeń, pisał: *Kto był jak autor niniejszego sprawozdania urzędnikiem archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i miał sposobność widzieć najdawniejsze zapiski sądowe, księgi zwane „języczkami” dla podłużnego, wąskiego kształtu, ten ma wyobrażenie, ile pracy, ile trudu kosztowało wydanie zapisek sanockich. Kiedy bowiem po rozbiórce Rzeczypospolitej zwieziono stosy aktów do Lwowa, najdawniejsze, z XV wieku, zapiski znajdowały się w poszytach luźnych; dopiero od XVI wieku oprawiano księgi sądowe u nas. Zabrano się tedy do „uporządkowania” ich, do zszywania w tomy. Ale praca taka, jak każdy pojmie, wymagała biegłości w czytaniu, paleograficznych wiadomości i znajomości sądownictwa polskiego*

Już to, że w archiwach galicyjskich stosowano zasadę proveniencji, która upowszechniła się w Europie dopiero po I wojnie, wiele mówi o poziomie galicyjskiej archiwistyki<sup>45</sup>. K. Liske, uczeń Wilhelma Junkmanna, Johana Gustava Droysena, Leopolda Rankego, Philippa Jaffego, którzy w swych wykładach i seminariach poświęcali sporo uwagi naukom pomocniczym historii, po odbyciu praktyki w archiwach pruskich<sup>46</sup> przeniósł wiele z niemieckich doświadczeń na grunt lwowski. Archiwum dostarczało Liskemu materiału źródłowego do uczenia studentów – na ćwiczeniach z paleografii i dyplomatyki – analizy dokumentów. Na początku sam profesor przedstawiał zasady czytania dawnych dyplomów, omawiając ich cechy i kryteria wiarygodności. Potem uczniowie otrzymywali do przepisywania dokumenty ze zbiorów archiwalnych, po czym Liske komentował poczynione w odpisach błędy, tłumaczył zawilości języka danego aktu, dokonywał jego krytyki zewnętrznej i wewnętrznej. Po pewnym czasie krytykę przeprowadzali sami studenci. Przy okazji odczytywania dokumentów sądowych zapoznawali się z organizacją sądów, uzupełniali – w zależności od potrzeb narzucanych przez dokument – wiedzę z historii prawa, kultury, dziejów politycznych i gospodarczych. Pedantyczność była przy tym znakiem firmowym Liskego. Krytykował wszelkie nieścisłości i pustosłowie, domagając się uzasadniania niemal każdego wypowiedzanego twierdzenia<sup>47</sup>.

W przypadku aplikantów korzyści były jeszcze większe, ponieważ wciągani byli w realizowane na wysokim poziomie prace redakcyjne i edytorskie, co dostarczało bezcennych doświadczeń na przyszłość. Choć w dorobku galicyjskich archiwistów brakowało przed pierwszą wojną publikacji z zakresu teorii i metodyki archiwalnej<sup>48</sup>, nierzadko zastanawiano się nad przyjętymi rozwiązaniami, porównywano z obowiązującymi w innych archiwach krajowych i zagranicznych, formułowano postulaty na temat pożądanых zmian. Wszystkie doświadczenia archiwalne zdobyte przez Finkla pod okiem Liskego procentowały w kolejnych latach jego działalności naukowej i zawodowej. Wcześniej, bo od pierwszego roku studiów, miał okazję zetknąć się z różnymi źródłami,

---

*wieku XV, a nadto czasu, czego wszystkiego nie posiadali zasadzeni do pracy uczniowie seminariów duchownych z dyrektorem tabuli krajowej na czele. Oprawiali tedy „języczki” wedle dat tu i tam szybko pochwytyanych, wedle tego, jak leżały [...] Wszystko to w beżmiernym chaosie razem było zmieszane. Tablice, które ułożył profesor Liske, okazują najlepiej, ile trudu kosztowało go rozgatunkowanie dawnych tomów, uporządkowanie ich na nowo.* Tamże, s. 766–767.

<sup>45</sup> W Magdeburgu zastosowano ją w 1816 roku, zaś w 1881 r. dyrektor Preussisches Staatsarchiv, Heinrich von Sybel, zalecił w instrukcji dla Preussisches Gekeimes Staatsarchiv w Berlinie-Dahlem, rozszerzonej następnie na wszystkie niemieckie archiwa. S. Ciara, *Archiwa a uniwersytety*, s. 136.

<sup>46</sup> Z. Hordyński, *Ksawery Liske*, „Kwartalnik Historyczny”, R. V (1891), s. 465–539; A. Knot, *Ksawery Liske, pseud. Poznańczyk (1838–1891)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVII, 1972, s. 462–465.

<sup>47</sup> O. Balzer, L. Ćwikliński i in., *Xawery Liske*, „Kwartalnik Historyczny”, R. V (1891), s. 521–522.

<sup>48</sup> S. Ciara, *Archiwa a uniwersytety*, s. 135–136.



nauczył się je odczytywać i fachowo opracowywać. Zarówno jedno, jak i drugie przydawało się przy pisaniu rozprawy doktorskiej oraz w późniejszych przedsięwzięciach wydawniczych. Młody aplikant polubił jednostajny rytm codziennego wysiłku. Zachęcany jesienią 1881 r. przez O. Balzera do kandydowania na prezesa czytelnicy akademickiej, odpowiadał w sposób dowodzący niemałej dojrzałości: *prezes musi się oddać całym interesem jej, musi poświęcić wszystkim prawie czas temu – a ja już bym tego nie potrafił, bo bym się nie mógł oderwać od tych zwykłych zajęć moich, które ostatecznie są jedyną osłodą życia, takiego jak ja filozofa*<sup>49</sup>. Osiągnięta w ciągu kilku lat wprawa dostarczała mu niewątpliwie satysfakcji, stanowiąc zarazem mocny fundament dla podejmowanych później badań naukowych (m.in. o charakterze źródłoznawczym), działalności dydaktycznej, zaś w dalszej przyszłości kierowania Archiwum Uniwersytetu Lwowskiego<sup>50</sup>.

### 1.3. PUBLIKACJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

Studiując i pracując w Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich, L. Finkel przygotowywał pracę doktorską poświęconą Marcinowi Kromerowi. Dzieło<sup>51</sup>, powstające na seminarium Liskego, często i gruntownie dyskutowane<sup>52</sup>, konsultowane z prof. historii austriackiej, Izydorem Szaraniewiczem, wpisywało się w nurt zainteresowań historiograficznych Liskego. Pracę Finkla poprzedziła rozprawa Stanisława Lukasa, poświęcona kronice Bernarda Wapowskiego<sup>53</sup> oraz Antoniego Borzemskiego o kronice Macieja Miechowity<sup>54</sup>. Przed Finklem o polskich rocznikach pisali także Tadeusz Wojciechowski<sup>55</sup>, zaś w kronikach i kronikarzach: Stanisław Smolka<sup>56</sup>, Władysław Nehring<sup>57</sup> Aleksander Hirschberg<sup>58</sup>,

---

<sup>49</sup> B ZNiO, rkps 7668/II, t. X, List L. Finkla do O. Balzera. Lwów 20 października 1881, k. 331.

<sup>50</sup> O.A. Осередчук, Людвик Фінкель – засновник та перший директор Архіву Львівського Університету, „Архіви України” 2010, № 3, s. 288–305.

<sup>51</sup> L. Finkel, *Marcin Kromer. Historyk polski XVI wieku. Rozbiór krytyczny*, Kraków 1883.

<sup>52</sup> Tamże, s. 6. Liske i Szaraniewicz ocenili pracę jako celującą.

<sup>53</sup> S. Lukas, *Rozbiór podługoszowej części kroniki Bernarda Wapowskiego*, Kraków 1880.

<sup>54</sup> A. Borzemski, *Kronika Miechowity. Rozbiór krytyczny*, Kraków 1880.

<sup>55</sup> T. Wojciechowski, *O rocznikach polskich X–XV wieku* [w:] *Pamiętnik Wydziału Filozoficzno-Historycznego*, t. IV, Kraków 1880, s. 144–333; tegoż, *O życiu i pismach Wincentego z Kielc* [w:] tamże, t. V, Kraków 1885, s. 30–36; Latopisy i kroniki ruskie analizował Izidor Szaraniewicz. Tegoż, *O latopisach i kronikach ruskich XV i XVI wieku, a zwłaszcza o latopisie „weli-koho kniaźstwa litowskoho i žomojtskoho”* [w:] *Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności*, t. XV, Kraków 1882, s. 351–413.

<sup>56</sup> S. Smolka, *Tradycja o Kazimierzu Mnichu. Przyczynek do historiografii polskiej XIII wieku* [w:] *Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału*, t. VI, Kraków 1877, s. 323–353.

<sup>57</sup> W. Nehring, *O historykach polskich XVI wieku*, cz. 1–3, Poznań 1860–1862.

<sup>58</sup> A. Hirschberg, *O życiu i pismach Ludwika Decyusza 1485–1549*, Lwów 1874.

Józef Szujski<sup>59</sup>. Młody historyk lwowski nie miał wielu poprzedników w tego typu badaniach<sup>60</sup>. Jesienią 1880 r. pisał o przygotowywanej rozprawie do Luskasa: *Męczę przez rok z góry elsberskiego biskupa, a raczej jego kronikę, wyciskając co się da, a koniec jeszcze daleko, daleko! Chciałbym się może w roku przyszłym doktoryzować, to jest robić pierwsze regrosum, ale i to zawisłe od wielu okoliczności, nad którymi człek nie zawsze zapanować może*<sup>61</sup>. Finkel dopiął celu, a oddanie części dzieła (o stosunku Kromera do Długosza) do recenzji wymagającemu Bronisławowi Czarnikowi umocniło wiarę we własne siły, skłaniając do dalekosiężnych planów: *Celem mego życia – pisał – pragnę zrobić napisanie całej historii polskiej, odkrycia przeszłości narodu w jej najrozliczniejszych fazach od zamierzchłej kolebki, aż po wrogie dni niewoli! Pragnę poświęcić temu wszystkie chwile moje, wszystkie usiłowania... Pragnę, lecz czy wykonam! Dziennik mój będzie odtąd notował przede wszystkim postępy w tej pracy, będzie księgą notatek dla tego celu. Chcę prace systematycznie prowadzić od początku... do... do końca, jeśli się jego doczekam. Pierwszy jej okres polegać będzie 1. na przeczytaniu jednorazowym wszystkich ważniejszych źródeł dziejowych – a więc roczników, kronik, dzieł historycznych. 2. Czytaniu monografii etc. 3. Studiach przygotowawczych (języki i nauki prawne, społeczne). Stąd ma powstać w ciągu lat kilku pierwszy szkic dziejów późniejszych, ramy po prostu*<sup>62</sup>.

Dobrze rokująca dysertacja stała się podstawą przewodu doktorskiego<sup>63</sup> przeprowadzonego z pewnym opóźnieniem, spowodowanym chorobą Liskego<sup>64</sup>, w 1882 r. Opracowanie ukazało się następnie w serii *Rozpraw* Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności w Krakowie. Wśród 61 pozycji opublikowanych w niej w okresie galicyjskim znalazły się m.in. dzieła Aleksandra

---

<sup>59</sup> J. Szujski, *Stanowisko Długosza w historiografii europejskiej* [w:] *Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności w Krakowie. Rok 1879*, Kraków 1880, s. 81–113.

<sup>60</sup> Ze starszych opracowań należy wymienić Ł. Gołębiowskiego: *O dziejopisach polskich, ich duchu, zaletach i wadach* (Warszawa 1826). W tym samym roku, co książka o Kromerze, ukazała się rozprawa W. Smoleńskiego o polskich szkołach historycznych.

<sup>61</sup> A UJ, sygn. 182, Teofil Modelski, Ludwik Finkel. Zarys biograficzny. 2. Uniwersytet, k. 29–30.

<sup>62</sup> Tamże, s. 32–33. Por. tegoż, *Ludwik Finkel*, s. 106–107.

<sup>63</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 150, Poświadczenie dziekana o przedłożeniu rozprawy pt. Marcin Kromer, historyk polski XVIgo wieku, rozbiór krytyczny. Lwów 1 sierpnia 1881 r., k. 1.

<sup>64</sup> W sprawie tej Finkel pisał do Balzera: *Liske podobno nie tak rychło wykłady rozpocznie, może wcale nie będzie wykladać; seminarium będzie się odbywać (ale kiedy? – nie wiemy) u niego. Naród historyczny błąka się jak owce, bez punktu oparcia, bez wodza – smutnie, beczynnienie! A ja najgorzej na tem wychodzę. Chcę zdawać rygrosum, a nie mogę. Chcę drukować [...] a muszę czekać na aprobatę Liskego*. B ZNiO, rkps 7668/II, t. X, List L. Finkla do O. Balzera. Lwów 20 października 1881 r., k. 329–330.

Semkowicza, K. Liskego, M. Bobrzyńskiego, Anatola Lewickiego, Wacława A. Maciejowskiego, Bronisława Dembińskiego, B. Ulanowskiego, Stanisława Kętrzyńskiego, Władysława Semkowicza, Franciszka Bujaka, Jana Rutkowskiego<sup>65</sup>.

Ponaddwustustronicowa książka Finkla była nie tylko gruntowną analizą samej kroniki Marcina Kromera (doprowadzonej do 1506 r.), ale i studium porównawczym (*Roczniki* Jana Długosza, kroniki Bernarda Wapowskiego oraz Marcina Bielskiego), połączonym z częścią biograficzno-historiograficzną, dotyczącą osoby kronikarza. Opracowanie Finkla składało się z sześciu rozdziałów poprzedzonych wstępem oraz tzw. dodatków (ponad 70 stron), obejmujących szczegółowe analizy porównawcze, m.in. tablic, odnoszących kolejne ustępy trzydziestu ksiąg kroniki Kromera do dzieła Długosza oraz innych pisarzy historycznych. Te ostatnie, owoc żmudnych, drobiazgowych ustaleń, dowodziły ogromnej pracowitości młodego historyka. Stanowiły zarazem podstawę konstrukcyjną rozprawy obejmującej: życie Marcina Kromera (rozdział I), stosunek Kromera do Długosza (rozdział II), stosunek Kromera do Wapowskiego (rozdział III), sposób wykorzystywania dokumentów (rozdział IV), charakterystykę i ocenę stopnia oryginalności kronikarza (rozdział V), omówienie kolejnych wydań jego dzieł (rozdział VI).

Wstęp L. Finkel rozpoczynał od konstatacji o zaskakująco słabym zainteresowaniu historią dziejopisarstwa. Sformułował w nim postulat badawczy, któremu pozostał wierny do końca życia. *Historii powszechnej historiografii, która by nas pouczyła – pisał – nie tylko o głównej przewodniej idei dziejopisarzy, ale w ogóle o metodzie ich, o całym aparacie [...] dziejopisarstwie, o sposobie używania źródeł itp., takiej historii nie posiada dotąd żadna literatura*<sup>66</sup>. Tymczasem – formułował pogląd – zdobywanie naukowej samowiedzy o tendencjach rozwoju historiografii to niezwykle istotne i godne badawczego wysiłku zadanie, niezbędne dla zrozumienia dzieł ludzkiego geniuszu, a tym samym i historii społeczeństw, narodów, państw. Powołując się na *Historię cywilizacji* H. Buckla i opinię W. Nehringa podnosił znaczenie poznania dzieł historiografii dla warsztatu historyka. *Niedostatki i cechy każdego mechanizmu dziejopi-*

---

<sup>65</sup> A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór dziewiętej księgi Jana Długosza „Historii polskiej”*, Kraków 1874; K. Liske, *Zjazd w Poznaniu roku 1510*, Kraków 1875; M. Bobrzyński, *O założeniu wyższego i najwyższego sądu prawa niemieckiego na zamku krakowskim*, Kraków 1875; tegoż, *Geneza społeczeństwa polskiego na podstawie kroniki Galla i dyplomatów XII wieku*, Kraków 1881; A. Lewicki, *Mieszko II*, Kraków 1876; W.A. Maciejowski, *Antoni Zygmunt Helcel, jako prawnik-historyk*, Kraków 1877; B. Dembiński, *Wybór Piusa IV. Studium nad pontyfikatem Piusa IV*, Kraków 1887; B. Ulanowski, *Historia założenia i uposażenia klasztoru staniąteckiego*, Kraków 1891; S. Kętrzyński, *O Kazimierzu Odnowicielu*, Kraków 1899; F. Bujak, *Studia nad osadnictwem Małopolski*, Kraków 1905; W. Semkowicz, *O roczniku tzw. świętokrzyskim dawnym*, Kraków 1910; J. Rutkowski, *Statystyka zawodowa ludności wiejskiej w Polsce w drugiej połowie XVI w.*, Kraków 1918.

<sup>66</sup> L. Finkel, *Marcin Kromer*, s. 1.

sarskiego – zauważał – *podadzą nam sposób używania dzieł i źródeł historycznych*<sup>67</sup>. Podkreślał, że każde dzieło historyczne wyrasta z kulturowego otoczenia, w jakim żył i tworzył jego autor. Punktem wyjścia syntezy – twierdził – musi być gruntowna analiza pojedynczych dziejopisarzy i ich prac. Zdaniem Finkla powinna ona zmierzać w dwóch kierunkach: historycznym oraz historiograficznym. Pierwszy miał na celu zbadanie samego dzieła w celu ustalenia, na ile mogło być źródłem do badania określonej epoki, w jakim stopniu utrzymywało się, a w jakim przynosiło nowe ustalenia. Kierunek drugi winien być – pisał – analizą podmiotu badającego: poglądów i metody historiograficznej autora. Dla Finkla ideałem było uwzględnianie zarówno jednej, jak i drugiej perspektywy, stąd podkreślał: *rozbiór historyczny, analiza źródeł prowadzi do poznania metody autora; poznanie autora jest probierzem dla wiarygodności i dokładności faktów i poglądów, nie mogących inaczej być skontrolowanymi*<sup>68</sup>. Ów ideał badacza historii historiografii umiał – zdaniem Finkla – w największym stopniu urzeczywistnić S. Lukas. Jako recenzent wydanej przez AU w 1880 r. pracy seminaryjnego kolegi, doceniał ustalenia przyjaciela, choć nie był wobec niego bezkrytyczny. Polemizował m.in. w sprawie wartości naukowej dzieła Kromera<sup>69</sup>.

Jednocześnie biorąc pod uwagę charakter nowożytniej historiografii (traktowanej jako rodzaj sztuki), młody lwowski badacz wskazywał na wzrastającą – w analizie dziejopisarstwa – rolę perspektywy historiograficznej. Przekonania historyków – podnosił – są lustrem epoki. *Z zapatrywań ich i poglądów – pisał – brać miarę o poglądach epoki, w której i dla której pisali; szukać notatek i aluzji do czasu, w którym żyli, pytać o polityczne zwłaszcza ich teorie i dążenia, bo stanowią jedyną rzeczywistą wartość ich dzieł*<sup>70</sup>. Przyznawał, że wyniki badań nad M. Kromerem mają przede wszystkim wartość historiograficzną. Dzieło Kromera w niewielkim stopniu przynosiło informacje nowe, oryginalne, oparte na nieznanymi dokumentach. Gruntowna analiza doprowadziła Finkla do przekonania, że Kromer był miernym kompilatorem, a nawet plagiatorem, przede wszystkim kroniki Długosza (pozostającej przez długi czas w rękopisie), a potem Wapowskiego (po 1480 r.). Jednak przez okres 150 lat kromerowe dzieje zastępowały w roli źródła historycznego długoszowe. Dlatego lwowski historyk obu kronikarzom, tj. Długoszowi i Kromerowi, przyznawał zasługę ojcostwa polskiego dziejopisarstwa. Zdaniem Finkla wyniki badań nad Kromerem wypełniały istotną lukę w badaniach nad polską historiografią.

---

<sup>67</sup> Tamże, s. 2.

<sup>68</sup> Tamże s. 3.

<sup>69</sup> L. Finkel, *Rozbiór podługoszowej części kroniki Bernarda Wapowskiego przez Stanisława Lukasa*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. 8 (1880), z. 7, s. 950–956.

<sup>70</sup> Tegoż, *Marcin Kromer*, s. 4.

Młody historyk uczynił punktem wyjścia dla własnej analizy i ocen obszerną monografię ks. dra Antona Eichhorna (1869)<sup>71</sup>, apologety Kromera, i poddał ją zdecydowanej krytyce. Zastrzegając wszakże, iż nie jest jego celem uzupełnianie opracowania niemieckiego badacza, ale rozpatrywanie życia kronikarza w ścisłym powiązaniu z dziełem. Swe zadanie upatrywał w ocenie Kromera jako historyka. Mottem rozdziału pierwszego był pogląd Jana Bodin, iż *roztropny dziejów czytelnik nie pierwszej o dziele historycznym sąd jaki wyda, nim życie i usposobienia autora dokładnie pozna*<sup>72</sup>. Przy tym Finkel omawiał obszerniej jedynie część życia kronikarza, tj. do wydania dzieła w 1555 r., ponieważ w późniejszych edycjach zmiany były niewielkie.

Biografię bohatera rozpatrywał na tle epoki, jej trendów kulturowych, umysłowych, religijnych. Porównywał Kromera z innymi postaciami wieku XVI, zwłaszcza Stanisławem Hozjuszem. Zaskakujące wnioski bądź zastanawiające paralele nader często opatrywał wykrzyknikami. O obu pisał: *życie tych dwóch ludzi, dwóch w przyszłości biskupów warmińskich, zadziwiająco przedstawia podobieństwa. Wytrwałością i nauką, protekcją biskupów i możliwych wzniesli się ponad tłum, z którego wyszli, zbliżyli się aż do stopni tronu królewskiego. Wykształceni za granicą, biegli w piórze, wchodzili do kancelarii królewskiej, w której stopień po stopniu dosięgli wysokiego szczytu sekretarzy i posłów królewskich. Obznajomieni z językiem niemieckim, przydzieleni byli do spraw pruskich, które znowu wyrabiały im jakby indygenat na wysokie w tym kraju godności. Duchowo skojarzeni, ożywieni jedną myślą, jednym dążeniem szli ręką w rękę wzajemnie się wspomagając, popierając, wzajemnie się uzupełniając. Nawet co do zewnętrznej postaci jakże bardzo do siebie podobni!*<sup>73</sup>. Jednocześnie Finkel dostrzegał głębsze powody współdziałania Hozjusza i Kromera w wielu sprawach, wiążąc je z zagrożeniem dotychczasowej uprzywilejowanej pozycji Kościoła katolickiego z powodu szerzącej się reformacji.

W Kromerze widział młody historyk czołowego przedstawiciela polskiej kontreformacji, który wychowany na gorącego katolika, podczas studiów we Włoszech umocnił się w przekonaniu o zepsuciu współczesnego świata oraz potrzebie bezwzględnej walki z zalewem bezbożnictwa i upadkiem moralnym (także w szeregach duchowieństwa). W oparciu o korespondencję Kromera z Hozjuszem Finkel charakteryzował bohatera: *W każdym słowie tego listu, w tonie samym, stanowczym, energicznym, czujemy już człowieka nieszczęśliwego dla swych przekonań i zasad niczego i nikogo, nawet siebie samego. Teraz jeszcze oddany cichej naukowej pracy, więc nie dziw, że twardy, nieugięty*

---

<sup>71</sup> A. Eichhorn, *Der ermländische Bischof Martin Cromer als Schriftsteller, Staatsmann und Kirchenfürst* [w:] *Zeitschrift für die Geschichte und Alterthumskunde Ermlands*, Braunsberg 1869, IV, Band, s. 1–474.

<sup>72</sup> L. Finkel, *Marcin Kromer*, s. 10.

<sup>73</sup> Tamże, s. 28.

w przekonaniach. Ale niebawem napotkamy go na arenie publicznej z tem samem piorunującym słowem, nie odstępującego ani na włos od reguł i przykazań<sup>74</sup>. W tej ostatniej sprawie nawet niezłomnemu Kromerowi – podnosił autor – zdarzało się dać pierwszeństwo osobistemu interesowi (walka z kapitułą warmińską)<sup>75</sup>. Jego wystąpienie na synodzie w Piotrkowie w 1542 r. lwowski badacz uznał za pierwszy poważny głos reakcji katolickiej w Polsce. Pisał: *Jeszcze na dobre u nas nie zagnieździł się protestantyzm a już spotykał przeciwników, stojących w pogotowiu do zwalczania go*<sup>76</sup>. Kromer szukał ratunku – uważał Finkel – w głębokiej odnowie moralnej duchowieństwa i ostrej walce z odstępami, starając się zapobiec dalszej dezintegracji Kościoła. Stąd grzmiał na owym synodzie i ostro krytykował – oceniał autor – zaniedbania duchowieństwa, uwrażliwiając na realne zagrożenia dla jego dotychczasowych przywilejów. Uzyskawszy rok później zgodę na czytanie heretyckich dzieł, przystąpił do pisania polemicznych rozpraw. Świetny znawca Biblii, erudyta, a do tego zdolny polemista – uważał historyk – zwalczał protestantów ich własną bronią, obficie cytując poglądy reformatorów celem ich dezawuowania. *Protestantyzm – cytował Finkel Kromera – nie jest nową jakąś nauką, jak twierdzą jego zwolennicy; jest starą herezją i to nie jedną, ale całym stekiem niezgodnych z sobą sekt*<sup>77</sup>.

W swej żarliwości M. Kromer nie bał się – podnosił lwowianin – krytykować Samuela Maciejowskiego oraz jego tolerancyjnej i koncyliacyjnej postawy, rzucając biskupowi krakowskiemu i kanclerzowi na synodzie piotrkowskim 1549 r. w twarz: *Trzeba iść przykładem Świętego Stanisława, Jana Grotta, Zbigniewa Oleśnickiego. Ty zaś jesteś za umiarkowany, za łagodny. Przełożony baczyć musi, by jego pobłażanie i laskawość nie wyszły dobrym na złe, złych gorszymi nie uczyniły. Dziś na urzędzie potrzeba srogości przede wszystkim. Przewycięż twe usposobienie, oczyść dom boży z szarlatanów i rozpustników, a wtedy pobierzemy z tobą na bój nam zgotowany*<sup>78</sup>. Jako biskup warmiński – pisał autor – dawał dowód bezpardoności w zwalczaniu innowierców w swej diecezji. *Panowanie jego – oceniał Finkel – energiczne wobec heretyków, pełne nietolerancji i srogości. Sama kapituła zarzuca Kromerowi szorstkość obejścia, którą wielu ludzi sobie zraził. On sam zwykł był mawiać, że lekarze tną i wypalają, skoro kuracja tego wymaga, nie oszczędzając ni przyjaciół ni braci*<sup>79</sup>.

Zdaniem lwowskiego badacza, wiele z pesymizmu i retoryki Kromera – ukształtowanej w ferworze walk religijnych – znalazło odbicie w jego dziele,

---

<sup>74</sup> Tamże, s. 19.

<sup>75</sup> Tamże, s. 36–37.

<sup>76</sup> Tamże, s. 20.

<sup>77</sup> Tamże, s. 33.

<sup>78</sup> Tamże, s. 30.

<sup>79</sup> Tamże, s. 37.

które pragnął napisać: *aby nie pędził beczynnie życia dworzanina*<sup>80</sup>. Praca nad historią Polski trwała z przerwami dziesięć lat. Wyszła w Bazylei w 1555 r. i były to – podkreślał Finkel – *pierwsze dzieje polskie, opowiedziane na szeroką skalę, nie tylko dla Polski, ale dla Europy całej, opowiedziane językiem i stylem iście klasycznym*<sup>81</sup>. W rozdziale pierwszym swej dysertacji lwowianin już tylko pokrótce omawiał działalność dyplomatyczną Kromera w późniejszych latach, krytycznie oceniając jego zdolności polityczne. Nie tyle jednak sama ocena jest tu ważna, co sposób komentowania przez młodego badacza źródeł, stąd warto go zacytować. Czytamy: *Z prawdziwą przyjemnością przytaczają pisarze nasi uszczypliwe docinki Kromera, których nie szczędził ani cesarzowi ani sługom jego, jakoby one miały być zadośćuczynieniem za krzywdy wyrządzone Polsce. Licha satysfakcja! A zapominamy, że nie pomagał tem bynajmniej, ale szkodził sprawie, że szorstkość i otwartość mało tylko i wyjątkowo chyba pozyska ludzi*<sup>82</sup>. Finkel dodawał przy tym, że Kromer zawsze stawiał interes Kościoła przed interesem państwa polskiego, a precyzyjniej: jeden utożsamiał z drugim. W zakończeniu rozdziału biograficznego autor jeszcze raz podkreślał monolityczność postaci bohatera, dodając od siebie: *Tylko chwile wielkich walk wydają takie charaktery, tylko głęboko zakorzenione zasady mogą przetrwać takie burze*<sup>83</sup>. Nieco zaskakujący wydaje się ten autorski komentarz. Tak jakby w piszącym zderzały się z jednej strony niechęć do usposobienia bohatera i stylu jego działania, z drugiej realia historycznej rzeczywistości, pełnej podobnych wyrazistych osobowości, skłonnych do skrajnych emocji i czynów. To zaś skłaniało go do wyrozumiałości wobec kronikarza. Przy okazji L. Finkel manifestował własne przekonanie o znaczeniu przywiązania do określonych zasad religijnych, moralnych, etycznych.

Kolejne dwa rozdziały, poświęcone stosunkowi Kromera do dzieł Długosza i Wapowskiego, były w zasadzie miażdżące dla niego jako historyka. Teza o plagiatorskim charakterze kromerowych dziejów<sup>84</sup> poparta została całym szeregiem przykładów, dowodzących jego wtórności, a nawet nieudolności i lenistwa. Wszystko to było przez autora celowo łączone z nagminnym krytykancstwem Kromera wobec Długosza. Finkel podsumowywał szesnastowieczny stosunek bohatera do poprzednika słowami: *Między Kromerem a Długoszem leży przepaść wieku. U końca średnich wieków, z jutrzemką humanizmu staje jeszcze*

---

<sup>80</sup> Tamże, s. 22.

<sup>81</sup> Tamże, s. 34.

<sup>82</sup> Tamże, s. 35–36.

<sup>83</sup> Tamże, s. 38.

<sup>84</sup> Czytamy u Finkla m.in.: *Kromer albo sam się ludził swoją oryginalnością albo innych zwodził, że nie tylko korzystał w sposób niedozwolony, wedle naszych przynajmniej pojęć, z Długosza, ale nawet szedł za nim w czasach od mitycznego Lecha począwszy aż do r. 1480 do końca dziejów długosзовych, niewolniczo, częstokroć biorąc z treści nawet słowa, nawet formę*. Tamże, s. 40.

formą średniowieczny kronikarz, annalista, ale siłą talentu, potęgą fantazji obdarzony. Długosz już treścią, już opowiadaniem, zbliżony bardziej do nowej szkoły Sylwiuszów, Bonfinich, i Kallimachów... Staje przed materiałem wielkim i dotąd nietkniętym, gromadzi dokoła siebie kroniki, dokumenty, zapisy, przywiłaje; staje zaprawdę olbrzym przed olbrzymem: zapasy isticie potężne; to jeden to drugi zwycięża... Kromer już ma pracę swego poprzednika, materiał zebrany, chronologicznie uporządkowany, ma całą szkołę znakomitych historyków zagranicznych, cały stek reguł, aż w drobnostki wycieniowaną metodę. Brak mu jednego – fantazji, talentu. I oto formą dziejopisarz nowego kroju, nowej szkoły, treścią kronikarz średniowieczny. Zaprawdę! pouczającym jest porównanie tych dwóch ludzi: tego wielkiego historyka w szacie kronikarskiej, i tego suchego kronikarza w szacie historyka!...<sup>85</sup>. Tym samym L. Finkel wyraźnie bronił krakowskiego kanonika, którego nie potrafił docenić następca, choć bez żenady z niego korzystał.

Zacytowane podsumowanie, poprzedzone kilkudziesięciostronicową analizą zapożyczeń, nie było wszakże jednostajną krytyką kromerowego warsztatu. Gdzie mógł, chwalił autor Kromera, choć nie miał ku temu wielu powodów. L. Finkel uważał, że największą zaletą kromerowych dziejów był język: *jasny, jędrny [...] wedle najlepszych wzorów starożytnych naśladowany*<sup>86</sup>, uwidaczniający się zwłaszcza w przerabianych długoszowych mowach. Wskazał też na inne: streszczanie fragmentów kroniki Długosza, unikanie powtórzeń, wyeliminowanie szeregu sprzeczności, wiązanie wydarzeń dotyczących jednej sprawy. To ostatnie – zauważał lwowianin – będące wyraźną tendencją nowej szkoły historycznej, wychodziło Kromerowi jednak kiepsko. Oceniał: *widzimy w książce [...] dziwne a pouczające szamotanie się: chęć wprowadzenia spójni i niedorośnięcie do tego zadania. Raz spotykamy związek słaby, nienaturalny, innym razem i to najczęściej, powrót do dawnego sposobu kronikarskiego*<sup>87</sup>. Lwowski historyk dochodził też do wniosku, że podejmowana przez Kromera próba włączania do narracji wydarzeń z obcych dziejów, również nie była udana. Pisał: *nie dają bynajmniej wyobrażenia o wpływie ich na naszą historię, stoją luźno, zupełnie oderwane, i daleko mniej przyczyniają się do wyświecenia rozwoju dziejowego, niż umieszczone pod pewnemi datami, do których chronologicznie należą*<sup>88</sup>.

Nie lepiej szło Kromerowi z usuwaniem sprzeczności, jakich nie brakowało w kronice Długosza. Choć przyjęta przez niego metoda grupowania wątków pozwalała – zdaniem Finkla – na wykonanie tego zadania, kronikarz wykazał się niekonsekwencją i dyletanctwem. Rozstrzygając bowiem wątpliwości – napisze

---

<sup>85</sup> Tamże, s. 69–70.

<sup>86</sup> Tamże, s. 67, 98.

<sup>87</sup> Tamże, s. 45.

<sup>88</sup> Tamże, s. 47.



lwowianin – usiłował je de facto godzić. Tyle że – wyjaśniał – *źródeł nowych nie szuka, z danych korzystać nie umie, w kombinacji zawodzi go najczęściej talent. Wychodzą więc hipotezy słabe, przypuszczenia nieprawdopodobne, nieraz śmieszne*<sup>89</sup>. W kwestii korzystania z innych, poza Długoszem, szesnastowiecznych pisarzy, źródeł i dokumentów Finkel postawił pytanie o sposób ich wykorzystywania przez Kromera. I tu znów wyniki analizy nie wystawiały bohaterowi najlepszego świadectwa, gdyż ten włączał je na zasadzie przypadku oraz sympatii lub antypatii, nie oceniał wiarygodności przekazów, nie porównywał argumentów, nie rozstrzygał racji. Wyjątkiem od reguły była sprawa zależności Polski od Czech i Niemiec, ponieważ wobec roszczeń i pretensji sąsiadów poczytywał za swój obowiązek obronę polskiego stanowiska.

Młody lwowski historyk obnażył wszystkie winy i zaniechania Kromera wobec Długosza: pozorny krytycyzm, napuszonosc i brak fachowości. Podkreślał, że choć znał wymogi stawiane współczesnym dziełom historycznym, w istocie korzystał z nich w niewielkim stopniu. Potrafił jednak nadać – uważał uczeń Liskego – długoszowym dziejom nowoczesną formę oraz zastosować przynajmniej połowicznie reguły warsztatowe, jak np. dawanie wiary dokumentom i źródłom współczesnym przed późniejszymi (choć nie zawsze tego przestrzegał<sup>90</sup>).

Ostatnią część dziejów, gdy urywała się kronika Długosza – podnosił autor – Kromer pisał według Wapowskiego, chociaż miał – dzięki pozycji i wpływowi – dostęp do wielu ważnych dokumentów. Porównanie opowieści Kromera i Wapowskiego doprowadziło Finkla do tych samych, co przy korzystaniu z Długosza, zarzutów. Lwowski historyk skrupulatnie przytaczał uzupełnienia wprowadzone przez swego bohatera do dzieła Wapowskiego. Ponieważ z ostatnim wiązała się kwestia dokumentów, ich stosowaniu przez Kromera został poświęcony odrębny rozdział dysertacji Finkla. Przed wszystkim lwowianin rozpoczynał od podniesienia zasług kronikarza, który jako pierwszy – napisze – *jasno i dobitnie wartość dokumentów określa*<sup>91</sup>. Historyk wyjaśniał, że wprowadzał je w sposób nowoczesny, podając rzetelnie treść, charakter dokumentu, miejsce przechowywania, włączając fragmenty w tok narracji. Niemniej Finkel, podkreślając różnicę między szesnastowiecznym a współczesnym warsztatem dziejopisarzkim, oceniał: *Ale i tutaj nie zajmuje bynajmniej już stanowiska historyka, który by potrafił z dokumentów sam stworzyć opowiadanie, wyciągnąć wnioski, na które tylko rzadko się puszcza; który by potrafił z obfitego materiału, jaki ma pod ręką, wyciągnąć należyta korzyść*<sup>92</sup>. Lwowianin podnosił przy tej okazji inną ważną kwestię, zauważając, że choć Kromer osobiście porządkował archiwum

---

<sup>89</sup> Tamże, s. 50.

<sup>90</sup> Tamże, s. 99–100.

<sup>91</sup> Tamże, s. 83.

<sup>92</sup> Tamże, s. 84.

koronne i miał dostęp do archiwum kapituły krakowskiej oraz wielu klasztor-nych, nie wykorzystał tych możliwości. Finkel zauważał: *stokroć gorzej wypadnie sąd nasz o nim, skoro dowiemy się, że nawet z tego, co miał pod ręką, co czytał i czytać musiał, należycie nie skorzystał lub wcale nie skorzystał!*<sup>93</sup>. Co doprowadziło młodego badacza do tego wniosku? Otóż porównał on sporządzone przez Kromera inwentarz dokumentów archiwum koronnego z tymi, które ten wykorzystał w kronice. Wyniki analizy porównawczej wskazywały, że jej autor uwzględnił niespełna 30% z nich.

Niemniej – napisze Finkel – z pisarzy polskich wieku XVI należy Kromera stawiać najwyżej, bowiem *nikt mu nie dorówna ani znajomością odpowiedniej literatury, ani jasnością przedstawienia, ani siłą argumentacji*<sup>94</sup>. Oceniał, że najbardziej oryginalny był jego wywód na temat pochodzenia Słowian, zwłaszcza Polaków, powielany przez następców aż do Adama Naruszewicza. Również w tym przypadku – doda autor monografii – Kromer nie przestrzegał reguł warsztatowych, mając na uwadze głównie dobrą sławę swego narodu. Lwowski historyk wykazywał tendencyjność bohatera, którą dzielił za zewnętrzną, wyrażającą się w preferencji dla polskiego punktu widzenia, oraz wewnętrzną, polegającą na apologii duchowieństwa i możnowładztwa oraz krytyce szlachty<sup>95</sup>. Dokonane przez Finkla porównanie kolejnych wydań kromerowej kroniki doprowadziło go do wniosku, że choć ten je przerabiał i uzupełniał, włączając nowszą literaturę, zmiany miały charakter kosmetyczny<sup>96</sup>.

Rozprawa młodego historyka, poświęcona najwybitniejszemu szesnastowiecznemu dziejopisowi polskiemu, była rzeczywiście „rozbiorem krytycznym”. Treść pracy odpowiadała więc w pełni tytułowi. Sąd nad dawnym historykiem był surowy, jeśli nie nazbyt surowy. Mimo pojawiających się tu i ówdzie pochwał wnioski płynące z dysertacji był jednoznaczny: Kromer nie dorównywał ani talentem, ani umiejętnościami geniuszowi Jana Długosza. *Nie miał Kromer – oceniał Finkel – talentu do oryginalnego odtwarzania ubiegłych wypadków, dochodzenia ich związku i rozwoju; więc w głowie jego rozpadał się każdy opis na pisarzy, dokumenty, z których czerpał. Został też przy wszystkich zasadach swoich po prostu kompilatorem dziejów i to lichym*<sup>97</sup>. Czemu więc zawdzięczał sławę w kraju i za granicą? – pytał retorycznie lwowianin. Dlaczego – zastanawiał się – nazywano go polskim Liwiuszem? I odpowiadał, że wynikało to zarówno z nieznamości przez szerszą publiczność *Roczników* Jana Długosza, jak i nowoczesnej formy dzieła, wreszcie wzrostu zainteresowania Polską w Europie<sup>98</sup>. Przyznawał też

---

<sup>93</sup> Tamże, s. 86.

<sup>94</sup> Tamże, s. 91.

<sup>95</sup> Tamże, s. 107–120.

<sup>96</sup> Tamże, s. 120–134.

<sup>97</sup> Tamże, s. 100.

<sup>98</sup> Tamże, s. 105–107.

rację słowom Stanisława Orzechowskiego, który miał powiedzieć: *Oświecił nas Pan Bóg Kromerowem piórem, zlecił nas obcym krajom tak, że nas dziś ludzie nie mają za sprośne i niewyćwiczone jako przedtem mieli, ale nas kładą między ludźmi wybornymi rozumy i nauką w kościele bożym*<sup>99</sup>.

Warto na koniec zapytać o warsztat autora monografii o Marcinie Kromerze. Jakim był historykiem historiografii? Z pewnością krytycznym, może nawet nazbyt krytycznym. Musiał zdawać sobie z tego sprawę, stąd próbował ową cisnącą się na usta krytykę miarkować, tonując miejscami surowe oceny. Trzeba przy tym pamiętać, że przede wszystkim krytycyzmu uczył młodych adeptów lwowskiej Klio K. Liske. Jednak nie wszyscy jego uczniowie okazywali się w tej sprawie równie pojętni, co L. Finkel. Co więcej, seminaryjni koledzy, którzy nie przejawiali podobnego „recenzenckiego” temperamentu, na podstawie późniejszej krytyki ich prac musieli przyznać rację Finklowi, zachęcającemu do większej stanowczości, wypływającej wszakże ze skrupulatnie zebranego i przeanalizowanego materiału źródłowego. Przykładem może być Bronisław Czarnik, który relacjonując krytyczne uwagi na temat swej dysertacji<sup>100</sup>, pisał do przyjaciela: *Jest w tem coś z tego, coś Ty mi zarzucił, to jest zbytnią ostrożność, i to ja chętnie przyznaję, zwłaszcza jeżeli mi ktoś wykaże, że można było być śmielszym*<sup>101</sup>. Zresztą inni również uznawali trafność uwag Finkla, skoro zamierzali w drukowanych dysertacjach zamieszczać nie tylko podziękowania Liskemu, ale i autorowi monografii Kromera<sup>102</sup>.

Trzeba powiedzieć, że jako badacz nieistniejącej jeszcze specjalności naukowej, tj. historii historiografii, L. Finkel przecierał szlak dla następców. Siłą rzeczy eksperymentował, nie mając – poza Lukaszem – godnych naśladowania wzorców. To, co dziś stanowi warsztatowy kanon historyka historiografii, powoli krystalizowało się w toku zażartych seminaryjnych dyskusji, koleżeńskich konsultacji, osobistych przemyśleń, wreszcie pracy pisarskiej. Z jednej strony Finkel deklarował: *chodzi nam o metodę autora, nie o prawdziwość faktów, których nikt u niego szukać nie będzie*<sup>103</sup>, z drugiej, zobligowany podtytułem pracy, posuwał się do ich korygowania, informując o aktualnym stanie badań w różnych kwestiach<sup>104</sup>. Wprawdzie często porównywał Kromera z poprzednikami i dziejopisami wieku XVI, ale bywało, że krytyka przeradzała się mimo-

---

<sup>99</sup> Tamże, s. 106.

<sup>100</sup> B. Czarnik, *Żywot Łukasza Górnickiego*, Lwów 1883.

<sup>101</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 366, List B. Czarnika do L. Finkla. Lwów 17 XII 1882, k. 6–7.

<sup>102</sup> Spotkało się to zresztą z krytyką K. Liskego, o czym pomysłodawca Teodor Nacher pisał do Finkla: *Spaskudził mnie Liske żem mu dziękował w nocie, gdzie także było dla Ciebie podziękowanie, przyjm zatem moje serdeczne podziękowanie listowne, kiedy Ci ze względu na humory Liskego nie mogę corum publico wynurzyć*. Tamże, spr. 367, List T. Nachera do L. Finkla. Stryj 30 marca 1883 r., k. 32.

<sup>103</sup> L. Finkel, *Marcin Kromer*, s. 46.

<sup>104</sup> Tamże, s. 51.

chodem w rodzaj polemiki z bohaterem. Np. pisał: *Gwóźdź z krzyża św. króla Długosza darowywać raz Ottonowi III podczas jego pobytu w Polsce, a drugi raz papieżowi za panowania Jagielly. Spostrzegł tę sprzeczność Kromer dopiero w trzecim wydaniu i darowanie gwóźdźa przypisał papieżowi, chociaż miał w Kronice Galla wzmiankę o darowiźnie Ottona!*<sup>105</sup>. Na usprawiedliwienie Finkla trzeba jednak powiedzieć, że podobna maniera dawało o sobie znać także w innych opracowaniach z tego okresu<sup>106</sup>.

Uwaga młodego badacza skupiona była w dużym stopniu na warsztacie Kromera, jego źródłowej rzetelności i sposobie ustalania faktów. Podtytuł rozprawy, tj. *rozbiór krytyczny*, zobowiązywał autora do pogłębionej analizy, wnioskującej w szczególności i tym samym odsłaniającej założenia szesnastowiecznego kronikarza oraz strukturę kreślonego przez niego obrazu. L. Finkel czytał Kromera pod takim właśnie kątem. Tak, jak w kromerowych dziejach lwowianin dostrzegł pierwiastki nowoczesnej szkoły historycznej, podobnie można powiedzieć, że w uprawianiu przez Finkla historii historiografii – w jej dziewiętnastowiecznych początkach – tkwiły zapowiedzi dzisiejszej jej postaci. Uczeń Liskego nie pominął bowiem ani biografii bohatera (rozpatrywanej pod kątem zrozumienia jego twórczości), ani tendencji rozwojowych nowożytnej historiografii europejskiej (na tle której go sytuował), światopoglądu dziejopisa, wreszcie recepcji jego dziejów. Dlatego właśnie można go uważać za historyka historiografii.

Reakcje środowisk naukowych na drukowaną przez Akademię Umiejętności książkę L. Finkla były pochlebne. Zresztą jeszcze przed jej ukazaniem się wzbudzała zainteresowanie. Teodor F. Wierzbowski, historyk, bibliograf i archiwista warszawski (od 1902 r. członek AU), latem 1882 r. zwracał się do Finkla: *Na kilka dni przed śmiercią pisał mi nieboszczyk [S. Lukas], że Pan świetnie zdał pierwsze rygorosum i znakomitą przedstawił rozprawę o Kromerze jako historyku – będzie zapewne drukowaną – jestem jej ciekaw!*<sup>107</sup>. Najwcześniej praca została recenzowana w „Przewodniku Naukowym i Literackim” (dodatek „Gazety Lwowskiej”). Jej autor pisał: *Fakt za faktem, miejsce za miejscem, przechodzi Finkel wykazując zależność Kromera od dawniejsze-*

---

<sup>105</sup> Tamże, s. 53. Inny przykład: *Pierwszą fundację Dominikanów w Polsce – pisał Finkel – robi wedle Długosza raz Adelajda, siostra Leszka, w r. 1200, to znowu Iwo biskup krakowski 1226. Kromer godzi te daty swoim sposobem: Adelajda w testamencie zapewne zostawiła pieniądze, z których biskup zbudował klasztor w Sandomierzu. Nie myślmly tylko, aby Kromer miał taki testament pod ręką; gdzie tam! Wszak Adelajda umarła 1211 roku, a zakon kaznodziejski powstał dopiero w 1215tym! Nawet tej tak powszechnie wiadomej daty nie sprostował należycie „krytyczny” Kromer. Tamże, s. 54.*

<sup>106</sup> A. Hirschberg, *Krytyczny rozbiór Dziejów polskich Jana Długosza (do roku 1384)*, Lwów 1887.

<sup>107</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 307, List T. Wierzbowskiego do L. Finkla. Warszawa 6 lipca 1882 r., k. 44.

go, a dzisiaj przeważnie nam już znanego materiału; jeszcze tu i ówdzie znajdzie się jakiś szczegół, nie dający się odnieść do znanego nam źródła, które zastąpić musi historia Kromera. Pod ciosami ścisłej, umiejętnej i wyczerpującej krytyki autora, upada cała wielkość Kromera, jako źródła do poznania dziejowej przeszłości Polski, upada jego znaczenie dla historii. Ale tem wybitniej zarysowuje się postać Kromera na tle rozwoju historiografii polskiej [...] rozbiór jego dzieła rzuca nam bardzo wiele jasnego światła i na autora i na ludzi, wśród których się obracał, i na wiek wreszcie wśród którego żył<sup>108</sup>. W konkluzji recenzent oceniał: *Oto rezultat poszukiwań Finkla skreślony tylko w najogólniejszych zarysach, nie dających nawet poznać doniosłości jego badań, co do szczegółów i olbrzymiej pracy, której go kosztowało wydobywanie tych rezultatów. Praca niniejsza stanąć może godnie obok podobnej Lukasa, zawierającej rozbiór podługoszowej części Kroniki Bernarda Wapowskiego. Zwracamy jeszcze uwagę na tablice do krytycznego rozbioru Kromera, zamieszczone przy końcu dzieła, na podstawie których skonstatować możemy, z jakiego źródła Kromer czerpał wiadomość o poszczególnych faktach, zamieszczonych w swojej historii*<sup>109</sup>.

Kilka miesięcy później ukazała się recenzja w warszawskim „Ateneum”, nieco bardziej krytyczna<sup>110</sup>. Jej autor przytaczał obszernie finklowskie ustalenia i wnioski dotyczące osoby kronikarza i jego warsztatu, ale i pisał: *Dr Finkel uwzględniła wprawdzie w charakterystyce Kromera te osobliwe rysy jego umysłowości, które w jakikolwiek sposób zabarwiły dzieło tegoż; czyni to jednak nie tak szczegółowo i nie z taką świadomością, jak by można pragnąć*<sup>111</sup>. Uważał, że niedostatki w tym względzie znalazły odzwierciedlenie w konstrukcji rozprawy, składającej się z części, które łączy tylko tożsamość przedmiotu i jedna w głębi snująca się nitka: *idea religijna Kromera*. Przy tym jednak przyznawał, że pomysł umieszczenia dzieła oraz jego twórcy na tle epoki okazał się owocny i przyniósł nowe ustalenia. Podsumowywał: *Bez wątpienia rozbiór dzieła w dwóch ostatnich kierunkach – najciekawszy; ale też wymagał najwięcej zmysłu spostrzegawczego, znajomości epoki, człowieka i nie mało konstrukcyjnego talentu. Pod tym względem autor dzieła o Kromerze nie miał zdaje mi się poprzednika w naszej historiograficznej literaturze. Ta część pracy, objęta napisem „charakterystyka Kromera”, na wskroś samodzielna, pełna bystrych i ciekawych spostrzeżeń, wartością swą wznosi się ponad poprzednie rozdziały. Właściwie dopełnia ona rozbioru historii. Następują potem wydania i pięć dodatków [...] które świadczą wymownie o ogromnym zasobie pracy,*

---

<sup>108</sup> *Kronika literacka*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. XI (1883), t. XI, z. 7, s. 669.

<sup>109</sup> Tamże, s. 671.

<sup>110</sup> Antoni M., Marcin Kromer, historyk polski XVI wieku, rozbiór krytyczny, napisał Ludwik Finkel [...], „Ateneum”, R. IX (1884), t. 1, z. 2, s. 381–387.

<sup>111</sup> Tamże, s. 382.

weń włożonej [...] liczne dodatnie strony cennej monografii, które staraliśmy się podnieść, świadczą o jej trwałej wartości<sup>112</sup>.

Ustalenia L. Finkla, poczynione w dysertacji doktorskiej, zostały z uznaniem przyjęte przez historyków, a zaproponowana przez niego metoda analizy znalazła naśladowców. W 1884 r. z seminarium K. Liskego wyszła praca Aleksandra Hirschberga, w której analizował kronikę Jana Długosza, odwołując się zarówno do ustaleń S. Lukasa, jak i L. Finkla<sup>113</sup>. Książki ostatniego poszukiwał mieszkający w połowie lat 80. w Heidelbergu Jan Karłowicz, który natrafiwszy w Lejdzie na nieznaną teologiczną rękopis-polemikę Kromera z Franciszkiem Stankarem, postanowił go opracować, stąd dopytywał lwowskiego historyka o różne szczegóły<sup>114</sup>. Przebywający w tym czasie w Paryżu Finkel ofiarował Karłowiczowi swoją monografię i pomoc<sup>115</sup>. Z końcem marca 1884 r. pisał: *O piśmie, które Pan znalazłeś w Lejdzie, nic zgola nie wiem; zdaje mi się, że jest ono zupełnie nieznanne: nie natrafiłem przynajmniej nigdzie o niem choćby małej wzmianki [...] Gdybym samo pismo miał w rękach, może bym mógł coś więcej napisać bo przez 1½ roku z górą zajmując się biskupem elsberskim wczytałem się cokolwiek w jego język, styl i sposób argumentacji. Ale to już od tego czasu 3 lata mija i nie jedno z głowy wywietrzało!*<sup>116</sup>.

Na badania L. Finkla powoływali się nie tylko współcześni mu historycy, ale i znacznie późniejsi badacze. Trzeba wymienić przede wszystkim historyków historiografii. Henryk Barycz poglądy lwowianina uczynił punktem wyjścia dla własnych dociekań, następująco oceniając polskiego kronikarza: *przy całej znajomości kunsztu nowożytnego dziejopisarstwa, opanowania teoretycznego jego reguł i pozostawionego przez poprzedników budulca, nie potrafił Kromer wznieść się na wyższe stanowisko i osiągnąć poziomu Długosza, pozostając mimo nowoczesnej formy literackiej zwykłym kompilatorem dziejów, „suchym – jak go słusznie nazwano [Finkel] – kronikarzem w szacie historyka”*<sup>117</sup>. Z usta-

---

<sup>112</sup> Tamże, s. 386–387.

<sup>113</sup> A. Hirschberg, *Krytyczny rozbiór*, s. V.

<sup>114</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 322, Listy Jana Karłowicza do L. Finkla. Heidelberg 20 lutego i 23 marca 1884 r., k. 23–24, 32. W drugim liście Karłowicz pisał: *umysliłem spytać się Szanownego Pana, jako mało obeznany w tych sprawach, sędziego kompetentnego, czy naprzód: można przypuszczać, iżby Kromer chciał i mógł pisać do Stankara w r. 1550 d. 1551 (co mnie się wydaje możliwe); po wtóre, czy nie wiadomo co Panu o tem piśmie; po 3e czy nie przypomina Pan sobie wzmianek o stosunku Kromera do Stankara.*

<sup>115</sup> Centralna Biblioteka Naukowa Ukrainy im. W. Stefanyka we Lwowie, Papiery Jana Karłowicza, fond 58, rkps 168/4, List L. Finkla do J. Karłowicza. Paryż 21 lutego i 5 marca, k. 1–2.

<sup>116</sup> Tamże, List L. Finkla do J. Karłowicza. Paryż 26 marca, k. 3–4.

<sup>117</sup> H. Barycz, *Dwie syntezy dziejów narodowych przed sądem potomności. Losy „Historii” Jana Długosza i Marcina Kromera w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław 1952, s. 18. Zob. także s. 17, 32. Por. tegoż, *Szlakami dziejopisarstwa polskiego. Studia nad historiografią w. XVI–XVIII*, Wrocław 1981, s. 85–86.

leń Finkla czerpał Andrzej Feliks Grabski, który pisał o Kromerze, iż *nie sprostał wymaganiom krytycznego humanistycznego dziejopisarstwa: poza poszukiwaniami we wspomnianym archiwum [Archiwum Koronnym] do żadnych innych dokumentów archiwalnych nie sięgnął, oparł też swoją narrację najpierw o pracę Długosza, a następnie o dzieła Miechowity i Wapowskiego*<sup>118</sup>. Podobne konstatacje znalazły się w opracowaniach i kompendiach z zakresu historii historiografii Jerzego Serczyka<sup>119</sup> i Edwarda Alfreda Mierzwy<sup>120</sup>. Do autorytetu i ustaleń Finkla odwołują się także współcześni historycy literatury<sup>121</sup>, myśli politycznej<sup>122</sup> oraz badacze historii społecznej i politycznej<sup>123</sup>.

---

<sup>118</sup> A.F. Grabski, *Dzieje historiografii*, wprowadzenie R. Stobiecki, Poznań 2003, s. 247. Autor wymienia opracowanie L. Finkla w bibliografii. Tamże, s. 272.

<sup>119</sup> J. Serczyk, *25 wieków historii. Historycy i ich dzieła*, Toruń 1994, s. 161–163.

<sup>120</sup> E.A. Mierzwa, *Historia historiografii*, t. 2: *Renesans – Oświecenie*, Warszawa 2007, s. 339–340.

<sup>121</sup> Jerzy Starnawski pisze o monografii Finkla: *Po dokładnym przedstawieniu biografii biskupa warmińskiego zajął się autor głównym dziełem jego życia i, zgodnie ze swym przygotowaniem historyka i zgodnie z rozwiniętą już w końcu XIX wieku hermeneutyką, dzieło to przebadal bardzo rzetelnie od strony źródeł*. Zob. J. Starnawski, *Odrodzenie. Czasy – ludzie – książki*, Łódź 1991, s. 99; zob. także J. Pietrusiewiczowa i J. Rytel, *Renesans* [w:] Z. Libera, J. Pietrusiewiczowa, J. Rytel, *Od średniowiecza do oświecenia*, Warszawa 1989, s. 76–77. O innym dziele Kromera J. Mańkiewicz pisze: *Co do metody zastosowanej w „Historii prawdziwej”, można powtórzyć wiele uwag, które sformułowano [Finkel] w stosunku do samej kroniki Kromera*. Zob. M. Kromer, *Historia prawdziwa o przygodzie żalostnej Księżki flamandzkiej Jana i królowej polskiej Katarzyny*, oprac. J. Mańkiewicz, Olsztyn 1983, s. XXVII–XXVIII, 76; R. Zawadzki, *Łacińskie poezje Marcina Kromera*, Częstochowa 2007, s. 4.

<sup>122</sup> Arkadiusz M. Stasiak oceniając, iż: *Wysoce przydatna do badań krytycznych jest rozprawa Ludwika Finkla na temat źródeł Kromerowej „Historii”*, wielokrotnie powołuje się na ustalenia lwowianina, bądź przyznaje mu rację w „sporze” z innymi. Zob. tegoż, *Ideal monarchy w pismach Marcina Kromera*, Olsztyn 2003, s. 9, 30–33, 60.

<sup>123</sup> R.T. Marchwiński, *Geografia Polski Marcina Kromera*, Bydgoszcz 1997, s. 8; Dariusz Dąbrowski, analizując fakt koronacji Daniela Romanowicza u szesnastowiecznych kronikarzy, zauważa: *Pozostaje do rozstrzygnięcia problem, na którego autora powołał się Kromer, tworząc swoją wersję opowieści o uzyskaniu przez starszego Romanowicza korony królewskiej. Sądzę, że tę kwestię wiarygodnie wyjaśnił Ludwik Finkel, który w dokonanej przez siebie rozbiórce kroniki Kromera, wykazał wysoki stopień jej zależności od „Annalium”. Według wspomnianego badacza, również opowiadanie o wywyższeniu starszego Romanowicza należy do licznej grupy wzmianek zaczerpniętych z dzieła Długosza*. Zob. D. Dąbrowski, *Koronacja Daniela Romanowicza w relacjach Jana Długosza i jego szesnastowiecznych polskich kontynuatorów* ([http://www.nbu.gov.ua/porta/soc\\_gum/kdik/2008\\_2/PDF/090Dobrovski.pdf](http://www.nbu.gov.ua/porta/soc_gum/kdik/2008_2/PDF/090Dobrovski.pdf))

## POCZĄTKI BLIŻSZEJ WSPÓŁPRACY

### 2.1. WSPARCIE DLA *BIBLIOGRAFII HISTORII POLSKIEJ*

Po opublikowaniu w *Rozprawach AU* pracy doktorskiej młody lwowski historyk stał się postacią znaną w środowisku naukowym. Zaczęto nawet myśleć o wciągnięciu go do udziału w przedsięwzięciach wydawniczych Akademii. Stało się to możliwe po jego powrocie z zagranicznych studiów (1883–1884). Na Uniwersytecie w Berlinie L. Finkel uczestniczył w wykładach: twórcy tzw. pruskiej szkoły historycznej Johana Gustawa Droysena (1808–1884)<sup>1</sup>, wybitnego badacza starożytności i noblisty Theodora Mommsena (1817–1903)<sup>2</sup>, znawcy dyplomatyki Harry Breslaua<sup>3</sup>, twórcy nowoczesnej historii gospodarczej Gustawa Schmollera (1838–1917) oraz Reinholda Kosera (1896–1914)<sup>4</sup>. W paryskiej Sorbonie uzupełniał studia m.in. pod kierunkiem znawcy dziejów powszechnych i Francji Ernesta Lavissa (1848–1922), orientalisty oraz badacza dziejów wczesnego chrześcijaństwa i starożytnej historii Żydów Ernesta Renana (1823–1892), a także historyka dziejów nowożytnych i najnowszych Europy oraz metodologa historii, Charlesa Seignobosa (1854–1942).

Podczas pobytu w Berlinie L. Finkel nawiązał kontakty z drem Franciszkiem Kluczyckim, który z ramienia Komisji Historycznej AU przygotowywał – w związku z dwusetną rocznicą – edycję źródeł odnoszących się do wiktorii wiedeńskiej. W styczniu 1883 r. Kluczycki, ucieszony otrzymaną od Finkla przesyłką, pisał do niego: *Z wielkim uradowaniem otrzymałem wraz z listem Pańskim z 21 b.m. i relacją Xcia Anhaltskiego. Jest ona rzeczywiście dotąd nieznaną nikomu, a dla nas pomimo całej swej niegruntowności strategicznej i pobieżności układu, jednak bardzo a bardzo cennym przyczynkiem do światectw o naczelnem stanowisku Jana IIIo pod Wiedniem, bo nie owijając w bawelnę wypowiada, że dowodził en chef i że był wszędzie, gdzie było najniebez-*

---

<sup>1</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 402, 403, 408. Wykładów Droysena słuchał Finkel od 23 kwietnia do 30 lipca 1883 roku.

<sup>2</sup> Tamże, spr. 404. Wykład nosi datę 19 lipca 1883 roku.

<sup>3</sup> Tamże, spr. 410. Notatki z wykładów obejmują czas od 30 kwietnia do 3 sierpnia 1883 roku.

<sup>4</sup> Tamże, spr. 406.



pieczniej, a na domiar pochodzi ona od Księcia Niemieckiego, którego nikt z Niemców o stronniczą sympatię dla Króla Jana i dla Polaków pewnie nie pomówi. Serdeczne więc podziękowanie i przyznanie zasługi należy się WPanu za jej wyszukanie [...] Za życzliwe i uprzejme i tak skore a ochotne współpracownictwo Pańskie, chciałbym się Łaskawemu Panu Doktorowi w czym kiedyś odśłużyć i szczęśliwym będę, jeśli mi się kiedy sposobność ku temu poda<sup>5</sup>. Tak więc L. Finkel, przebywając w Berlinie, dzielił czas między wykłady i seminaria oraz prace w miejscowym archiwum, m.in. na rzecz wydawnictwa jubileuszowego AU. W kilku listach wymieniał z Kluczyckim uwagi na temat kopiowanych dokumentów. Wydawca, licząc na owocną kwerendę, a zarazem świadom trudnej sytuacji stypendysty, przesłał mu wiosną 1883 r. skromny zaatek na poczet podejmowanych prac. Korespondencja obu dowodziła coraz większej zażyłości. Kluczycki, wiedząc o skłonnościach Finkla do szerszego wyjaśniania tła polityki Jana III Sobieskiego, zwłaszcza jej dyplomatycznych uwarunkowań, przypominał o założeniach przyświecających planowanemu zbiorowi dokumentów i tłumaczył: *Niezawodnie, że ponętnem i pożądaniem by było zajęcie tu też i korespondencji wijących się dyplomatów francuskich, usiłujących właściwie pod ten czas rozbić i rozsadzić przymierze austriacko-polskie, lecz to właśnie obawiam się, że dla ciasnoty miejsca przeważnie opuścić, i przyszłości pozostawić przyjdzie. Niemniej przeto z żywą żądnością wyglądam odpisów Pańskich, które (o ile z listów Pańskich wyrozumiem) – przeważnie korespondencję francuską obejmować będą, bo przecież coś i jakieś z niej pisma będą mogły, a inne może nawet będą musiały koniecznie znaleźć miejsce już w obecnie układanym zbiorze; wszystkie inne zaś przydadzą się ogromnie do zbioru zupełnego, który swoją drogą i kolejną (dziś tylko dla sposobności przerwaną) – wychodzić będą da Bóg porządniej, i bez pośpiechu uzupełniane<sup>6</sup>. Z końcem kwietnia Akademia poprosiła o faksymile dwóch listów cesarza Leopolda, o czym Kluczycki donosił Finklowi: *P. Piekosiński radzi autografowane. Ku temu potrzeba dokładniejszych i staranniejszych przepisów na kalce, a jak znowu P. Piekosiński radzi, aby na kalce zaraz chemicznym atramentem, który – by tu w Krakowie potem na kamień się przeniósł, i tu u nas odbijał. Otóż prosiłbym Szanownego Pana Dra ażebyś nam to sprokurować raczył, a to za pomocą jakiegoś rysownika czy litografa, którzy się na takich robotach dobrze znają<sup>7</sup>. Finkel wywiązał się dobrze ze zleconego zadania. Już po powrocie omówił też na łamach „Przewodnika Naukowego i Literackiego” wydany przez Kluczyckiego w 1884 r. tom, który oceniał wysoko, a przynajmniej znacznie wyżej niż przygotowany równoległe przez Kazimierza Waliszewskiego. Z ponad 320 zgromadzonych w nim aktów przywołał ową ważną i odnalezioną przez siebie relację dowódcy oddziału branden-**

<sup>5</sup> Tamże, spr. 323, List F. Kluczyckiego do L. Finkla. Kraków 25 stycznia 1883 r., k. 30–31.

<sup>6</sup> Tamże, List F. Kluczyckiego do L. Finkla. Krzeszowice 26 marca 1883 r., k. 32–33.

<sup>7</sup> Tamże, List F. Kluczyckiego do L. Finkla. Krzeszowice 30 kwietnia 1883 r., k. 37.

burskiego, Jana Jerzego księcia Anhalt, podnoszącego odwagę i talent dowódczy polskiego króla pod Wiedniem<sup>8</sup>.

Oczywiście o współpracy Finkla z AU wiedział K. Liske. Niemniej aktywność ucznia musiała mu się wydać nieco przesadna, i co ważniejsze, czyniona kosztem własnych badań. Stąd, gdy przyszło do oceny przygotowanej za granicą rozprawy habilitacyjnej<sup>9</sup>, lwowski stypendysta usłyszał cierpkie słowa: *Ale cóż kiedyś Pan w Berlinie, zamiast zużyć tamtejsze materiały do tej sprawy, zajmował się przez całe miesiące Sobiescianami*<sup>10</sup>. Wygląda, że wychowanek Liskego wiązał pewne nadzieje z Akademią jako instytucją wspierającą młodych badaczy, stąd starał się nawiązać kontakty mogące przynieść w przyszłości określone korzyści. Umiał też powściągnąć swój krytycyzm wobec krakowskich wydawców sobiescianów. Miał do niego podstawy z racji kwerendy w tzw. archiwum oławskim w Berlinie, czym dzielił się z Liskem, który odpowiadał na wątpliwości: *Wspominasz Pan, że masz napisany artykuł o oławskim archiwum, ale że go nie chcesz tymczasowo ogłosić, żeby się w Krakowie na Pana nie gniewali. Tego zgola nie rozumiem. Dlaczego by się o to w Krakowie gniewać mieli? Zresztą cóż Panu tak zależy na łaskach krakowskich?*<sup>11</sup>. Ostatnie zdanie jest swoistym echem zaznaczającej się od samego początku powstania AU rywalizacji między dwoma galicyjskimi środowiskami historycznymi. K. Liske patrzył na sprawę z perspektywy własnych dokonań, nie widząc żadnych podstaw do kompleksów lwowian. Młody doktor na dorobku postrzegał rzecz nieco inaczej. Mimo dystansu wobec stańczyków, któremu dawał wyraz w koleżeńskich listach<sup>12</sup>, Akademia miała dla niego szczególny blask i prestiż, który skłaniał do poszukiwania z nią bliższych kontaktów.

Stąd po powrocie z zagranicznych peregrynacji odpowiedział na propozycję AU wydania materiałów zebranych przez Stanisława Lukasa, znakomicie zapowiadającego się lwowskiego nowożytnika<sup>13</sup>. Kilkuletni pobyt Lukasa – dzięki

<sup>8</sup> (L-I), *Sobiesciana*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. III, t. 3, z. 1, styczeń 1885, s. 91–94.

<sup>9</sup> Jej tytuł brzmiał: *Mikołaj Schönberg posel papieski 1517–1519*. Recenzja I. Szaraniewicza zob. DAŁO, Uniwersytet Lwowski, fond 26, op. 5, spr. 1953, k. 22–27.

<sup>10</sup> A UJ, Spuścizna T.E. Modelskiego, sygn. 42, List K. Liskego do L. Finkla. Lwów 20 stycznia 1884 r., b.p.

<sup>11</sup> Tamże, List K. Liskego do L. Finkla. Zuchmantel 16 lipca [1883], b.p.

<sup>12</sup> W liście z 1881 r. z ironią pisał do O. Balzera: *Zresztą wszędzie zwyciężają stańczycy. Będzie internat we Lwowie – co mówię, dwa, trzy internaty – internat katolicki, wyznaniowy: więc i Czytelnia musi pójść tym torem, którym przecież „cały naród” kroczyć winien...* Zob. B ZNiO, rkps 7668/II, t. X, List L. Finkla do O. Balzera. Lwów 20 października 1881 r., k. 331. Choć sceptyczny wobec *krakowskiej logiki* podejścia do historii, gdy najpierw formuluje się ogólny pogląd o epoce, a potem analizuje źródła, co uważał za dziwaczne, był zarazem zainteresowany wykładami M. Bobrzyńskiego, zwłaszcza jego ocenami szlachty. Tamże, List L. Finkla do O. Balzera. Lwów 30 października 1881 r., k. 336.

<sup>13</sup> A. Knot, *Stanisław Lukas* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVIII, Warszawa 1973, s. 115–116.

przyznanemu przez AU stypendium<sup>14</sup> – w archiwach francuskich przyniósł obfite i nieznane źródła do dziejów Wazów oraz stosunków polsko-francuskich. Po nagłej śmierci historyka<sup>15</sup> szacowane na dziesięć tomów wydawniczych zbiory przeszły na własność Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. 5 lipca 1887 r. Komisja Historyczna AU przedstawiła Wydziałowi plan wydawnictw na rok 1888, uwzględniający m.in. kwotę 2500 złr. na wydanie pierwszego tomu (obejmującego lata 1629–1648) *Materiałów do dziejów królów dynastii Wazów*. Jego opracowania podjął się L. Finkel, który podczas studiów w Paryżu pracował w tych samych, co i Lukas, archiwach<sup>16</sup>. Trudności finansowe Akademii przesądziły ostatecznie o rezygnacji z wydawnictwa. Miała to być pierwsza i – jak się okaże – nieostatnia wydawnicza porażka lwowianina.

Powrót do kraju skłonił też Finkla do kontynuowania rozpoczętych w czasie studiów prac nad *Bibliografią historii polskiej*. Ich przyspieszenie sprawiło, że związki lwowskiego historyka z Akademią mogły wejść w nową fazę. Sprawę genezy i kolejnych etapów powstawania bibliografii szczegółowo omówił Adam Nowak<sup>17</sup>, w niniejszym opracowaniu zwrócimy uwagę na te fakty, które pozwolą naświetlić mniej znane kwestie.

Obok *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera<sup>18</sup> lwowskie przedsięwzięcie wydawnicze L. Finkla i Henryka Sawczyńskiego należało do najwybitniejszych

---

<sup>14</sup> M. Nedza, *Polityka stypendialna*, s. 25.

<sup>15</sup> L. Finkel, *Stanisław Lukas. Wspomnienie pośmiertne*, „Gazeta Lwowska” nr 135 z 15 czerwca 1884 r. Pisanie o nagle zmarłym przyjacielu było dla L. Finkla niemal żywą raną. Nie brakowało w owym wspomnieniu słów pełnych uniesienia i żalu, z jakim mówi się o osobach nieprzeciętnych i podziwianych. O Lukasię czytamy m.in.: *Przedwczoraj rano po godzinie 10 zmarł Stanisław Lukas, doktor filozofii, liczący zaledwie 27 rok życia, a już w kraju i w literaturze znany i ceniony. Niedawno powrócił z zagranicy, gdzie kończył studia i robił poszukiwania w archiwach; rwał się do pracy, od której go nic powstrzymać nie mogło; złożył rygorosa filozoficzne z najwyższym odznaczeniem; właśnie przyjęto jego habilitację na docenta historii powszechnej w Krakowie; otrzymał stypendium ś.p. Gałęzowskiego prawie w ostatnich dniach i miał na rok jeden udać się jeszcze w podróż celem dalszych poszukiwań archiwalnych [...] w seminarium prof. Xawerego Liskego znalazł zaraz odpowiednie swoim zdolnościom pole do pracy i popisu [...] W pracach seminaryjnych brał ś.p. Stanisław udział bardzo czynny; w rozprawach celował nad wszystkimi uczniami, w krytyce okazywał sąd jasny, bystry i trzeźwy, orientował się bardzo prędko w najzawilszych kwestiach [...] miał szczególny dar do języków [...] w Berlinie i Paryżu umiał sobie w kołach w których się obracał, zdobyć wybitne i szanowane wielce stanowisko. Profesorowie berlińscy Waitz i Droysen wystawili mu tak świetne poświadczenia, jakich mało komu udzielać zwykli. W Paryżu został członkiem Towarzystwa historyczno-literackiego [...] a przed odjazdem wyprawiono nawet ucztę na cześć 27-letniego młodzieńca!*

<sup>16</sup> *Materiały*, s. 97, 103–104.

<sup>17</sup> A. Nowak, *Złote lata bibliografii*, s. 76–84.

<sup>18</sup> Z. Hordyński, *Obraz piśmiennictwa polskiego XV–XIX wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, t. VII (1893); H. Sawoniak, *Sprawność informacyjna bibliografii polskich w XIX w. (do 1918 r.)*, „Przegląd Biblioteczny”, R. 39 (1971), s. 155–174; J. Korpała, *Karol Estreicher (st.) twórca „Bibliografii polskiej”*, Wrocław 1980; M. Dembowska, *Metoda Bibliografii Polskiej Karola Estreichera*

osiągnięć bibliograficznych przełomu XIX i XX wieku. A. Nowak, z perspektywy nieudanych w okresie dwudziestolecia międzywojennego prób reedycji *Bibliografii historii polskiej*, pisał nawet o finklowskim *fenomenie*<sup>19</sup>. Bibliografia Finkla, w przeciwieństwie do estreicherowskiej, rejestrującej całokształt piśmiennictwa polskiego od czasów najdawniejszych do XIX w., należała do bibliografii specjalnych, uwzględniających prace dotyczące historii polskiej po 1815 r. i opublikowane do 1900 (opracowania) i 1910 (źródła). Całość obejmowała ponad 34 tys. jednostek bibliograficznych, choć w praktyce kilkakrotnie więcej, z racji tego że pod jednym numerem odnotowywano niejednokrotnie kilka prac. Funkcjonalność wydawnictwa zwiększały dobrze pomyślane odsyłacze<sup>20</sup>. Słowem, bibliografia L. Finkla dostarczała kolejnego ważnego instrumentu w rozwoju badań historycznych, umożliwiając wydatne zwiększenie efektywności pracy historyków.

Początki lwowskiej inicjatywy były wszakże nader skromne. Przedsięwzięcie zostało podjęte z inicjatywy członków Kółka Historycznego<sup>21</sup>, działającego przy Czytelni akademickiej Uniwersytetu Lwowskiego. Prace nad bibliografią polską wsparł K. Liske, który *udzielił pierwszych wskazówek, przyrzekał poparcie w wyszukaniu nakładcy, jeżeli rzecz będzie dobrze wykonana*. Słowa zachęty, co ważniejsze, z obietnicą wydania dzieła przez AU<sup>22</sup>, płynęły od J. Szujskiego. Jednak studencki wysiłek miał w latach 1878–1884 żywiołowy charakter. Wprawdzie już w pierwszym roku grupie jedenaściorga studentów (m.in. Finkel) udało się sporządzić 3 tys. kart, czyli tzw. adresów bibliograficznych<sup>23</sup> (w czym pomocne było Ossolineum), ale z biegiem czasu entuzjazm wyraźnie przygasł. Motorem przedsięwzięcia był L. Finkel, a gdy go zabrakło, sprawy zaczęły się komplikować. Wyrazem zaniepokojenia zagranicznym wyjazdem kolegi był list Bronisława Gorczała z lipca 1881 r., w którym pytał: *A co się stanie z Kółkiem,*

---

*chera*, Warszawa 2001; J. Dybiec, *Nie tylko szablą. Nauka i kultura polska w walce o utrzymanie tożsamości narodowej 1795–1918*, Kraków 2004, s. 56–65. Autor wskazał na polityczną funkcję bibliografii, najwcześniej dostrzeżoną przez K. Estreichera i stanowiącą istotną pobudkę do wieloletniego wysiłku i ukazania – deprecjonowanego przez obcych badaczy – rzeczywistego dorobku życia umysłowego Polaków od XV do końca XVIII w.

<sup>19</sup> A. Nowak, *Złote lata bibliografii*, s. 10.

<sup>20</sup> J. Korpała, *Dzieje bibliografii w Polsce*, Warszawa 1969, s. 196–197.

<sup>21</sup> Kółko powstało 8 lutego 1878 r. i już na pierwszym jego posiedzeniu pojawił się wniosek gromadzenia *notatek bibliograficznych, mających obejmować te dzieła i rozprawy, które się do historii polskiej odnoszą, bądź to wyłącznie, bądź pośrednio*. L. Finkel, [Wstęp] [w:] *Bibliografia historii polskiej. Wspólnie z Dr. Henrykiem Sawczyńskim i członkami Kółka historycznego uczniów Uniwersytetu Lwowskiego* [...], cz. 3, Kraków 1906, s. V–VI; Z. Zborucki, *Dzieje Akademickiego Kola Historyków 1878–1928* [w:] *Prace historyczne wydane ku uczczeniu 50-lecia Akademickiego Kola Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1878–1928*, Lwów 1929, s. 1–52.

<sup>22</sup> L. Finkel, [Wstęp] [w:] *Bibliografia*, cz. 3, s. V.

<sup>23</sup> W 1880 r. było ich 7500, zaś w chwili, gdy Finkel obejmował kierownictwo wydawnictwa, około 20 tys. Tamże, s. XIV.

gdy Ty wyjedziesz? Żeby choć bibliografii dokończono, bo powątpiewam w dalsze jego bez Ciebie istnienie<sup>24</sup>. Wbrew temu, co się powszechnie sądzi, tj. że do szczególnie wytrwałych należał Henryk Sawczyński, listy kolegów do przebywającego w Berlinie Finkla wskazują na bardziej złożony obraz. Oto w listopadzie 1882 r. Teodor Nacher pisał: *Kółko jak na nasze nadzieje wcale świetnie się przedstawia. Przystąpiło 19, co razem z Tobą szanowny Doktorze – czyni 20. Ale cóż krzyż pański z próżniakami. Nie chcą kartek pisać, i wszelkimi dyplomatycznymi sztuczkami i groźbą interpelacji protokołowania sprawozdań bibliogr. itp., ledwo mogę coś wydusić. Balzera np. który ponoć jeszcze żadnej kartki nie napisał zgwałciłem do kolacjonowania. Teraz polują jeszcze na Lisiewicza [Aleksandra] i Sawczyńskiego, sławnych nierobów bibliograficznych<sup>25</sup>.*

Wprawdzie w *Przedmowie* Finkel pisał o H. Sawczyńskim: *zebrał największą część kart bibliograficznych, a także podczas układu i druku dzieła wspomagał mnie zawsze chętnie i iście przyjacielską pomocą<sup>26</sup>*, ale słowa te kreślił w innej sytuacji, mając za sobą wieloletnią rzeczywistą współpracę. Na usprawiedliwienie Sawczyńskiego wypada dodać, że łączył on studia prawnicze z historycznymi, co siłą rzeczy ograniczało czas, jaki mógł poświęcić „adresom bibliograficznym”<sup>27</sup>. Przyszły współautor bibliografii kontynuował, przynajmniej przez pewien czas pracę, donosząc przebywającemu wiosną 1883 r. w Berlinie koledze: *Kartek mało napisano: ja dokończyłem mego zadania i mam obecnie coś około 600 kart<sup>28</sup>*. Sam T. Nacher bilans osiągnięć za 1883 r. przedstawił następująco: *Po skontrum i przeliczeniu kartek okazało się, że mamy może 7000 kartek przydatnych, a z Estreichera (XVI w. i XIX) ledwie 4000. To mnie skłoniło do skupienia wszystkich sił, aby się uporać z Estr. Zostawiłem tedy wszystko inne odlogiem, a uzupełniam, poprawiam i kompletuję kartki z Estr., które według mojej rachuby powinny dochodzić do 15 000 li tylko z Estr.<sup>29</sup>*

Warto zadać pytanie: dlaczego L. Finkel zdecydował się na współpracę z H. Sawczyńskim, choć lista przyjaciół, zabiegających o jego względy, była

---

<sup>24</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 313, List B. Gorczaka do L. Finkla. Sławuta 16 lipca 1881 r., k. 12.

<sup>25</sup> Tamże, spr. 367, List Teodora [Nachera] Do L. Finkla. Lwów 13 listopada 1882 r., k. 7.

<sup>26</sup> L. Finkel, *Zamiast przedmowy* [w:] *Bibliografia historii polskiej. Wspólnie z Dr. Henrykiem Sawczyńskim i członkami Kółka historycznego uczniów Uniwersytetu Lwowskiego* [...], cz. 1, Kraków 1891, s. IX.

<sup>27</sup> W liście z końca 1883 r., tłumacząc się Finklowi m.in. z nieobecności na wykładach Tadeusza Wojciechowskiego, pisał: *mając posiedzenia sądu prawie codziennie do 10¼ wieczór, zaczynałem się uczyć dopiero o godzinie 11 w nocy i uczyłem się do 2 lub 3, a potem oczywiście samo to odespać musiałem*. DALO, fond 254, op. 1, spr. 341, List H. Sawczyńskiego do L. Finkla. Lwów 20 grudnia 1883 r., k. 34.

<sup>28</sup> Tamże, List H. Sawczyńskiego do L. Finkla. Lwów 21 maja 1883 r., k. 14.

<sup>29</sup> Tamże, List T. Nachera do L. Finkla. Lwów 13 listopada 1882 r., k. 8.

długa. Co połączyło dwóch uczniów Liskego na długie lata? Z korespondencji Sawczyńskiego wynika, że była to, poza błyskotliwością Finkla, jego niepospolita wrażliwość na cudze nieszczęście, zdolność do empatii. Seminarzyści tworzyli grupę zaprzyjaźnionych, ale i wymagających względem siebie osób. Spotkania seminaryjne zawsze zmuszały do krytycznego traktowania prezentowanych prac. Ówczesna koleżeńskość nie tylko nie wykluczała, ale można powiedzieć, że wręcz zakładała otwarte i surowe ocenianie cząstkowych osiągnięć badawczych. Na tym polegało uczenie się metody historycznej, której dobre opanowanie było gwarancją sukcesu naukowego. Nie były to na ogół przyjemne konfrontacje, zawsze należało się liczyć z bezpardonową krytyką. Związane z tym upokorzenia stawały się paradoksalnie czynnikiem integrującym grupę, sprzyjającym zacieśnianiu przyjaźni. Z taką właśnie sytuacją wiązały się początki zażyłości Finkla z Sawczyńskim. Ten ostatni z bólem referował niepomysłne dla siebie wyniki seminarium, na którym omawiał dziejopisarstwo kaznodziei Władysława IV, Jana Stefana Wydźgi<sup>30</sup>. Relacjonował: *Recenzent zjeździł mię za wstęp nieodpowiedni, bombastyczny; za styl felietonowy i manierowany; za ton wyroczeni; za herbarz Czarnieckiego, za [?]; Czarnik za zbyt wielką dokładność w drobiazgowem przytaczaniu wzmianek i ustępów pamiętnika, i w ogóle za metodę, formę, budowę etc. – jak zwykle Czarnik: Recenzent za zbyt pobieżne traktowanie historii lat 1660. 61. 62., i brak tła historycznego w rozprawie; Liske za użycie rozprawy Gorczaka „bez jego zezwolenia”, podstępnie więc (nie powiedział tego wprawdzie, ale można się było domyślić), potwierdził wszystkie zarzuty poprzednie, dodał napuszystość stylu; uznał wprawdzie, że doszedł do ściślejszych rezultatów jak Gorczak, ale to nie moja zasługa tylko Gorczaka, bo miałem jego rozprawę; zahaczył mię nawet o wstęp, który Ci się – o ile sobie przypominam, najlepiej podobał, wstęp o czasie, w którym W. pisał, gdzie dowodzę, że sam ten czas, mógł Wydź. skłonić do pisania; zarzucił nadto, że tendencyjność pamiętnika za słabo udowodniona etc. etc., słowem nie zostawił nic, nic – ani nitki całej!*<sup>31</sup>. Te nieprzyjemne perypetie seminarzysty spotkały się ze szczerym współczuciem Finkla, za co ten pierwszy odwdzięczał się słowami: *Od dawna ceniłem wysoko Twe zdanie, nie raz było mi ono bodźcem do wytrwania i nie opuszczania rąk – teraz jednak dopiero nauczyłem się je cenić tem więcej, iż posądzam, że płynie nie tylko z rozumu, ale i serca; teraz – kiedy do przychylnego zdania, przyłączyłeś dowody życzliwości i pamięci. A! kiedy ich więcej, jak teraz, nie potrzebowałem. Sprężyna mego charakteru groziła „oklapnięciem” zupełnem, wśród niekorzystnych warunków, w jakich się obecnie znajduję, i tylko życzliwości kilku jednostek przyjaznych, wśród których jedno z pierw-*

---

<sup>30</sup> Jan Stefan Wydźga i jego pamiętnik spisany podczas wojny szwedzkiej od roku 1655 do 1660, wyd. K.W. Wójcicki, Warszawa 1852.

<sup>31</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 341, List H. Sawczyńskiego do L. Finkla. Lwów 9 grudnia 1882 r., k. 7

szych zajmujesz miejsce, zawdzięczam żem zupełnie nie stracił wyobrażenia jakiego-takiego o sobie i nie zniechęcił się zupełnie<sup>32</sup>. Trzeba też dodać, że L. Finkel miał poniekąd dług wdzięczności wobec kolegi, którego ojciec – jako urzędnik Wydziału Krajowego – przyczynił się do przedłużenia jego zagranicznego stypendium, o które było niezwykle trudno<sup>33</sup>.

H. Sawczyński nie miał łatwego charakteru, o czym Finkel nadmieniał półgębkiem w nekrologu pisanym po śmierci przyjaciela: *Inteligencji niezwykłej, miał zawsze gotowe słowo, trafne i bystre, nieraz cięte, co mu obok licznych przyjaciół, stwarzało również przeciwników i było może powodem, że nie dostąpił tych godności i odznaczeń, na które zasługiwał*<sup>34</sup>. Korespondencja Sawczyńskiego zdradza jego temperament, potwierdzając finklowską ocenę. Niemniej wynika z niej też wyraźnie, że współredaktor *Bibliografii* do końca życia zabiegał o szacunek i względy Finkla. Ich zawodowe ścieżki ząbowały się w znacznym stopniu. Sawczyński był aplikantem w Archiwum Krajowym i, podobnie jak Finkel, pracował nad *Aktami*. W latach 1899–1914 przyjął wzorem kolegi docenturę historii i literatury polskiej w Akademii Rolniczej w Dublanach. Obaj byli związani z „Macierzą Polską”. Należeli do wypróbowanych przyjaciół, którzy częściej się widywali niż korespondowali. Jak pisał Sawczyński, lubili się odwiedzać, by zwyczajnie pomilczeć lub *pokazać swe rany*<sup>35</sup>.

Niewątpliwie choroba Liskego, stale mobilizującego studentów do wysiłku, utrudniała wykonanie zadania, jakim było zgromadzenie odpowiedniej ilości „adresów bibliograficznych”. Finkel wspominał o kilkuletniej przerwie w pra-

---

<sup>32</sup> Tamże, k. 6. O seminarium Liskego we wspomnieniach ukraińskiego studenta Omelana Kałytowskiego pisze Igor Czarnowół. Zob. tegoż, *Робітня Францішка Ксаверія Ліске у спогадах Омеляна Калитовського (матеріали зі „Словника Івана Левицького”)* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. V pod red. J. Maternickiego i L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 199–210.

<sup>33</sup> W liście do Berlina H. Sawczyński relacjonował szczęśliwe rozstrzygnięcie: *Właśnie wracam od Twoich Rodziców, którym oznajmiłem radosną nowinę o Twem stypendium; możesz sobie wyobrazić jak się ucieszyli, a ja miałem – patrząc na Ich radość – także wielką przyjemność, żem się w jakiejś tam tysięcznej części do tego przyczynił i nie dał Wysokiemu Wydziałowi Krajowemu szafować stypendium wedle jego upodobania, a nie według zasługi. Rzecz stała się dosyć niebezpieczna: bo odbyła się już jedna sesja, na której nie można było kwestii rozstrzygnąć. [...] Marszałek jednak odroczył decyzję do dzisiejszego posiedzenia i w miejsce nieobecnego (zdaje mi się Podlewskiego) wezwał mego Ojca, który oczywiście był za Tobą i tak strona marszałkowska przeżyła. Obok Ciebie dostał stypendium Puzyna i Balzer. Wybór więc zdaje się wypadł w ogóle dobrze.* DALO, fond 254, op. 1, spr. 341, List H. Sawczyńskiego do L. Finkla. Lwów 24 sierpnia 1883 r., k. 21

<sup>34</sup> L. Finkel, *Dr Henryk Sawczyński*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XXXVII (1923), s. 506; tegoż, *Dr Henryk Sawczyński*, „Gazeta Lwowska”, nr 265 z 24 listopada 1923 r. Zaliczył tu Sawczyńskiego do wybitnych uczniów Liskego.

<sup>35</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 341, List H. Sawczyńskiego do L. Finkla. Szczawnica 30 sierpnia 1907 r., k. 67.

cach i podjęciu ich na nowo w 1886 r.<sup>36</sup> Wprawdzie K. Liske wiązał ze swym uczniem duże nadzieje, ale ten bezpośrednio po studiach nie był gotów do samodzielnego prowadzenia tak poważnego przedsięwzięcia<sup>37</sup>. Dojrzał do niego podczas zagranicznych studiów. Zapoznawszy się z obcymi bibliografiami, doszedł do wniosku, że nie można ich mechanicznie naśladować, ale trzeba wypracować odrębny układ, dostosowany do dziejów Polski. Jego stworzenie, implikujące zasady selekcji materiału i funkcjonalność powiązań, było możliwe dzięki zdobytym pod kierunkiem berlińskich profesorów umiejętnościom warsztatowym oraz wyjątkowej intuicji bibliograficznej<sup>38</sup>. W 1885 r. w *Sprawozdaniu z prac kółka historycznego przewodniczący Sawczyński* pisał: *Praca nad bibliografią historiografii polskiej, rozpoczęta przed kilku laty przez nasze Kółko, jest już na ukończeniu. Wyzyskano cały materiał, jaki był dostępny pod koniec r. 1885; pozostaje więc tylko wyzyskać jeszcze Bibliografię wieku XVIII i ruch bieżący. Energiczne zajęcie się tą sprawą honorowego członka Kółka Dra L. Finkla pozwala się spodziewać, że w niedalekiej przyszłości zgromadzimy cały olbrzymi materiał i wywiążemy się z przyjętego na się, wobec prof. Liskego, zobowiązania*<sup>39</sup>. Jednak rzecz, jak się okazało, została przygotowana chaotycznie, wybiórczo i wymagała gruntownej korekty oraz uzupełnień. Potrzebne było do tego zewnętrzne wsparcie finansowe, pozwalające na zatrudnienie płatnych współpracowników. W październiku 1888 r., tj. po uzyskaniu veniam legendi oraz wyborze na członka Grona Lwowskiego Komisji Historycznej AU, docent Finkel zwrócił się do Akademii z prośbą o subwencję na uzupełnienie bibliografii, co spotkało się z przychylnym przyjęciem sekretarza generalnego, Stanisława Smolki, oraz sekretarza Komisji Historycznej, Wincentego Zakrzewskiego, domagających się przedłożenia planu wydawnictwa.

Akademia wysłała naprzeciw oczekiwaniom lwowskich historyków nie tylko ze względu na pamięć o J. Szujskim. Znaczenie miało formalne ukonstytuowanie się w październiku 1886 r. Towarzystwa Historycznego we Lwowie oraz powołanie Komitetu Redakcyjnego „Kwartalnika Historycznego”, którego Finkel został sekretarzem<sup>40</sup>. Po ukazaniu się pierwszych zeszytów nowego periodyku O. Balzer z dumą pisał do Władysława Abrahama: *A widzisz i my we Lwowie*

---

<sup>36</sup> Choć w *Przedmowie* pojawiał się rok 1886, ze *Wstępu* wynika, że mogło to być nieco wcześniej. Por. L. Finkel, [Wstęp] [w:] *Bibliografia*, cz. 3, s. VIII.

<sup>37</sup> A. Nowak, *Złote lata bibliografii*, s. 76.

<sup>38</sup> Tamże, s. 79–80.

<sup>39</sup> L. Finkel, [Wstęp] [w:] *Bibliografia*, cz. 3, s. VI.

<sup>40</sup> F. Papée, *Towarzystwo Historyczne 1886–1900*, „Kwartalnik Historyczny”, R. LI, z. 1–2, s. 3–18; T. Kondracki, *Ksawery Liske i początki Polskiego Towarzystwa Historycznego* [w:] *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1986. Zbiór studiów i materiałów* pod red. S.K. Kuczyńskiego, Wrocław 1990, s. 77–84.



*potrafimy coś zrobić!*<sup>41</sup>. Sprawa przygotowania i wydania *Bibliografii* stała po raz pierwszy na posiedzeniu Komisji Historycznej AU 8 listopada 1888 r. Referował ją przewodniczący, S. Smolka, który widział *potrzebę rychłego wprowadzenia w skutki takiego przedsięwzięcia*. Informował zebranych, że podjął stosowne rozmowy z doktorem L. Finklem, ponieważ prace nad bibliografią były na tyle zaawansowane, że w ciągu najbliższych kilku miesięcy, po pewnych uzupełnieniach, można się spodziewać rozpoczęcia druku. Wymagało to – podkreślał – finansowego wsparcia i pokrycia kosztów (kilkaset złotych) zatrudnienia większej liczby osób do odpisywania i kolacjonowania kartek bibliograficznych. Całość miała objąć od 80 do 100 arkuszy. Nad pilnowaniem procesu wydawniczego od strony technicznej mieli czuwać Finkel i Sawczyński. Smolka przedstawił projekt planu porządkującego materiał z zaznaczeniem, iż jego autor chciałby osobiście podzielić się przemyśleniami i wątpliwościami. Wniósł także o przyjęcie propozycji lwowskich historyków, upoważnienie komitetu wykonawczego do przeprowadzenia potrzebnych zmian oraz finansowe wsparcie lwowian sumą 300 fl., sukcesywnie wypłacanych na pokrycie kosztów prowadzonych prac<sup>42</sup>. Wnioski wywołały ożywioną dyskusję. Zabierali w niej głos Marian Sokołowski, Franciszek Piekosiński, Konstanty Przeddziecki, Franciszek Kluczycki, Karol Estreicher, Bolesław Ulanowski, Wincenty Zakrzewski i Stanisław Smolka. Ostatecznie uznano potrzebę wydawnictwa, choć sprawa budziła pewne kontrowersje. Przeszła poprawka Piekosińskiego i Zakrzewskiego, by wziąć na siebie jedynie koszty prac przygotowawczych, zaś w sprawie druku zwrócić się do Wydziału Historyczno-Filozoficznego z prośbą o potraktowanie *Bibliografii* jako osobnego wydawnictwa Akademii, nieuszcuplającego fundusów Komisji Historycznej<sup>43</sup>.

Udzielona Finklowi subwencja pozwoliła zatrudnić do pracy nad dalszym gromadzeniem materiału bibliograficznego 20 uczniów. Każdy otrzymywał od dwóch przygotowanych – według instrukcji – kart jednego centa. W ten sposób w ciągu pół roku Finklowi przybyło 40 tysięcy nowych „adresów bibliograficznych”. Zatrudnił też pracownika (Antoniego Świętkiewicza) do kolacjonowania zebranego przez członków kółka materiału, weryfikując go i uzupełniając na podstawie *Bibliografii* Estreichera. Część członków Kółka Historycznego nadal bezinteresownie wspierała prace przygotowawcze, przeglądając czasopisma (m.in. Fryderyk Papée, Józef Korzeniowski). Nad periodykami, których nie było we Lwowie, Finkel pracował w krakowskich bibliotekach (z pomocą Władysława Wisłockiego). Pomimo ogromnego wysiłku i wciąż nieskompletowanego

---

<sup>41</sup> Cyt. za A. Galos, *Powstanie Towarzystwa Historycznego i jego organu naukowego* [w:] tamże, s. 94. Nawiązywał do otwarcie wyrażanego w prasie antagonizmu głównych miast Galicji.

<sup>42</sup> *Materiały*, s. 115.

<sup>43</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU W II-20, Protokół z posiedzenia Komisji Historycznej dnia 8 listopada 1888 r., k. 134; Por. *Materiały*, s. 112–113.

materiału lwowski historyk zdecydował się na desperackie rozpoczęcie w 1889 r. druku. Pisał: *nabrałem przekonania, że gdybym nie przystąpił do ostatecznej redakcji, zgubiłbym się w ogromie materiału. „Video meliora proboque, deteriora sequor”, z tem uczuciem przystąpiłem w grudniu 1889 do zaczęcia druku<sup>44</sup>. Nastąpił też podział pracy między Finklem (objął redakcję dzieła) a Sawczyńskim, który miał wykonać samodzielnie drugą korektę (pierwszą przeprowadzali wspólnie)<sup>45</sup>.*

O warunkach, w jakich pracował, pisał: *W szczupłym mieszkaniu, zawałony masą kart bibliograficznych, nie mogłem ich swobodnie rozłożyć, porównać i objąć w całości: po każdym rozłożeniu musiałem je wiązać w paczki numerowane i składać jedne na drugie. Mała własna biblioteka nie wystarczała do skontrolowania wypisów, które wymagały sprostowań. Najczęściej okazywała się potrzeba sięgnięcia do bibliotek publicznych, aby tam stwierdzić tytuły, zapoznać się z treścią dzieł. Wprawdzie Szanowne Dyrekcje bibliotek, zarówno Uniwersytecka, jak Zakładu Ossolińskich, czyniły mi bardzo znaczne ułatwienia [...] ale oczywiście działało się to w granicach możliwości. Sama redakcja kosztowała wiele czasu i mozół. Naprzód uzupełnienia. Spoglądając na tę mnogość nagromadzonych kart, nie przypuszczałem wcale, że podczas samego redagowania przyjdzie je podwoić, a może potroić – ale w istocie tak się rzecz miała<sup>46</sup>.*

Sprawa wydawnictwa powróciła pod obrady Komisji Historycznej z końcem grudnia 1888 r., gdy Smolka relacjonował efekty przeprowadzonej rozmowy w szerszym gronie, z udziałem Finkla, podczas jego pobytu 25 listopada w Krakowie<sup>47</sup>. Efektem spotkania był tymczasowy plan ogólny, przedstawiony i uzupełniony wyjaśnieniami Smolki. W dyskusji z udziałem M. Bobrzyńskiego, K. Przedzieckiego, B. Ulanowskiego, W. Zakrzewskiego i referenta, zarysowały się dwa stanowiska. Jedni byli zwolennikami nadania bibliografii charakteru praktycznego (podręcznej książki), stąd optowali za radykalnym ograniczeniem jej objętości i niską ceną. Inni uważali, że przeciwnie: powinna być *dokładną i szczegółową*. Ostatni musieli być w mniejszości, skoro przyjęto, że objętość dzieła nie powinna przekroczyć 40 arkuszy druku. Sformułowano też inne uwagi, choć bliżej nieznanne, które postanowiono przedstawić wydawcom do

---

<sup>44</sup> L. Finkel, [Wstęp] [w:] *Bibliografia*, cz. 3, s. VIII.

<sup>45</sup> Finkel pisał: *Spełnił też przyjęty na się obowiązek z całą sumiennością; podczas pierwszej korekty odbywaliśmy wspólnie naradę nad poprawkami i posuwaniem kart bibliograficznych do dalszych działów; drugie korekty wracały do mnie z szeregiem uwag, które po większej części przyjmowałem. Z wielkim zadowoleniem i chlubą dla nas obu zapisuję, że w ciągu całej, prawie dwudziestoletniej pracy zśliśmy zgodnie ręką w rękę, że Dr Sawczyński wspomagał mnie podczas układu i druku dzieła zawsze chętną, iście przyjacielską pomocą i mogę zupełnie szczerze przyznać, że bez serdecznego stosunku, który wywiązał się między nami, nie byłbym zdolną dzieła dokończyć. Tamże.*

<sup>46</sup> L. Finkel, [Wstęp] [w:] *Bibliografia*, cz. 3, s. VIII–IX.

<sup>47</sup> Tamże, s. VIII.

uwzględnienia<sup>48</sup>. Nie była to pomyślna wiadomość dla lwowskich historyków, oznaczała bowiem poważną redukcję pierwotnych rozmiarów wydawnictwa. Sytuacja finansowa Akademii – w pierwszym piętnastoleciu jej działalności – nie była jednak dobra. Każdy z wydziałów miał niewystarczające środki, co odbijało się na pracach poszczególnych komisji. Komisja Historyczna była i tak w najlepszej sytuacji dzięki ofiarności społeczeństwa, wspierającego ją stosunkowo chętnie. W latach 1881–1886 jej roczne dochody wynosiły średnio ok. 6800 złr.<sup>49</sup>, tymczasem potrzeby wydawnicze w zakresie samych edycji źródłowych szacowano na 16 000 złr.<sup>50</sup>

Z protokołu posiedzenia Komisji odbytego w kwietniu 1889 r. wynika, że redaktorzy przystali na ograniczenie objętości bibliografii do 40 (lub niewiele więcej) arkuszy. Trudno się dziwić, skoro ważyło to na decyzji o wydaniu dzieła. Ponieważ Wydział Historyczno-Filozoficzny, do którego Komisja zwróciła się o środki finansowe na wydanie bibliografii, odmówił jej finansowania, ustalono wyasygnować z własnego budżetu zaoszczędzone w 1888 r. 800 fl. na rozpoczęcie druku. Zakładano bowiem, że w przyszłości stanowisko Wydziału ulegnie zmianie. B. Ulanowski starał się przekonać innych, że bibliografia mogłaby liczyć na znaczne zainteresowanie czytelników, stąd wnioskował o ustalenie kwoty subwencji na 1200 fl. oraz zobowiązanie Finkla i Sawczyńskiego do pertraktacji z *księgarzami o dalsze koszty nakładu*. W swym poglądzie pozostał jednak odosobniony<sup>51</sup>. W lipcu Komisja Historyczna ponownie przypomniała Wydziałowi o potrzebie finansowania *Bibliografii*, a przynajmniej zarezerwowaniu na kontynuację druku kilkuset florenów<sup>52</sup>. W listopadzie sprawa powróciła. W roli sprzymierzeńca i obrońcy lwowskich historyków wystąpił prof. F. Piekosiński. Zorientowany w trudnościach, z jakimi borykali się redaktorzy dzieła (mógł osobiście przyrzeć się ich pracy), złożył wniosek o reasumpcję wcześniejszej uchwały i wyasygnowanie na przeprowadzenie sumiennej korekty kolejnych arkuszy bibliografii do 100 fl. Kwota miała zostać potraktowana jako zaliczka na poczet przyszłego honorarium. Komisja przychyliła się do tego wniosku<sup>53</sup>. Widać, że mimo ograniczonych środków finansowych oraz pojawiających się od czasu do czasu kłopotliwych pomysłów zdawano sobie w Krakowie w pełni sprawę ze znaczenia przedsięwzięcia. Zabiegał o kontynuację i starał się znaleźć źródła finansowania projektu S. Smolka. Podobnie życzył-

---

<sup>48</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU W II-20, Protokół z posiedzenia Komisji Historycznej dnia 31 grudnia 1888 r., k. 135; Por. *Materiały*, s. 116–117.

<sup>49</sup> O wydatkach Komisji w poszczególnych latach zob. K. Stachowska, *Ze studiów*, s. 161–162.

<sup>50</sup> J. Hulewicz, *Polska Akademia Umiejętności*, s. 49–50.

<sup>51</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU W II-20, Protokół z posiedzenia Komisji Historycznej dnia 27 kwietnia 1889 r., k. 139; Por. *Materiały*, s. 118.

<sup>52</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU W II-20, Protokół z posiedzenia Komisji Historycznej dnia 5 lipca 1889 r., k. 142.

<sup>53</sup> Tamże, Protokół z posiedzenia Komisji Historycznej dnia 20 listopada 1889 r., k. 145.

liwe stanowisko zajmował na posiedzeniach Wydziału M. Bobrzyński<sup>54</sup>. Podjęta przez Zarząd w 1888 r. akcja na rzecz podniesienia subwencji krajowej i państwowej na działalność Akademii zakończyła się powodzeniem<sup>55</sup>. W sprawozdaniach sekretarza generalnego Akademii podnoszono doniosłość nowego wydawnictwa. Podczas nieobecności Finkla we Lwowie przygotowania bibliografii do druku pilnował Sawczyński. W sierpniu 1891 r. musiał drukarzy *besztać za źle połamane „skrócenia” i „spis rzeczy”*. Przyjacielowi z racji jego imienia zaś życzył: *Oby Bibliografii nikt nie zjeździł – oby Ci się usunęły z drogi przeróżne przeszkody*<sup>56</sup>. Po opublikowaniu w 1891 r. części pierwszej *Bibliografii* oznajmiano, że ukazało się dzieło ze wszech miar historykom potrzebne, będące *ważnym czynnikiem ekonomiki czasu i pracy*. Akademia – pisano – *nie wahała się zatem użyzyć funduszków na wydanie tej książki, która inaczej w naszych stosunkach księgarskich, nie znalazłaby nakładcy*<sup>57</sup>.

Finkel starał się powiązać polską historiografię z europejską, stąd w bibliografii uwzględniał nie tylko wielkie edycje źródłowe i opracowania zachodnioeuropejskie, ale także rosyjskie i węgierskie. Przy układaniu działów konsultował się z Władysławem Abrahamem, O. Balzerem, Janem Bołozem-Antoniewiczem i Władysławem Łozińskim, którzy nie odmawiali rady i pomocy. Lista tych, którym dziękował, była zresztą o wiele dłuższa (m.in. Szymon Askenazy, Gustaw Manteuffel, Ferdynand Bostel). Ostatecznie objętość *Bibliografii* potroiła się z początkowych 40 do 135 arkuszy. Finkel przyznawał, że trzykrotnie przerywał pracę dla pilniejszych obowiązków naukowych, a czas pozwalał mu pracować jedynie przez kilka godzin dziennie. Przytaczając we *Wstępie* opinie krytyczne wobec nowej *Bibliografii*, uważał część z nich, np. żądanie zapoznania się autora z każdym opracowaniem bądź źródłem, za niezasadne. Zarzut licznych błędów odpierał słowami angielskiego bibliografa, któremu – gdy udowodniono takowych dziesięć tysięcy – odpowiedział: *Tak jest, ale podałem tytułów 200 000, zatem jest to tylko 5%; reszta, 190 000, przyda się dobrze uczynom*<sup>58</sup>.

Kontynuując prace nad częścią drugą *Bibliografii*, obejmującą opracowania zwarte i periodyki, Finkel pracował coraz intensywniej. Stosował się do

---

<sup>54</sup> Tamże, PAU W II-1, Protokół posiedzenia ściślejszego 6 listopada 1890 r., k. 109.

<sup>55</sup> J. Hulewicz, *Polska Akademia Umiejętności, 1873–1948*, s. 50.

<sup>56</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 341, List H. Sawczyńskiego do L. Finkla. Lwów 20 sierpnia 1891 r., k. 46.

<sup>57</sup> *Sprawozdanie Sekretarza Generalnego z czynności Akademii od V 1891 do V 1892* [w:] *Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie*, Kraków 1892, s. 82; Kolejne części wychodziły: 1895 – cz. 2, z. 1; 1896 – z. 2; 1900 – z. 3; 1901 – z. 4; 1904 – cz. 3, z. 1 i 2; 1906 – z. 3; 1914 – Dodatek II, z. 1.

<sup>58</sup> Finkel, [Wstęp] [w:] *Bibliografia*, cz. 3, s. XI. Finkel wspominał o bardzo krytycznej recenzji Mychajło Hruszewskiego, który doszedł do wniosku, że *szkoda było kosztów na to dzieło*. Odpowiadał, że pewnym pocieszeniem powinien być dla surowego recenzenta fakt szybkiego rozchodzenia się *Bibliografii*.

instrukcji sekretarza generalnego. Mimo to praca postępowała wolno, zaś Akademia w *Sprawozdaniach* tłumaczyła opinii publicznej, że chodzi o wydawnictwo *obszerne a mozolne*<sup>59</sup>. W 1893 r. lwowski historyk przesłał do AU układ opracowań uwzględnionych w części drugiej bibliografii, z podziałem na historię wewnętrzną i historię polityczną oraz odrębnymi podziałami w obrębie każdej z nich<sup>60</sup>. Z końcem 1894 r. szacował, że część druga *Bibliografii* obejmie 40–50 arkuszy, z czego gotowych było zaledwie pięć. Optymistycznie zakładał, że będzie możliwe składanie w drukarni przynajmniej jednej formy tygodniowo. Tymczasem do końca roku była gotowa zaledwie połowa z planowanych. W styczniu 1895 r. usprawiedliwiał się, że choć od dwóch miesięcy zatrudnia współpracownika – inspektora szkolnego Jana Lewickiego – któremu płacił 15 zł za 50 godzin pracy, a i sam wywiązuje się z terminów, nieprzewidziane okoliczności wciąż stają na przeszkodzie ukończeniu prac<sup>61</sup>. Warto na tym etapie zwrócić uwagę także na zaangażowanie H. Sawczyńskiego, który latem 1893 r. żartobliwie życzył przyjacielowi rychłego końca dzieła, co jego samego miało uwolnić od gehenny sporządzania bibliograficznych indeksów. Pisał: *Od miesiąca robię index miejscowy po 6 godzin dziennie – i jestem w połowie dokumentów do XVIII w. się odnoszących. Zmieniłem [...] system indexu – ale sądzę, że dopiero tak jak go obecnie urządziłem, może być pożytecznym. Przy tem robię rzecz, która do indexu w małej tylko części wejdzie, ale która znacznie ułatwia ułożenie działów drugiej części, mianowicie spraw dziejów wewnętrznych Kościoła, prawa itd. Otóż zapisuję pod „Polską” – wszystkie konstytucje sejmowe, diar. Sejm., relacje o sejmach, instrukcje itd. – tak samo dokumenty dotyczące skarbu, cła, podatków, górnictwa itp.; podobnie robię z reformacją, zakonami; synody prowincjonalne zapisuję pod diecezjami; nie wiem czy się zda na co podobne wynotowanie poselstw, to jest relacji poselskich, i instrukcji posłów wysyłanych z Polski za granicę lub odwrotnie, w każdym razie notuję je zarówno pod „Polską” jak i pod dotyczącem państwem – bo jeżeli się to nie zda ani do indexu, to może się zda do działów – a jeśli i to nie, czy mnie czy Tobie do jakiegoś przeglądu. Można by wreszcie obok indexu miejsc, zrobić index osobny państw, krajów, prowincji itd., bo przecie śmiesznie w indexie miejsc umieszczać np. Wielkopolskę lub Prusy, Inflanty, Litwę z jej sejmikami itp. Jeśli byś miał jaką uwagę napisz, a będę wdzięczny*<sup>62</sup>.

---

<sup>59</sup> *Sprawozdanie Sekretarza Generalnego z czynności Akademii od V 1894 do V 1895* [w:] *Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie*, Kraków 1895, s. 69.

<sup>60</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1893 l. 982.

<sup>61</sup> Tamże, KSG 1894 l. 1562, Lwów 17 stycznia 1895 r.; por. *Materiały*, s. 143.

<sup>62</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 341, List H. Sawczyńskiego do L. Finkla. Lwów 24 sierpnia 1893 r., k. 48–49.

Wiosną 1895 r. materiał do zeszytu pierwszego części drugiej *Bibliografii* był nareszcie gotowy. Finkel zabiegał w liście do S. Smolki o uzupełnienie okładek wychodzących zeszytów o spis rozdziałów, ułatwiający korzystanie z dzieła. Informował, że drukarnia zgodziła się czekać na pieniądze AU do 1897 r., ale on sam nie może dłużej opłacać współpracownika, na którego nie otrzymał przyrzeczonego zasiłku<sup>63</sup>. Zarówno jedna, jak i druga sprawa zostały załatwione pozytywnie<sup>64</sup>. Akademia pokrywała koszty przygotowania i druku bibliografii z funduszu Curzydły<sup>65</sup>. Gdy ten z końcem 1897 r. okazał się nazbyt przeciążony, S. Smolka wnioskuje o wsparcie opóźniających się prac oszczędnościami Komisji Historycznej<sup>66</sup>. W kolejnych latach ponownie korzystano z finansów wspomnianej fundacji<sup>67</sup>.

W kwietniu 1900 r. L. Finkel chciał wydaniem kolejnego zeszytu *Bibliografii* i odpowiednią dedykacją na okładce uczcić 500. rocznicę odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Napotkał jednak zdecydowany sprzeciw S. Smolki, który odniósł się do pomysłu lwowianina słowami: *nie uważam, żeby to było stosowne, skoro tu chodzi o jeden [podkreśl. – S.S.] zeszyt, choćby tak ważnej i cennej publikacji*<sup>68</sup>. Z początkiem maja 1901 r. w liście do sekretarza generalnego lwowski historyk deklarował, że stosownie do wyrażonego wcześniej życzenia, by część *Bibliografii* obejmująca „*historię polityczną*”, w której będą odsyłać do wszystkich części poprzednich, mogła być także odbitą w pewnej liczbie egzemplarzy, jako *krótki podręcznik bibliograficzny*, chętnie podejmie się realizacji owego pomysłu, wymagającego wszakże pewnych uzgodnień<sup>69</sup>. Ostatecznie rzecz nie została jednak podjęta.

W maju 1902 r. lwowski badacz, który już widział koniec prac nad *Bibliografią*, przystępował bowiem do opracowania trzech ostatnich jej działów, stanął przed kolejnym problemem sygnalizowanym B. Ulanowskiemu. Pisał: *Zdawało mi się dawniej, że będę mógł spisy te ułożyć z kartek bibliograficznych, na których przy korekcie notowaliśmy numery. Ale rzecz okazała się niemożliwą. Kartki bibliograficzne odbywały wędrówkę z działu do działu, służyły za odsyłacze, których niepodobna było napisać w tak olbrzymiej liczbie, w jakiej potrze-*

---

<sup>63</sup> *Materiały*, s. 143–144.

<sup>64</sup> Tamże, s. 144.

<sup>65</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU W II-2, Protokoły posiedzeń Wydziału II AU, Protokół posiedzenia Wydziału Historyczno-Filozoficznego dnia 21 stycznia 1895 r., k. 198.

<sup>66</sup> Tamże, PAU W II-20, Protokół z posiedzenia Komisji Historycznej AU z 18 grudnia 1897 r., k. 201.

<sup>67</sup> Tamże, PAU W II-3, Protokół posiedzenia Wydziału Historyczno-Filozoficznego z dnia 16 stycznia 1899 r., k. 54, 56; tamże, Protokół posiedzenia Wydziału Historyczno-Filozoficznego z dnia 20 stycznia 1902 r., k. 176.

<sup>68</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 187, List S. Smolki do L. Finkla. Kraków 28 kwietnia 1900 r., k. 22.

<sup>69</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1901/b.1.

bowala ich bibliografia. Zaprzęglę teraz zatem 10 uczniów moich do tej pracy i sprawa nieźle postępuje, ale przy ogromie podjętego zadania nie uda mi się na czas mieć indeksów, jeśli nie otrzymam jakiejś pomocy finansowej ze strony Akademii. Samych kartek indeksowych potrzeba będzie z jakie 300 000, a 20 000 tych kartek kosztuje 13 k. 93 h. Czyniloby to zatem już 200 k. Współpracownicy moi podjęli pracę bezpłatnie, ale wiadomo, że bez pewnej, chociażby drobnej opłaty, szybko stygnie zapal, zwłaszcza że robota jest żmudna i nudna. Pragnąłbym wyznaczyć im jakieś, choćby minimalne wynagrodzenie, np. 1 koronę za formę (1 złoty za arkusz). Form tych będzie około 200, co uczyniloby znowu 200 k<sup>70</sup>. Finkel prosił Ulanowskiego o zasiłek w wysokości 400 koron, przypominając, że od dwóch lat opłaca sam współpracownika. Prośba spotkała się z życzliwą odpowiedzią Akademii, za co lwowski uczyony składał sekretarzowi generalnemu podziękowania we *Wstępie* do swego dzieła<sup>71</sup>. Wiosną 1906 r. zasadniczy etap prac nad *Bibliografią historii polskiej* dobiegł końca. AU obwieszczała światu o sukcesie i wielkiej zasłudze Finkla, który pracując niezamordowanie przez 17 lat, zdołał doprowadzić *Bibliografię* do roku 1900<sup>72</sup>. O długim okresie, jakiego wymagały prace nad *Bibliografią*, jej twórca pisał: *Spłynęły mi na niej najlepsze lata, a nieraz słyszałem w postaci jakby zarzutu, że mógłbym coś lepszego robić, niż to „kartkowanie bibliograficzne”. Praca niewdzięczna, bo nigdy nie może być wyczerpaną, nigdy więc całkiem zadowolającą. Ale nie żałuję podjęcia się jej i czasu nad nią spędzonego*<sup>73</sup>.

W marcu 1906 r. lwowski historyk donosił sekretarzowi AU o wielkim zmęczeniu forsowną pracą oraz potrzebie wypoczynku, z którego zamierzał skorzystać w czasie wielkanocnych ferii<sup>74</sup>. Ważną sprawą była dla Finkla przedmowa do *Bibliografii*, którą napisał na cześć K. Liskego, ale potrzebował dla niej akceptacji Akademii. Apelował w tej sprawie do B. Ulanowskiego, pisząc: *Przedmowa jest może nieco liryczna – jakby pamiętnik – ale wydaje mi się, że*

---

<sup>70</sup> Tamże, KSG 1902/ b. I; *Materiały*, s. 218.

<sup>71</sup> Pisał: *Działy bibliografii: „Osoby” i „Miejscowości” i indeks autorów XIX wieku, są znowu pracą zbiorową. Na moją prośbę, a dzięki gorącemu poparciu, jakiego doznała nasza bibliografia ze strony generalnego Sekretarza Dra Bolesława Ulanowskiego, Akademia Umiejętności udzieliła w r. 1901 na ten cel subwencji w kwocie 400 K. Nawiązując do tradycji z lat 1878 do 1886, oddałem rozpisanie nazw i imion członkom istniejącego Kółka historycznego, słuchaczom i słuchaczkom Uniwersytetu lwowskiego. L. Finkel, [Wstęp] [w:] *Bibliografia*, cz. 3, s. XII.*

<sup>72</sup> W *Roczniku AU* pisano: *Tym sposobem oddano do użytku historyków w całości podręczne dzieło, do którego poczęto zbierać materiał w r. 1878; druk trwał od 1889, z przerwami lat siedemnaście. Przedmowa Dra Finkla wyjaśnia przebieg mozolnego tego wydawnictwa. Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie. Rok 1905/1906, Kraków 1906, s. 78.*

<sup>73</sup> L. Finkel, [Wstęp] [w:] *Bibliografia*, cz. 3, s. XII.

<sup>74</sup> Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie [dalej B PAN w Krakowie], sygn. 2402, Korespondencja B. Ulanowskiego, t. I, List L. Finkla do B. Ulanowskiego. Lwów 30 marca 1906 r., k. 217.

w ten sposób najlepiej usprawiedliwię niedostatki dzieła [...] Najwięcej, prawdopodobnie, opozycji obudzi dedykacja pamięci Xawerego Liskego, bo nie praktykuje się dedykacji w wydawnictwach akademickich. Jest to jednak wypadek całkiem wyjątkowy, rzecz poczyna się w Kółku historycznym Liskego, jak to szerzej podaję w przedmowie. Jeżeli zatem jest w ogólności dopuszczalna, to bardzo gorąco proszę o jej zatwierdzenie<sup>75</sup>. Prośba została uwzględniona.

Niewątpliwie wytrwała, niezwykle żmudna i monotonna praca nad *Bibliografią* była zasadniczym powodem, dla którego postanowiono w lipcu 1895 r. zaproponować Finklowi – ale *we właściwym czasie* – członkostwo Komisji Historycznej AU<sup>76</sup>. Formalnie wniosek został zgłoszony na posiedzeniu Komisji z końcem listopada 1895 roku. Zgodnie ze statutem wnioskodawcami byli członkowie czynni Akademii: Tadeusz Wojciechowski i Wojciech Kętrzyński. Obaj zwracali uwagę, że wśród 27 opracowań naukowych (historycznych i historyczno-literackich) kandydata na szczególne uznanie zasługują dwie prace: jego doktorat będący krytycznym rozbiorem kroniki Marcina Kromera oraz *Bibliografia*. Zdaniem opiniujących, stanowiły one wystarczającą podstawę dla wysunięcia kandydatury lwowianina. Ponadto podnosili, że ostatnia praca lwowskiego historyka poświęcona dziejom uniwersytetu lwowskiego, ale sięgająca daleko poza sferę gmachów uniwersyteckich, potwierdziła jego wysokie kompetencje. W ocenie wnioskodawców dzieło Finkla było nie tylko kopalnią wiedzy o stanie nauki i nauczania w samym uniwersytecie, ale przynosiło nowe, cenne ustalenia dotyczące stanu galicyjskiej nauki i oświaty, niemieckich uczonych – imigrantów, wreszcie spraw stricte politycznych. Akcentowali, iż pokazuje ono *przebieg wytworzenia się onego specyficznego galicyjskiego „Rutenizmu” [...] jako oryginalny wytwór Uniwersytetu józefińskiego*<sup>77</sup>. Wojciechowski i Kętrzyński uznali, że książka jest *pierwszą pracą na drodze przygotowania źródłowej i rzeczywiście umiejętnej historii Galicji, której jeszcze nie mamy, a mieć potrzebujemy*<sup>78</sup>.

Kandydatów przedstawiano Wydziałowi Historyczno-Filozoficznemu, który dokonywał wyboru w głosowaniu tajnym przy udziale przynajmniej ośmiu członków czynnych AU. Następnie wybór musiał zostać potwierdzony na publicznym posiedzeniu Akademii, w obecności co najmniej 24 członków czynnych<sup>79</sup>. Konkurentami L. Finkla w walce o członkostwo korespondencyjne byli: prof. Bronisław Dembiński, prof. Edmund Krzymuski, prof. Józef Milewski, prof. Iwan Andrejewicz Linniczenko, dr Bronisław Łoziński. Największe popar-

<sup>75</sup> Tamże, List L. Finkla do B. Ulanowskiego. Lwów 12 kwietnia 1906 r., k. 219.

<sup>76</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU W II-20, Protokół z posiedzenia Komisji Historycznej AU z 8 lipca 1895 r., k. 206.

<sup>77</sup> Tamże, Akta członków (Finkel), Wniosek T. Wojciechowskiego i W. Kętrzyńskiego z 20 czerwca 1895 r., b.p.

<sup>78</sup> Tamże.

<sup>79</sup> *Pamiętnik piętnastoletniej*, s. 174–175.



cie uzyskali B. Łoziński (15 głosów) i J. Milewski (13), i oni też zostali wybrani. Kandydaturę Finkla poparły zaledwie cztery osoby. Obok B. Dembińskiego, który otrzymał pięć głosów, był on największym przegranym<sup>80</sup>. Pewnym pocieszeniem mógł być dla niego fakt, że także mistrz, K. Liske, zaproponowany na członka czynnego w 1872 r., doznał początkowo podobnej porażki (jednogłośnie wówczas wybrano Izydora Szaraniewicza i ks. Franciszka Pawłowskiego)<sup>81</sup>. Z czasem, w miarę ukazywania się kolejnych zeszytów *Bibliografii*, sytuacja ewoluowała w korzystnym dla Finkla kierunku. W środowisku krakowskich badaczy pracowity i wytrwały lwowianin potrafił zaskarbić sobie z czasem większe uznanie. Cztery lata później, gdy wniosek o członkostwo korespondencyjne został ponowiony, akademicy okazali się nad wyraz zgodni: L. Finkel uzyskał największą liczbę głosów, tj. dwanaście<sup>82</sup>. Z kolei przy powtórnym głosowaniu za jego kandydaturą opowiedziało się 26 osób, natomiast za B. Dembińskim jedna więcej<sup>83</sup>.

Osiągnięcie członkostwa korespondencyjnego było ważnym etapem w karierze naukowej lwowskiego badacza, potwierdzającym jego rosnącą pozycję w środowisku naukowym. Znalazł się przecież w elitarnym klubie kilkudziesięciu członków korespondentów AU, z reguły wybitnych badaczy. Stwarzało to przesłanki do zacieśnienia współpracy z Akademią Umiejętności, najważniejszą wówczas instytucją organizującą badania w dziedzinie historii. Przez możliwość uczestnictwa w posiedzeniach Komisji Historycznej zyskał większy wpływ na inicjowanie, finansowanie i publikowanie wyników badań historycznych. Przysługiwało mu prawo do otrzymywania publikacji Akademii, które wysoko cenił, informując o nich europejskich badaczy dziejów.

## 2.2. KOMISJA HISTORII SZTUKI

Wzrost pozycji naukowej Finkla był nie tylko pochodną systematycznej i żmudnej pracy nad *Bibliografią*, ale i poniekąd jego współpracy z Komisją Historii Sztuki AU. W drugiej połowie XIX w. następował w większości krajów europejskich wzrost zainteresowania ideą ochrony zabytków, powiązany

---

<sup>80</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU W II-20, Protokół z posiedzenia ściślejszego Wydziału Historyczno-Filozoficznego z dnia 30 listopada 1895 r., k. 209.

<sup>81</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), c.k. Ministerstwo Wyznań i Oświaty w Wiedniu, sygn. 281u, Protokół posiedzenia członków Akademii z Wydziału Historyczno-Filozoficznego dnia 22 lipca [1872], b.p.; Liske był od 1873 r. członkiem-korespondentem, zaś od 1878 r. członkiem czynnym AU.

<sup>82</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU W II-3, Protokół z posiedzenia administracyjnego Wydziału Historyczno-Filozoficznego z dnia 4 grudnia 1899 r., k. 72.

<sup>83</sup> Tamże, PAU I-3, Protokoły posiedzeń walnych Akademii Umiejętności 1900–1919, Protokół Walnego posiedzenia Akademii Umiejętności z dnia 17 maja 1900 r., k. 1.

z wprowadzaniem określonego ustawodawstwa. W Austrii w 1853 r. powstała przy Ministerstwie Wyznań i Oświaty Centralna Komisja Ochrony Zabytków, zreorganizowana w pierwszej połowie lat 70. jako k.k. Zentralkommission zur Erhaltung der Kunst- Und historischen Denkmäler. Na jej wniosek ministerstwo mianowało na okres pięciu lat honorowych konserwatorów prowincjonalnych. Sama Komisja powoływała dożywotnio własnych korespondentów, którzy mieli przez zbieranie informacji i podejmowanie badań przyczyniać się do konserwacji zabytków. Ciałem to usiłowało, choć bez powodzenia, wprowadzić całościowe przepisy dotyczące zabytków<sup>84</sup>. W 1873 r. w ramach AU została utworzona Komisja Historii Sztuki<sup>85</sup>, która razem z powstałymi z końcem lat 80. Gronem Konserwatorów Galicji Zachodniej i Wschodniej położyła duże zasługi w zakresie ratowania zabytków, ich inwentaryzacji i restauracji. W 1911 r. zorganizowano w Krakowie I Polski Zjazd Konserwatorski. Problematyka historii sztuki była omawiana także na zjazdach historyków.

Gdy w drugiej połowie lat 80. KHS podjęła się opisanie rodzimych dzieł sztuki, Finkel chętnie służył krakowianom radą i pomocą. Wiadomo, że sporządził potrzebne w Krakowie wyciągi z inwentarza skarbcza żółkiewskiego zamku<sup>86</sup>. Jego zaangażowanie i kompetencja zostały zauważone, a członkowie Komisji wyrażali podziękowanie *za ofiarowane z taką uprzejmością trudy i zachody*<sup>87</sup>. Pozytywne doświadczenia współpracy – dotyczące nie tylko Finkla – stały się zachętą dla krakowskich członków Akademii do powołania na wzór oddziału lwowskiego Komisji Historycznej analogicznej sekcji lwowskiej Komisji Historii Sztuki AU. Według zmienionego w 1891 r. statutu Akademii każdy wydział miał prawo *przybierać do swego grona członków z innego Wydziału*, których uprawnienia były takie same, jak innych członków określonej kategorii<sup>88</sup>.

Na Drugim Zjeździe Historyków Polskich w 1890 r. ówczesny przewodniczący Komisji Historii Sztuki, Władysław Łuszczkiewicz, wysunął propozycję

---

<sup>84</sup> J. Frycz, *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795–1918*, Warszawa 1975, s. 143–144; J. Lepiarczyk, *Konserwacja zabytków architektury*, Kraków 1954, s. 21–24; J. Wojciechowski, *Historia powstania i rozwoju organizacji opieki państwowej nad zabytkami sztuki w Polsce*, „Ochrona Zabytków Sztuki. Czasopismo poświęcone opiece nad zabytkami, inwentaryzacji i geografii zabytków” 1930–1931, z. 1–4, cz. 1, s. 3–5.

<sup>85</sup> L. Kalinowski, *Dzieje i dorobek naukowy Komisji Historii Sztuki Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności 1873–1952 oraz powstanie Katedry Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego 1882* [w:] *Dzieje historii sztuki w Polsce. Kształtowanie się instytucji naukowych w XIX i XX wieku* pod red. A.S. Labudy przy współpracy K. Zawiasa-Staniszeńskiej, Poznań 1996, s. 22–57.

<sup>86</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1888 l. 58.

<sup>87</sup> DALO, Fond 254, spr. 187, List Stanisława Tomkowicza do L. Finkla z dn. 9 maja 1888 r., k. 1.

<sup>88</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU I-7, Protokoły posiedzeń Zarządu Akademii Umiejętności 1873–1894, Protokół posiedzenia dnia 4 października 1891 r., k. 160.

utworzenia we Lwowie filii<sup>89</sup> na wzór Komisji Historycznej. Reanimowano w ten sposób dawny pomysł kustosza Muzeum Lubomirskich Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Edwarda Pawłowicza, zgłoszony jeszcze w 1879 roku<sup>90</sup>. Wydawało się, że we Lwowie są warunki dla powodzenia owej inicjatywy, przede wszystkim dostatecznie liczna (włączając Grono Konserwatorów Galicji Wschodniej) grupa osób zainteresowanych historią sztuki. Komisja powierzyła organizację filii utalentowanemu historykowi kultury, Władysławowi Łozińskiemu<sup>91</sup> (od 1890 r. członkowi czynnemu Akademii). Sprzyjał tej inicjatywie także wzrost środków finansowych macierzystej Komisji, co pozwalało na przełamanie wcześniejszego marazmu<sup>92</sup>.

Na posiedzeniu KHS 12 lutego 1891 r. formalny wniosek w tej sprawie postawił W. Łuszczkiewicz. W dyskusji zabierali głos m.in. przewodniczący prof. Marian Sokołowski oraz dr Stanisław Tomkowicz. Obecny na posiedzeniu sekretarz generalny, S. Smolka, udzielił wyjaśnień na temat przepisów statutowych i regulaminowych dotyczących tej sprawy. W efekcie członkowie Komisji postanowili nawiązać kontakt z pochodzącymi z Lwowa członkami Akademii oraz badaczami dziejów sztuki w celu utworzenia filii<sup>93</sup>. Efekty rozmów były pomyślne. *Zamiar ten napotkał – donoszono wkrótce – na najlepsze ze strony członków lwowskich usposobienie i jest nadzieja, że rychło zostanie urzeczywistniony*<sup>94</sup>.

8 stycznia 1892 r. zawiązała się Komisja Historii Sztuki we Lwowie, a wśród jej założycieli znaleźli się członkowie AU: prof. Tadeusz Wojciechowski, prof. Izydor Szaraniewicz, dr Wojciech Kętrzyński, Władysław Łoziński; z zamiejscowych członków Komisji bawiących we Lwowie: dr Jan Bołoz-

---

<sup>89</sup> W. Łuszczkiewicz, *Jakie mogłyby być środki zwiększenia liczby pracowników dla zadań historii sztuki w kraju, a tym samym obudzenia żywszego interesu dla zajęć Komisji akademickiej*, [w:] *Pamiętnik II Zjazdu Historyków Polskich we Lwowie*, Lwów 1890–1891, cz. 1, s. 6; cz. 2, s. 87–94.

<sup>90</sup> R. Majkowska, *Z korespondencji Mariana Sokołowskiego z Władysławem Łozińskim w latach 1874–1908*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. XXXII (1987), s. 110.

<sup>91</sup> A. Knot, *Łoziński Władysław* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVIII, Wrocław 1973, s. 460–463.

<sup>92</sup> Sytuację Komisji Historii Sztuki w pierwszym piętnastolecu działania AU J. Hulewicz oceniał jako fatalną. Dysponowała ona bowiem środkami w wysokości 500 złr., co – pisał – *nie wystarczało ani na podróże członków, ani inwentaryzację zabytków, ani publikacje*. Podniesiona w 1888 r. subwencja po kilku latach okazała się znów niewystarczająca, stąd w 1895 r. S. Smolka podjął akcję propagandową, mającą przekonać wiedeńskich parlamentarzystów o konieczności jej zwiększenia. Tegoż, *Polska Akademia Umiejętności*, s. 49, 62–63; S. Smolka, *Akademia Umiejętności w Krakowie. Jej położenie, środki i zadania*, Kraków 1895.

<sup>93</sup> *Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Historii Sztuki dnia 17 stycznia 1891 r.* [w:] *Akademia Umiejętności w Krakowie. Sprawozdania z posiedzeń. Rok 1891*, Kraków 1892, s. 21.

<sup>94</sup> *Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Historii Sztuki dnia 11 marca 1891 r.* [w:] *Akademia Umiejętności w Krakowie. Sprawozdania z posiedzeń. Rok 1891*, Kraków 1892, s. 27.

-Antoniewicz, hr. Wojciech Dzieduszycki, Edward Pawłowicz, ks. Eustachy Skrochowski, Ludwik Wierzbicki, Julian Zachariewicz; z grona lwowskiej Komisji Historycznej: prof. Ludwik Ćwikliński, dr Fryderyk Papée, dr Antoni Prochaska oraz dr Ludwik Finkel<sup>95</sup>. Na tym samym posiedzeniu wybrano na przewodniczącego W. Łozińskiego, jego zastępcę – T. Wojciechowskiego, zaś sekretarza – Ferdynanda Bostla. Grono to wybrało z kolei na członków lwowskiej Komisji: kuratora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich – ks. Andrzeja Lubomirskiego, c.k. konserwatora hr. Jana Szeptyckiego, c.k. konserwatora Władysława Przybysławskiego, kustosa Archiwum i Muzeum m. Lwowa dra Aleksandra Czołowskiego, kustosa Muzeum Przemysłowego Władysława Rebczyńskiego, architekta Michała Kowalczuka oraz F. Bostla. Wszyscy powołani zostali zatwierdzeni przez Wydział Filologiczny AU<sup>96</sup>.

Chociaż na pierwszym posiedzeniu w marcu 1892 r. przewodniczący W. Łoziński wyraził nadzieję, że grono lwowskie *zwiastuje na Czerwonej Rusi nowy okres badań nad historią sztuki polskiej, że badania te, zanedbane dotychczas we Lwowie i niedawno dopiero rozpoczęte, posunie naprzód i przyczyni się do zbadania licznych zabytków sztuki, rozrzuconych po kraju, bądź nieznanych dotychczas, bądź czekających naukowego opracowania*<sup>97</sup>, rzeczywiste osiągnięcia lwowian były dość ograniczone, a kolejne lata działalności wskazywały na rozliczne trudności z rozwojem historii sztuki we Lwowie.

Sama inauguracja nie obyła się zresztą bez pewnych zgrzytów ujawniających nieco odmienne oczekiwania dwóch galicyjskich środowisk naukowych. M. Sokołowski, szczerze wspierając rodzące się na lwowskim gruncie dążenia do profesjonalizacji badań nad historią sztuki, wytykał zarazem lwowianom formalne uchybienia jako przejaw lekceważenia przyjętych w Krakowie zasad. Pisał w tej sprawie do W. Łozińskiego: *Zdziwiło nas tylko nieco, że urzędowo nie zostaliśmy zawiadomieni o tym i nie otrzymaliśmy dotąd sprawozdania [...] To, co obowiązuje nas, obowiązuje z natury rzeczy zarówno Panów i leży tak samo w ich interesie [...] my ze swej strony zanadto się solidarnie czujemy związani z Oddziałem lwowskim, żebyśmy nie potrzebowali bezpośrednio wiedzieć, co robić zamierza i co robi?*<sup>98</sup>. Ten z kolei, odpierając zarzuty, tłumaczył, że

---

<sup>95</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU W I-1, Protokoły posiedzeń Wydziału Filologicznego 1873–1895, Protokół posiedzenia nadzwyczajnego Komisji Historii Sztuki AU z dnia 25 stycznia 1892 r.; *Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie. Rok 1891/92*, Kraków 1892, s. 45.

<sup>96</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU W I-23, Komisja Historii Sztuki – protokoły 1891–1897, Protokół posiedzenia dnia 14 stycznia 1892, k. 7, 13; *Sprawozdanie z posiedzenia nadzwyczajnego 25 lutego 1892 r.* [w:] *Akademia Umiejętności w Krakowie. Sprawozdania z posiedzeń. Rok 1892*, Kraków 1893, s. 6.

<sup>97</sup> Cyt. za R. Majkowska, *Związki Władysława Łozińskiego z Akademią Umiejętności w Krakowie*. „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. XX (1974), s. 132.

<sup>98</sup> *List M. Sokołowskiego do W. Łozińskiego. Kraków 14 marca 1892 r.* [w:] R. Majkowska, *Z korespondencji Mariana Sokołowskiego*, s. 125–126.

pierwsze posiedzenie oddziału miało służyć głównie reklamie i pozyskaniu opinii publicznej. *Chodziło nam o to – pisał – aby się otrąbić, aby dać lokalny sygnał*. Odnosząc się do krakowskiej skrupulatności, prosił z kolei: *Nie przywiązuje Panowie uwagi do małych nieprawidłowości, jakie zająć mogą w pierwszych chwilach istnienia tutejszego Oddziału, zawsze tak bywa, nim się rzecz nowa utrze i uleży*<sup>99</sup>. Przy okazji zabiegał, by prezentowane na kolejnym posiedzeniu komunikaty mogły wejść do akademickich *Sprawozdań*, co – dodawał – *byłoby zachętą dla rekrutów naszego Oddziału*<sup>100</sup>.

Aktywność L. Finkla w formującym się środowisku lwowskich historyków i miłośników sztuki jest słabo widoczna w *Sprawozdaniach* Komisji. Nie ułatwia z pewnością poznania sprawy brak przesyłanych do Krakowa, ale niezachowanych protokołów lwowskiej KHS. Nie wydaje się jednak, by aktywność ta mogła być duża z rozmaitych względów. Jego powołanie na członka było raczej pochodną udziału w powstałym w 1889 r. Gronie Konserwatorów Galicji Wschodniej. Jako konserwator brał bowiem czynny udział w inwentaryzowaniu i ochronie wschodniogalicjskich pomników kultury materialnej. L. Finkel był najbardziej widoczny w pierwszych latach przewodniczenia W. Łozińskiego, a potem J. Bołozza-Antoniewicza. Np. na posiedzeniu w marcu 1893 r., w związku ze sprawozdaniem Michała Kowalczyka z wycieczki naukowej do Leszniowa, podjętej w celu zbadania miejscowej synagogi, poinformował zebranych o siedemnastowiecznej kamiennej bożnicy tarnopolskiej *włoskiej roboty*. Obiecał przedstawić jej fotografię i podjąć badania archiwalne, zmierzające do ustalenia czasu powstania i budowniczych świątyni<sup>101</sup>.

W pracach lwowskiego grona historyków sztuki następowały okresowe przerwy. Pierwsza spowodowana była przygotowaniem do organizowanej w 1894 r. Powszechnej Wystawy Krajowej<sup>102</sup>. Jej częścią był przygotowany przez Jana Bołozza-Antoniewicza *Katalog wystawy sztuki polskiej 1764–1886* obejmujący ponad półtora tysiąca dzieł i omówiony w prasie m.in. przez L. Finkla, który ocenił go wysoko, konstatując: *Katalog jest niezaprzeczeniem dziełem pierwszorzędnej wartości, jest pierwszym dzielnie uczynionym krokiem do historii sztuki w Polsce i tego znaczenia pracy dr. Antoniewicza nie mogą osłabić usterki językowe. Katalogu niepodobna oceniać – pisał recenzent – ze stanowiska stylu – jest on i pozostanie chlubnym świadectwem studiów i znanstwa prof. Antoniewicza, a dla badaczy dziejów sztuki w Polsce nieocenionym przewodni-*

---

<sup>99</sup> List W. Łozińskiego. Lwów 16 marca 1892 r. [w:] tamże, s. 126.

<sup>100</sup> Tamże.

<sup>101</sup> *Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce*, t. V, Kraków 1896, s. CI.

<sup>102</sup> Szerzej zob. A UJ, Dok. 24/82, R. Majkowska, *Władysława Łozińskiego działalność na polu nauki*, mps pracy doktorskiej napisanej pod kierunkiem prof. dra H. Barycza, Kraków 1981, s. 106–115.

kiem<sup>103</sup>. Zawieszenie działalności przez lwowian przedłużało się zanadto, skoro w lutym 1895 r. Sokołowski zachęcał Łozińskiego do podjęcia normalnej aktywności<sup>104</sup>. Wznowiono ją wprawdzie, ale na krótko, po czym znów nastąpiła kilkuletnia (do końca 1900 r.) przerwa. Po siedmiu latach działalności lwowskiej filii KHS jej przewodniczący W. Łoziński nie krył zawodu. Wyrażone przez niego na inauguracyjnym posiedzeniu oddziału nadzieje spełniły się w niewielkim stopniu<sup>105</sup>.

W początkach nowego stulecia nastąpiło pewne ożywienie w działalności lwowian. Stało się to m.in. za sprawą dyskusji, jaka wywiązała się między środowiskiem lwowskim i krakowskim wokół posążka Matki Boskiej Jackowej z lwowskiego kościoła oo. Dominikanów. W lutym 1901 r. zainicjował ją swymi hipotezami na temat czasu powstania statuetki, stylu i techniki jej wykonania przewodniczący Łoziński. Rzecz była o tyle istotna, że sugerował, iż dzieło mogło wyjść z pracowni Wita Stwosza. Z tego też względu postanowiono wpieryw dokonać szczegółowych oględzin posążka jako podstawy do dalszych dyskusji. Od samego początku sceptyczni wobec hipotezy Łozińskiego krakowianie uznali, że należy wykonać dobre zdjęcia, a następnie porównać statuę lwowską z przemyską, także nazywaną Matką Boską Jackową. Wyłoniona przez lwowian komisja, w skład której wszedł m.in. L. Finkel, udała się 20 czerwca do dominikańskiego kościoła w celu obejrzenia dzieła. O wynikach oględzin w przesłanym do Krakowa sprawozdaniu pisano: *główka Dzieciątka Jezus została oderwana i przepadła bez śladu, kilka zaś miesiący przedtem zginęły wskutek kradzieży popełnionej w kaplicy dwie złote korony z głowy Matki Boskiej i Dzieciątka, praca złotnicza późniejszej epoki*<sup>106</sup>. Na podstawie bardziej szczegółowych badań J. Bołoz-Antoniewicz zmienił swe wcześniejsze stanowisko, oceniając czas powstania rzeźby na połowę wieku

---

<sup>103</sup> (L-1), *Katalog wystawy sztuki polskiej 1764–1886 ułożony przez J. Boloza-Antoniewicza*, „Gazeta Lwowska”, nr 218 z 23 września 1894 r. Ocenę Finkla potwierdził później Adam Bochmak. Zob. tegoż, *Zarys dziejów polskiej historii sztuki*, Kraków 1948, s. 28.

<sup>104</sup> Pisał: *Może też Pan zechce zebrać Grono lwowskie i wprowadzić je na bite i normalne tory*. List M. Sokołowskiego do W. Łozińskiego. Kraków 22 luty 1895 [w:] R. Majkowska, *Z korespondencji Mariana Sokołowskiego*, s. 141.

<sup>105</sup> Łoziński, obdarowany przez uczniów M. Sokołowskiego wartościowymi pracami, pisał do niego z zazdrością i smutkiem: *Powinszować można Łaskawemu Panu tego, co jest najpiękniejszą chlubą i najcenniejszą zasługą piastowanej przez Pana katedry, tj. wychowania całego szeregu uczniów, po których dla historii sztuki wiele sobie obiecywać można. Pragnąłbym, aby i nasza lwowska katedra poszczycić się mogła w przyszłości takimi rezultatami, ale dotąd nie widzę nic, co by się w tym kierunku obiecująco zapowiadało. Grunt lwowski niestety jałowy*. A UJ, sygn. 98/5, Spuścizna Mariana Sokołowskiego, List W. Łozińskiego do M. Sokołowskiego. Lwów 30 grudnia 1899, b.p.

<sup>106</sup> *Sprawozdanie z posiedzenia Komisji historii sztuki w dniu 22 marca 1902 r. pod przewodnictwem prof. Mariana Sokołowskiego* [w:] *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie*, t. VII, nr 5, s. 6.

XIV, i wskazał na jej związki z francuską, nie zaś niemiecką sztuką tego okresu. Potwierdził tym samym przypuszczenie wysunięte na samym początku w Krakowie przez Leonarda Lepszego, popartego wówczas przez M. Sokołowskiego. Ten ostatni w obszernym uzasadnieniu zamieszczonym w *Sprawozdaniach Komisji* stwierdzał, że rzeźba ma pochodzenie francuskie, o czym świadczy charakterystyczny układ draperii oraz materiał, z jakiego ją wykonano, tj. alabaster, najbardziej rozpowszechniony w czternastowiecznej Francji, skąd podobne dzieła rozchodziły się po całej Europie. Na koniec przewodniczący macierzystej KHS konkludował: *Kwestia jest wskutek tego rozstrzygnięta i jak sądzimy wyczerpana*<sup>107</sup>.

Tak więc w początkach XX w. nowy zapał wstąpił w szeregi członków lwowskiego grona historyków sztuki, co obudziło w Łozińskim wiarę w lepszą przyszłość<sup>108</sup>. Wiadomo, że w lipcu 1901 r. Jan Bołoz-Antoniewicz otworzył lwowskie posiedzenie wielką pochwałą najnowszego zeszytu finkłowskiej *Bibliografii historii polskiej*, uwzględniającej bibliografię sztuki polskiej do 1815 r. Podnosząc jej trafny układ i bogatą zawartość, uznał za niezbędną dla każdego historyka sztuki<sup>109</sup>. Nie tylko cenił, ale i lubił Finkla, skoro wiosną 1900 r. pisał do niego: *będę coraz mniej podróżował, jeżeli sobie stworzymy koło ludzi zajmujących się wspólnymi kwestiami umysłowemi*, [podkreśl. – J.B.A.] *nie koniecznie naukowemi, a już zupełnie nie społecznie „pożytecznemi”, i jeżeli zdolamy żyć razem, a trochę i wzajemnie dla siebie*<sup>110</sup>. Jeśli chodzi o posiedzenia lwowian, to w listopadzie 1901 r. wywiązała się dyskusja wokół znaczenia łacińskiego terminu *membranae*, z udziałem Finkla uważającego, że chodzi o iluminowane pergaminy, podczas gdy większość skłaniała się ku tezie, iż mowa o malowanych błonach okiennych<sup>111</sup>.

---

<sup>107</sup> *Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce*, t. VII, Kraków 1906, s. CCCX.

<sup>108</sup> Już o pierwszych oznakach ożywienia pisał do Sokołowskiego: *Posiedzenia dotychczasowe naszej Komisji (a było ich dwa, trzecie będzie 15 bm.) dosyć się powiodły i zdaje się, że rzecz pójdzie lepiej, niż to sobie obiecywaliśmy [...] Oto większość członków objawiła życzenie, aby z każdego posiedzenia ogłaszać sprawozdanie treściwe w dziennikach lwowskich. Nie mogłem uczynić zadość temu życzeniu, bez odniesienia się do Łaskawego Pana. Proszę o otwarte zdanie w tej sprawie. Od siebie dodam, że takie ogłaszanie sprawozdań tu na miejscu nie czyniłoby uszczerbku głównej Komisji Historii Sztuki, a bardzo przyczyniłoby się do ożywienia naszych obrad, a mianowicie byłoby zachętą do czynnego udziału i do starania się o komunikaty. List W. Łozińskiego do M. Sokołowskiego. Lwów 4 stycznia 1901 [w:] R. Majkowska, *Z korespondencji Mariana Sokołowskiego*, s. 153.*

<sup>109</sup> *Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce*, t. VIII, Kraków 1912, s. LVIII.

<sup>110</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 379, t. II, List J. Bołoz Antoniewicza do L. Finkla. Lwów 29 kwietnia 1900 r., k. 31.

<sup>111</sup> *Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce*, t. VIII, Kraków 1912, s. LXIII.

Jednak po krótkim ożywieniu działalność lwowskiej KHS ponownie osłabła. Dotychczasowy prezes chciał usilnie złożyć prezesurę i tylko dzięki uporowi Antoniewicza do tego nie doszło. Ostatni podjął w 1904 r. kolejną próbę przełamania lokalnej pasywności, o czym pisał do Krakowa: *mogłem obszernie rozmówić się z p. Łozińskim. Przekonałem go, że jego zamiar rezygnacji, który był stałą odpowiedzią na każdą prośbę w sprawie podjęcia czynności Komisji, byłby tłumaczony jako osobista niechęć do członków Komisji [...] Mam nadzieję, że reaktywowana wtedy Komisja będzie się stale i pomyślnie rozwijać przy Pańskiej życzliwości* [podkreśl. – J.B.A.]<sup>112</sup>. Antoniewicz był pierwszym profesorem historii sztuki na Uniwersytecie Lwowskim oraz twórcą nowej postawy badawczej, zaprzeczającej podejściu historycznemu Łozińskiego<sup>113</sup> i nazywanej ahistorycznym formalizmem<sup>114</sup>. Wznowił działalność filii, pozyskując kolejnych współpracowników oraz zwiększając liczbę posiedzeń. W. Łoziński o swym stałym zastępcy z uznaniem pisał do Sokołowskiego: *był duszą i gospodarzem, bo w jego gabinecie odbywały się posiedzenia [...] starał się o komunikaty, sam ich dostarczał, innych przyciągał i zachęcał, słowem, jeżeli Komisja żyła, to jego wyłączną było zasługą, bo ja, nie wychodząc wieczorami z domu, bardzo rzadko i tylko wyjątkowo przewodniczyłem obradom, a dlatego tylko nie zrezygnowałem z prezesury i zgodziłem się na rolę prostego figuranta, że się tego koniecznie domagał Antoniewicz*<sup>115</sup>. Niewątpliwie wiceprzewodniczący zdołał tchnąć świeży zapach w członków lwowskiej Komisji. W liście do Finkla podnosząc, jak ważna jest ciągłość posiedzeń, których organizowanie kosztowało wiele wysiłku, dodawał zmęczony: *Strach, ile [?] na to wszystko traci się czasu. życie to wieczne więzienie. Ledwie się zrzuci kajdany jedne, nakładają się drugie*<sup>116</sup>. Obaj współpracowali w c.k. Kole Konserwatorów Galicji Wschodniej, którego Finkel był przewodniczącym, zaś Antoniewicz konserwatorem miasta Lwowa<sup>117</sup>. W Krakowie M. Sokołowski z radością witał powrót lwowian do pracy, propo-

<sup>112</sup> A UJ, sygn. 98/2, List J. B. Antoniewicza do M. Sokołowskiego. Lwów 22 lutego 1904 r., b.p.

<sup>113</sup> Dzieło sztuki było dla Antoniewicza *dojrzałym owocem, odpadającym od drzewa życia i posiadającym swe dalsze własne już dzieje, niezależnie od współczesnych uwarunkowań czasu jego powstania*. W. Podlacha przypominał zaś słowa mistrza, który mawiał, że *badania [sztuki] w ręku ludzi, nie posiadających siły zmysłów, daru czytania mowy linii, barw i tonów są często niczym innym, jak smutnym antykwariuszostwem, napychaniem manekinów trocinami przypisków*. Cyt. za K. Piwocki, *Lwowskie środowisko historyków sztuki*, „Folia Historiae Artium”, t. IV, Kraków 1967, s. 119, 124.

<sup>114</sup> A. Małkiewicz, „Szkoła krakowska” i „szkoła lwowska” polskiej historii sztuki, „Folia Historiae Artium”. Seria nowa, t. 7 (2001), s. 95; W. Podlacha, *Jan Bołoz Antoniewicz 1858–1922* [w:] *Prace Sekcji Historii Sztuki i Kultury Towarzystwa Naukowego we Lwowie*, t. I, Lwów 1929, s. 1–14.

<sup>115</sup> A UJ, sygn. 98/5, List W. Łozińskiego do M. Sokołowskiego. Lwów 20 listopada 1907 r., b.p.

<sup>116</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 379, t. II, List J. Bołoz Antoniewicza do L. Finkla z 16 marca 1904 r., k. 98.

<sup>117</sup> B ZNiO, Pisma różne dotyczące Lwowa z lat 1857–1914, rkps 14394/II, List L. Finkla i J. B. Antoniewicza do Magistratu m. Lwowa. Lwów 20 października 1903 r., k. 51–52.



nując podjęcie badań nad architekturą ormiańską i żydowską Lwowa i wschodniej Galicji oraz zamkami w Żółkwi i Podhorcach.

Wznowieniu przez J. Bołozę-Antoniewicza prac lwowskiej Komisji towarzyszyło wsparcie Finkla, który cenił jego twórczy umysł i publikował w „Kwartalniku Historycznym” jego artykuły. Na pierwszym – pod nowym przewodnictwem – posiedzeniu w lutym 1904 r. Finkel prezentował odnalezione cztery mosiężne berła Uniwersytetu Lwowskiego. Oceniał wprawdzie, że nie miały większej wartości artystycznej, ale były wartościowe jako pamiątki funkcjonowania uczelni. Powołując się na akta archiwum uniwersyteckiego, wyjaśniał, że wyszły z pracowni lwowskiego pasamonika Stolza w 1817 r. w związku z uroczystością ponownego otwarcia uniwersytetu. Dodawał, że poprzednie srebrne berła, ofiarowane przez pierwszego rektora ks. Wacława Betańskiego, zostały przez rząd austriacki skonfiskowane w 1809 r., a następnie przetopione w mennicy, choć ówczesny rektor Maksym Alojzy Füger i inni profesorowie starali się je ocalić<sup>118</sup>.

Z kolei miesiąc później Finkel zabierał głos w dyskusji nad wykładem K. Mokłowskiego o galicyjskich cerkwiach. Ponieważ referenta spotkała surowa krytyka z racji stosowanej metody i stawiania niepotwierdzonych źródłowo hipotez, Finkel próbował go bronić i zająć bardziej wyważone stanowisko. Z jednej strony przyznawał rację polemistom, którzy uważali, że z *zaprowadzeniem chrześcijaństwa na Ruś zjawiała się gotowa forma cerkwi murowanej*, choć – podkreślał – w praktyce stosowano dotychczasowe rozwiązania techniczne, z drugiej podnosił znaczenie szczegółowych badań Mokłowskiego nad architekturą drewnianą<sup>119</sup>.

Na przełomie 1904 i 1905 r. W. Abraham powrócił do dyskutowanego wcześniej terminu *membranae*. Powołując się na piętnastowieczną zapiskę sądową, wyjaśnił, iż oznacza ona szyby okienne. Wątpliwości w tej sprawie rozwiązał J. Korzeniowski, który odwołał się do szesnastowiecznej ustawy cechu szklarzkiego, potwierdzając, że chodzi o malowane okna. Oznaczało to więc definitywne odrzucenie poglądu Finkla. Brał on też udział w dyskusjach na dwóch kolejnych posiedzeniach: w maju 1905 r. nad referatem J. Korzeniowskiego o pergaminowym piętnastowiecznym rękopisie z Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu (iluminowanym przez Florentczyka Attavanteo)<sup>120</sup> i w grudniu

---

<sup>118</sup> *Sprawozdanie z posiedzenia Komisji historii sztuki 28 kwietnia 1904 r.* [w:] *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie*, t. IX, nr 5, s. 4; AN PAU i PAN w Krakowie, W I-30, Korespondencja Komisji Historii Sztuki 1883–1930, Protokół posiedzenia Lwowskiej Komisji Historii Sztuki z dnia 20 czerwca 1901 r., b.p.; *Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce*, t. VIII, Kraków 1912, s. CCCX–CCCXI.

<sup>119</sup> *Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce*, t. VIII, Kraków 1912, s. CCCXVI.

<sup>120</sup> Tamże, s. CCCXXXXI–CCCXXXXII.

nad omawianym przez J. Bołozę-Antoniewicza siedemnastowiecznym obrazem, przedstawiającym śmierć grzesznika i jego zbawienie (przypisywanym J. Wolfowiczowi)<sup>121</sup>. Niestety, nie są znane żadne szczegóły zajmowanego przez niego stanowiska w obu sprawach.

Sporą stratą dla Lwowa było odejście w 1905 r. do Krakowa dwóch aktywnych członków lwowskiej filii: F. Papégo i J. Korzeniowskiego. Większość członków miejscowego oddziału nie była też – mimo wysiłków J. Bołozę-Antoniewicza – skłonna podejmować systematycznych badań z zakresu historii sztuki. Z kolei jego własne zainteresowania sztuką włoską oraz twórczością Artura Grottgera nie korespondowały z profilem badawczym KHS. Charakteryzowana w oparciu o oficjalne sprawozdania działalność lwowian sprawia wrażenie periodycznego, ale w sumie niemałego wysiłku miejscowych historyków sztuki, i dopiero korespondencja pozwala nieco skorygować ów obraz.

Kroplą, która przelała we Lwowie czarę goryczy, przyczyniając się do faktycznej likwidacji lwowskiej Komisji, była ostra krytyka Antoniewicza przez A. Czołowskiego, wówczas dyrektora Archiwum, Biblioteki i Muzeum m. Lwowa. Ten, broniąc wiceprezydenta miasta, Tadeusza Rutowskiego, który zakupił dla Galerii Miejskiej obrazy ze zbiorów Jana Jakowicza w Sitkowcach, zasugerował krytycznemu wobec kosztownego nabytku – z domniemanym obrazem Rafaela – Antoniewiczowi brak kompetencji<sup>122</sup>. Echa skandalu szybko dotarły do Krakowa

---

<sup>121</sup> *Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału Filologicznego dnia 3 maja 1906 r.* [w:] *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie*, t. X (1905), nr 6, s. 6; *Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce*, t. IX, z. 1–2, Kraków 1913, s. III–VII.

<sup>122</sup> A. Czołowski, *W sprawie Galerii Miejskiej. Odpowiedź Prof. dr. Janowi Bołozę Antoniewiczowi*, Lwów 1907. O przedmiocie sporu, czyli domniemanym obrazie Rafaela, Czołowski pisał: *Miasto kupując obraz, kupiło go nie jako obraz Rafaela, tj. obraz uznany za niewątpliwe dzieło tego wielkiego mistrza, bo za taki sam obraz musiałoby zapłacić najmniej pięć razy tyle, wiele wydało na całe zbiory. Kupiło natomiast w setkach innych przedmiotów i obrazów – obraz, który miał być w posiadaniu króla Stanisława Augusta, a ten miał go uważać za dzieło Rafaela. A to – przyzna każdy – wielka przecież różnica między tem, co jest pewnem, a tem, co może być takim lub nie!* Większą część swojej polemiki Czołowski poświęcił demaskowaniu nieuczciwej – jego zdaniem – i wypływającej z osobistych pobudek (ambicjonalnych) krytyki kolekcji przez J. Bołozę-Antoniewicza, kończąc ją jednym z licznych argumentów ad personam: *W świecie naukowym odkrycia, krytyki, wykłady prof. A. na polu sztuki – mają ustaloną opinię dzięki właśnie owej metodzie, w której ścisłość naukową zastępuje rzadka chaotyczność. Tom cały można by o tem napisać i przytoczyć długi szereg tych naukowych wyników prof. A., które rozwiały się jak mgła poranna lub nad którymi krytyka obcych uczonych z drwinami przeszła do porządku, jak np. nad odkryciem „Przeoczonego Rubensa” w galerii augsburskiej lub nad zakwestionowaniem słynnego „portretu księcia Urbino”, pędzla Rafaela, znajdującego się w Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie, a przez świat cały uznanego za autentyczny. Lepiej rzucmy na to zasłonę. Wina nie ocenia się wedle etykiety, znawcę i krytyka sztuki wedle jego tytułu urzędowego!* Tamże, s. 7, 19. Zob. także E. Laszak, *Działalność naukowa Aleksandra Czołowskiego (1865–1944)*, Łódź 2004, s. 23. Przewodniczący KHS, M. Sokolowski, musiał uznać, że Czołowski przekroczył granice dopuszczalnej krytyki, skoro nosił się z zamiarem wykluczenia go z lwowskiego oddziału. Jednak W. Łoziński

i choć M. Sokołowski usiłował sprawę załagodzić, jego wysiłki spełzły na niczym. Antoniewicz okazał się nieprzejednany. W liście do Sokołowskiego obszernie wyłuszczał powody swojej decyzji, traktując ją z jednej strony jako wyraz protestu (i zarazem gest solidarności z ustępującym z prezesury Łozińskim), z drugiej efekt wieloletnich doświadczeń w prowadzeniu oddziału. W ostatniej sprawie podnosił następujące kwestie: niechęć W. Łozińskiego do form pracy zbiorowej (*co innych członków musi zrażać i zniechęcać*), brak wydatnej pomocy ze strony przepracowanego, o słabym zdrowiu i dodatkowo dotkniętego rodzinnymi nieszczęściami sekretarza Komisji, F. Bostla, osłabienie filii przez odejście do Krakowa Papégo i Korzeniowskiego oraz śmierć Mokłowskiego, wreszcie zupełny brak zainteresowania pracami podkomisji ze strony członków przybyłych z Krakowa<sup>123</sup>.

Nie pominął własnej osoby, uważając, że jego wybór nie był najszcześniejszy. Pisał: *Czułem i czuję bardzo dobrze, że Komisja ta w takim składzie i układzie potrzebowałaby mieć na czele pracownika specjalnego na niwie sztuki polskiej* [podkreśl. – J.B.A.]. *Działalność moja w tym kierunku nie wystarcza. Powodem tego mój największy wróg i największy przyjaciel. Wrogiem moim to neurastenia, która mi z życia już zrabowała, i rabuje mi corocznie 2 miesiące, jeśli nie czasem znacznie więcej. Gdybym miał zdrowie, lub raczej siły wstawać o piątej, lub pracować w noc, to mógłbym i temu zadaniu sprostać. Ale tego nie mogę, nie wolno mi, bo raz już 2½ lata – tuż przed objęciem profesury 1892–4 musiałem kompletnie pauzować; mnogość i wielorakość zajęć i zadań przy ważnych studiach wyczerpujących mnie psychicznie (kładę nacisk na to słowo ostatnie), nie daje mi możliwości pracowania tak, jakbym chciał i mógł w tym kierunku. Moim przyjacielem największym zaś to sztuka włoska. Wykładam ją obecnie, zatapiam się w jej zagadnienia, i co ważniejsze, w jej problemy, żyję z nią i z niej. W Komisji dla sztuki ogólnej miałbym, w związku z wykładami i studiami, i w miesiąc coś ważniejszego do powiedzenia [...] Ale to w zakres Komisji nie wchodzi, jak też i sztuka nowsza, w której zakresie obecnie [?] (nad Grotggerem) pracuję. W tym składzie rzeczy zaś jest mi każde posiedzenie tylko nagłym terminem dla przygotowania „na gwałt” czegoś, co by Komisji można przedstawić<sup>124</sup>. Antoniewicz dodawał, że o przyszłość historii sztuki we Lwowie się nie obawia, gdyż powstają*

---

odradził mu podejmowanie takiej decyzji, uważając, że tylko zaostrzy konflikt. Zob. R. Majkowska, *Z korespondencji Mariana Sokołowskiego*, s. 161.

<sup>123</sup> Pisał: członkowie [podkreśl. – J.B.A.] *Komisji krakowskiej przeniesieni do Lwowa ani się nawet nie zgłaszają! Tak np. Dr [Jerzy] Kieszkowski podczas swego dwuletniego pobytu we Lwowie (przy czym podnoszę, że mi jest nadzw[yczaj] sympatycznym i że mnie z nim bliższe łączą stosunki). Inni członkowie, jak pp. [Władysław] Abraham, b[ardzo] cenny współpracownik, [Ferdynand] Bostel i inni, są nadmiernie przeciążeni pracami własnymi naukowymi lub zawodowymi. Inni wreszcie nie przychodzą nigdy, sztuką w ogóle się nie interesują. A UJ, sygn. 98/2, List J. B. Antoniewicza do M. Sokołowskiego. Lwów 5 grudnia 1907 r., b.p.*

<sup>124</sup> Tamże.

interesujące prace jego uczniów. W kwestii konfliktu z Czołowskim podnosił, że zamiast swobodnego, pogodnego nastroju, jaki powinien towarzyszyć posiedzeniom, pojawił się *nieprzyjemny ton naprężenia*, rzutując na atmosferę i prace Komisji.

Z listu Łozińskiego do Sokołowskiego wynikało jednak, że w grę wchodziły i jakieś pretensje do macierzystej Komisji, o czym pierwszy dosyć oględnie pisał do krakowskiego przyjaciela: *Ja bym proponował, aby W[ielmoż]ny Pan jako prezes Komisji głównej i jako najpoważniejszy i najzasłużeńszy z nas wszystkich, zechciał napisać do Antoniewicza, który nie wiem o ile słusznie ma pewien żal do Was za rzekomo lekceważące traktowanie Komisji lwowskiej, list gorący z usilną instancją, aby cofnął swoją rezygnację. Może by go to skłoniło do pozostania, a proszę wierzyć, że w interesie lwowskiej Komisji bardzo a bardzo to leży*<sup>125</sup>. Nie skłoniło, bo wysiłku wkładanego w przewodniczenie lwowskiemu gremium nie rekompensowały znaczące efekty. Z kolejnego listu M. Sokołowskiego do W. Łozińskiego wynikało, że wobec uporu Antoniewicza proponował przewodniczenie lwowskiej KHS Władysławowi Abrahamowi oraz Ludwikowi Finklowi. Jednak obaj *stanowczo odmówili*. W tej sytuacji Sokołowski przystał na formalne zawieszenie działalności lwowskiego oddziału, *dopóki uczniowie prof. Antoniewicza nie rozpuszczą skrzydeł i nie zaczną samodzielnie pracować*<sup>126</sup>. Przy tej okazji poruszył jeszcze jedną kwestię, ujawniającą zjawisko fikcyjnego członkostwa lwowskiej filii. Chodziło o *Sprawozdania AU*, które przysługiwały bezpłatnie członkom Komisji, choć – zdaniem Sokołowskiego – niezasłużenie. Pytał więc: *Czy by się zatem nie dało zredukować liczby tych współpracowników Grona lwowskiego, którzy albo od dawna w szerszych pracach nie biorą udziału, albo też nigdy nie brali. Egzemplarze im posyłane są martwe i stracone, a można by ich użyć o wiele korzystniej*<sup>127</sup>. Trafność diagnozy potwierdził Łoziński, który przystał na sugestie Sokołowskiego, by przestać „martwym” członkom przysyłać akademickie wydawnictwa. Przy tej okazji wyjaśnił: *Ja również, jak Łaskawy Pan, nie pojmuję, jakim tytułem odbierają bezpłatnie „Sprawozdania” panowie, którzy od całego szeregu [wyróżn. – W.Ł.] lat żadnego a żadnego nie biorą udziału w pracach Komisji, na żadne jej posiedzenie nie przyszli, ignorując ją w sposób niemal uchybiający*<sup>128</sup>. Ponieważ W. Łoziński stanowczo odmawiał objęcia przewodnictwa, lwowska filia zakończyła działalność w styczniu 1908 r., choć część jej członków, brała potem

---

<sup>125</sup> List M. Sokołowskiego do W. Łozińskiego. Lwów 27 grudnia 1907 [w:] R. Majkowska, *Z korespondencji Mariana Sokołowskiego*, s. 161.

<sup>126</sup> List M. Sokołowskiego do W. Łozińskiego. Lwów 20 listopada 1907 [w:] tamże, s. 162.

<sup>127</sup> Tamże.

<sup>128</sup> Sokołowski wymieniał kustosza Muzeum Lubomirskich Edwarda Pawłowicza, kustosza i dyrektora Muzeum Przemysłowego we Lwowie Władysława Rebczyńskiego, konserwatora zabytków Jana Szeptyckiego oraz, co zaskakujące, Michała Kowalczuka. List W. Łozińskiego do M. Sokołowskiego. Lwów 8 stycznia 1908 r. [w:] tamże, s. 163.

udział w posiedzeniach krakowskich<sup>129</sup>. Z kolei po 1918 r. J. Bołoz-Antoniewicz przyczynił się do utworzenia, w ramach powstałego Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Sekcji Historii Sztuki<sup>130</sup>.

W pracach lwowskiej filii Komisji od samego początku zaznaczało się wielkie zróżnicowanie członków, z których tylko niewielka część zajmowała się profesjonalnie historią sztuki. Dominowali historycy, archiwiści, architekci oraz różni miłośnicy sztuki, co bywało niekiedy źródłem napięć wokół zgłaszanych przez lwowian kandydatów na członków<sup>131</sup>. Wygłaszane na lwowskich posiedzeniach referaty i komunikaty wskazują na ogromne zróżnicowanie tematyki: chronologiczne, terytorialne, zagadnieniowe, co miało swoje konsekwencje. Podobne podejście wynikało z założeń przewodniczącego macierzystej Komisji, M. Sokołowskiego. Ten bowiem, w przeciwieństwie do swego poprzednika, W. Łuszczkiewicza, który zajmował się głównie średniowieczem, dążył do dowartościowania zaniedbanych dotychczas epok (barok, klasycyzm) i działów (m.in. rzemiosło artystyczne, sztuka zdobnicza). Chciał w ten sposób stworzyć podstawę dla całościowego opracowania dziejów sztuki polskiej<sup>132</sup>.

W działalność KHS, podobnie zresztą jak gron konserwatorskich Galicji Wschodniej i Zachodniej, wpisana była pewna rywalizacja między środowiskiem lwowskim i krakowskim. Osobowość Łozińskiego, niekwestionowanego we Lwowie autorytetu, wywierała silny wpływ na podejmowane tu działania. Zdaniem zajmującej się problemem R. Majkowskiej: *Tendencje Lwowian do konsolidacji, do wykazania odrębności i samodzielnego działania, spotykały się z niechęcią Krakowian. Łoziński – dodaje – obejmując przewodnictwo lwowskiej komisji także był ich wyrazicielem. Miał własną koncepcję działalności grona, chciał w środowisku lwowskim ożywić zainteresowanie sztuką, powiększyć liczbę badaczy i stworzyć zespół o samodzielnym i indywidualnym charakterze*<sup>133</sup>. Nie było to jednak wcale łatwe, biorąc pod uwagę brak tradycji oraz fachowych współpracowników.

W okresie autonomicznym położono jednakże fundamenty pod dalszy rozwój polskiej historii sztuki. Polscy konserwatorzy i historycy sztuki generalnie

---

<sup>129</sup> Np. 16 grudnia 1909 r. A. Czołowski mówił o zamku żółkiewskim. *Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce*, t. IX, z. 1–2, Kraków 1913, s. CCXLII–CCXLIII.

<sup>130</sup> R. Majkowska, *Związki Władysława Łozińskiego*, s. 136.

<sup>131</sup> *Listy M. Sokołowskiego do W. Łozińskiego. Kraków 10 kwietnia 1892 r. i 9 marca 1893 r.* [w:] R. Majkowska, *Z korespondencji Mariana Sokołowskiego*, s. 127–128, 134.

<sup>132</sup> S. Tureczyński, *Marian Sokołowski 1839–1911* [w:] *Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce*, t. VIII, Kraków 1912, s. 398–404; L. Kalinowski, *Sokołowski Marian Seweryn Wilhelm (1839–1911)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XL, Warszawa–Kraków 2000–2001, s. 161–165; A. Bochnak, *Historia sztuki* [w:] *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952. Nauki humanistyczne i społeczne*, Wrocław 1974, s. 237–240. Autor podał, że lwowska filia Komisji Historii Sztuki istniała do 1922 r., co jednak nie znalazło potwierdzenia w późniejszych badaniach R. Majkowskiej.

<sup>133</sup> A UJ, R. Majkowska, *Władysława Łozińskiego działalność*, s. 86.

ulegali, choć z pewnym opóźnieniem, tendencjom ogólnoeuropejskim: jedności stylu, zachowywania nawarstwień, nowej sztuki<sup>134</sup>. Głównym założeniem prowadzonych prac było przedstawianie krajowych zabytków na tle epoki oraz porównywanie ich z zagranicznymi, tak by określić charakterystyczne cechy sztuki rodzimej. Działalność Łozińskiego, dążącego do stworzenia we Lwowie ośrodka badań nad sztuką polską, z wykorzystaniem właściwej dla historii metody krytycznej, w powiązaniu z interpretacją i oceną wartości artystycznej dzieł architektury i sztuki, uznawana jest dzisiaj za etap przejściowy między amatorskim czy półprofesjonalnym zainteresowaniem sztuką a badaniem w pełni naukowym, opartym na wypracowanych w Europie metodach<sup>135</sup>. Z kolei era M. Sokołowskiego, wybitnego znawcy sztuki, wiązała się jednakże – jak oceniał to w latach 50. XX w. Tadeusz Mańkowski – z przyczynkarstwem, doszukiwaniem się we wszystkim obcych wpływów, negatywnym wartościowaniem sztuki polskiej i lękiem przed syntezą<sup>136</sup>. Adam Małkiewicz, pisząc o „szkole krakowskiej” i „szkole lwowskiej” polskiej historii sztuki (do 1939 r.), zauważa, że po początkowym okresie ulegania krakowskiemu środowisku, które ukształtowało się wcześniej i było kadrowo silniejsze, od końca XIX w. drogi „szkół” zaczęły się rozchodzić. Obu środowiskom przyświecały inne cele, różniła postawa metodologiczna, dzielił zakres i problematyka uprawianej dyscypliny. Lwów, w przeciwieństwie do Krakowa, miał wyraźną orientację europejską, skupiając uwagę na włoskim renesansie, a w zakresie sztuki lokalnej na krzyżowaniu się wpływów Wschodu i Zachodu. W środowisku lwowskim, odmiennie niż w krakowskim, interesowano się sztuką nowoczesną. O ile Kraków, wykorzystując zdobycze nauki historycznej, kładł nacisk na genetyczną interpretację umieszczaną w historycznym kontekście i wykazywał obojętność wobec teorii metodologicznych, Lwów – zwłaszcza młodsze pokolenie badaczy – przeciwnie: okazywał głębokie zainteresowanie teorią i metodologią uprawianej specjalności, podkreślając autonomię historii sztuki wobec historii kultury. Zdaniem Małkiewicza, w okresie II RP historia sztuki we Lwowie osiągnęła standardy światowe, czego przejawem była publikowana w językach obcych *Dawna sztuka*, zaś lwowskie środowisko było znacznie bardziej niż krakowskie otwarte na zewnętrzne wpływy, aprobujące awangardę i wyczulone na niebezpieczeństwo prowincjonalizmu<sup>137</sup>. Autor słusznie przy tym zauważa, że wspomniane wyżej „szkoły” nie obejmowały wszystkich czynnych badaczy działających w obu ośrodkach. Wyodrębnianie i przeciwstawianie obu środowisk opiera się w istocie na najbardziej twórczych jednostkach. Do takich należeli we Lwowie J. Bołoz-

---

<sup>134</sup> J. Frycz, *Restauracja i konserwacja*, s. 136–261.

<sup>135</sup> R. Majkowska, *Z korespondencji Mariana Sokołowskiego*, s. 111–112.

<sup>136</sup> T. Mańkowski, *Osiemdziesiąt lat działalności Komisji Historii Sztuki PAU, Sprawozdania z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności*, t. LIII (1952), nr 5, s. 236–241.

<sup>137</sup> A. Małkiewicz, „*Szkoła krakowska*”, s. 101–104.

-Antoniewicz, W. Podlacha, Władysław Kozicki, Mieczysław Gębarowicz, T. Mańkowski, Karolina Lanckorońska, Ksawery Piwocki. Na przełomie XIX i XX w. był to na dobrą sprawę tylko Antoniewicz, którego poglądy na metodologię uprawianej dyscypliny były wręcz ewenementem na gruncie polskim<sup>138</sup>.

Przy podobnej jak we Lwowie heterogeniczności i rozpiętości zainteresowań członków KHS trudno było o wspólne obszary badawcze. Niewielu współpracowników filii chciało się włączać w proponowane przez krakowian badania. Poza W. Łozińskim, a zwłaszcza jego zastępcą J. Bołozem-Antoniewiczem, który w 1893 r. objął na Uniwersytecie Lwowskim katedrę historii sztuki, byli to A. Czołowski, F. Bostel, M. Kowalczyk. Sam Łoziński odczuwał przy tym chorobliwą niechęć do wszelkich publicznych wystąpień i posiedzeń<sup>139</sup>. Miało to także wpływ na aktywność lwowskiego oddziału, choć raczej niedecydujący.

L. Finkel włączył się w prace grona lwowskiego historyków sztuki z uwagi na szacunek dla dokonań W. Łozińskiego<sup>140</sup>, który był przyjacielem K. Liskego i mecenasem „Kwartalnika Historycznego”<sup>141</sup>. Tym, co łączyło obu, zachęcając do współpracy, było też uznanie dla wielkiej roli materiałów archiwalnych w badaniach nad historią sztuki<sup>142</sup>. Do tego dochodziła wzajemna sympatia. Choć Łoziński rzadko pojawiał się na posiedzeniach Akademii w Krakowie, starał się na nich bywać wówczas, gdy mógł poprzeć sprawę L. Finkla<sup>143</sup>. Ten zaś, obciążony licznymi zajęciami, tylko w niewielkim stopniu angażował się w podejmowane na gruncie lwowskim prace z zakresu historii sztuki. Obowiązki dydaktyczne, wydawnicze („Kwartalnik Historyczny”, Wydawnictwo „Macierzy Polskiej”), organizacyjne (Towarzystwo Historyczne), stały na przeszkodzie podejmowaniu daleko idących zobowiązań. Nie można też zapominać o trwającej do 1906 r. intensywnej pracy nad *Bibliografią historii polskiej*. Finkel dru-

---

<sup>138</sup> Tegoż, *Historia sztuki na Uniwersytecie Lwowskim 1893–1939* [w:] *Dzieje historii sztuki w Polsce. Kształtowanie się instytucji naukowych w XIX i XX wieku* pod red. A. Labudy przy współpracy K. Zawiasa-Staniszwskiej, Poznań 1996, s. 69.

<sup>139</sup> R. Majkowska, *Związki Władysława Łozińskiego*, s. 133.

<sup>140</sup> L. Finkel, *Władysław Łoziński*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XXVII (1913), s. 208–211.

<sup>141</sup> Szerzej o przyjaźni Liskego i Łozińskiego pisze R. Majkowska. Zob. A UJ, Dok. 24/82, R. Majkowska, *Władysława Łozińskiego*, s. 45–49.

<sup>142</sup> O postawie metodologicznej Łozińskiego pisano: *punktem wyjścia i głównym polem studiów pozostawały dla niego zawsze archiwalia. Uważał bowiem, że badanie dziejów sztuki, która rosła i rozwijała się na naszym gruncie, musi się zaczynać od wyzyskania materiału rękopiśmiennego. Znał stosunkowo mało zabytków rodzimej sztuki i świadom był tego, jak wiele jest jeszcze w ukryciu, mniemał przeto, że odnalezienie takich dzieł będzie rzeczą ułatwioną, jeżeli stwierdzi przynajmniej dokumentami nazwiska, daty i rodzaj prac wybitnych mistrzów, bo wtedy dopiero nabędziemy nie tylko pewność, że trzeba i warto szukać, ale dowiemy się także gdzie i jak szukać należy, a co ważniejsze przy pomocy podanych danych można w pewnych wypadkach rozpoznać i określić zabytki, jako wyroby polskie.* J. Wilusz, *Władysław Łoziński (1843–1913)* [w:] *Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce*, t. IX, Kraków 1913, s. 477.

<sup>143</sup> R. Majkowska, *Związki Władysława Łozińskiego*, s. 137.

kował wprowadzić rozprawy w *Sprawozdaniach* Komisji, ale było ich bardzo mało<sup>144</sup>. Rzadko występował z własnymi badaniami. Częściej już zabierał głos w dyskusjach. Można powiedzieć, że brał udział w działalności lwowskiego oddziału na tyle, na ile pozwalały mu czas i wątłe zdrowie. W miarę skromnych możliwości dbał o rozwój historii sztuki jako specjalności naukowej w środowisku lwowskim. Nie przyczynił się jednak w większym stopniu do umocnienia pozycji Lwowa na tym polu. Brakowało mu nie tylko specjalistycznych kompetencji, ale przede wszystkim czasu na podejmowanie tego typu badań. Uczestnictwo w KHS miało dla niego wszakże istotne zalety: pozwalało na orientowanie się w kierunkach poszukiwań, stosowanych metodach, nowych trendach, co w przypadku prowadzonych wykładów, m.in. z historii kultury, nie było bez znaczenia. Związki z historykami sztuki wywarły też pewien wpływ na prace bibliograficzne Finkla.

### 2.3. GRONO LWOWSKIE KOMISJI HISTORYCZNEJ

Dosyć luźne w latach 1878–1882 związki lwowskiego historyka z Akademią zostały z czasem zacieśnione. 15 czerwca 1885 r. na posiedzeniu lwowskiego oddziału Komisji Historycznej AU we Lwowie, działającej wówczas pod przewodnictwem Antoniego Małeckiego, zapadła jednogłośnie decyzja o powołaniu L. Finkla na jej członka. Wnioskodawcą poszerzenia lwowskiej filii o osiem osób był Tadeusz Wojciechowski<sup>145</sup>. Wystosowany w tej sprawie formalny wniosek do Krakowa zyskał akceptację Akademii dopiero w lutym 1888 roku<sup>146</sup>. Aby zrozumieć ową zwłokę, trzeba przypomnieć pewne fakty.

Grono Lwowskie Komisji Historycznej, bo taka była formalna nazwa lwowskiego oddziału, powstało z inicjatywy J. Szujskiego, który myślał o jego utworzeniu już w okresie działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Korrespondował w tej sprawie z K. Liskem<sup>147</sup>. Z końcem grudnia 1873 r. sekretarz generalny AU przedłożył na posiedzeniu Komisji Historycznej projekt przedsięwzięć możliwych do podjęcia przez lwowskich uczonych, powierzając zara-

---

<sup>144</sup> L. Finkel, *Inwentarz zamku żółkiewskiego z r. 1726*, [w:] *Sprawozdania Komisji do badania Historii Sztuki w Polsce*, t. V, Kraków 1896, s. 42–48; AN PAU I PAN w Krakowie, PAU W I-185/1, L. Finkel, *Inwentarz zamku w Żółkwi*, b.p. W efektywnych edytorsko *Sprawozdaniach* KHS najbardziej „lwowski” był tom piąty z 1896 r., w którym obok pracy Finkla zostały zamieszczone trzy opracowania F. Bostla.

<sup>145</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU W II-50, Protokoły posiedzeń i akta Oddziału Lwowskiego Komisji Historycznej AU 1875–1897, Protokół posiedzenia z dnia 15 czerwca 1885 r., k. 27–28.

<sup>146</sup> Tamże, PAU W II-12, Protokół posiedzenia Komisji Historycznej AU z dnia 8 lutego 1888 r., k. 79.

<sup>147</sup> K. Liske, zwolennik tego pomysłu, wskazał Antoniego Małeckiego jako najlepszego organizatora oddziału. K. Stachowska, *Ze studiów nad organizacją*, s. 158.



zem organizację filii Augustowi Bielowskiemu i K. Liskemu<sup>148</sup>. Stosunkowo szybko, bo już miesiąc później, Szujski informował o powstaniu Grona Lwowskiego, w skład którego weszli: A. Bielowski, hr. Maurycy Dzieduszycki, K. Liske, Antoni Małecki, Izidor Szaraniewicz, Zygmunt Węclewski, Aleksander Hirschberg, Bernard Kalicki, Ludwik Kubala, Henryk Link i Karol Reifenkugel. Zakładano, że posiedzenia naukowe będą się odbywały raz w miesiącu<sup>149</sup>. Oddział lwowski miał współdziałać z krakowską Komisją przy opracowywaniu regestrów średniowiecznych dokumentów oraz przygotowaniu repetytorium dokumentów zamieszczanych w różnych wydawnictwach i czasopismach<sup>150</sup>. Praca lwowian przez kilka lat skupiała się na przygotowaniu kolejnych tomów rozpoczętego przez A. Bielowskiego wydawnictwa *Monumenta Poloniae Historica*<sup>151</sup>. Wiadomo, że brali w niej udział uczniowie K. Liskego: Mieczysław Błażowski, Roman Maurer i Marceli Turkawski<sup>152</sup>. Wbrew temu, co pisze Witalij Telwak, tj. że lwowscy uczeni przejawiali dużą aktywność<sup>153</sup>, nie mogła być ona satysfakcjonująca, skoro z końcem 1875 r. A. Bielowski wystąpił – *dla ożywienia posiedzeń Oddziału* – z propozycją odczytywania rozpraw naukowych, choć niekoniecznie z przeznaczeniem dla wydawnictw AU. Pierwsza była praca A. Małeckiego poświęcona schyłkowi panowania Bolesława Krzywoustego<sup>154</sup>. Zapewne podobnemu celowi miała służyć zgłoszona w 1877 r. inicjatywa dopuszczenia do uczestnictwa w pracach lwowian badaczy z innych ośrodków, co pozwalało na wygłaszanie referatów przez przyjezdnych historyków. Wiadomo, że w marcu tego roku o periodyzacji w kronice Długosza mówił przybyły z Warszawy Teodor Wierzbowski<sup>155</sup>.

Po śmierci A. Bielowskiego w 1876 r. członkowie Grona Lwowskiego jednogłośnie powierzyli dalsze wydawanie *Monumentów* komisji, do której weszli K. Liske, A. Małecki i Wojciech Kętrzyński<sup>156</sup>. Kontynuowano prace przygoto-

---

<sup>148</sup> *Materiały*, s. 9.

<sup>149</sup> Szerzej o zadaniach naukowych lwowian w tym okresie zob. W. Telwak, *Organizacja i działalność Lwowskiego Grona Komisji Historycznej Akademii Umiejętności*. „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, R. L (2005), s. 14–15; tegoż, *Організація та діяльність Львівського грона Історичної комісії Академії Знань у Кракові* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. IV, za redakcją Leonida Zashkilyniaka i Єжи Матерніцького, Львів–Жешув 2006, s. 355–367; *Materiały*, s. 10–11.

<sup>150</sup> K. Stachowska, *Ze studiów nad organizacją*, s. 159.

<sup>151</sup> *List S. Smolki do Komisji o poszukiwaniach archiwalnych w Królewcu z 18 lipca 1874 r.* [w:] *Materiały*, s. 20–21.

<sup>152</sup> *Protokół posiedzenia Grona Lwowskiego z 3 listopada 1875 r.* [w:] tamże, s. 28.

<sup>153</sup> W. Telwak, *Organizacja i działalność*, s. 16–17.

<sup>154</sup> O innych zob. W. Telwak, *Organizacja i działalność*, s. 21; *Posiedzenie Grona Lwowskiego z 1 grudnia 1875 r.* [w:] *Materiały*, s. 29–30.

<sup>155</sup> W. Telwak, *Organizacja i działalność*, s. 21.

<sup>156</sup> *Posiedzenie Grona Lwowskiego z 8 listopada i 6 grudnia 1876 r.* [w:] *Materiały*, s. 34–35.

wawcze, a potem wydawnicze tomu trzeciego<sup>157</sup>. W związku z dużą ilością zebranego materiału jesienią 1877 r. lwowscy współpracownicy Komisji Historycznej wnioskowali do Krakowa o wydanie kolejnego tomu *Monumentów*, prosząc jednocześnie o zarezerwowanie w budżecie Akademii większych niż dotychczas środków potrzebnych na kopiowanie obszernych źródeł<sup>158</sup>. Ostatecznie ze względu na stan finansów AU lwowianie musieli ograniczyć swe oczekiwania, a w końcu zrezygnowali nawet z honorarium<sup>159</sup>. Zaistniała sytuacja była jednym z punktów zapalnych w stosunkach między oboma środowiskami. Lwowscy uczeni dążyli do zachowania pewnej niezależności. Od pierwszych lat współpracy zaznaczały się różnice stanowisk w rozmaitych sprawach. Np. gdy w 1874 r. była dyskutowana kwestia zachowywania lub modernizowania średniowiecznej ortografii i interpunkcji przy wydawnictwach źródłowych, lwowianie chcieli w opozycji do krakowian zwołać zjazd wydawców źródeł dyplomatycznych dla ustalenia jednolitych zasad postępowania<sup>160</sup>. Odzwierciedleniem narastającego napięcia były rzucone J. Szujskiemu – w związku z niedostatecznym finansowaniem *Monumentów* – słowa: *Dajmy wszystkiemu spokój, oni nic dla nas zrobić nie chcą!*<sup>161</sup>. Wynikało to z dążenie do zajmowania przez Zarząd AU dominującej pozycji wobec lwowskiego środowiska. Przed 1918 r., ze względu na niesprzyjające ruchowi naukowemu warunki, we Lwowie, ale i innych ośrodkach, liczone się ze zdaniem Akademii w znacznie większym stopniu niż po odzyskaniu niepodległości, gdy próby narzucania określonych rozwiązań i podporządkowywania sobie towarzystw naukowych kończyły się na ogół fiaskiem<sup>162</sup>.

Grono lwowskie kontynuowało *Monumenta*, ale w toku tych prac dojrzewiała myśl nowego przedsięwzięcia, które zostało przedstawione Komisji Historycznej AU w połowie 1885 r. Chodziło o wydawnictwo *źródeł historycznych dotyczących tej części naszych dziejów, które się odbywały we wschodnich stro-*

---

<sup>157</sup> *Posiedzenie Grona Lwowskiego z 3 stycznia 1877 r.* [w:] tamże, s. 36–37; W. Telwak, *Organizacja i działalność*, s. 17–18.

<sup>158</sup> *Posiedzenie Grona Lwowskiego 15 października 1877 r.* [w:] *Materiały*, s. 42.

<sup>159</sup> *Posiedzenie Grona Lwowskiego 31 października 1878 r.* [w:] tamże, s. 50–51; W sprawozdaniu AU za rok 1881/82 zwracano uwagę na chorobę K. Lisiego jako przyczynę opóźnienia czwartego tomu *Monumentów*. *Sprawozdanie z naukowych i administracyjnych czynności dokonanych w roku 1881/2* [w:] *Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności w Krakowie. R. 1881*, Kraków 1882, s. 78. Tom ten wyszedł dopiero w 1884 r. Zob. *Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności w Krakowie. R. 1884*, Kraków 1885, s. 88.

<sup>160</sup> K. Stachowska, *Ze studiów nad organizacją*, s. 172–173.

<sup>161</sup> Tamże, s. 168.

<sup>162</sup> K. Stachowska o Akademii pisała: *mogła dążyć tylko do współpracy i porozumienia z czołowymi towarzystwami naukowymi w kraju, do organizowania tej współpracy i kierowania nią, i to tylko w takiej mierze, w jakiej jej zechciały na to pozwolić zainteresowane instytucje*. K. Stachowska, *Z działalności wydawniczej*, s. 60.

nach Rzeczypospolitej, tj. na Litwie i na Rusi<sup>163</sup>. Miało ono objąć różnego rodzaju źródła w językach łacińskim, polskim, ukraińskim, cerkiewnosłowiańskim: *od najdawniejszych do najnowszych czasów*. Lwowianie zapraszali krakowian do współpracy, prosząc zarazem o wsparcie finansowe dla przedstawionej inicjatywy. Zapewne z myślą o owym przedsięwzięciu powiadamiali zarazem Akademię o przyjęciu do Grona – *celem pomnożenia naszych sił* – ośmiu młodych historyków, m.in. O. Balzera, Wilhelma Bruchnalskiego oraz docenta Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublinach – L. Finkla.

Niespodziewana aktywność lwowskich uczonych najwyraźniej zaskoczyła krakowskich członków Komisji Historycznej, wywołując opór zarówno w sprawie planowanego wydawnictwa, jak i poszerzenia składu Grona Lwowskiego. W pierwszej uznano, że na osobne seryjne wydawnictwo rusko-litewskich latopisów – *Monumentów Lithuano-Ruthenica* – nie będzie zgody, ponieważ źródła te mogą zostać umieszczone w istniejących ciągłych wydawnictwach AU. W wystosowanym formalnie do lwowskich historyków memoriale W. Zakrzewski wyłuszczał powody negatywnego stanowiska Komisji Historycznej, zaś decyzję o poszerzeniu składu oddziału lwowskiego komentował: *W końcu odezwy Grona Lwowskiego wymieniono osiem osób, które przez toż Grono powołane zostały do uczestnictwa w tymże Gronie jako członkowie Komisji. Jak wiadomo, według statutu Akademii do uczestnictwa w pracach Komisji powołuje odpowiedni Wydział Akademii na przedstawienie Komisji. Ponieważ zaś najbliższe posiedzenie Wydziału Filozoficzno-historycznego odbędzie się dopiero po wakacjach w miesiącu październiku; ponieważ nadto w szeregu wymienionych przez Grono Lwowskie przyszłych członków Komisji znajdują się niektóre nazwiska członkom krakowskim zupełnie nie znane, postanowiono przeto przed przedstawieniem ich Wydziałowi do zatwierdzenia, upraszać Grono Lwowskie o objaśnienie w tym względzie. Przy czym nadmieniamy z naszej strony, że Komisja krakowska zwykła wprawdzie powoływać do swego grona tych wszystkich, od których spodziewa się skutecznego poparcia lub czynnego udziału w swoich pracach; że jednak już od lat kilku zwykła wobec młodych historyków przestrzegać tej zasady, żeby zamierzających składać egzamin bądź doktorski, bądź nauczycielski powoływać dopiero po ukończeniu tegoż egzaminu, może więc byłoby pożądanym, ażeby oba Grona zachowywały w tym względzie jednostajność, o ile to już dotąd się nie działo, o czym zresztą Grono Krakowskie nie wie<sup>164</sup>.*

---

<sup>163</sup> *Posiedzenie Grona Lwowskiego przed 18 czerwca 1885 r.* [w:] *Materiały*, s. 72–75.

<sup>164</sup> *Protokół posiedzenia Komisji Historycznej z dnia 24 lipca 1885 r.* [w:] tamże, s. 81–82. Nieporozumieniem jest stwierdzenie W. Telwaka, iż *Zarząd Komisji proponował, by młodym kandydatom na członków urządzić swoisty egzamin kwalifikacyjny na podobieństwo doktorskiego lub nauczycielskiego. Miało to według kierownictwa Komisji podnieść ogólny poziom naukowych prac*. Tegoż, *Organizacja i działalność*, s. 17. Na żadną tego typu propozycję czy dyskusję nie natrafiono w protokołach i aktach Wydziału II oraz Komisji Historycznej. Zakrzewskiemu chodzi-

W protokołach oddziału lwowskiego AU brak informacji o reakcjach na memoriał W. Zakrzewskiego. Wielu członków Grona Lwowskiego musiało jednak poczuć się urażonych stanowiskiem Komisji Historycznej, która wprawdzie przystąpiła na wydawanie osobnych tomów źródeł litewsko-ruskich, ale wyłącznie w obrębie dotychczasowych wydawnictw, a ponadto miała zastrzeżenia do przedstawionych kandydatów. Z listu S. Tarnowskiego z lutego 1886 r. wiadomo, że Lwowianie nie odpowiedzieli na memoriał i nie udzielili stosownych wyjaśnień w sprawie zaproponowanych na członków Grona badaczy<sup>165</sup>. Jednocześnie obecny na walnym posiedzeniu Akademii jesienią 1885 r. ks. Walerian Kalinka poinformował, że Lwowianie rozpoczęli przygotowania do wydania źródeł litewsko-ruskich w szóstym tomie *Monumentów* (faktycznie pomysł nie został zrealizowany). Wyglądało więc, że ugięli się wobec stanowiska krakowian<sup>166</sup>. Świadomość panujących we Lwowie nastrojów skłoniła jednak historyków krakowskich do stoczenia na walnym posiedzeniu Akademii w październiku 1885 r. prawdziwego boju o zagwarantowanie większej dotacji na kontynuację we Lwowie *Monumentów*. Dzięki determinacji M. Bobrzyńskiego, popartego m.in. przez ks. W. Kalinkę, W. Zakrzewskiego, Stanisława Smolkę, Karola Estreichera, uchwalono przeznaczyć na ten cel dodatkowe fundusze<sup>167</sup>.

---

ło o ujednoczenie procedur przyjmowania w poczet członków Komisji osób o pewnej dojrzałości naukowej, co w przypadku nauczycieli oznaczał zdany egzamin nauczycielski, zaś absolwentów uniwersytetu o inklinacjach naukowych – doktorski.

<sup>165</sup> *List S. Tarnowskiego do Grona Lwowskiego w związku z projektowanym wydawnictwem źródeł litewsko-ruskich z 1 lutego 1886 r.* [w:] *Materiały*, s. 8.

<sup>166</sup> Na posiedzeniu AU w październiku 1887 r., w preliminarzu budżetowym na rok 1888 Komisja Historyczna wnosiła o przyznanie na kolejny tom *Monumentów*, obejmujący kroniki ruskie, wyższych środków oraz wydzielenie dla utrzymania ciągłości wydawnictwa osobnej pozycji w budżecie Komisji, ponieważ księgarze lwowscy, którym dotychczas sprzedawano cały nakład (z wyjątkiem egzemplarzy rezerwowanych dla Akademii), przestali być tym zainteresowani. Wbrew temu, co pisze W. Telwak, tj. że *ukazały się one w małym nakładzie i szybko rozeszły się wśród kolekcjonerów* (W. Telwak, *Organizacja i działalność*, s. 19), *Monumenta* sprzedawały się słabo. Po II wojnie, gdy przystąpiono do powtórnego wydania, były już faktycznie rzadkością antykwaryczną. *Materiały*, s. 105; Rok później A. Małecki monitował o dodatkowe środki na prace przygotowawcze tomu szóstego. Tamże, s. 113. Również w 1892 r., gdy kończyły się prace nad – traktowanym jeszcze wówczas jako ostatni – tomem wydawnictwa, S. Smolka wnioskował o dodatkowe zasilenie Lwowa kwotą 1000 złr. na druk i honoraria autorskie, co zostało przez Komisję Historyczną uchwalone. Tamże, s. 136. Ponieważ sytuacja finansowa Komisji uległa poprawie, w 1895 r. podjęto działania zmierzające do wydania kolejnego tomu *Monumentów*, a B. Ulanowski, wybiegając myślą w przyszłość, proponował nawet, by jeden tom tego wydawnictwa zawierał wyjątki ze źródeł obcych, ale odnoszących się do dziejów polskich. Ostatecznie serię pierwszą *Monumentów* zakończono na tomie szóstym. Tamże, s. 145.

<sup>167</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU I-2, Protokoły posiedzeń walnych Akademii Umiejętności 1873–1899, Protokół posiedzenia z dnia 31 października 1885 r., k. 181–182; Zabiegał o dodatkowe środki, szukając ich poza budżetem Komisji Historycznej, J. Szujski, któremu udało

Jeśli chodzi o zarzuty wobec kandydatów na członków Grona Lwowskiego, nie mogły one dotyczyć osoby L. Finkla, który był historykiem w Krakowie znanym (podobnie jak O. Balzer). Został też formalnie zatwierdzony jako współpracownik oddziału lwowskiego w 1888 r.<sup>168</sup> Wraz z nim dostąpiło wówczas tego zaszczytu pięć z ośmiu proponowanych wcześniej osób<sup>169</sup>. Zasadę, że ostateczną decyzję w sprawie przybranych członków Komisji spoza Akademii podejmuje Wydział Historyczno-Filozoficzny, wpisano do przyjętego wówczas regulaminu. Jednocześnie przyjmowano, że beczynność przez okres pięciu lat (w pierwszej wersji projektu trzech) będzie skutkować odebraniem tytułu członka Komisji Historycznej AU<sup>170</sup>.

Zachowane zaledwie kilkanaście protokołów lwowskiego oddziału Komisji nie wskazuje, by L. Finkel wyróżniał się aktywnością na jej posiedzeniach. Jeśli włączał się do dyskusji, to raczej w sprawach formalnych. W większym stopniu słuchał niż mówił. Można by zrozumieć podobne zachowanie w latach 80., ale nie 90., gdy był już profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Lwowskiego. Wprawdzie Lwów szczylił się w tym czasie wieloma wybitnymi historykami, którzy nadawali ton ówczesnym posiedzeniom, jednak dokonania Finkla były na tyle znaczące, że jego kandydatura mogła zostać przedstawiona na członka-korespondenta AU. Problem tkwił więc gdzie indziej. Otóż o ile w latach 70. aktywność oddziału lwowskiego była duża, o czym świadczą regularnie przysyłane do Krakowa protokoły, to zaczęła wyraźnie słabnąć w latach 80., do tego stopnia, że posiedzenia przestały się odbywać, stąd S. Smolka pisał do W. Kętrzyńskiego: *co do mnie bardzo cieszyłbym się z tego, gdyby [...] znów nadarzyła się sposobność do zebrania Lwowskiego Grona*<sup>171</sup>. Czy i jaki wpływ miało na to negatywne stanowisko Komisji wobec inicjatywy wydawania źródeł litewsko-ukraińskich, trudno jednoznacznie ocenić. Niewątpliwie nie działało mobilizująco. Podobnie niezbyt życzliwy sposób potraktowania młodych badaczy, którzy mieli zdynamizować wątlejącą działalność Grona, nie zachęcał do angażowania się we wspólne prace. Wprawdzie L. Finkel brał udział w przygotowywaniu szóstego tomu *Monumentów*, o czym będzie dalej mowa, ale rysujące się coraz wyraźniej niesnaski między Lwowem i Krakowem skłaniały go do pewnej powściągliwości, zwłaszcza że Akademia wspierała jego naukowe wysiłki, i co ważniejsze, wiązał z nią duże nadzieje na przyszłość, w związku z pracami nad

---

się uzyskać subwencję na wydawanie *Monumentów* z funduszu Jerzego Romana Lubomirskiego. K. Stachowska, *Ze studiów nad organizacją*, s. 168.

<sup>168</sup> *Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności. Rok 1887*, Kraków 1888, s. 47.

<sup>169</sup> Byli to (obok L. Finkla): O. Balzer, W. Bruchnalski, B. Czarnik, A. Lorkiewicz, S. Kwiatkowski. Proponowany F. Bostel stał się współpracownikiem Komisji dopiero w 1893 r., zaś P. Skobielski nigdy. Por. *Materiały*, s. 316–317.

<sup>170</sup> Tamże, s. 107–111.

<sup>171</sup> Tamże, s. XX.

*Bibliografią*. Zamykanie sobie drogi przez otwarte opowiadanie się przeciwko racjom krakowskich uczonych byłoby w takiej sytuacji zgoła nierozważne. Nikłą aktywność w latach 90. zarzucał Gronu Lwowskiemu (w styczniu 1918 r.) także Władysław Konopczyński<sup>172</sup>. Niewątpliwie miała w tym swój udział choroba Liskego, który od 1888 r. był właściwie przykuty do łóżka<sup>173</sup>. Dosyć wymowny jest fakt, że postawione przez J. Szujskiego zadanie wydania przez lwowian „Repetytorium akt historycznych”, tj. bibliografii literatury oraz źródeł do dziejów Polski (inicjatywa wydaje się mieć wiele wspólnego z pomysłem opracowania *Bibliografii historii polskiej*), nie zostało zrealizowane<sup>174</sup>. Ma rację W. Telwak, zwracając uwagę na dystansowanie się wobec AU młodszej generacji lwowskich badaczy.

W listopadzie 1888 r. Antoni Małecki prosił – w imieniu redaktora W. Kętrzyńskiego – prezesa Akademii, Józefa Majera, o większą dotację dla prowadzonych prac przygotowawczych do wydania szóstego tomu *Monumentów*<sup>175</sup>. Brał w nich udział i Ludwik Finkel<sup>176</sup>. Przygotował krytyczne omówienie szesnastowiecznej kopii i późniejszych odpisów żywotów Grzegorza z Sanoka<sup>177</sup> oraz Zbigniewa Oleśnickiego<sup>178</sup> pióra Kallimacha. W obu przypadkach dokonywał krytyki zewnętrznej i wewnętrznej źródła, uwzględniając czas powstania rękopisów, stosunek autora do postaci, charakter oraz wartość historyczną i literacką dzieła, wreszcie błędy popełniane przez kopistów. Oceniając nieporównanie wyżej pierwszą pracę włoskiego przybysza, podnosił kwestię wpływu renesansowych prądów na powstanie prekursorskiej biografii, kończąc rzecz słowami: *Taką biografię pierwszy u nas dał Kallimach, cudzoziemiec, zagnany losami nad Wisłę, ale dziwnie szybko obyty z naszymi stosunkami. Napisał rzecz niezmiernie ciekawą i charakterystyczną, odstąpił nam jedną postać XV wieku w pełni prawdy, bo na osobistej, bystrej i pilnej polegającej obserwacji. Szkoda,*

---

<sup>172</sup> Tamże, s. 310, 312.

<sup>173</sup> V. Julkowska, *Ksawery Liske (1838–1891)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej* pod red. J. Maternickiego, przy współpracy L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 197.

<sup>174</sup> Jak podaje W. Telwak, zadanie zostało powierzone w 1874 r. Izidorowi Szaraniewiczowi, któremu udało się z pomocą innych członków Grona zebrać 10 tys. osobnych kartek, na których wynotowywano poszczególne pozycje. Autor nie informuje jednak o przyczynach zaniechania prac. W. Telwak, *Organizacja i działalność*, s. 20.

<sup>175</sup> *Materiały*, s. 113–114.

<sup>176</sup> Zabiegał o możliwość udziału w wydawnictwie *Monumentów* już w 1884 r., podczas pobytu za granicą. Zob. B ZNiO, Korespondencja W. Kętrzyńskiego, rkps 6210/II, t. 7, List L. Finkla. Paryż 18 czerwca 1884 r., k. 181–183; tamże, List L. Finkla do W. Kętrzyńskiego. Lwów 26 lipca 1890 r., k. 185–186.

<sup>177</sup> L. Finkel, *Vita et mores Gregorii Sanocei Leopoliensis Archiepiscopi auctore Philippo Buonacorsi Callimacho* [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. VI, Kraków 1893, s. 163–216.

<sup>178</sup> Tegoż, *Vita et mores Sbginei Cardinalis auctore Philippo Buonacorsi Callimacho* [w:] *Monumenta*, t. VI, s. 218 i n.

że żywot ten rychło nie dostał się w szersze sfery; byłby niezawodnie wywołał u nas wcześniej biograficzną literaturę, której tak wielki brak<sup>179</sup>.

Wiosną 1893 r., po wydaniu szóstego tomu *Monumentów*, Wojciech Kętrzyński podniósł sprawę kierunków dalszej aktywności Grona Lwowskiego. Zaproponował rozważenie kwestii kontynuowania wydawnictwa bądź zainicjowania nowego przedsięwzięcia naukowo-wydawniczego. Wiadomo, że Finkel uczestniczył w ożywionej dyskusji, lecz nie są znane jej bliższe szczegóły. W każdym bądź razie pojawiły się dwie propozycje: wydania kolejnego tomu *Monumentów* (zawierającego wypisy z obcych źródeł), do czego przychyliła się Akademia<sup>180</sup>, oraz przygotowania edycji krytycznej piętnastowiecznych historyków. Można przypuszczać, że wychowanek Lisiego był zwolennikiem – jeśli nie wnioskodawcą – ostatniego projektu. Wszak niedawno analizował kronikę Marcina Kromera oraz inne piętnastowieczne teksty. Komisja nie podjęła wówczas ostatecznej decyzji, ale wyłoniła podkomitet w składzie: Kętrzyński, Wojciechowski, Balzer i Finkel, który miał przygotować szczegółowy projekt przyszłych prac<sup>181</sup>.

W maju 1895 r. na posiedzeniu Komisji Historycznej w Krakowie dyskutowano nad koncepcją kolejnego tomu *Monumentów*. Chciano w nim wydać źródła ruskie w przekładzie i w tym celu Smolka prowadził rozmowy z profesorem historii ukraińskiej na Uniwersytecie Lwowskim, Mychajło Hruszewskim. Na spotkaniu padła ze strony B. Ulanowskiego propozycja – zapewne uzgodniona z Gronem Lwowskim – by w jednym z tomów zebrać wyjątki ze źródeł obcych, ale odnoszących się do historii Polski, co ostatecznie zostało zaakceptowane<sup>182</sup>.

Jak wynika z późniejszego o dwa lata listu wystosowanego przez Antoniego Małeckiego do Komisji Historycznej AU, lwowski podkomitet, którego członkiem był Finkel, wywiązał się z zadania i zaproponował kontynuację *Monumentów*, powierzając redakcję kolejnego tomu (obejmującego wyjątki z zagranicznych roczników i kronik) O. Balzerowi. Jako osobne wydawnictwo *Scriptores rerum polonicarum* mieli zostać wydani historycy polscy XVI–XVII w. Wnioskowano też o większe finansowe wsparcie Wydziału Historyczno-Filozoficznego AU dla całego przedsięwzięcia oraz swobodę działania Komisji

---

<sup>179</sup> Tamże, s. 176.

<sup>180</sup> W jej sprawozdaniu pisano: *Obecnie można uważać za spełnione zadanie, które sobie za-kręślił Bielowski przystępując przed laty do tego, jak na ówczesne stosunki, niezmiernie śmiałego przedsięwzięcia naukowego i pozostawałoby tylko wydanie źródeł ruskich, odnoszących się do polskiej historii, oraz wyjątków ze źródeł obcych, jak to Bielowski pierwotnie zamierzał i w dwóch pierwszych tomach w części wykonał. Zob. Sprawozdanie Sekretarza Generalnego AU od VI 1892 do V 1893 r. [w:] Rocznik Akademii Umiejętności. R. 1892/3, Kraków 1893, s. 64.*

<sup>181</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU W II-50, Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Historycznej odbytego we Lwowie dnia 29 maja 1893 r., k. 30; Por. *Materiały*, s. 138–139.

<sup>182</sup> *Materiały*, s. 145.

lwowskiej, odpowiedzialnej za *wyszukanie wydawców, rozdział prac, przyjęcie i rewizję tekstu*. Redakcję chciano powierzyć W. Kętrzyńskiemu, lecz ten jej nie przyjął, usprawiedliwiając się nawalem innych prac. Odmówił też brany pod uwagę O. Balzer. Z dołączonego do listu Małeckiego protokołu wynika, że starano się wybrać taki kierunek badań naukowych, któremu miejscowi historycy mogli poddać. Wydawało się możliwe krytyczne opracowanie dawnych kronikarzy: Macieja Miechowity, Stanisława Orzechowskiego, Joachima Bielskiego, Macieja Strykowskiego, Bartłomieja Paprockiego i in. We Lwowie jest – argumentowano – *znaczniejsza liczba przygotowanych do tych edycji pracowników, którzy wydali szereg rozbiorów pisarzy XVI wieku, z czego by należało, zdaniem oddziału lwowskiego, skorzystać dla wydawnictw Akademii*. Podnoszono, że wprawdzie mogliby oni współpracować bezpośrednio z Krakowem, ale chodziło przy tym także o integrację miejscowego środowiska naukowego. *Łącząc te siły i kierując ich pracą – pisano w protokole – skuteczniej przyczynić się może [Grono Lwowskie] do spełnienia doniosłego celu, zwłaszcza jeśli posiadać będzie pewną w tym zakresie autonomię*<sup>183</sup>. Projekt ostatecznie nie wszedł w fazę realizacji. Powodem była nie tylko odmowa objęcia redakcji dzieła przez Kętrzyńskiego, ale i zenująco niskie honorarium za wydawanie *Monumentów*. W ostatniej sprawie Małecki donosił: *Te dalsze tomy Monumentów tak mały miały i mają pokup, że księgarz płacił za nie śmiesznie małą cenę, czemu się i dziwić nie można. Repartycja z tej lichoty na poszczególnych współpracowników mogła pokryć chyba cygara wypalone wśród pracy nad tem wydawnictwem. Trzeba tedy na przyszłość obmyślić jakiś inny modus procedendi, jak ów praktykowany przy Monumentach*<sup>184</sup>.

Wśród lwowskich historyków tliła się zresztą w tym czasie nadzieja na dużo ważniejsze przedsięwzięcie, którego gorącym zwolennikiem był A. Małecki. Trzeba o nim wspomnieć, ponieważ rzecz wiązała się z późniejszymi działaniami Finkla. Otóż w 1880 r. po śmierci Jana Kantego Działyńskiego, kontynuatora rozpoczętego przez ojca (Adama Tytusa) wydawnictwa *Aktów Tomicianów* (w 1898 r. ukazał się t. 10), W. Zakrzewski zwrócił na posiedzeniu Komisji Historycznej uwagę, że w przypadku braku odpowiednich rozporządzeń testamentowych spocznie na niej *moralny obowiązek prowadzenia nadal tego wydawnictwa*<sup>185</sup>.

Komisja Historyczna powróciła do tematu ponownie w 1887 roku. W przedłożonym sprawozdaniu o potrzebach badawczych zwracała uwagę na konieczność podjęcia szeroko zakrojonych poszukiwań archiwalnych w celu przygotowania wydawnictw źródłowych do epoki nowożytnej. *Jeśli zaś mniej*

---

<sup>183</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU W II-50, Pismo A. Małeckiego do Komisji Historycznej AU. Lwów 4 stycznia 1897 r., k. 31; Por. *Materiały*, s. 159–160.

<sup>184</sup> *Materiały*, s. 161–162.

<sup>185</sup> *Protokół posiedzenia Komisji Historycznej z dnia 15 stycznia 1880 r.* [w:] tamże, s. 51–52.



więcej z grubsza zebrany już jest materiał źródłowy do dziejów dawniejszych, do wieku XIV włącznie – podnoszono – to już wiek XV przedstawia się jako stosunkowo bardzo zaniedbany<sup>186</sup>. Za najważniejsze uznawano gromadzenie korespondencji wybitniejszych osobistości, co miało pozwolić na skorygowanie jednostronnego przekazu Długosza. Oceniano, że samo panowanie Aleksandra będzie wymagało wydania osobnego tomu źródeł, których zbieranie zapoczątkował J. Szujski. Z kolei o przyszłym obszarze badawczym L. Finkla pisano: *Czasy Zygmunta Starego znów Komisja musi z konieczności poniekąd tymczasowo pomijać. Tutaj bowiem główną podstawę stanowi zbiór „Acta Tomiciana” zwany, a to wydawnictwo od dawna, jak wiadomo, podjęła Biblioteka Kórnicka. A chociaż obecnie wydawnictwo to postępuje niezmiernie powoli, tak iż niepodobna zupełnie obliczyć, kiedy dojdzie do końca, to przecież Komisja, nie mogąc wziąć na siebie wszystkiego, uważa za konieczne pozostawić to nadal tym, którzy rzecz rozpoczęli wprzód, zanim sama Komisja powstała. Ubocznie tylko innymi swojemi wydawnictwami może się Komisja przyczyniać i do rozświecenia także dziejów pierwszej połowy XVI wieku*<sup>187</sup>. Wielkie nadzieje pokładano w rozpoczętym wydawnictwie korespondencji kardynała Stanisława Hozjusza. Nie zamierzano też podejmować w najbliższej przyszłości – poza wydaniem diariuszy sejmowych – innych przedsięwzięć do czasów panowania Zygmunta Augusta.

Potwierdzeniem obranego kierunku działania Komisji Historycznej, w odniesieniu do szesnastego stulecia, było przyznanie w 1901 r. drowi Zygmuntowi Celichowskiemu, wydawcy *Tomicianów*, 800 koron zapomogi na tom jedenasty. W prowadzonej z AU korespondencji zapowiadał on nawet przystąpienie do zbierania materiałów do tomu dwunastego (wyszedł dopiero w 1906 roku)<sup>188</sup>.

Wolne tempo prac wydawniczych Zygmunta Celichowskiego sprawiło, że A. Małecki podjął w 1892 lub 1893 r. sondażowe rozmowy z Władysławem hr. Zamojskim w sprawie przejęcia wydawnictwa tomicjanów od Biblioteki Kórnickiej. Na przeszkodzie planom lwowian stało jednak zobowiązanie Zamojskiego, poczynione wobec Z. Celichowskiego, co do kórnickiej edycji cennych źródeł. Próba ponownego podjęcia tematu w czasie kolejnego spotkania Małeckiego z Zamojskim (podczas wystawy 1894 r.), spełzła na niczym, bowiem wła-

---

<sup>186</sup> *Sprawozdanie Komisji Historycznej o jej potrzebach na r. 1888 dla uwzględnienia przy układaniu na tenże rok budżetu Akademii* [w:] tamże, s. 99.

<sup>187</sup> Tamże, s. 100.

<sup>188</sup> Tamże, s. 213–214. Z. Celichowski doprowadził wydawnictwo do tomu trzynastego (1915), następnie w latach 1952–1961 kolejne tomy (XIV–XVI) wydał Władysław Pociecha, t. XVII z materiałów zebranych przez Pocięchę wydali w 1966 r. Waclaw Urban i Andrzej Wyczański, zaś po 33 latach przerwy t. XVIII ukazał się w 1999 r. w opracowaniu A. Wyczańskiego, W. Urbana i Ryszarda Marciniaka. Krytyczna recenzja ostatniego zob. A. Skolimowska, *Wydawnictwo Acta Tomiciana na kolejnym rozdrużu? Z dylematów współczesnego edytorstwa historycznego*, „Kwartalnik Historyczny”, R. CVIII (2001), z. 4, s. 111–127.

ściciel Kórnika nie chciał do niego powracać. *I tak śpi ta sprawa* – kwitował kórnicką operatywność w liście do Akademii (1897) Małecki. Ale że widział w niej wielką szansę dla lwowskich historyków, nie dawał za wygraną, sugerując krakowskiej Akademii, by mocą swego autorytetu zechciała zająć się problemem, tak *by się ten wóz – puentował – w błocie zagrzęzły ruszył z miejsca, ile [...] rumaki, chętne do zaprzęgu są, i rzecz by poszła jak z płatka*. Kurtuazyjnie prosił władze AU o wyrażenie opinii w przedstawionej sprawie oraz finansowanie ewentualnych prac lwowskiego oddziału Komisji.

W marcu 1897 r. Akademia chciała wiedzieć, czy lwowianie byliby skłonni podjąć się zarówno wydania *Monumentów*, jak i pisarzy XVI–XVII w., prosząc o szczegółowy program ostatniego przedsięwzięcia. W sprawie tomicianów zadeklarowała gotowość wsparcia wydawnictwa dotacją w wysokości 1000–1500 fl. rocznie, ale życzyła sobie, by zostało ono przejęte przez Towarzystwo Historyczne. W dyskusji Kętrzyński potwierdził informację, iż Biblioteka Kórnicka postanowiła wznowić po dwudziestoletniej przerwie wydawanie tomicianów, oraz że wydawca, dr Z. Celichowski, przysłała mu opracowane arkusze do korekty. Nadmieniał o podejmowanych ze swej strony wysiłkach, by nakłonić go do kontynuowania wydawnictwa jedynie do śmierci biskupa Tomickiego, czyli 1535 r., oraz sędowania pozostałej części na Akademię. Dążenia te okazały się wszakże bezowocne. Wobec takiego rozwoju sytuacji W. Kętrzyński uznał dalsze rozważanie kwestii za bezprzedmiotowe. Podkreślał: *nikt nie ma prawa, i nie może wydawać Tomicianów wbrew Kórnikowi*. W przeciwieństwie do niego Aleksander Hirschberg uważał za mało prawdopodobne, aby Celichowski potrafił doprowadzić dzieło do końca. Przekonywał, że właściciel Kórnika może zmienić zdanie, a nawet wesprzeć Towarzystwo Historyczne znaczną kwotą w celu kontynuowania wydawnictwa. Z kolei Małecki przychylił się do stanowiska Kętrzyńskiego, powątpiewając, by postawa Zamojskiego, a tym bardziej Celichowskiego, mogła ewoluować. Ostrożny Balzer podnosił, że w sytuacji, gdy krakowska Akademia unika zaangażowania w sprawę, na Towarzystwo Historyczne *spadłoby „odium”*. Wątpił też, by można było obyć się w wydawaniu tomicianów bez źródeł kórnickich. Poparł go J. Korzeniowski, zauważając że *Zamojski uważa kontynuację Tomicianów za przywilej i obowiązek swój i Biblioteki Kórnickiej*. Ostatecznie Komisja postanowiła się wstrzymać z odpowiedzią Akademii do czasu przyjęcia stosownej uchwały przez Towarzystwo Historyczne<sup>189</sup>.

Na następnym posiedzeniu Grona Lwowskiego (w kwietniu 1897 r.) A. Małecki przedstawił wyniki kolejnych nieudanych rozmów z W. Zamojskim i drem Z. Celichowskim. Dyskusja toczyła się wokół czterech wydawnictw, m.in. pisarzy

---

<sup>189</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU W II-50, Protokół z narad niektórych członków „Grona lwowskiego Komisji Historycznej” z dnia 10 marca 1897 r., k. 35–36. D. Rederowa podała błędną datę 11 III. Por. *Materiały*, s. 162–163.

XVI–XVII w. Kętrzyński uważał, że dzięki rozprawom Finkla (M. Kromer), S. Lukasa (B. Wapowski), A. Hirszberga (J.L. Decjusz i B. Wapowski), A. Borzemskiego (M. Miechowita), wydanie źródeł wydaje się stosunkowo łatwe. Z tego względu wbrew wnioskowi B. Czarnika, proponującemu powołanie nie tylko redaktora, ale i komitetu, w którym mieli zasiadać Finkel, J. Korzeniowski i Ludwik Kubala, przyjęto wniosek Finkla i Kętrzyńskiego o jednoosobowej redakcji powierzonej Korzeniowskiemu. Finkel przypominał też zbranym o potrzebie wysłania delegacji do Krakowa dla przedyskutowania projektu siódmego tomu *Monumentów*<sup>190</sup>.

Przedstawiony przebieg dyskusji toczących się w latach 90. wokół projektu wydawania tomicianów jest o tyle ważny, że dziesięć lat później zostanie on reanimowany na forum Akademii przez L. Finkla. Zapewne fiasko lwowskich planów pod koniec XIX stulecia musiało być dla badacza zajmującego się wiekiem XVI sporym zawodem. Powrót do nich potwierdzał natomiast dość znamienny rys charakteru lwowianina, tj. wytrwałość w dążeniu do celu.

W okresie, o którym mowa, osoba lwowskiego historyka była też rozpatrywana pod kątem udziału w tzw. ekspedycji rzymskiej<sup>191</sup>. Zabiegał o niego kierownik Władysław Abraham, ale lwowianin nie zdecydował się na wyjazd<sup>192</sup>. Sprawa odżyła dziesięć lat później. W odpowiedzi na list Ulanowskiego Abraham pisał: *Co do Finkla wreszcie, nie mogę mieć naturalnie nic przeciwko jego wyjazdowi i jego pracy dla Ekspedycji, owszem, jest ona bardzo pożądaną, gdyż dotychczasowe prace dochodzą właśnie do końca w. XV, a rozpoczęcie prac nad pierwszą połową w. XVI przez Finkla, doskonałego znawcę tych czasów, może nam oddać prawdziwe usługi. W ten sposób w skład Ekspedycji wchodziłby jako stały jej członek do końca czerwca Długopolski, a przemijając należałoby do niej St. Zakrzewski i Finkel*<sup>193</sup>. I tym razem wyjazd nie doszedł do skutku. O powodach tej decyzji można wnosić z korespondencji W. Zakrzewskiego. Z końcem grudnia 1907 r. wystosował on z Rzymu obszerny list, będący odpowiedzią na zapytanie lwowskiego badacza o celowość przyjazdu. Ze słów Zakrzewskiego wynikało, że Finkel postawił sprawę jasno, uzależniając ewentualny przyjazd od ilości i jakości źródeł znajdujących się w archiwach rzymskich, przydatnych do przygotowywanej monografii o elekcji Zygmunta I.

Zakrzewski, uwzględniając ograniczenia czasowe lwowskiego historyka obarczonego rozlicznymi zajęciami, zdawał mu szczegółową relację ze znale-

---

<sup>190</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU W II-50, Protokół z posiedzenia Grona Lwowskiego Komisji Historycznej z dnia 9 kwietnia 1897 r., k. 37–38; *Materiały*, s. 165–167.

<sup>191</sup> Obszernie o celach, organizacji, uczestnikach i wydawnictwach ekspedycji rzymskiej pisze D. Rederowa. Zob. teŹże, *Ze studiów nad kontaktami*, s. 191–247.

<sup>192</sup> *List W. Abrahama do W. Zakrzewskiego. Lwów 28 czerwca 1897 r.* [w:] *Materiały*, s. 169.

<sup>193</sup> *List W. Abrahama do B. Ulanowskiego. Lwów 7 grudnia 1907 r.* [w:] tamże, s. 260.

zionych materiałów, tak by ten mógł podjąć trafną decyzję. Poparte konkretami konkluzje były raczej zniechęcające. *Wobec tego, co Pan pisze o potrzebie oszczędzania swojego czasu – odpowiadał – boję się, czy byłoby warto dla Pana tu przyjeżdżać. Bo – o ile ocenić mogę – nowego nieznanego materiału, w czym obu Zygmuntów, znalazłbyś Pan tu niesłychanie mało. Zresztą osądź Pan sam – to cel właśnie obecnego listu, w którym chcę Panu podać wszystkie informacje, jakie mi się udało dotąd zebrać. Od razu muszę powiedzieć: o czasach Zyg. Starego nie potrafię nic prawie objaśnić. Nuncjatury z tego czasu nie ma, a mojem tu zadaniem jest właśnie zapoznanie się z Nuncjaturą w celach jej wydawnictwa*<sup>194</sup>. Także w sprawie archiwaliów do czasów Zygmunta Augusta, które skądinąd mniej interesowały Finkla, nie miał pocieszających wieści, informując, że *dawniejsza Nuncjatura jest tu, w Arch[iwum] Watyk[ańskim], nadzwyczaj słabo reprezentowana i w ogólności przedstawia się nader fragmentarycznie*<sup>195</sup>. Dodawał, że można poza Rzymem – w Simonces – poszukiwać z okresu nuncjatury L. Lippomana mniej ważnych źródeł, gdyż najważniejsze zostały już zebrane w „Tekach rzymskich” przez Korzeniowskiego. Po wyluszczeniu szczegółów Zakrzewski kończył słowami: *Masz Pan tu wszystko, w czym mogłem Pana poinformować. Czy to Pana tu sprowadzać? Powtarzam – niezmiernie pragnąłbym tego osobiście i byłbym uradowany, gdybyś Pan tu przyjechał. Ale czy warto? to już Pan sam musi osądzić, a proszę uprzejmie o laskawą wiadomość, gotów służyć dalszemi informacjami wszelkiej natury, nie tylko archiwalnemi*<sup>196</sup>. W takiej sytuacji wyjazd do Rzymu musiał się rzeczywiście rysować L. Finklowi jako pozbawiony większego sensu. Jednak mimo że ostatecznie nie wziął udziału w ekspedycji rzymskiej, polecił W. Abrahamowi swego ucznia, Adama Szelągowskiego<sup>197</sup>.

Jeśli chodzi o ocenę udziału L. Finkla w pracach Grona Lwowskiego Komisji Historycznej, sprawa nie jest łatwa z uwagi na brak źródeł dających pełniejszy wgląd w aktywność lwowskich współpracowników. Propozycja członkostwa oddziału, choć wstrzymywana przez pewien czas przez AU, była sprawą ważną. Dzięki niemu możliwe stało się zacieśnienie związków z krakowską korporacją uczonych. Uczestnictwo Finkla w wydawaniu *Monumentów* pozwalało na kontynuowanie badań rozpoczętych rozprawą doktorską. Chociaż honoraria autorskie były zgoła śmieszne, zależało mu na współpracy, stąd zabiegał o nią jeszcze podczas pobytu w Berlinie. Jednocześnie jako członek Komisji był świadkiem zadrażnień i napięć w stosunkach między galicyjskimi środowiskami naukowymi-

---

<sup>194</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 368, List W. Zakrzewskiego do L. Finkla. Rzym 27 grudnia 1907 r., k. 35.

<sup>195</sup> Tamże.

<sup>196</sup> Tamże, k. 36.

<sup>197</sup> *List W. Abrahama do W. Zakrzewskiego. Lwów 28 czerwca 1897 r. [w:] Materiały*, s. 169–170.

mi. Lwowskie nie zamierzało bowiem ulegać we wszystkim krakowskiemu. Nie była to komfortowa sytuacja, gdyż kontynuując prace nad bibliografią, widział, że bez finansowego wsparcia Akademii znalezienie wydawcy we Lwowie będzie praktycznie niemożliwe. Z natury ostrożny, skłonny do kompromisu i poszukiwania tego, co łączy, a nie dzieli, w pierwszych latach zajął najprawdopodobniej postawę wyczekującą. Po przyznaniu dotacji na wydanie *Bibliografii* coraz więcej łączyło go ze środowiskiem krakowskim, które lepiej poznał. Być może żywił pewne nadzieje na przejęcie przez Lwów wydawnictwa tomicjanów z uwagi na osobiste zainteresowanie epoką Zygmunta Starego, ale i widział, jak trudna jest to sprawa, w którą – mimo usilnych zabiegów A. Małeckiego – Akademia nie była gotowa się zaangażować. Jako członek-korespondent AU powróci do niej niebawem. Stosunkowo niewielkie jeszcze zainteresowanie XVI stuleciem, głównie z powodu dużego rozproszenia źródeł, umacniało w nim przekonanie, że swoimi badaniami może wnieść istotny wkład w wiedzę o „złotym wieku” dziejów Polski, uświadamiając zarazem konieczność stałego poszerzania bazy źródłowej i wspierania niezbędnych inicjatyw wydawniczych przez Akademię.

\* \* \*

Okres od połowy lat 80. XIX w. do początków nowego stulecia był w życiu lwowskiego historyka czasem intensywnej i wielokierunkowej pracy oraz uporczywego – mimo doznawanych trudności i porażek (sprawa habilitacji, fiasko objęcia katedry po K. Liskem, nieudane pierwsze podejście do członkostwa korespondencyjnego AU) – wspinania się po szczeblach zawodowej kariery. Studia nad dziejami Uniwersytetu Lwowskiego, wieloletnie i wyjątkowo niewdzięczne prace nad *Bibliografią historii polskiej*, kontynuowanie badań nad epoką jagiellońską świadczyły o niepospolitej pracowitości Finkla, obciążonego nadto sprawami Towarzystwa Historycznego i „Kwartalnika”. Nie uszła ona uwadze władz Akademii Umiejętności, które zdecydowały się wesprzeć lwowskiego badacza dotacją pozwalającą na przystąpienie do intensywnych prac bibliograficzno-wydawniczych. Zdobyty wcześniej kapitał, jakim była gruntowna rozprawa doktorska o Kromerze, sprzyjał niewątpliwie podjęciu decyzji przez Akademię. Już wysunięcie Finkla na członka Grona Lwowskiego Komisji Historycznej wskazywało na jego rosnącą pozycję w środowisku lwowskim. Umożliwiło zarazem starania o przyznanie finansowego wsparcia na dokończenie zbierania materiału bibliograficznego. Obdarzony zaufaniem krakowskiej korporacji uczonych, dokładał wszelkich starań, by go nie zawieść. Mógł liczyć na współpracę i wsparcie przyjaciela, Henryka Sawczyńskiego, którego cenił i lubił, co pozwalało przetrwać rozliczne trudności i kłopoty. W obu Komisjach AU: Historycznej i Historii Sztuki, L. Finkel pozostawał w cieniu, jakby na dalszym planie. O ile w przypadku pierwszej można się dopatrywać działania przemysła-

nego i obliczonego na tonowanie, nie zaś podsycanie napięć między Lwowem i Krakowem, to wśród historyków sztuki nie czuł się chyba dostatecznie kompetentny. Do tego przepracowany, nie mógł zaangażować się w większym stopniu w działalność tej komisji. Ale była w tym i określona filozofia życiowa lwowianina. Na „wspinającym się” etapie życia L. Finkel czuł, że najpierw trzeba sobie wypracować – gruntownym, niepodważalnym dorobkiem naukowym – autorytet i mocną pozycję naukową, by myśleć o skutecznym działaniu zespołowym. Była to nauka płynąca wprost od K. Liskego, podkreślającego, że praca twórcza należy do najważniejszych obowiązków badacza. Obserwując mistrza, rozumiał, że droga do zaszczytów wiedzy przez systematyczny wysiłek, a niekwestionowane osiągnięcia są najpewniejszą przepustką do naukowej elity. To skłaniało do poświęcałości oraz koncentracji sił na bieżących zadaniach naukowych. Dlatego priorytetem była *Bibliografia, Historia Uniwersytetu Lwowskiego* (napisana wspólnie ze Stanisławem Starzyńskim) oraz równoległe prowadzone badania nad ostatnimi Jagiellonami, i stąd początkowe zainteresowanie ekspedycją rzymską.

## OD CZŁONKOSTWA KORESPONDENCYJNEGO DO CZYNNEGO

### 3.1. OBOWIĄZKI RECENZENTA

Jako recenzent prac przedkładanych Akademii L. Finkel debiutował w 1905 roku. W marcu został poproszony przez oddział historyczny Komitetu im. Probusa Barczewskiego (przyznającego niewielką coroczną nagrodę za najlepszą książkę historyczną poprzedniego roku) o opinię na temat dwutomowej pracy historyka wojskowości i muzeologa Bronisława Gembarzewskiego<sup>1</sup> pt. *Wojsko polskie. Księstwo Warszawskie 1807–1814* (Warszawa 1905) oraz *Wojsko polskie. Królestwo Polskie 1815–1830* (Warszawa 1903)<sup>2</sup>. Koreferentem miał być historyk sztuki, prof. Marian Sokołowski. Lwowski historyk przesłał przygotowaną w ciągu dwóch tygodni recenzję z niewielkim opóźnieniem, bo jak tłumaczył, *niepodobna było rychlej przejrzeć dwóch sporych tomów i zapoznać się z literaturą zagraniczną tej samej gałęzi*<sup>3</sup>. Była ona pozytywna, choć krytyczna. Wśród zalet opracowania Finkel podnosił, iż dzieło obejmuje okres stanowiący zamkniętą całość i że ma w znacznym stopniu pionierski charakter. Doceniał wysiłek, jaki autor włożył w swe ustalenia, chwalił go za to, iż *przejrzał i spożytkował duży materiał archiwalny, wydobył z niego z skrupulatną sumiennością szczegóły odnoszące się do organizacji wojskowej, zebrał rozrzucone wzmianki w literaturze współczesnej i pamiątnikarskiej; zgromadzone zaś wiadomości zestawił przejrzysto – słowem dał obraz jasny i wyraźny stanu wojsk polskich w opracowanym okresie*<sup>4</sup>. Szcze-

---

<sup>1</sup> S. Gepner, *Bronisław Gembarzewski (1872–1942)*, „Kwartalnik Historyczny”, R. LIII (1939–1945), s. 499–501; W. Tomkiewicz, *Gembarzewski Bronisław (1872–1942)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VII, Kraków 1948–1958, s. 372–373; H. Wiewióra, *W setną rocznicę urodzin płk. Bronisława Gembarzewskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, R. XVII (1972), nr 3, s. 375–377.

<sup>2</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 188, List Sekretarza Generalnego AU do L. Finkla. Kraków 18 marca 1905 r., k. 7.

<sup>3</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1905/135, List L. Finkla do Sekretarza Generalnego. Lwów 2 kwietnia 1905 r., b.p.

<sup>4</sup> Tamże, Ocena dzieła Bronisława Gembarzewskiego pt. „Wojsko polskie. Księstwo Warszawskie, Warszawa 1905” z uwzględnieniem dzieła tegoż autora pt. „Wojsko polskie. Królestwo Polskie 1815–1830, Warszawa 1903”, b.p.

gólnie wysoko ocenił pracę poświęconą formacjom wojskowym Księstwa Warszawskiego z uwagi na rozległą kwerendę m.in. w archiwach francuskich oraz trudności w prześledzeniu udziału poszczególnych oddziałów w licznych kampaniach wojennych. Finkel podkreślał, że opracowanie Gembarzewskiego nie tylko nie ma przyczynkarskiego charakteru, ale należy je wręcz uznać za podstawową pracę, *dla historyka wprost niezbędną*. Po tych bardzo pozytywnych uwagach recenzent przechodził do zarzutów, z których najpoważniejszy dotyczył braku pogłębionej analizy zebranego materiału. Pisał, że dzieła Gembarzewskiego są *raczej systematycznie opracowaną publikacją materiałów, niż pracą badawczą i syntetyczną*, oraz że autor *nie posuwa się nigdzie poza znalezione w aktach wiadomości i obliczenia*. Recenzent podawał konkretne przykłady jego małej docieklowości, stawiając pytania wymagające odpowiedzi, m.in. *ile krwi polskiej kosztowała wojna hiszpańska* (brały w niej udział trzy polskie pułki). Wskazywał na uchybienia przy sporządzaniu przypisów, dodając dla złagodzenia krytyki pochlebne opinie o stronie ikonograficznej opracowania (zamieszczone spisy broni, mundurów itp. oceniał nawet jako *znakomite*). Kończył zaś stwierdzeniem: *Mimo poczynione zastrzeżenia sądzę, że dzieło p. Gembarzewskiego ma trwałą i znaczną wartość. Zdaniem moim autor zasługuje w całej pełni na nagrodę, chociaż nie śmiałybym równać jego pracowitej sumiennej roboty, która prócz naukowej ma także narodowe swoje znaczenie, z dziełami badawczo i samodzielnie wnioskującymi w rozświetlenie zagadnień dziejowych*. Recenzowane prace wywołały duże zainteresowanie środowisk inteligenckich, a za tom poświęcony Królestwu Polskiemu Gembarzewski otrzymał nagrodę Kasy im. Józefa Mianowskiego. W latach 1907–1908 opracowywał – na zlecenie AU – pamiętniki gen. Ignacego Prądzyńskiego<sup>5</sup>. Opinię Finkla potwierdzały także późniejsze oceny, m.in. Mariana Kukiela<sup>6</sup> i Benona Miśkiewicza<sup>7</sup>.

Kolejna recenzja, która niestety się nie zachowała, została powierzona Finklowi w 1909 roku. Dotyczyła pracy Jana Kindelskiego, poświęconej sprawom religijnym w traktacie welawskim. Jej autor korespondował z lwowskim historykiem w związku z zarzutami postawionymi przez S. Kutrzebę. Jak pisał do Finkla, oddał ją prywatnie do przejrzenia krakowskiemu uczonemu z racji prawniczego charakteru rozprawy. Ten zaś, uznając wartość dzieła dla wyjaśnienia kwestii dysydenckiej w siedemnastowiecznej Polsce, zaczął się domagać przedstawienia – w oparciu o diariusze sejmowe – stanowiska kolejnych sejmów wobec dysydentów. Kindelski bronił się przed żądaniem Kutrzeby, cofnięcia analizy do konfederacji warszawskiej, a nawet wieku XIV. Tłumaczył: *Mnie zaś jako interpretatorowi traktatu, chodziło o zaznaczenie zatargu między poszczegól-*

<sup>5</sup> Z. Stefańska, *Bronisław Gembarzewski – muzeolog (30 V 1872 – 11 XII 1941)*, „Kronika Warszawy” 1981, nr 2, s. 11.

<sup>6</sup> M. Kukiel, *Dzieje wojskowe*, „Kwartalnik Historyczny”, R. LI (1937), z. 1–2, s. 368.

<sup>7</sup> B. Miśkiewicz, *Polska historiografia wojskowa. Próba analizy i syntezy*, Toruń 2003, s. 213–214.



nemi częściami układu, jako też jego dotyku do prawa publicznego polskiego w jego ostatecznej redakcji. Dążności sejmów były obojętne nie tylko dla strony drugiej podpisanej pod traktatem, ale i dla następnych sejmów, dla których nie intencje, ale tylko literalne brzmienie prawa było obowiązującym<sup>8</sup>. Choć nie jest znana odpowiedź Finkla na wyjaśnienia autora, z kolejnego listu wynikało, że nie spieszył się z recenzją. Sformułował też trafne zarzuty, skoro krakowski badacz zdecydował się wycofać z niektórych twierdzeń<sup>9</sup>. Lwowianin chciał również zapoznać się z częścią dokumentów, i te zostały mu przesłane w kopiach<sup>10</sup>. Widać w przypadku owej recenzji daleko idącą ostrożność lwowskiego historyka oraz dążenie do gruntownego zbadania rzeczy w celu wyrobienia sobie ostatecznego poglądu na omawianą kwestię, a tym samym i wartość opracowania.

Jednak mimo przezorności, cechującej lwowianina, przydarzyła mu się zaskakująca sprawa, dla której zrozumienia trzeba przypomnieć pewne fakty. Z końcem kwietnia 1899 r. na posiedzeniu Wydziału Historyczno-Filozoficznego została przedstawiona praca Antoniego Prochaski, zatytułowana *Uwagi krytyczne o klęsce warneńskiej*. Już we wstępie autor zaznaczał, że temat budzi liczne kontrowersje wśród historyków<sup>11</sup>. Dezawuuując przekaz Długosza, najwięcej uwagi poświęcał rzekomemu rozejmowi, jaki miał zawrzeć Władysław, gdy w istocie – uważał – starał się przeszkodzić rokownikom podjętym z Turkami w lipcu 1444 r. przez władcę serbskiego Jerzego Brankowicia, wspieranego przez Jana Hunyadyego. Również analiza przekazów o bitwie warneńskiej doprowadziła autora do stwierdzenia, że nie król spowodował klęskę, ale niewykonanie jego rozkazów oraz brak dostatecznego wsparcia Zachodu i sabotowanie podjętego przez Władysława *zadania obrony cywilizacji chrześcijańskiej*<sup>12</sup>.

Na ściślejszym posiedzeniu Wydziału Historyczno-Filozoficznego w lutym 1906 r. dyskutowano o podaniu wniesionym przez orientalistę, sławistę i etnografa Jana Grzegorzewskiego<sup>13</sup> do Wydziału Krajowego o subwencję na

---

<sup>8</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 188, List J. Kindelskiego do L. Finkla. Kraków 18 grudnia 1909 r., k. 11.

<sup>9</sup> Chodziło o nazwę „wielkie koło”, którą Finkel uznał za niezasadną.

<sup>10</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 188, List J. Kindelskiego do L. Finkla. Kraków 11 marca 1910 r., k. 13–14.

<sup>11</sup> Pisał: *Pod względem zapatrywań na przyczyny, przebieg faktów dotyczących ligi, na skutki klęski warneńskiej, nie ma zgody u historyków, jak jej nie ma i w źródłach, odnoszących się do tego ważnego epizodu już nie tylko w dziejach Polski i Węgier, ale w ogólności w dziejach cywilizacji chrześcijańskiej*. Zob. *Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału Historyczno-Filozoficznego dnia 24 kwietnia 1899 r.* [w:] *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie*, t. IV (1899), nr 4, s. 14.

<sup>12</sup> Tamże, s. 15.

<sup>13</sup> W. Zajączkowski, *Grzegorzewski Jan* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. IX (1960), s. 95–97.

badania. Choć Akademia poparła wnioskodawcę, głównie ze względu na *zupełny u nas – jak motywowano – zanik badań orientalistycznych, tak ważnych dla historii polskiej kultury*<sup>14</sup>, Wydział Krajowy odpowiedział odmownie. Wówczas Grzegorzewski zwrócił się o dotację bezpośrednio do AU<sup>15</sup>. W 1907 r. otrzymał subwencję z wiedeńskiego Ministerstwa Oświaty. Akademia wspierała go zasiłkami w kolejnych latach, podobnie Kasa im. Mianowskiego w Warszawie oraz Bank Krajowy w Krakowie i Kasa Oszczędności m. Krakowa<sup>16</sup>. Dzięki temu mógł prowadzić na Bałkanach swoje badania. W połowie lutego 1910 r. na posiedzeniu Wydziału Filologicznego (z udziałem Finkla) prof. Jan Rozwadowski przedstawił pracę J. Grzegorzewskiego pt. *Grób Warneńczyka*<sup>17</sup>. W krótkim sprawozdaniu nader pochlebnie wyrażano się o metodzie badawczej autora<sup>18</sup>.

W tym samym miesiącu opracowanie Jana Grzegorzewskiego, które zamierzano drukować w *Rozprawach Akademii*, przedstawiono dodatkowo do zaopiniowania L. Finklowi. Zadanie musiało sprawiać pewną trudność, skoro lwowski historyk, zanim przesłał opinię o nim, postanowił skonsultować ją

---

<sup>14</sup> *Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału Historyczno-Filozoficznego dnia 12 lutego 1906 r.* [w:] *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie*, t. IX (1906), nr 2, s. 12.

<sup>15</sup> W liście pisanym z Sofii w październiku 1906 r. wskazywał, na co potrzebna jest dotacja AU. Pisał: *1) na cele poszukiwań i badań archiwalnych wschodnich (w archiwach tureckich, bałkańskich, perskich) [...] 2) na koszt badań lingwistycznych i folklorystycznych na Wschodzie w zakresie ario-altaizmu. List Jana Grzegorzewskiego. Sofia 21 października 1906 r.* [w:] *Z korespondencji Bolesława Ulanowskiego (Wyjazdy zagraniczne i praca uczonych polskich poza krajem na początku XX wieku)*, oprac. Z. Dydówna i A. Preisser, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. XIII (1967), s. 273.

<sup>16</sup> Tamże, s. 273–274.

<sup>17</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, W I-2, Protokoły posiedzeń Wydziału Filologicznego 1907–1917, Protokół z posiedzenia zwyczajnego Wydziału Filologicznego z dnia 14 lutego 1910 r., k. 13.

<sup>18</sup> Czytamy bowiem: *Po przeglądzie historycznym i topograficznym pamiętnego pobojuwiska i innych mogił jego, przeglądzie, przeczącym możliwości pochowania w tychże króla, jako poświęconych innym, lub nieodpowiednich na grób królewski; po lustracji epok dziejowych tych połaci kraju, poczynszy od trakijskiej do najnowszej rosyjskiej i królewsko-bułgarskiej, z których żadna nie ujawnia dowodów przynależności do niej grobu tego, krom boju 10 listopada 1444 roku; a znów atrybuty pogrzebanego, położenie i charakter grobu, tudzież warunki dziejowe dnia tego przeczą zarówno muzułmańskości mauzoleum, jako też przynależności jego do jakiegokolwiek bądź innego, poza królem, rycerza chrześcijańskiego, poległego w dniu owym – autor przechodzi do ekspozycji faktów, wskazań i poglądów przemawiających za autentycznością grobu królewskiego.* W ostatnich zdaniach podkreślano, że zarówno w tekście głównym, jak i przypisach dokonano oceny źródeł europejskich i tureckich dotyczących wyprawy warneńskiej, przeprowadzono analizę lingwistyczną języka rapsodu staro-tureckiego oraz scharakteryzowano filozoficzne pojęcia *sufizmu perskiego i w ogóle mistycyzmu szyckiego*. Zob. *Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału Filologicznego dnia 14 lutego 1910 r.* [w:] *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie*, t. XV (1910), nr 2, s. 5–6.

z archeologiem i prehistorykiem, prof. Karolem Hadaczkiem<sup>19</sup>. Można więc powiedzieć, że w sytuacji, gdy sam nie czuł się wystarczająco kompetentny, odbył – w poczuciu recenzenckiej odpowiedzialności – koleżeńskie konsultacje. W marcu 1910 r. na posiedzeniu Wydziału Filologicznego przedstawiono opinię L. Finkla, napisaną w nieco krótszym czasie niż jego pierwsza recenzja, tj. w ciągu dziesięciu dni. Lwowianin podzielił w niej stanowisko J. Rozwadowskiego co do potrzeby wydania pracy Grzegorzewskiego jako *sprawozdania z podjętych w r. 1909 badań znajdującego się za tem pobojobwiskiem grobu i wreszcie jako zebranie legend, które utworzyły się w ciągu wieków*<sup>20</sup>. Po tym, wydawałoby się, zachęcającym początku opinia przechodziła raptownie w bardzo krytyczne, żeby nie powiedzieć, bolesne dla Grzegorzewskiego uzasadnienie. Czytamy w nim: *Pod względem naukowego traktowania przedmiotu przedstawiają wywody autora, co prawda, bardzo wielkie niedostatki, a rzekomy ich rezultat, jakoby w grobie przy 4tym kilometrze pobojobwiska pochowano na pewno ciało Władysława III, nie znajdzie chyba nigdzie uznania. Ale właśnie metoda dowodzenia autora jest tak bardzo charakterystyczna dla niego samego, jako odkrywcy grobu Warneńczyka, że wywody jego należy pozostawić nietknięte, ponieważ nie zdołają nikogo w błąd wprowadzić*. Fragment ten dotyczył istoty kwestii, tj. bałamutności i pseudonaukowości tez i wywodów autora. Ponadto został opatrzonej również surowymi uwagami na temat warsztatu, sprowadzającymi się do nieznamomości literatury (pracy S. Kwiatkowskiego *Ostatnie lata Władysława Warneńczyka*, Lwów 1883, oraz *Geschichte Polens* Jakuba Caro), źródeł w oryginale, pomijania kluczowych cytatów z Kallimacha (którego droga do Polski w 1470 r. wiodła przez Warnę). Finkel dodawał, że przypisy autora *wprost urągają jakimkolwiek zasadom metodycznym*, zaś wykonane zdjęcia grobu nie pozwalają – zdaniem prof. K. Hadaczka – na wyciąganie naukowych wniosków. Nie podobała się też recenzentowi mapa pobojobwiska, wykonana w złej skali. Do tego umieszczoną w załączniku polemikę z Antonim Prochaską<sup>21</sup> uznał

---

<sup>19</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, W I-9, Korespondencja Wydziału I Filologicznego 1907–1910, List L. Finkla. Lwów 28 luty 1910 r., k. 197.

<sup>20</sup> Tamże, Opinia o pracy Jana Grzegorzewskiego pt. „Grób Warneńczyka”. Lwów 28 luty 1910 r., k. 198.

<sup>21</sup> Polemika z A. Prochaską zaczęła się kilka lat wcześniej, tj. w październiku 1904 r. na łamach „Słowa Polskiego” i „Gazety Narodowej”. Sprowokował ją Grzegorzewski artykułem pisany z Sofii pt. *O grób króla bohatera*. Ostra odpowiedź Prochaski zmierzała w kierunku udowodnienia tezy, że *wszelki trud poszukiwań szczątek Warneńczyka, uważać należy jako zgoła nie prowadzący do celu i daremny*. Argumentem miały być: zeznanie naocznego świadka, Andrzeja de Palatio, który nie spotkał się z nikim, kto widziałby śmierć bądź wzięcie króla w niewolę, przekaz Długosza, który niczego ponadto też nie wiedział, brak efektów poszukiwań podjętych przez brata króla, tj. Kazimierza Jagiellończyka, oraz w ogóle wiarygodnej tradycji. J. Grzegorzewski, *O grób króla bohatera*, „Słowo Polskie”, nr 466 z 6 października 1904 r. Toż AN PAN i PAU, PAU W I-9, k. 218.

za napisaną w obraźliwym tonie i nadającą się do usunięcia. Słowem, odpowiedź na pytanie, czy było w tym opracowaniu coś, co zasługiwało na uznanie, musi być negatywna. Nie podobało się Finklowi nic, a polecenie pracy do druku nabierało w kontekście całości recenzenckich wywodów charakteru niemal szyderstwa. Być może nie należy do tego faktu przywiązywać większego znaczenia, ale lwowianin musiał znać i choć trochę cenić badania etnograficzne J. Grzegorzewskiego, skoro w 1901 r. zamawiał u niego – w imieniu Wydawnictwa Macierzy Polskiej – popularnonaukową książkę *O Słowianach Bałkańskich*<sup>22</sup>.

W ten sposób rozpoczęła się ciągnąca długimi miesiącami sprawa, w której uczestniczyło kilku uczonych (i rzecz jasna, sam autor) oraz zaangażowane były różne gremia decyzyjne AU. Dlaczego tak się stało? Być może dotykamy tu momentu, w którym zaczęły się rozchodzić drogi różnych specjalistów i pojawiały problemy z oceną prac interdyscyplinarnych. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że była to, o ile wiadomo, jedyna taka druzgocąca recenzja, napisana przez lwowskiego badacza. Z reguły zajmował on krytyczne, ale życzliwe stanowisko wobec innych pracowników naukowych. Co tkwiło u podłoża incydentu, można się jedynie domyślać. Najprawdopodobniej zadziałał splot różnych okoliczności.

Tym, co skłoniło Grzegorzewskiego do działania, była sensacyjna wiadomość o odkryciu w lipcu 1909 r. przez bułgarską chłopkę, Teodorę Ilijewę, w obrębie starego tureckiego cmentarzyska na 4. kilometrze drogi prowadzącej z Warny do Dobricz, w grobie zwanym „pasza-boba-tekesi” lub „kesik-basz” (uciętogłowy) szkieletu bez czaszki. Impulsem dla Ilijewej był z kolei sen, w którym miał się jej ukazać św. Jan Chrzciciel, nakazujący rozkopać grobowiec, w którym spoczywały zwłoki chrześcijanina, „człowieka bez głowy”. Z pomocą kilku poszukiwaczy skarbów nocą z 1 na 2 lipca wizjonerka rozkopała grób i zabrała jego zawartość. Na wiadomość o owej sensacji w prasie polskiej i bułgarskiej pojawiło się wiele artykułów, w których odżyła legenda Warneńczyka. Rzucono nawet pomysł, by pochować szczątki w pustym sarkofagu na Wawelu<sup>23</sup>.

---

<sup>22</sup> B PAN w Krakowie, sygn. 4611, Korespondencja Jana Grzegorzewskiego z lat 1896–1920, t. I, Pismo L. Finkla do J. Grzegorzewskiego. Lwów 12 lipca 1901 r., k. 12; W tej samej oficynie ukazała się nieco wcześniej książka Grzegorzewskiego o legionach polskich we Włoszech.

<sup>23</sup> F. Ziejka, *Wieczna pamiątka między chrześcijan... (Z dziejów legendy Władysława Warneńczyka, ostatniego krzyżowca Europy)*, Wykład na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu z okazji nadania godności doktora honorowego 7 X 2003 roku, [www.pwt.wroc.pl/pliki/ziejka-wyklad.pdf](http://www.pwt.wroc.pl/pliki/ziejka-wyklad.pdf); M. Bielski, *Władysław Warneńczyk na Bałkanach (1443–1444). Dwie wyprawy*, Toruń 2009, s. 150. Autor poświęcił osobny rozdział legendzie warneńskiej, znaleziskom rzekomego grobu Władysława Warneńczyka oraz formom upamiętnienia miejsca jego śmierci; o źródłach jednej z legend zob. także K. Łukasiewicz, *Władysław Warneńczyk, Krzyżacy i kawaler świętej Katarzyny*, Warszawa 2010, s. 134–199.

W wydrukowanej nakładem Akademii książce pt. *Grób Warneńczyka: badania autentyczności grobu przy 4tym kilometrze pobojowiska warneńskiego z d. 10-tego listopada 1444 r., z 14 załącznikami* (Kraków 1911), Grzegorzewski przedstawiał we wstępie przebieg wypadków, które zdopingowały go do zajęcia się problemem. Otóż, przebywając latem 1909 r. w Sofii, na pierwsze wiadomości prasowe o otwarciu grobowca poczuł się w obywatelskim obowiązku uczynienia wszystkiego, by podjęto działania śledcze i administracyjno-sądowe. Zaalarmował nie tylko bułgarskie Ministerstwo Oświaty, ale i marszałka krajowego we Lwowie, nalegając, by podjęto działania w celu powołania grupy specjalistów gotowej podjąć prace zabezpieczające i badawcze nad grobem. W jednym z listów do Akademii pisał: *zwlekano z komisją. A tymczasem dzień po dzień, tydzień po tygodniu upływał, gubiąc i zacierając ślady rozkopanego grobu. Pojechałem więc sam do Warny. A kiedy podałem w prasie opis stanu rzeczy i ogólne zarysy prac swoich – snadź uznano za zbyt częste powoływanie komisji*<sup>24</sup>. Samodzielne badania Grzegorzewski podjął przy skromnym wsparciu bułgarskiego ministerstwa i miejscowego Towarzystwa Archeologicznego. Prowadził je – jak pisał – w dwóch kierunkach: zebrania informacji o samym odkryciu oraz zbadania pochodzenia i autentyczności rozkopanego grobu (z wyłączeniem badań nad techniką jego wykonania i ludzkimi szczątkami). Zakończył pracę w listopadzie 1909 r. przekonany, że odnalazł grób Władysława Warneńczyka<sup>25</sup>. Następnie przesłał napisaną rozprawę do Akademii Umiejętności.

Na wspomnianym posiedzeniu Wydziału Filologicznego 14 marca 1910 r. opinia Finkla o pracy Grzegorzewskiego została – z racji jego nieobecności – odczytana. Protokolant zanotował jedynie, że recenzent, przystając na druk dzieła, sformułował zarzuty co do braku stosowania metody naukowej właściwej dla historii, w związku z czym Wydział wstrzymał się z decyzją o drukowaniu rozprawy<sup>26</sup>. Tymczasem autor przysłał z Sofii odpowiedź na krytykę, która musiała być przykrą niespodzianką dla L. Finkla. Polemika była bowiem obszerna i utrzymana w bezpardonowym tonie. Rozpoczął ją Grzegorzewski w sposób przemyślany, będący odwróceniem rozumowania recenzenta. Gdy lwowianin formułował najpierw zasadnicze zarzuty co do metody dowodzenia rzekomej autentyczności znaleziska, następnie braku znajomości oryginalnych źródeł itd., by zakończyć na złej jakości załącznikach, to autor pracy rozpoczął od sprawy drobnej, tj. bulwersujących Finkla przypisów. Odpowiadając z ironią na zarzut

---

<sup>24</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU W I-9, List J. Grzegorzewskiego do AU. Sofia 29 maja 1910 r., k. 223.

<sup>25</sup> J. Grzegorzewski, *Grób Warneńczyka: badania autentyczności grobu przy 4tym kilometrze pobojowiska warneńskiego z d. 10-go listopada 1444 r. z 14 załącznikami*, Kraków 1911, s. 1–3.

<sup>26</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU W I-2, Protokół posiedzenia zwyczajnego Wydziału Filologicznego dnia 14 marca 1910 r., k. 13.

nieznajomości metody naukowej z powodu 3 lub 4 (na 40) nieprecyzyjnie sporządzonych cytowań, oceniał, że taki procent nieścisłości pojawia się u najbardziej sumiennych badaczy. Ponadto tłumaczył, że zaciążyło na tym powstawanie pracy w Warnie, gdzie brakowało potrzebnej literatury, stąd doprecyzowanie przypisów celowo odłożył do czasu korekty.

Na tę Finkla, iż nie polemizuje z Kallimachem, który pozostawił informację o kolumnie, ale nie o pogrzebaniu pod nią króla, odpowiadał: *Co do Kallimacha – mógł on oglądać daną kolumnę, jeśli tam był, a ona istniała, ale grób?* Bezwartościowość dzieła Kallimacha Grzegorzewski uzmysławiał Finklowi ustami wskazanego przez niego autora, tj. J. Caro. Twierdzenie lwowskiego profesora o wielkiej wartości ostatniego autora, który miał dać trafną ocenę podań tureckich, polemista sprowadził do jednego wyszukanego zdania na temat Długosza, zawierającego frazę *koloryt orientalny*. Kontynuując ów wątek, z przekąsem ripostował, że *wiele kolorytu orientального bywa w śmieciu*, bo każdy z piszących o Warneńczyku lub o wyprawie rości sobie pretensje do bycia cytowanym. Gdyby jednak recenzent – podnosił – zastanowił się nad tytułem pracy, zauważyłby, że jej autorowi chodziło o inny cel niż *przytaczanie wszelkich autorów piszących o Warneńczyku, skoro jedno i drugie, nie pozostawały w najmniejszej nawet łączności z onym zadaniem*. Zamiast wymieniać pracę S. Kwiatkowskiego czy A. Prochaski, który *zaprzeczył istoty wiarołomstwa ze strony Warneńczyka* – dodawał Grzegorzewski – bardziej zrozumiałe byłoby obwinianie o brak innych autorów, tych mianowicie, którzy korzystali ze źródeł wschodnich. Tymczasem prace te zostały również pominięte, ich bowiem związek z tematem rozprawy był marginalny, autorowi zaś nie chodziło o *bezcelowe popisywanie się erudycją*. Na zarzut o braku odniesień do opracowania Prochaski sławista odpowiadał, że *źródła wschodnie, a zwłaszcza tureckie, nie znają faktu wiarołomstwa, zarzucanego Władysławowi, i historycy tureccy ani jednym słowem o tem nie wspominają*. Autor *Grobu Warneńczyka* uważał, że Finkel zagalopował się nie tylko przy stwierdzeniu o nieznajomości metody historycznej, ale daleko bardziej przy konstatacji, iż *autor nie zna źródeł z oryginału, lecz z drugiej ręki*. Pisał, że rozum się burzy wobec takiego absurdu, stąd mniema, że chodzi o *lapsus lingua*. Dowodził, że cała praca oparta została na tureckich źródłach drukowanych i rękopiśmiennych oraz zbieranych przez lata na Półwyspie Bałkańskim podaniach i legendach konfrontowanych z innymi świadectwami. Zarzucał Finklowi brak kompetencji, w przeciwieństwie do lingwistów i filologów, którzy nie mieli żadnych zastrzeżeń do pracy. Oskarżył go o formułowanie zarzutów *lekkim sercem*. Proponował, by zasięgnął opinii u *wszelkich orientalistów i sławistów w Europie*. Dowodził, że wykorzystał źródłowo to, co przedstawiało największą wartość, poddając skrupulatnej i krytycznej analizie. Przyznawał, że cytowana i nieznana w Europie praca Nicolau jest znacznie późniejsza, ale autor – podkreślał – czerpał ze źródeł bizantyjskich oraz lokalnych. Kpił też z pochwał Finkla, których *raczył być szafarzem*, tj. przed-

stawienia dokładnego opisu pobojuwiska. Ze swej strony uważał, że zostało opisane tylko w stopniu koniecznym dla przedmiotu badań. Podobnie, jeśli chodzi o legendy. Nie zgadzał się też z twierdzeniem, iż praca jest sprawozdaniem z podjętych w 1909 r. badań. Dopytywał, czyich badań, skoro żadnych badań nie prowadzono i dopiero jego rozprawa jest *sama w sobie badaniem, czy i kto odkrył grób w Warnie? Czy i kto złożył dowody autentyczności tegoż grobu? Czy i kto ujawnił istnienie kultu jego na arenie[?] dziejowej?* Na koniec Grzegorzewski zarzucił Finklowi, że nie postawił zasadniczych pytań o charakter rozprawy, jej cele, poprawność przeprowadzonego wywodu (mającego dowieść autentyczności grobu) oraz znaczenie folkloru w badaniach historycznych. Sugerował, że recenzent nie przeczytał rozprawy w całości, stąd i recenzja nie mogła być rzetelna<sup>27</sup>.

Konkludując: odpowiedź J. Grzegorzewskiego była de facto posądzeniem L. Finkla o złą wolę i niekompetencję. Została też odczytana na posiedzeniu Wydziału Filologicznego 11 kwietnia 1910 r., na które lwowski historyk nie przybył. Zapis protokolarny nie wspomina o dyskusji, choć jest mało prawdopodobne, aby jej nie było. Obrona musiała wywrzeć korzystne wrażenie, skoro w zaistniałej sytuacji postanowiono oddać pracę do kolejnej recenzji dyrektorowi Biblioteki Jagiellońskiej, Fryderykowi Papée<sup>28</sup>. Oznaczało to w pewnym sensie zakwestionowanie opinii Finkla. Ponadto Wydział Filologiczny zdecydował przesłać rozprawę do oceny archeologowi, prof. Włodzimierzowi Demetrykiewiczowi.

Recenzja Papée potwierdziła stanowisko Finkla co do Kallimacha, którego przekaz o kolumnie nowy recenzent uznał za najważniejszą historycznie wskazówkę. Podkreślał, że opisy Kallimacha świadczą, że znał z autopsji okolice Warny, stąd musiał widzieć lub dowiedzieć się na miejscu o owej kolumnie. Krakowski historyk zgodził się zarazem z tezą autora co do wiarygodności źródeł tureckich mówiących o śmierci króla z rąk janczarów. Niemniej przesłanki, na podstawie których orientalista uznał identyczność kallimachowej kolumny z rzymskim słupem milowym, ocenił jako zbyt wątpliwe. Przywoływanie dziewiętnastowiecznych pisarzy, jak Nicolau czy Paganel, uznał za bezzasadne, *o ile się ich źródła – podkreślał – dokładnie nie wykaże*. Za celowe uznał zapoznanie się z relacjami posłów i podróżników przechodzących przez Warnę, badanie antropologiczne kości znalezionych w grobie oraz mosiężnej plakiety, o ile ta została wykopana przy kościach. Zgodził się Papée z Finklem, że dostarczone fotografie i mapa nie nadają się do celów naukowych. Zastrzegł też, że w ocenie lingwi-

---

<sup>27</sup> Tamże, W I-9, Odpowiedź Jana Grzegorzewskiego autora pracy „Grób Warneńczyka” na referat o niej prof. Dr. L. Finkla, przedłożony wysokiej Akademii Umiejętności w Krakowie, k. 200–202.

<sup>28</sup> Tamże, PAU W I-2, Protokół posiedzenia zwyczajnego Wydziału Filologicznego d. 11 kwietnia 1910 r., k. 14.

styczno-folklorystycznego wywodu autora nie czuje się kompetentny, stąd polega na zdaniu poprzedników. Zaznaczył wreszcie: *poszczególne człony zajmującej konstrukcji Autora nie wydają mi się jeszcze pod względem chronologii i wiarygodności na pewno ustalone*. Krakowski historyk podnosił, że potrzebna jest duża wstrzemięźliwość w wypowiedaniu ostatniego słowa w podobnych sprawach. Jako przykład podawał Węgrów, którzy wpadli na trop szczątków Beli III w 1884 r., ale uznali je dopiero w 1900 roku. Papée kończył swą recenzję stwierdzeniem: *Nie wykluczam niczego, ale na podstawie dotychczasowych badań absolutnie przekonany być nie mogę*. Na sam koniec podnosił zasługi Grzegorzewskiego, który postawił sprawę grobu Warneńczyka, *zebrał wielki i cenny materiał* [podkreśl. – F.P.], *który tylko na miejscu mógł być zebrany, ale wykończonego studium, które by należycie i wyczerpująco wyzyskało choćby tylko przez niego samego poruszone szczegóły, nie dał*. Recenzent zgadzał się na wydrukowanie pracy pod trzema warunkami: 1) tytuł zostanie zmodyfikowany, tj. będzie dotyczył kwestii grobu Warneńczyka na pobojuwisku (i tak się ostatecznie stało); 2) rozprawa ukaże się w materiałach antropologiczno-etnograficznych, najlepiej wspólnie z innymi badaniami antropologicznymi (tak się nie stało); 3) zostaną sporządzone lepsze fotografie i mapa (zostały wykonane)<sup>29</sup>.

Z kolei W. Demetrykiewicz w recenzji z maja 1910 r. pisał: *Opinia jaką wypowiada Autor o postępowaniu i „wykopaliskach” Ilijewej przekonuje mnie, że Autor nie ma większego doświadczenia wykopaliskowego – z tych powodów odnośnie uwagi i koniektury Autora, uważam za pozbawione wartości i doniosłości*. Przyznawał dziełu orientalisty jedynie status kompendium materiałowego, które mogłoby być w przyszłości wykorzystane przez badaczy grobu Warneńczyka. Nie chciał też drukować rozprawy Grzegorzewskiego w *Rozprawach Komisji Antropologicznej i Etnograficznej*, a raczej *Komisji Historii Sztuki*. Uważał zresztą, że wobec ogłoszonego streszczenia badań orientalisty wystarczyłoby rozprawę przechować – na potrzeby innych – w Akademii. W przypadku druku upominał się o powołanie komitetu redakcyjnego złożonego z kilku specjalistów, który poczyniłby w tekście liczne zmiany<sup>30</sup>. Była to więc surowsza ocena od przedstawionej przez Papée. Obie zostały odczytane na posiedzeniu Wydziału Filologicznego 13 maja, na którym Finkel był nieobecny. Wiadomo, że wywiązała się dłuższa dyskusja, ale jej przebieg nie jest znany. Ostatecznie, na wniosek S. Tomkowicza, Wydział postanowił wydać dzieło J. Grzegorzewskiego jako osobną rozprawę,

---

<sup>29</sup> Tamże, PAU, W I-9, Referat Dr Papée na temat kwestii grobu Warneńczyka i dyskusji związanej z tym. Kraków 30 kwietnia 1910 r., k. 205–207. F. Papée odradzał też drukowanie polemiki z A. Prochaską.

<sup>30</sup> Tamże, Referat prof. Demetrykiewicza w sprawie druku pracy „Grób Warneńczyka”. Kraków 12 maja 1910 r., k. 212–213.



ze względu na ważność materiału zawartego w tej pracy – po dostarczeniu przez niego lepszych fotografii i mapy pobjowiska<sup>31</sup>.

Jeśli chodzi o odpowiedź Grzegorzewskiego na recenzję Demetrykiewicza, to była równie polemiczna, jak w przypadku Finkla. Grzegorzewski zarzucał archeologowi powierzchowne zapoznanie się z rozprawą, brak rzeczowości i stawianie autorowi dzieła niesprawiedliwych zarzutów. Na koniec, zastanawiając się nad niezrozumieniem celów i metody przyjętej w książce, dochodził do następującego wniosku: *Oddano najpierw pracę do referatu lingwistom jako najkompetentniejszym i najbliższym folklorystyce i orientalistyce, stanowiącym główny gmach pracy „Grób Warneńczyka”, a gdy ci stanowczo oświadczyli się za nią, zapytano dodatkowo historyków i archeologów – myślę o zdaniu – czy i o ile wkracza praca przedłożona w ich dziedzinę, i czy gmach jej nie wchodzi podług nich w kolizję z postulatami historii i archeologii*<sup>32</sup>.

Ostatni fragment oddaje wspomniane już, a pojawiające się w początkach XX wieku problemy z oceną prac interdyscyplinarnych, wymagających szerokich kompetencji w różnych dziedzinach nauki. Punkt widzenia Finkla czy Papégo nie przystawał bowiem – czego zresztą obaj byli świadomi – do oczekiwań innych specjalistów. Jak zauważał Grzegorzewski, odmienne pola badawcze i różne metody dyscyplin naukowych, coraz bardziej wyspecjalizowane, wymagające gruntownej wiedzy i umiejętności, stawiały autorów podejmujących zagadnienia o charakterze interdyscyplinarnym w szczególnie trudnym położeniu. Każda ze stron przedstawionego tu szczegółowo sporu miała swoje racje i usiłowała ich bronić, kierując się – wbrew sugestiom orientalisty – profesjonalizmem i tzw. dobrem nauki, utożsamianymi z precyzyjnym ustalaniem faktów, ścisłością wywodów, ostrożnością sądów. Jan Grzegorzewski był przykładem badacza, który mimo przygotowania w zakresie orientalistyki czy folklorystyki nie posiadał wystarczającej biegłości warsztatowej w dziedzinie historii i archeologii. Osobiste przekonanie, że nigdzie indziej Warneńczyk nie mógł zostać pochowany, wymagało przekonujących dowodów, raczej „rzeczowych” niż „poszlakowych”, a w przypadku tych ostatnich, wykazania się właśnie perfekcyjnym opanowaniem metod badawczych, by przekonać znawców do własnych racji. Wszelkie odstępstwa od reguł warsztatowych były poczytywane za dyletanctwo, „chciejstwo”, a w najlepszym razie za wstępne ustalenia, wymagające weryfikacji.

W tym sensie trudno się dziwić opinii Finkla. Wychowanek Liskego, wyrosły w kulcie faktu i metody, nie zamierzał przystawać na żadną ich deprecjację. Wystawiałoby to zresztą nie najlepszą opinię jemu samemu, jako historykowi.

---

<sup>31</sup> Tamże, Protokół posiedzenia administracyjnego Wydziału Filologicznego z dnia 13 maja 1910 r., k. 14.

<sup>32</sup> Tamże, Odpowiedź J. Grzegorzewskiego na referat Dra W. Demetrykiewicza. Sofia 19 czerwca 1910 r., k. 320.

Trzeba jednak powiedzieć, że nie zmienia to faktu, iż sposób, w jaki lwowski historyk potraktował Grzegorzewskiego, którego wysiłek potrafił docenić Papée, był zastanawiający i z gruntu niepasujący do niego. Trudno jednoznacznie wyjaśnić zachowanie lwowianina, tj. czy kryło się za tym coś więcej niż dobro samej nauki historycznej, i skąd u człowieka z natury ostrożnego, ale generalnie wyrozumiałego i życzliwego, wymagającego więcej od siebie niż innych, taka kategoryczność i bezwzględność sądów. W każdym razie sprawa wydania *Grobu Warneńczyka* ciągnęła się jeszcze kilka miesięcy<sup>33</sup>. Warto też odnotować, że od burzy wywołanej opinią Finkla, nic nie wiadomo o kolejnych recenzjach, powierzonych mu przez Akademię.

Po śmierci J. Grzegorzewskiego ukazał się na łamach „Kwartalnika Historycznego” nekrolog autora *Grobu Warneńczyka*. Napisał go uczeń Finkla, Kazimierz Tyszkowski, który przypominał czytelnikom, że Grzegorzewski zmarł *w ubóstwie, jak żył długie lata, w pracy ciężkiej, do ostatniej chwili nie wypuszczając pióra z ręki*<sup>34</sup>. Podnosił wysiłki seniora orientalistów, który założył w Bułgarii *polską Stację Naukową, zwrócił uwagę na Grób Warneńczyka i zainteresował sfery tamtejsze stosunkami z Polską*<sup>35</sup>. Nadmieniał wszakże i o braku profesjonalizmu Grzegorzewskiego<sup>36</sup>, w czym tkwiło finklowskie przekonanie o niewielkiej wartości naukowej jego dzieł.

Pomimo powoływania przez AU kolejnych recenzentów lwowski historyk nie mylił się w ocenie warsztatu historycznego J. Grzegorzewskiego. Co więcej, jego warsztat orientalisty był równie słaby. W opublikowanym w połowie lat 20. na łamach „Przewodnika Orientalistycznego” wspomnieniu o założycielu pisma wymieniano niektóre prace Grzegorzewskiego z zakresu orientalistyki, ale jednocześnie podkreślano, że przez całe życie był głównie publicystą, literatem, podróżnikiem po krajach Wschodu. Podnoszono zarazem, że wyłącznie swemu uporowi i wykołatanej dotacji z Kasy im. Mianowskiego zawdzięczał wydanie pierwszego tomu „Rocznika Orientalistycznego”. Przy tej okazji charakteryzowano szerzej fizjonomię i charakter Grzegorzewskiego, co dostarcza pewnych przesłanek do wyjaśnienia zachowania Finkla. Otóż redaktorzy pisali m.in.: *Głos piersiowy, głęboki, huczący, o bogatym rejestrze intonacji. Wzięcie się pewne siebie i ruchy pełne tej naturalnej godności, którą w dawnych Polakach kresowych hodowała wiekami świadomość roli dziejowej, ale godności dzisiaj już odrobinę teatralnej i trącej myszką, zwłaszcza że się z nią klóciła odzież zawsze skromna, pod starość co rok biedniejsza, i coraz niezgrabniej własnymi palcami cerowana. W towarzystwie humor i swada, okraszone w chwilach wesółości fantazją starszlachecką, jaką dzisiejsze pokolenia znają już tylko z Trylogii.*

---

<sup>33</sup> Tamże, Protokół posiedzenia zwyczajnego Wydziału Filologicznego dnia 4 lipca 1910 r., k. 16–17; Protokół posiedzenia zwyczajnego Wydziału Filologicznego dnia 14 listopada 1910 r.

<sup>34</sup> K. Tyszkowski, Kronika, „Kwartalnik Historyczny”, R. XXXVI (1922), s. 275.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Tamże, s. 276.

*Tak żył i tak umierał, na śmiertelnej pościeli szerokiego gestu nie straciwszy: postępując, ale z galanterią staroświecką, zabawiał leciwą zakonnice szpitalną, butelkę wina postawił przy łóżku, na podorędziu „Wykład wiary mahometańskiej” i „Streifzüge” Marquarta<sup>37</sup> pod poduszką; fajkę Mu dopiero śmierć z ust wyjęła. Dobór zalet i właściwości nieoceniony w osobistym stosunku, mniej ceny przy pracy naukowej. Żyłka naukowa wzmagała się u śp. Jana Grzegorzewskiego z latami, aż Go w nowym stuleciu zupełnie opanowała. Za późno już było, żeby sobie przyswoić ścisłą metodę. Fantazja ponosiła, a pewność siebie nie pozwalała zdać sobie sprawy z istoty rzeczy. Więc trudno w pracach tych doszukać się jakiejś trwałej wartości: „Grób Warneńczyka” okazał się zupełną pomyłką, rozprawki o handlu ze Wschodem nie wyszły poza fakciki albo komunały, studia nad językiem karaickim nie dadzą się ani rusz pogodzić z metodą językoznawczą. Ostaną się Sidzyllaty (bez wstępu) jako zbiór dokumentów nie doniosłych wprawdzie, ale nieznanymi i pierwszymi w tym rodzaju, jakie wydano; także teksty karaickie, niestety zbyt szczupłe, zachowają wartość materiału. Ale znowuż te same przymioty, ten rozmach niezrażony i ta niezachwiana wiara w Siebie samego, zamiary Swoje i cele, rozstrzygnęły także o zasługach Jana Grzegorzewskiego względem orientalistyki polskiej i każą nam Go wspominać z wdzięcznością [...] ma tę zasługę niezaprzeczoną i nie dzieloną z nikim, że przypominał i nawoływał, trafić próbując wszędzie, do bogatych magnatów, do jednostek zapalnych, do władz autonomicznych we Lwowie. Taki los, że trafił najczęściej w próżnię. Ale podtrzymywał drzemiącą świadomość, że Polska Wschodem zając się musi<sup>38</sup>.*

W takiej perspektywie nietrudno sobie wyobrazić, że zachowanie J. Grzegorzewskiego, człowieka starszego od Finkla, bez gruntownych studiów uniwersyteckich, za to z ambicjami naukowymi w dziedzinie historii, upartego i nieskończonego do przyjmowania racji adherentów, zacierzewanego polemisty (a być może i dziwaka), w zderzeniu z opanowanym erudytą, przywykłym do precyzyjnego myślenia i ustalania faktów, musiało doprowadzić do konfliktu.

### 3.2. WYSTĄPIENIA NA POSIEDZENIACH WYDZIAŁU I ZJAZDACH

Częstkowe wyniki własnych badań nad epoką jagiellońską L. Finkel mógł przedstawić na forum Akademii w marcu 1904 r. Pierwsze wystąpienie lwowskiego badacza miało otwierać cykl studiów na temat Jagiellonów. Prezentowana w Krakowie rozprawa została poświęcona czwartej żonie Władysława

---

<sup>37</sup> J. Marquart, *Osteuropäische Und ostasiatische Streifzüge*, Lipsk 1903. Było to opracowanie źródeł arabskojęzycznych, mówiących o Europie Wschodniej i Dalekim Wschodzie. Jego autor był wybitnym orientalistą, od 1912 r. profesorem filologii irańskiej w Berlinie.

<sup>38</sup> *Kronika. Jan Grzegorzewski*, „Rocznik Orientalistyczny”, t. II: (1919–1924), Lwów 1925, s. 335–336.

Jagielly, Zofii Holszańskiej. Przed referatem lwowianina z problematyką wieku XVI występowali m.in.: Feliks Koneczny<sup>39</sup>, Bolesław Ulanowski<sup>40</sup>, Józef Brzeziński<sup>41</sup>, Adam Szelański<sup>42</sup>, Wiktor Czermak<sup>43</sup>, Jan Ptaśnik<sup>44</sup>. Zainteresowanie epoką ostatnich Jagiellonów było jeszcze niewielkie. Jeśli podejmowano jakieś zagadnienia, to na ogół z zakresu polityki wewnętrznej. Podstawową barierą było bowiem rozproszenie źródeł. O tym, jak wielkie znaczenie przywiązywał Finkel do swego debiutu, świadczy fakt, że prosił o przełożenie referatu na kolejne posiedzenie. *Mimo wysiłków* – pisał do sekretarza generalnego – *nie zdolałem jej [rozprawki] wykończyć, a nie chciałbym stawiać – po raz pierwszy – z rzeczą nie całkiem gotową*<sup>45</sup>. Jednocześnie w trosce o to, by nie burzyć porządku zaplanowanego posiedzenia, donosił, że prof. W. Abraham zgłosi w jego zastępstwie własny referat.

Zamieszczone w *Sprawozdaniach* AU streszczenie pracy sygnalizowało we wstępie dalekosiężny cel lwowskiego historyka, tj. zamiar opracowania najwybitniejszych postaci rodu Jagiellonów *pod względem ich osobistych przymiotów i ich własnego oddziaływania na sprawy publiczne*. Przygotowana rozprawa miała więc zainicjować cykl biografii. Finkel zaczynał od *matki całej dynastii*, tj. Sołki Holszańskiej – jak pisał – postaci zagadkowej i niewzbudzającej dotąd zainteresowania badaczy. Autor miał z jej osobą spory problem z powodu milczenia bądź wyraźnej stronniczości źródeł w kluczowych sprawach (oskarżeń o małżeńskie wiarołomstwo, stosunków z pasierbicą Jadwigą, udziału w konfederacji Spytka z Melszyna przeciw rządowi Zbigniewa Oleśnickiego). L. Finkel

---

<sup>39</sup> 15 lutego 1892 r. na posiedzeniu Wydziału Historyczno-Filozoficznego przedstawiał rozprawę o stosunkach Polski, Inflant i Zakonu Krzyżackiego w latach 1525–1540. *Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału Historyczno-Filozoficznego 15 lutego 1892 r.* [w:] *Sprawozdania z posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie. Rok 1892*, Kraków 1893, s. 3.

<sup>40</sup> Na posiedzeniu Wydziału 20 lutego 1893 r. mówił o zbiorze statutów Zygmunta I z 1524 r. *Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału Historyczno-Filozoficznego 20 lutego 1893 r.* [w:] *Sprawozdania z posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie. Rok 1893*, Kraków 1894, nr 3, s. 6–7.

<sup>41</sup> Na posiedzeniu Wydziału 19 czerwca 1893 r. mówił o konkordatach Stolicy Apostolskiej z Polską w XVI w. [w:] tamże, nr 6, s. 32–37.

<sup>42</sup> Na posiedzeniu Wydziału 10 grudnia 1900 r. przedstawiano jego pracę pt. *Pieniądz i przewrót cen w Polsce w XVI i XVII w.* *Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału Historyczno-Filozoficznego z dnia 10 grudnia 1900 r.* [w:] *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie*, t. V (1900), nr 10, s. 4–10.

<sup>43</sup> Mówił o prowadzonych badaniach nad parlamentaryzmem i kwestią religijną na Litwie. *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie. Rok 1901*, Kraków 1901, t. VI, nr 8, s. 10.

<sup>44</sup> Sekretarz Wydziału II prezentował pracę Jana Ptaśnika pt. *Pierwszy Boner czyli powstanie rodziny magnackiej w Polsce* [w:] *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie. Rok 1903*, Kraków 1903, t. VIII, nr 4, s. 11–13.

<sup>45</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1904/2614, List L. Finkla do Sekretarza Generalnego AU. Lwów 6 marca 1904 r., b.p.

pokazywał Zofię jako ambitną i energiczną monarchinię, która mimo wielu trudnych momentów czy nawet porażek konsekwentnie zmierzała do umacniania swoich wpływów. Lwowianin rozpoczynał jej charakterystykę od stwierdzenia, że *przeniesiona z głębin krajów litewskich na dwór polski, umiała łatwo znaleźć się w roli królowej*, kończył zaś konstatacją: *Nie była kobietą tak wielkich zdolności i takiego wykształcenia, aby mogła ująć ster spraw w swoje ręce i narzucić wolę swoją społeczeństwu; litewsko-ruska jej natura wolala iść drogami cichemi, ludzkiemu oku niedostrzegalnemi, aby zdążać do celu tem pewniej, tem konsekwentniej. Celem jej było zapewnienie synom korony i tego celu dopięła*<sup>46</sup>. Już w tym krótkim fragmencie łatwo dostrzec przywiązanie lwowianina do źródeł, które w przypadku ich deficytu lub jednostronności stwarzają ograniczone możliwości interpretacji, łączone z przekonaniem o potrzebie uogólniającej refleksji. Wybrany temat zmuszał do prowadzenia dziejowego śledztwa, co wyraźnie odpowiadało Finklowi doceniającemu rankowską metodę badania przeszłości.

Z lakonicznego protokołu wynika, że wystąpienie Finkla na posiedzeniu Wydziału Historyczno-Filozoficznego AU nie wywołało większego zainteresowania. W dyskusji zabrał głos tylko prof. Karol Potkański, mediewista, zajmujący się również wiekami XV i XVI, ale nie wiadomo, czego dotyczyła jego wypowiedź<sup>47</sup>. Trzeba jednak pamiętać, że Finkel wkraczał w stosunkowo słabo spenetrowany okres dziejów Polski. Był tu – przynajmniej jeśli chodzi o ostatnich Jagiellonów – jednym z prekursorów badań. Przygotowując pracę o królowej Zofii do druku, starał się ją uzupełnić o nowe źródła, stąd prosił Ludwika Birkenmajera, wówczas docenta UJ, o dodatkową kwerendę i odpisy<sup>48</sup>. Owo dążenie do wyczerpania bazy źródłowej, służące niewątpliwie opracowaniom, stanowiło – jak się okaże w przyszłości – także pewną przeszkodę.

Dużo większym wyzwaniem było powierzenie mu referatu na zorganizowanym przez Akademię w lipcu 1906 r. Zjeździe Historyczno-Literackim im. M. Reja. Już trzy lata wcześniej krakowianie uznali, że niezbędne jest zaangażowanie historyków lwowskich i podjęli stosowne rozmowy, by ich pozyskać. Jednak wypadki polityczne w Królestwie oraz trudności z przygotowaniem w planowanym pierwotnie terminie (wiosna 1905 r.) *najważniejszych referatów*, a do takich

---

<sup>46</sup> *Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału Historyczno-Filozoficznego dnia 25 kwietnia 1904 r.* [w:] *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie*, t. IX, 1904, nr 4, s. 6–8.

<sup>47</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU W II-3, Protokoły posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego, Protokół posiedzenia Wydziału Historyczno-Filozoficznego dnia 25 kwietnia 1904 r., k. 242.

<sup>48</sup> Pisał: *Przepisuję obecnie rzecz swoją o królowej Zofii i widzę, że nie zwróciłem uwagi na jej stosunki z miastem Krakowem. Myślę, że mogłoby a nawet powinno by się coś do nich znaleźć w archiwum Krakowskiem.* Biblioteka Jagiellońska (dalej BJ), Przyb. 108/70, Korespondencja L. Birkenmajera, List L. Finkla do L. Birkenmajera. Lwów 3 stycznia 1906.

zaliczała się praca L. Finkla, stały się powodem odroczenia zjazdu<sup>49</sup>. Jego program był bowiem wyjątkowo szeroki i obejmował obok zagadnień historyczno-literackich historię polityczną, prawną, gospodarczą, religii. Faktycznie zamierzano dokonać na nim bilansu badań z ostatniego ćwierćwiecza, wskazując na dalsze potrzeby badawcze. Był to zarazem zjazd młodszego pokolenia historyków, generacji, do której należał Finkel, a której reprezentanci wygłosili główne referaty. Obradom przewodniczył Tadeusz Korzon<sup>50</sup>. Wystąpienie lwowskiego uczonego otwierało Zjazd Rejowski, co było niewątpliwie wielkim wyróżnieniem i świadczyło o dobrym przyjęciu referatu wygłoszonego na posiedzeniu Wydziału dwa lata wcześniej.

W ponaddwudziestostronicowym opracowaniu (opublikowanym w *Pamiętniku Zjazdu*), zatytułowanym *Polityka ostatnich Jagiellonów*, dążeniem autora było syntetyczne ujęcie zasadniczych kierunków polskiej polityki w latach 1506–1572. Konieczność zamknięcia rozległej materii spraw w wąskich ramach referatu skłoniła Finkla do rezygnacji z systematycznego wykładu na rzecz wyboru kilku problemów, za to mających w jego przekonaniu kluczowe znaczenie dla zrozumienia charakteru prowadzonej przez Jagiellonów polityki. Lwowski historyk postawił w referacie trzy zasadnicze kwestie wyznaczające płaszczyzny rozważań, włącznie z oceną stanu badań nad nimi. Pierwsza dotyczyła mechanizmów podejmowania decyzji politycznych, druga stanu świadomości elit politycznych, trzecia wpływu państw ościennych na dokonującą się reorientację polityki polskiej: *z zachodu na wschód, od Węgier i Czech nad Dźwinę i Morze Bałtyckie*<sup>51</sup>.

Rozważając pierwszą kwestię, lwowianin przedstawiał szesnastowieczne procedury kancelaryjne i charakteryzował w oparciu o *Akta Tomiciana* sposób dokonywania rozstrzygnięć politycznych przez Zygmunta I. Zwracał uwagę na znaczący udział senatorów w wypracowywaniu ostatecznej decyzji królewskiej. Tezę ilustrował konkretnym przykładem rady udzielonej jeszcze Olbrachtowi w 1499 r. przez doradcę trzech polskich królów, biskupa warmińskiego Łukasza Watzelrode, a dotyczącej zaproszenia Polski i Węgier do udziału w antytureckiej wyprawie montowanej przez papieża, Wenecję i króla francuskiego. Ten miał pisać do monarchy: *Chociaż głoszą hasło religijne, wyprawę przeciw niewiernym, pobudką ich zabiegów jest własny interes, nagląca potrzeba obrony Włoch od Turków i obawa wojny ze strony króla rzymskiego Maksymiliana za zajęcie Mediolanu. Proponują nam wspólną wojnę z Turcją, ażeby uzyskać łatwiej pokój lub rozejm od niej, a zwrócić całą potęgę turecką przeciw nam. My zaś niczego bardziej nie potrzebujemy jak długoletniego pokoju, po tylu doznanych*

---

<sup>49</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU I-3, Protokoły walnych posiedzeń: 1 XII 1903, 17 V 1904, 7 XII 1904, 9 XII 1905, k. 16, 21, 26, 34.

<sup>50</sup> J. Hulewicz, *Akademia Umiejętności*, s. 143–145.

<sup>51</sup> *Pamiętnik Zjazdu Historyczno-Literackiego imienia Mikołaja Reja dnia 1–4 lipca 1906 roku*, Kraków 1910, s. 7–8.

klęskach i zupełnem wyczerpaniu sił<sup>52</sup>. Ostatnie zdanie cytowanego listu Finkel uczynił motywem przewodnim tekstu, tożsamym – uważał – z głównym celem polityki zewnętrznej i wewnętrznej ostatnich Jagiellonów. Na ową koncepcję polityczną składały się zdaniem lwowianina trzy założenia: 1) *zupełne niedowierzanie* tzw. *wyprawom krzyżowym*; 2) *niestawanie stanowcze po żadnej ze stron walczących o posiadanie Włoch, aby nie narazić sobie cesarza i Niemiec* i 3) *konieczność utrzymania pokoju ze strony Turcji przez raz po raz ponawiane rozejmy*<sup>53</sup>. To były niemal dogmaty – twierdził autor – polityki Jagiellonów do 1526 r., czyli klęski pod Mohaczem. Polityki prowadzonej – w oparciu o zawarte przymierze – konsekwentnie i solidarnie, i to pomimo zaznaczających się różnic interesów Polski i Węgier. Sojusz – podkreślał Finkel – miał charakter dynastyczny, a jego celem było utrzymanie Jagiellonów na tronie czeskim i węgierskim. Lwowianin, odwołując się do polityki południowych i południowo-wschodnich państw ościennych, pokazywał na licznych przykładach konsekwencje utrzymywania przez Jagiellonów wyznaczonej linii politycznej. Dodatkowym celem referenta było uświadczenie słuchaczom (potem czytelnikom) konieczności szerszego niż dotychczas, uwzględniania w badaniach źródeł czeskich i węgierskich<sup>54</sup>.

Odpowiadając na pytanie o stan świadomości politycznej luminarzy dworu Zygmunta I, Finkel zauważał, że niewiele wiadomo o czołowych dyplomatach tego okresu. Pisał: *Mimo szeregu wyczerpujących a nawet znakomitych monografii ludzi pierwszej połowy rządów Zygmunta Starego, nie zdołaliśmy ich dotychczas dobrze zrozumieć, nie rozważając ich dążeń na tle właściwem*<sup>55</sup>. I tu pojawiała się nowe, odmienne w stosunku do dotychczasowych poglądów, stanowisko lwowianina, iż przed 1526 r. nie istniały żadne polityczne stronnictwa opowiadające się za lub przeciw sojuszowi z Habsburgami, a jedynie koterie powiązane osobistymi interesami. O nich pisał: *pragną ująć władzę w swe ręce, zyskać wpływ u boku króla, aby mieć pierwszy głos w rozdawnictwie beneficjów kościelnych i wakansów. Każde opróżnione biskupstwo lub wysoki urząd świecki daje przede wszystkim sposobność do starć tych jakoby politycznych stronnictw; w kwestiach rzeczywiście politycznych rozstrzyga król, jego dynastyczna i pokojowa polityka*<sup>56</sup>. Cezurą początkową reorientacji kursu politycznego Jagiellonów był dla Finkla nie rok 1515, ale 1526, od kiedy następowała zmiana wektorów politycznych w kierunku północno-wschodnim, tj. w stronę Dźwiny i Bałtyku. Historyk podnosił ubóstwo źródeł do drugiej połowy rządów Zygmunta Starego i zupełny brak monografii działających wówczas polityków. Okres do 1557 r., czyli rozpoczęcia wojen o Inflanty, nazywał pokojowym, ale owo

---

<sup>52</sup> Tamże, s. 11.

<sup>53</sup> Tamże, s. 12–13.

<sup>54</sup> Tamże, s. 13–20.

<sup>55</sup> Tamże, s. 22.

<sup>56</sup> Tamże, s. 22–23.

wszechogarniające dążenie do pokoju wynikało – wyjaśniał – z braku środków finansowych na prowadzenie walk. Prześledzenie procesu emancypacji szlachty, najpierw ekonomicznej, potem politycznej, znajdującej odzwierciedlenie w programie tzw. egzekucji dóbr i praw, Finkel uważał za jeden z najważniejszych postulatów badawczych. Podnosił potrzebę poszukiwania źródeł rękopiśmiennej, dających wyobrażenie o rozwoju polskiego parlamentaryzmu<sup>57</sup>.

W ostatniej części referatu lwowski historyk poruszył problem wojen o Inflanty, które – mówił – jawią się w dotychczasowej historiografii *jako zdarzenie prawie niespodziewane, zgoła nieprzygotowane*. Wojnę Zygmunta Augusta w 1557 r. widział jako walkę o *dominium maris Baltici*, ale za warunek zrozumienia owej koncepcji politycznej uważał szerokie jej traktowanie w powiązaniu z polityką państw północnych w pierwszej połowie wieku XVI. Stosunki z Danią, Szwecją, Moskwą były tu kluczowe. Pisał: *Myśmy jednak prawie zupełnie zaniedbali objąć sferą naszych badań państw północnych, chociaż one oddziaływały ciągle na najbogatsze kraje Rzeczypospolitej, na Prusy królewskie, na miasta nadmorskie, zwłaszcza zaś na Gdańsk, od którego ekonomicznie była Polska zawisłą w wysokim stopniu. Należy zatem, zdaniem mojem, rozszerzyć teren dziejowych badań wieku XVI i to nie tylko w kierunku wskazanym, ale także na częste i znaczące stosunki z książętami niemieckimi, tj. od ściany zachodniej, ponieważ także one domagają się osobnego opracowania*<sup>58</sup>. Lwowski historyk kończył swój referat postulatem zebrania i wydania aktów podkanclerskich oraz rejestów do panowania Zygmunta Augusta. Bez tego – twierdził – *nie można wprost marzyć o zupełnie jasnym i wyczerpującym przedstawieniu polityki polskiej ważnego okresu, który przygotował czasy Stefana Batorego i dwóch pierwszych Wazów, epokę zatem najszerszej potęgi politycznej Polski na zewnątrz, a w rozwoju wewnętrznym był wykończeniem budowy społecznej i państwowej, która już potem nie była zdolną odmienić się*<sup>59</sup>.

O wystąpieniu Finkla Kazimierz Hartleb pisał z uznaniem: *Przytoczone tutaj wywody gruntowne jak wszystko, co wychodzi spod pióra znakomitego znawcy Zygmunto-wskiej epoki [...] noszą wybitne znamię uczoności autora, i znajomości odnośnych czasów – wiele przynoszą też cennych wskazówek dla badaczy tych czasów*<sup>60</sup>. Również O. Halecki po latach oceniał referat Finkla bardzo wysoko, uważając, że *przyniósł niezwykle bogatą treść* i wywołał ożywioną dyskusję<sup>61</sup>. W tej ostatniej istotnie zabierało głos wielu historyków, ale większość poruszała w swych wywodach kwestie polityki wewnętrznej, zwłaszcza ruchu

---

<sup>57</sup> Tamże, s. 24–26.

<sup>58</sup> Tamże, s. 28.

<sup>59</sup> Tamże, s. 29.

<sup>60</sup> K. Hartleb, *Ludwik Finkel prof. dr „Polityka ostatnich Jagiellonów”*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XXVI (1912), s. 143.

<sup>61</sup> O. Halecki, *Ludwik Finkel jako historyk*, s. 239.



egzekucyjnego oraz unii, czyli spraw, które zostały ledwie zarysowane bądź świadomie przez Finkla pominięte (z racji osobnych referatów). Można powiedzieć, że tam, gdzie referent kończył, inni czuli się w potrzebie rozwinąć zasygnalizowane przez niego kwestie (Józef Kallenbach). Kierunek dyskusji najtrafniej ocenił Waław Sobieski, zauważając, że *te czasy* [Zygmunta Starego] *mało znamy widać nawet i z tej powściągliwości, jaka objawiła się dzisiaj przy dyskusji nad tym ostatnim tematem. Są wydane wprawdzie liczne źródła, że wspomnę tylko o Tomicjanach, a my mimo to z panowania Zygmunta I niewiele znamy. Stąd płynie przestroga, że przy wydawaniu wielkich, obszernych wydawnictw, trzeba koniecznie dodawać i opracowania, i nie trzeba zapominać, że przede wszystkim poparcia wymagają nie wydawnictwa, ale monografie*<sup>62</sup>. Sobieski najwyżej ocenił ustalenia lwowianina dotyczące rzekomych stronnictw politycznych, które rywalizowały o wpływy na dworze Zygmunta Starego. Mówił: *poruszył przede wszystkim bardzo ciekawą kwestię, kwestię dyskutowaną od czasów Liskego, kwestię, której dokonał Hirschberg i inni, streszczającą się w tem zagadnieniu, czy rzeczywiście za panowania Zygmunta I istniały dwa stronnictwa: austriackie i antyaustriackie. Dotychczas wszyscy piszą, że istniały dwa stronnictwa: Łaskich i Szydłowieckich. Tymczasem doskonale wykazał Prof. Finkel, że do roku 1526 nie ma mowy o istnieniu dwóch stronnictw, jednego antyhabsburskiego, drugiego habsburskiego, i w tem widzę nowe i godne uwagi zapatrywanie w odczycie Prof. Finkla*<sup>63</sup>.

Trudno nie zgodzić się z Haleckim, że sposób potraktowania obszernego i słabo przebadanego okresu dziejów Polski wzbudził uznanie słuchaczy. Z głosów polemicznych pojawiły się dwa. Jeden W. Sobieskiego, który zwrócił uwagę, że referat był skoncentrowany głównie na osobie Zygmunta I<sup>64</sup>. Z kolei Wiktor Czermak uważał, że zabieganie przez ostatnich Jagiellonów o pokój miało swe źródło w dążeniu do reformy i unii z Litwą (o czym Finkel w istocie wspominał<sup>65</sup>), nie zaś w wadach ustrojowych (jak polemista zrozu-

---

<sup>62</sup> Pamiętnik Zjazdu Historyczno-Literackiego imienia Mikołaja Reja, s. 45.

<sup>63</sup> Tamże, s. 46.

<sup>64</sup> Tamże, s. 45. W. Sobieski miał rację. Dostrzegając lukę w badaniach, pisał w początkach 1909 r. do Finkla: *Wykłady jakie mam teraz o Zygmuncie Auguście i jego stosunkach z Austrią, naprowadziły mnie na gorętsze zajęcia się postacią samego Zygmunta Augusta* [podkreśl. – W.S.], *a przede wszystkim jego psychologią i charakterem. Delektuję się odczytem P. Profesora „Charakterystyka Zygmunta Augusta”* [Lwów 1888] *i wiedząc, że mało kto zna dobrze te czasy, jak Pan Profesor, zwracam się do P. Profesora z prośbą o wskazówki, czy po wydrukowaniu tej charakterystyki nie okazało się coś ciekawego, i czy sam Pan Profesor nie znalazł jakiego uzupełnienia, na które mógłby może mi zwrócić uwagę?* DALO, fond 254, op. 1, spr. 284, List W. Sobieskiego do L. Finkla. Kraków 6 lutego 1910 r., k. 9.

<sup>65</sup> Czytamy: *Reformy skarbowo-wojskowe, które miały złemu zaradzić, dla przeprowadzenia których Zygmunt Stary tak bardzo pragnął pokoju, nie wydały jak wiadomo pożądanego rezultatu. Pamiętnik Zjazdu Historyczno-Literackiego imienia Mikołaja Reja, s. 24. Odnosząc się do uwag W. Czermaka, Finkel odpowiadał: Wobec zarzutu ze strony p. Czermaka, że nie powiedziałem wyraźnie, iż pokojowa tendencja za ostatnich Jagiellonów miała swą przyczynę w tem, że chcieli oni refor-*

miął)<sup>66</sup>. Klarowność wykładu, trafność doboru argumentów na poparcie postawionych tez, precyzyjna ocena stanu badań, wysunięcie postulatów na przyszłość, wreszcie sytuowanie spraw polskich na tle europejskim ujawniały znajomość przedmiotu i odczytanie Finkla w zachodniej literaturze, poparte dobrym warsztatem. Halecki zwracał uwagę na zastosowanie przez Finkla de facto metody genealogicznej do źródeł wczesnej epoki nowożytnej<sup>67</sup>. Zgadzano się z dezyderatami badawczymi referenta (Witold Nowodworski, Samuel Dickstein) lub je rozwijano (J. Kallenbach, W. Czermak). W. Nowodworski, polemizując nie tyle z Finklem, co Kallenbachem, stwierdzał: *Prof. Finkel tak doskonalnie zaznaczył braki w historiografii XVI wieku, że mnie przynajmniej się wydawało, iż większy „rozpęd” w wykrywaniu onych braków był już zbyteczny*<sup>68</sup>. Stanisław Krzyżanowski chwalił lwowskiego historyka za rekonstrukcję tła historycznego i uświadomienie pokojowego paradygmatu polityki Jagiellonów, przekładającego się – jego zdaniem – na niezłatwienie ważnych spraw (pruskiej, tureckiej), które stały się potem źródłem krajowych nieszczęść. Podkreślał przy tym potrzebę rozpatrywania zagadnień kultury w ścisłym powiązaniu z polityką danego okresu<sup>69</sup>. Z kolei J. Kallenbach doceniał uwypuklenie znaczenia polityki dynastycznej Zygmunta I i Zygmunta Augusta<sup>70</sup>.

L. Finkel, odpowiadając na postawione zarzuty, sugestie i zapytania, dodatkowo rozwijał pewne wątki, np. wskazywał na potrzebę badań nad Tatarami<sup>71</sup>. Odnosił się także do przewijającej się w dyskusji tezy prof. Aleksandra Brücknera, zarzucającego egzekucjonistom, iż nie domagali się dziedziczności tronu<sup>72</sup>. Od-

---

*mę przeprowadzić – to wyznają, że wydawało mi się, iż podniosłem to dosyć wyraźnie. Uwaga jego jest zresztą zupełnie trafna.* Tamże, s. 54.

<sup>66</sup> Tamże, s. 41–43.

<sup>67</sup> Pisał: *Dawne rodziny magnackie i rodziny, które dopiero Jagiellończykom zawdzięczały swe wyniesienie, ziemianie różnych dzielnic koronnych wraz z Rusią czerwoną, oraz kniaziewie i panowie litewsko-ruscy, wszyscy występują u Finkla, w świetle mozolnie i cierpliwie zebranych wzmianek źródłowych, w roli znaczniejszej lub skromniejszej, jaka im przypadła w udziale obok przedstawicieli dynastii.* O. Halecki, *Ludwik Finkel jako historyk*, s. 244.

<sup>68</sup> *Pamiętnik Zjazdu Historyczno-Literackiego imienia Mikołaja Reja*, s. 43.

<sup>69</sup> Tamże, s. 33–34.

<sup>70</sup> Tamże, s. 39.

<sup>71</sup> Uzasadniał: *Chan tatarski zaprzysięgał pokój, a tymczasem hordy napadają na kraje kresowe, bo chociaż nominalnie jemu podlegają, faktycznie wylamują się spod posłuszeństwa i wkraczają w granice Polski z tego powodu, że nie mają co jeść, nie mogą u siebie przezimować. Dzieje chanatu krymskiego Samokwasowa wyjaśniają nam dopiero ten stan rzeczy, który był wynikiem stosunków postronnych, o których nasza historiografia nie podaje wiadomości. Z tego przykładu zrozumieemy znaczenie dziejów postronnych dla historiografii polskiej.* Tamże, s. 51–52.

<sup>72</sup> Mówił: *Takich rzeczy żaden naród nigdzie nie wprowadzał do swoich żądań. To wychodziło zawsze od silnej jednostki, od samego monarchy albo od jego doradcy, ale żeby sam naród chciał zniesienia elekcji – nie ma na to przykładu. Wiemy, że Niemcy, Węgrzy, Czechy były elekcyjne w tym czasie. Nie można żądać, by w Polsce tego rodzaju myśl monarchiczna znalazła sobie zwolenników. Jakkolwiek jednak nie ma zwolenników tej idei, to jednak Modrzewski ma ustęp, gdzie chwali dziedziczność tronu francuskiego.* Tamże, s. 52.

powiedzi lwowskiego historyka potwierdzały jego dużą kompetencję w zakresie znajomości polityki ostatnich Jagiellonów. Referat wygłoszony na Zjeździe Rejowskiim był ważnym momentem w naukowej karierze lwowianina. Pozwolił mu bowiem zaprezentować się w roli znawcy okresu zygmunto-wskiego oraz przełamać niepewność, jaką zasiał w nim swego czasu K. Liske.

Warto z perspektywy ponad stu lat od tego wystąpienia zadać pytanie: które z postawionych wówczas przez L. Finkla twierdzeń wytrzymały próbę czasu, zachowując aktualność po dziś dzień. Jeśli chodzi o pierwszą tezę, tj. pokojowy charakter polityki Zygmunta I, badacze reprezentujący kolejną generację – przede wszystkim O. Halecki i L. Kolankowski – podzielili się w ocenach. Pierwszy podkreślał, że polski monarcha, dążąc do ładu i porządku, nie był miłośnikiem pokoju za wszelką cenę. Drugi – przeciwnie – widział w nim oportunistę i potępiał kwietyzm i anachroniczność poczynań króla opierającego się na senatorach (podobne opinie wyrażał Zygmunt Wojciechowski). Kilkadziesiąt lat później Henryk Łowmiański uznał za niezasadne zarzuty stawiane Zygmunto-wi I za jego brak wojowniczości, bardziej zresztą uprawnione w odniesieniu do Korony niż Litwy. Przyznawał słuszość sądowi Finkla, zauważającego, że pokojowa polityka w Koronie była wyrazem potrzeb szlacheckiego społeczeństwa, które posiadając rozległe i wymagające obrony dobra na wschodzie, nie było zainteresowane innymi kierunkami ekspansji. Pochopność sądów Kolankowskiego o zaniedbaniach politycznych króla już wcześniej podnosił W. Konopczyński, chwälący ostrożność Zygmunta Starego. H. Łowmiański nie uważał też, by uczeń Finkla miał rację co do wsteczności władcy odwołującego się do możnowładców. Wręcz przeciwnie, sądził, że w sytuacji zachwiania potęgi oligarchów i dochodzenia do głosu coraz bardziej anarchicznej szlachty, sojusz z możnymi był gwarancją utrzymania samodzielności dworu i dowodził elastyczności Zygmunta Starego. Podnosił, że w przeciwieństwie do Jana Olbrachta, następcy odznaczał się *realizmem politycznym, nie mierzył sił na zamiary*. Dodawał też, że w istocie trudno jest ocenić, czy ostrożność monarchy nie była przesadna. Przypominał, że w takich przypadkach należy brać po uwagę opinie współczesnych, które – co podnosił Finkel – były dla Zygmunta dobre, wreszcie same fakty. Ponieważ ostatnie nie rysują się wyraźnie, stwarza to badaczom możliwość rozbieżnych interpretacji<sup>73</sup>.

W przypadku kolejnej tezy Finkla (sformułowanej wbrew stanowisku K. Liskego i W. Zakrzewskiego, a w myśl poglądu A. Hirschberga), że nie sposób do klęski pod Mohaczem dowodzić występowania stronictw pro- i antyhabsburskiego, a jedynie zainteresowanych synekurami koterii, współcześnie przyjmuje się ich istnienie z pewnymi zastrzeżeniami. Zwraca się mianowicie – pod

---

<sup>73</sup> H. Łowmiański, *Polityka Jagiellonów*, oprac. K. Pietkiewicz, Poznań 2006, s. 336–340.

wpływem konstatacji O. Haleckiego – uwagę, iż różnica między obozami tkwiła nie tyle w niezmiennych celach, co raczej metodach działania<sup>74</sup>.

Wreszcie, jeśli chodzi o ostatni (traktowany jako hipoteza wymagająca dalszych badań) pogląd lwowskiego historyka, tj. że pokojowa polityka ostatnich Jagiellonów do 1557 r., czyli wojen o Inflanty, wynikała z braku pieniędzy, późniejsze ustalenia nie potwierdziły owego przypuszczenia. We współczesnej historiografii podnosi się, że król potrafił na ogół przekonać szlachtę do uchwalania podatków, czemu służyły taktycznie wysuwane przez niego projekty reform wojskowych i skarbowych<sup>75</sup>. Np. Andrzej Wyczański podaje, że *od 1507 do roku 1543, a więc w okresie 37-letnim, przez 32 lata obowiązywały podatki nadzwyczajne, przez 2 lata podatki od pospolitego ruszenia – wszystkie uchwalane przez sejm. Jedynie rok 1516 był wolny od podatków*<sup>76</sup>.

Podsumowując kwestię żywotności ustaleń L. Finkla, wypada powiedzieć, że część jego sądów zachowuje wciąż swą prawomocność. Współcześni badacze, nie zaliczając go do bezkrytycznych piewców Zygmunta Starego, zdają się doceniać wyważony sąd lwowianina, podnoszącego rozważę polityczną tego władcy. A. Wyczański, sytuując działania polskiego monarchy w szerszym europejskim kontekście, zauważa m.in.: *polityka polska nie miała charakteru pasywnego czy partykularnego, w zasadzie pozbawiona była awanturniczych elementów ówczesnej polityki dynastycznej, wykazywała natomiast praktycyzm i skłonność do racjonalnych rozwiązań. Nie należy jej zapewne uważać za najlepszą w istniejącej sytuacji międzynarodowej, lecz na pewno nie była ani zła, ani z gruntu błędna*<sup>77</sup>. Opinia ta potwierdza zarówno ostrożność, jak i rzetelność badawczą L. Finkla jako historyka ostatnich Jagiellonów.

Kolejne ważne wystąpienie lwowianina miało miejsce na posiedzeniu Wydziału Historyczno-Filozoficznego w październiku 1909 roku. Lwowski historyk referował wówczas wyniki wieloletnich badań nad epoką Zygmunta Starego i napisaną już rozprawę, poświęconą elekcji tego władcy<sup>78</sup>. Referat ukazał się wkrótce potem w *Sprawozdaniach AU*<sup>79</sup>. Z protokołu posiedzenia wynika jedy-

---

<sup>74</sup> Tamże, s. 346–349; Stanisław Grzybowski pisze o ówczesnych opcjach politycznych. Zob. tegoż, *Dzieje Polski i Litwy (1506–1648)* [w:] *Wielka historia Polski* pod red. S. Grodziskiego, J. Wyrozumskiego, M. Zgórniaka, t. 4, Kraków 2000, s. 76–77.

<sup>75</sup> S. Grzybowski pisze: *posłowie stawali w końcu na stanowisku, że bezpieczniej będzie zezwolić na pobór, niż na reformę, która zwiększy niezależność monarchy od sejmu. Pokrywano więc podatki wojskowe bez większych trudności, organizowały się i krzepły stałe oddziały pilnujące granic południowo-wschodnich*. Tegoż, *Dzieje Polski i Litwy*, s. 36–37.

<sup>76</sup> A. Wyczański, *Zygmunt Stary*, Warszawa 1985, s. 11. Autor dodawał, że dopiero od 1543 r. sejm zaprzestał uchwalania podatków nadzwyczajnych. Tamże, s. 58.

<sup>77</sup> Tegoż, *Polska w Europie XVI stulecia*, Poznań 1999, s. 158.

<sup>78</sup> L. Finkel, *Elekcja Zygmunta I. Sprawy dynastii jagiellońskiej i unii polsko-litewskiej*, Kraków 1910.

<sup>79</sup> *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie*, t. XIV (1909), nr 8, s. 8–17.

nie, że w dyskusji zabierali głos liczni badacze: W. Czermak, F. Papée, S. Kutrzeba, W. Sobieski, W. Zakrzewski, S. Smolka, L. Kolankowski, B. Ulanowski oraz Finkel<sup>80</sup>. Monografia była najważniejszym dziełem historycznym napisanym przez lwowianina<sup>81</sup>.

W niniejszej rozprawie omówiony zostanie jedynie referat L. Finkla, z jakim wystąpił na jesiennym posiedzeniu Wydziału Historyczno-Filozoficznego w 1909 roku. Przechodząc do meritum, wypada jeszcze zaznaczyć, że L. Finkel nie był pierwszym historykiem, który pisał o Zygmuncie I i jego czasach<sup>82</sup>. Zainteresowanie epoką zygmuntofską zawdzięczał w największym stopniu swemu nauczycielowi, K. Liskemu, który od lat 60. prowadził badania nad międzynarodowymi uwarunkowaniami szesnastowiecznej polityki polskiej<sup>83</sup>. Z końcem lat 70. Finkel opublikował mieszczącą się w tym nurcie pracę poświęconą poselstwu Jana Dantyszka<sup>84</sup>.

---

<sup>80</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU, W II-4, Protokoły posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego 1907–1913, Protokół posiedzenia Wydziału Historyczno-Filozoficznego dnia 18 października 1909 r., k. 129.

<sup>81</sup> Szerzej zob. M. Hoszowska, *Najważniejsza monografia historyczna Ludwika Finkla. W 100-lecie druku „Elekcji Zygmunta I”* [w:] *Między Odrą a Uralem. Księga dedykowana Profesorowi Władysławowi A. Serczykowski pod red. W. Wierzbienca*, Rzeszów 2010, s. 244–263.

<sup>82</sup> T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach, związku i o rzeczach zawartych w pierwszym Statucie dla Litwy 1529 r.* wydaniem, t. 2, Warszawa 1801; K. Pułaski, *Spis księzek króla Zygmunta I*, „Biblioteka Warszawska” 1875, t. 1, s. 277–281; tegoż, *Przyczynki do elekcji Zygmunta*, „Biblioteka Warszawska” 1876, t. 2, s. 305–316; tegoż, *Wojna Zygmunta z Bohdanem woj. Mołdawskim w r. 1509*, „Biblioteka Warszawska” 1877, t. I, s. 232–254; S. Lukas, *Przyłączenie Mazowsza do Korony*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. III (1875), s. 737–771; tegoż, *Erazm Ciołek, biskup płocki 1503–1522. Dyplomata polski*, „Biblioteka Warszawska” 1877, t. 4, s. 352–384; tegoż, *Stanowisko Erazma Ciołka jako księcia Kościoła oraz mecenasa literatury i nauki*, „Biblioteka Warszawska” 1878, t. 1, s. 35–69; J. Korytkowski, *Jan Łaski*, Gniezno 1880; A. Pawiński, *Młode lata Zygmunta Starego*, Warszawa 1893; J. Szujski, *Dzieje Polski podług ostatnich badań*, t. 2, Lwów 1862; tegoż, *Polska w wieku Kopernika* [w:] *Dwa pierwsze publiczne posiedzenia Akademii Umiejętności w Krakowie*, Kraków 1873, s. 7–24; tegoż, *Odrodzenie i reformacja w Polsce*, Kraków 1881; A. Przezdziecki, *Jagiellonki polskie w XVI wieku*, Kraków 1868–1878; W. Zakrzewski, *Rodzina Łaskich w XVI wieku*, „Ateneum” 1882, t. 2, s. 196–216, 490–524; S. Smolka, *Polska i Austria w latach 1526 i 1527*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. V (1877), s. 1–18, 289–312, 560–568; A. Hirschberg, *Dziesięć pierwszych lat panowania Zygmunta I*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. II (1874), s. 242–263; tegoż, *Stronnictwa polityczne w Polsce za Zygmunta I*, Lwów 1879; tegoż, *O dyplomacji polskiej za Zygmunta I*, Lwów 1880; F. Bostel, *Przeniesienie lenna na elektorów brandenburskich*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. XI (1883), s. 826–860; tegoż, *Orzechowski czy Górka. Studium krytyczne*, „Kwartalnik Historyczny”, R. I (1887), s. 1–23; L. Kolankowski, *Elekcja Zygmunta I*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1907, s. 865–875.

<sup>83</sup> K. Liske, *Studia z dziejów XVI wieku*, Poznań 1867; tegoż, *Dyplomacja polska w roku 1527*, „Biblioteka Ossolińskich”, t. XII, Lwów 1869; tegoż, *Zjazd w Poznaniu roku 1510*, Kraków 1875, s. 190–350; tegoż, *Elekcja w Rzeszy r. 1519*, „Niwa” 1877, z. 1, s. 12–37.

<sup>84</sup> L. Finkel, *Poselstwo Jana Dantyszka*, Lwów 1879.

Drukowany przez Akademię referat Finkla był, jak na akademickie sprawozdania, opracowaniem stosunkowo obszernym. Rozpoczynał się od przypomnienia, że w 1506 r. po śmierci Aleksandra jego brat Zygmunt został wybrany najpierw na tron litewski, a następnie polski, co oznaczało de facto złamanie zawartej w 1501 r. unii polsko-litewskiej w Mielniku (mówiła ona bowiem o wspólnej elekcji, która miała odbywać się w Koronie). Krok ów tłumaczono obawą przed zamachem Michała Gliškiego, który po śmierci Aleksandra zmierzał do opanowania wielkoksiążęcego tronu. Taką zmystyfikowaną wersję wydarzeń – uważał lwowski historyk – wprowadzono celowo do kroniki Macieja Miechowity i przetrwała ona w historiografii do czasów współczesnych.

W ten sposób L. Finkel wprowadzał słuchaczy w istotę sprawy, sprowadzając się do dwóch kwestii, z których jedna była ściśle historyczna i polegała na rozwikłaniu zagadki faktycznego przebiegu zdarzeń, druga miała poniekąd charakter historiograficzny i sprowadzała się do odpowiedzi na pytanie: z jakich względów zaledwie 15 lat po wypadkach, gdy jeszcze żyli naoczni świadkowie, usankcjonowano historyczne kłamstwo? Finkel sformułował pięć zasadniczych wniosków wypływających z badań nad elekcją Zygmunta I:

1) Jagiellonowie: księżę głogowski Zygmunt oraz król Czech i Węgier Władysław, nie uznawali zawartej w 1501 r. unii, traktując ją jako zamach na ich dziedziczne prawa do Litwy. Uważali je bowiem za *rękojmię uzyskania korony polskiej*<sup>85</sup>. Autor przywoływał na dowód liczne poselstwa wysyłane przez obu Jagiellonów w latach 1501–1505 do panów polskich w tej sprawie;

2) Aleksander, zniechęcony w Koronie za sprzyjanie Litwie, spiskował z braćmi przeciwko postanowieniom unii piotrkowsko-mielnickiej;

3) Wypadki na Litwie, tj. wojna między marszałkiem wielkim litewskim Janem Zabrzezińskim a marszałkiem nadwornym Michałem Gliškim, królewskim ulubieńcem, stworzyła Jagiellonom okazję do akcji antynunijnej. Zarówno Aleksander, jak i Zygmunt zdołali pozyskać Gliškiego dla swoich planów, szukał on bowiem wsparcia przeciwko potężnym litewskim wrogom;

4) Po wyniesieniu Zygmunta na tron wielkoksiążęcy Jan Zabrzeziński oskarżył Gliškiego o dążenie do opanowania tronu wielkoksiążęcego po śmierci Aleksandra. Zygmunt znalazł się w pułapce między domagającym się zapłaty za pomoc w objęciu tronu Gliškim a jego licznymi i zapiekłymi nieprzyjaciółmi, żądającymi pozbawienia marszałka godności i majątków. Zygmunt działał tymczasem połowicznie, dążąc do załagodzenia sporu, co rzecz jasna nie zadowolilo żadnej ze stron konfliktu;

5) Wybrany jednogłośnie królem polskim i wielkim księciem litewskim (pod nieobecność litewskich posłów) Zygmunt – *na mocy wolnej elekcji a nie prawa dziedzicznego* – jak zastrzeżono w Koronie, udał się na Litwę, gdzie na sejmie

---

<sup>85</sup> *Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału Historyczno-Filozoficznego dnia 18 października 1909 r.* [w:] *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie*, t. XIV, nr 8, s. 8.

miał się odbyć sąd o oszczerstwo przeciwko Zabrzezińskiemu, z którym to oskarżeniem wystąpił Gliński. Zygmunt odwlekał sprawę, aby nie wyszedł na jaw jego antyunijny spisek, w którym uczestniczył ręką w rękę z marszałkiem. Rozżalony i zapalczywy Gliński postanowił wymierzyć sprawiedliwość na własną rękę: zabił Zabrzezińskiego i wszedł w konszachty z zależnymi od Moskwy panami ruskimi, czym – napisze Finkel – *wstąpił już jawnie na drogę zbrodni i zdrady...*<sup>86</sup>. Od tej chwili, w miarę tragicznego rozwoju wypadków sprawa Glińskiego zaczęła żyć własnym życiem. Pojawiało się coraz więcej oskarżeń o jego zbrodnicze zamiary, także ze strony samego Zygmunta, który dobrze znał prawdę. Gdy król postanowił Glińskiemu przebaczyć, wówczas – pisał Finkel – *miała stać się rzecz najhaniebniejsza: panowie litewscy donieśli o tem wielkiemu księciu moskiewskiemu [...] a Gliński poszedł do więzienia na długie lata*<sup>87</sup>.

Narracja Finkla była utrzymana – co starano się powyżej oddać – w sprawozdawczym tonie, choć autor rozwijał każdą z tez, popierając ją odpowiednio dobranymi faktami. W drukowanym sprawozdaniu – podobnie zresztą jak w książce – nacisk został położony na uprawdopodobnienie wydobytego spod zasłony „śmierci” – jak mawiał Ranke<sup>88</sup> – scenariusza wydarzeń. Streszczenie książki nie odzwierciedlało ani finezji myślenia autora, ani zdolności rysowania ludzkich typów, ani precyzji w rekonstruowaniu mechanizmów sprawowania władzy. Właściwa dla akademickich sprawozdań powściągliwość gubiła wiele z siły dowodzenia narracji książkowej. Integralną częścią (choć zepchniętą w streszczeniu na dalszy plan) finkłowskiego śledztwa była analiza drugiego wydania kroniki Macieja Miechowity, na której odcisnęło się fałszerstwo dokonane przez kanclerza Jana Łaskiego. By je odkryć, Finkel postępował w znany z doktoratu sposób. Lakonicznie, w porównaniu z książką, odnosił się do dawniejszej i nowszej literatury (w tym rosyjskiej i ukraińskiej) oraz kreowanego przez nią obrazu Glińskiego, który – napisze w konkluzji – *Zrobił się sam kozłem ofiarnym, na którego można było zrzucić przyczynę wszystkich niesnasek i zaburzeń*<sup>89</sup>. Zbiorowe sprzeniewierzenie się prawdzie lwowianin pokazywał jako wynik gry interesów oraz ludzkich namiętności. I choć świadectwa współczesne – podnosił – jej całkowicie nie pogrzebały, to w świadomości zbiorowej zwyciężyła ostatecznie „czarna” legenda Glińskiego. *Tradycja* – wskazywał autor – *okazała się silniejszą a może tylko potrzebniejszą*<sup>90</sup>.

Niewątpliwie lwowski historyk był pierwszym badaczem, który tak wyraźnie postawił znaczenie kwestii dynastycznej w polityce ostatnich Jagiellonów.

---

<sup>86</sup> Tamże, s. 15.

<sup>87</sup> Tamże, s. 16.

<sup>88</sup> K. Eskildsen, *Leopold Ranke's archival turn: location and evidence in modern historiography* [w:] *Modern Intellectual History*, 5, 3 (2008), pp. 425–453, Cambridge University Press.

<sup>89</sup> *Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału Historyczno-Filozoficznego dnia 9 października 1909 r.* [w:] *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie*, t. XIV, nr 8, s. 16.

<sup>90</sup> Tamże, s. 17.

Jego zdaniem, miała ona wpływ na powolny proces zacieśniania unii. Jednak w odpowiedzi na pytanie, czy antyunijne działanie kładło się cieniem na ocenie Zygmunta Starego, Finkel zaprzeczał. Stosując właściwe dla wieku XVI kryteria, uważał, że Jagiellonowie nie zasługują na potępienie, działali bowiem w określonych historycznie warunkach, w których interes państwa utożsamiany był z interesem dynastii.

Najważniejsza książka historyczna Finkla spotkała się z pochlebnymi opiniami. Wieści o niej dobiegły nawet przebywającego za granicą Askenazego, który pisał do przyjaciela: *Od uczniów moich dowiaduję się, że wyszła Twoja Elekcja, i że imponująca, proszę Cię przyslij mi tutaj zaraz, będziemy czytali z żoną*<sup>91</sup>. Wkrótce potem dzielił się na gorąco wrażeniami z lektury: *Dostałem wczoraj dopiero Twoją Elekcję i czytałem ją zaraz wczoraj aż daleko na północ. Ważne, proste, jasne, to uderza od pierwszej chwili*<sup>92</sup>. Wiadomo, że Finkel wysłał także monografię W. Semkowiczowi<sup>93</sup>.

Praca Finkla została w 1911 r. przedstawiona do nagrody z fundacji P. Barczewskiego<sup>94</sup> i Włodzimierza Spasowicza<sup>95</sup>. Była jedną z dwudziestu nominowanych do tych nagród książek. Dzieło Finkla recenzował Wincenty Zakrzewski, a we wniosku znalazła się następująca ocena: *Poważna monografia przynosząca wiele nowych wiadomości do dziejów dynastii jagiellońskiej i unii polsko-litewskiej. Chociaż nie zawsze zgodzić się można z wnioskami autora, to uznać jednak należy, że nagromadzone w tej książce źródłowe, i bardzo szczegółowe badania, zachowają niespożyty wartość*<sup>96</sup>.

W ubieganiu się o nagrodę lwowskiemu historykowi przyszło rywalizować z dziełami: L. Kubali (*Szkice historyczne*, seria III), B. Limanowskiego (*Stanisław Worcell*), F. Bujaka (*Galicja*, t. I–II), O. Balzera (*Statut ormiański w zatwierdzeniu Zygmunta I z r. 1519*), S. Kutrzeby i Jana Ptaśnika (*Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego*), Stanisława Windakiewicza (*Badania źródłowe nad twórczością Słowackiego*), Kazimierza Morawskiego (*Historia literatury rzymskiej w Rzeczypospolitej*), Jana Boloza-Antoniewicza (*Grottger*), Józefa Tretiaka (*Bohdan Zaleski 1802–1831. Życie i poezje*), Henryka Struvego (*Historia logiki jako teorii pozna-*

---

<sup>91</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 295, List Sz. Askenazego do L. Finkla. Menton 7 listopada 1910 r., k. 21.

<sup>92</sup> Tamże, List Sz. Askenazego do L. Finkla. Warszawa 7 lutego 1911 r., k. 26.

<sup>93</sup> Tamże, spr. 343, List W. Semkowicza do L. Finkla. Lwów 29 listopada 1910 r., k. 5.

<sup>94</sup> O uhonorowanych tą nagrodą pracach historycznych zob. J. Dużyk, *Z dziejów nagrody*, s. 155–171.

<sup>95</sup> Ten historyk literatury był orędownikiem AU w Petersburgu, ułatwiając kontakty z naukowcami rosyjskimi. Umierając, zapisał Akademii 100 tys. rubli na druk prac, w pierwszej kolejności z zakresu psychologii, filologii i nauk społecznych. J. Hulewicz, *Akademia Umiejętności*, s. 87–88; W 1911 r. nagroda W. Spasowicza wynosiła (z przeznaczeniem na dwie prace) 3000 kor.

<sup>96</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU, KSG 1911/107, Sprawozdanie i wnioski co do nagród z Fundacji śp. Probusa Barczewskiego i z funduszu śp. Włodzimierza Spasowicza, b.p.; *Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie. Rok 1910/11*, Kraków 1911, s. 189.



nia w Polsce). Największe uznanie zdobyły opracowania czterech ostatnich badaczy. Ostatecznie nagrodę Barczewskiego przyznano Antoniewiczowi, zaś Spasowicza – Struemu i Tretiakowi. Przy tej okazji warto jednak zwrócić uwagę na pewną sprawę. Otóż po skandalu w 1908 r. wokół pracy Szymona Askenazego pt. *Lukasiński*, gdy z jednej strony Komitet stwierdzał, że jest to *dzieło pierwszorzędno znaczenia* [...] *jedno z najcenniejszych dzieł naszej literatury historycznej ostatnich czasów*, z drugiej zaś kończył konkluzją o woli fundatora nagradzania prac napisanych *po polsku przez Polaka katolika*<sup>97</sup>, Akademia w 1911 r. przypominała warunek darczyńcy. Ponieważ o nagrodę Barczewskiego: *tylko Polak-katolik* [...] *współubiegać się może* – zauważano – Komitet wysunął, jako spełniających wymagane kryteria jedynie dwóch kandydatów: J. Bołozza-Antoniewicza oraz J. Tretiaka. Pozostali, w tym Finkel, mogli ubiegać się jedynie o nagrodę W. Spasowicza. Wypadek ten jest o tyle istotny, że pokazuje, jak postrzegano w akademickim środowisku lwowskiego historyka (jego chrzest<sup>98</sup> nie miał w tym przypadku żadnego znaczenia). Zresztą L. Finkel był tego świadomy, a niekiedy można odnieść wrażenie, że i pogodzony. Co do prestiżowych nagród, to od 1911 r. odstąpiono od publicznego prezentowania (w *Roczniku*) prac odrzuconych, ograniczając się do omówienia dzieł nagrodzonych<sup>99</sup>.

Na przełomie XIX i XX w. L. Finkel odważnie wkroczył na grunt badań politycznych nad historią Polski jagiellońskiej. Na organizowanych przez Akademię spotkaniach naukowych dał się przede wszystkim poznać jako historyk krytyczny, który dążył do ujawnienia tego, co w źródłach niedostatecznie widoczne lub z jakichś względów celowo zafałszowane. Jego docieklivość mogła imponować. W ten sposób zaczął być w Krakowie postrzegany jako wybitny znawca epoki ostatnich Jagiellonów.

### 3.3. CZŁONKOSTWO RZECZYWISTE AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI I NOWE INICJATYWY WYDAWNICZE

Wiosną 1910 r. L. Finkel został członkiem rzeczywistym krakowskiej Akademii<sup>100</sup>. Poprzedni wnioskodawcy i promotorzy jego członkostwa koresponden-

---

<sup>97</sup> *Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie. Rok 1908/1909*, Kraków 1909, s. 184–185.

<sup>98</sup> L. Finkel został ochrzczony w kościele rzymskokatolickim w Bursztynie (powiat Brzeżany) 11 kwietnia 1858 r., przez ks. Jana Biernackiego. Syn Jakuba Finkla i Anny Warnickiej, otrzymał na chrzcie imiona Ludwik Michał Emmanuel, zaś rodzicami chrzestnymi byli: Michał Köler, Ludwika Köler, Demeter Bilenki i Józefina Warnicka. Zob. DALO, fond 254, op. 1, spr. 382, Testimonium baptismi. Bursztyn dnia 30 kwietnia 1858 r., k. 1.

<sup>99</sup> *Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie. Rok 1911/1912*, Kraków 1912, s. 183.

<sup>100</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1910/ 412, Pismo z dnia 25 maja 1910 r. W *Rocznikach* AU podaje się datę 23 maja 1910 r., ponieważ Wydział Historyczno-Filozoficzny głosował w tym dniu nad kandydatami. Tamże, PAU I-3, Protokoły posiedzeń walnych Akademii Umiejęt-

cyjnego, tj. T. Wojciechowski i W. Kętrzyński, do których dołączył Ludwik Kubala, zgłosili kandydaturę lwowianina w lutym 1909 r. T. Wojciechowski pisał do sekretarza generalnego AU: *Przesyłam dwie propozycje na członków czynnych: Finkla i Askenazego, tego oczywiście na zagranicznego. Przy sposobności pozwalam sobie zauważyć, że Łukasiński zasługuje na nagrodę Barczewskiego przed wszystkimi innymi pracami ostatnich 2 lat*<sup>101</sup>. W uzasadnieniu dotyczącym wniosku Finkla lwowscy członkowie AU charakteryzowali karierę naukową lwowianina, wyliczając szesnaście ogłoszonych drukiem prac oraz udział w kilku opracowaniach zbiorowych. Podnosili redagowanie *Encyklopedii Macierzy Polskiej*<sup>102</sup>. Uzyskanie członkostwa było rzeczą trudną i wiodła do niego niejednokrotnie długa droga. Wprawdzie w przypadku lwowskiego historyka nie była tak długa, jak światowej sławy matematyka Stanisława Zaremby, który czekał 23 lata<sup>103</sup>, niemniej jedenaście lat też nie było okresem krótkim. Wypełniony był on intensywną pracą, która w Akademii koncentrowała się przede wszystkim na opracowaniu *Bibliografii historii polskiej*. L. Finkel miał już w Krakowie sporo przyjaciół i cieszył się poważaniem, skoro w czerwcu 1908 r. został zaproszony w imieniu profesorów: fizjologa Napoleona Cybulskiego, historyka kultury i literatury Mariana Zdziechowskiego, geofizyka Maurycego Pius-Rudzkiego na poufną radę w gronie kilkunastu osób w sprawie zjazdu słowiańskiego w Pradze<sup>104</sup>.

Jeden z listów S. Askenazego ujawnia, jak widział on swoje i L. Finkla szanse: *Tymczasem jednak stąd czuję – pisał – jakie tam muszą iść w Krakowie, tj. via Lwów, intrygi, aby nas, a specjalnie mnie utracić – i oświadczam Ci z góry, jestem zupełnie pewien, że co najmniej mnie niezawodnie utracą – co mi zresztą nie psuje dobrego humoru. Rezultat będzie taki, że albo oboje przypadniemy, albo Ciebie w drodze kompromisu utrzymają, a mnie włożą pod sukno pod pretekstem poddaństwa [...] Nie mam do tego żadnych danych prócz znajomości tych ludzi i stosunków. Byleś tylko Ty uszedł, to nic złego się nie stanie, bo będę miał w Tobie św. Ludwika zastępcę i opiekuna*<sup>105</sup>. Jednak wbrew owemu pesymizmowi zarówno Askenazy, jak i Finkel zostali wybrani członkami czynnymi AU, choć H. Barycz zwracał uwagę na dziwne odwołanie ostatecznego głosowania<sup>106</sup>. Powołanie było wielką zasługą T. Wojciechowskiego oraz pozo-

---

ności 1900–1919, Protokół Walnego posiedzenia administracyjnego AU w Krakowie z dnia 23 maja 1910 r., k. 86–87.

<sup>101</sup> B PAN w Krakowie, sygn. 2402, t. 3, List T. Wojciechowskiego do B. Ulanowskiego, k. 389.

<sup>102</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, Akta członków (Finkel), Wniosek T. Wojciechowskiego, L. Kubali i W. Kętrzyńskiego z 10 lutego 1909 r., b.p.

<sup>103</sup> J. Dybiec, *Polska Akademia Umiejętności*, s. 37.

<sup>104</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 278, List N. Cybulskiego, M. Zdziechowskiego, M.P. Rudzkiego do L. Finkla. Kraków 9 lipca 1908 r., k. 44.

<sup>105</sup> Tamże, spr. 295, List Sz. Askenazego do L. Finkla. Rzym 26 kwietnia 1910 r., k. 11.

<sup>106</sup> H. Barycz, *Na przełomie dwóch*, s. 293–294.

stałych wnioskodawców. Autor *Szkiców historycznych jedenastego wieku* domagał się od B. Ulanowskiego także zerwania z dotychczasową praktyką uwzględniania przy rozdawaniu najcenniejszych nagród Barczewskiego i Jerzmanowskich kryterium wyznaniowego, jako przynoszącego dyshonor samej Akademii. Zauważał: *Cieszymy się wszyscy, że Sienkiewicz otrzymał nagrodę Nobla. Ale jakże by to było, gdyby Nobel był skrępował Akademię sztokholmską tym, że jego nagrody są tylko dla lutrów!*<sup>107</sup>. Jesienią 1909 r. donosił z kolei Finklowi: *Ulanowski ciągnie Askenazego gorąco do Krakowa – na profesora i czynnego członka. Kraków nie może się bez Pana obejść. Mamy w tem spóźnioną satysfakcję*<sup>108</sup>. Trudno cokolwiek przesądzać, ale być może członkostwo dla Askenazego było rodzajem moralnej rekompensaty za wcześniejsze pominięcie go przy rozdawaniu nagród.

Członkostwo rzeczywiste Akademii L. Finkel zainaugurował z rozmachem. Na posiedzeniu Komisji Historycznej w połowie lutego 1910 r. wystąpił z propozycją dwóch wydawnictw obejmujących wiek XVI, tj. akta i listy z czasów Zygmunta I (z lat 1506–1526) oraz źródła do późniejszych lat panowania tego władcy, a potem syna, mniej więcej do 1560 r., czyli śmierci hetmana Jana Tarnowskiego. Pierwsza inicjatywa była reanimowaniem dawnego pomysłu publikacji tomicjanów. Tyle że Finklowi w 1910 r. chodziło – ze względu na poważne luki i braki kórnickiego wydawnictwa – o wydatne uzupełnienia. Podstawą przedsięwzięcia miały być akta zgromadzone w archiwum królewieckim, gdańskim i fromborskim, nad którymi przez kilka miesięcy pracował w 1907 r. O wrażeniach i związanych z wyjazdem dylematach informował przyjaciela, O. Balzera, do którego pisał: *W archiwum Królewieckim jest do naszej historii materiałów ogromnie wiele. Trzeba by siedzieć co najmniej rok, aby wyczerpać to, co się odnosi do czasów Zyg. Starego i Zyg. Augusta. Dlatego musiałem poszukiwania swoje bardzo ograniczyć: wyrzec się w zupełności tego, co się odnosi do stosunku Prus do Polski bezpośrednio, tj. do kwestii lenna, a szukam głównie rzeczy ogólniejszych, tyjących się wielkich spraw polskich, o których miał Albrecht z samej Polski, od wybitnych mężów (Szydłowiecki, Tarnowski Jan itd.) i od licznych „informatorów” najdokładniejsze wiadomości. Takich listów do Albrechta pisanych jest z górą 4000! – po prostu kopalnia*<sup>109</sup>. Z kolei o wynikach kwerendy informował W. Zakrzewskiego, oceniając: *jestem dosyć zadowolony, chociaż nigdzie nie udało mi się i nie wyczerpałem całego materiału (do*

<sup>107</sup> B PAN w Krakowie, sygn. 2402, t. 3, List T. Wojciechowskiego do B. Ulanowskiego. Lwów 26 lutego 1909 r., k. 296.

<sup>108</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 308, List T. Wojciechowskiego do L. Finkla. Lwów 28 października [brak roku, ale prawdopodobnie 1909], k. 60.

<sup>109</sup> B ZNiO, Korespondencja O. Balzera, t. X, rkps 7668/II, List L. Finkla. Królewiec 12 października 1907 r., k. 349–350. Tam poznał jednego z najważniejszych urzędników archiwum, dra Paula Karge, o którym donosił: *Wczoraj zaprosił mnie nawet na kawę do siebie, poznałem żonę jego i spędziłem u nich kilka godzin. Tylko rozmowa nie bardzo łatwa obustronnie, bo ciągle boi się człowiek uderzyć o jakiś kant polityczny.*

r. 1572), zupełne wyczerpanie wymagałoby nie pół roku, lecz kilku lat. Musiałem ograniczyć się znacznie i co do czasu i co do materiału rękopiśmiennego. Zamierzając – prócz artykułu dla Encykl[opedii] napisać dzieje Zygmunta Staroego w 2 tomach, starałem się przede wszystkim wszędzie, gdzie pracowałem, zebrać cały materiał do r. 1526 (I t.), znany dokładnie do r. 1548 – a już tylko najgłówniejsze rzeczy z pan[owania] Zyg. Augusta. Zebrała się z tego wszystkiego dość znaczna paka, którą obecnie porządkuję<sup>110</sup>. Dodawał też: *Nadzwyczaj ważną jest koresp[ondencja] Jana Tarnowskiego, zarówno w Królewcu, jak w Wiedniu (szyfrowana z Ferdynandem I)*<sup>111</sup>.

Przedstawiona przez Finkla na posiedzeniu Komisji Historycznej w 1910 r. propozycja napotkała sprzeciw dra J. Korzeniowskiego podnoszącego, iż korzystne byłoby połączenie obu wydawnictw i uzupełnienie dokumentami, ale nie ze wskazanych przez Finkla, odległych archiwów. Argumentował: *Materiały te pochodzą nie z centrum Polski, ale z ubocza, a główny zrąb materiału archiwalnego, dotąd nie zużytego, dla tych czasów znajduje się w kraju [...] Ile można dodać z Metryki koronnej, z Archiwum Czartoryskich itd.*<sup>112</sup>. Korzeniowski opowiadał się za sporządzeniem rejestrów z czasów Zygmunta I. Poparł go, zwłaszcza w kwestii braku planowości działalności wydawniczej AU, prof. S. Kutrzeba. Uważał, że wysiłki Akademii mają charakter dorywczy, na co składa się chybiona polityka finansowa Komisji, obliczona na wspieranie krótkich kwerend stosunkowo niewielkimi kwotami. Propozycji Finkla bronił natomiast S. Smolka, wzywając do możliwie szybkiej realizacji drugiego projektu, obejmującego najświetniejszy okres dziejów Polski. Przebieg dyskusji z udziałem W. Sobieskiego, F. Papéego i Finkla nie jest znany, niemniej uchwalono oba projekty wydawnicze lwowianina, delegując go do komitetu wykonawczego czuwającego nad realizacją uchwał i przygotowaniem wniosków finansowych.

Nowe przedsięwzięcie naukowe AU stosunkowo szybko weszło w fazę realizacji. Już w połowie października 1910 r. pracownik Biblioteki Jagiellońskiej, 26-letni dr Ludwik Bąkowski, był gotów do wyjazdu do Królewca. Żartując, informował Finkla, że prezes Ulanowski *czyni jeszcze małą „obstrukcję” i nie chce mię wpierv puścić w podróż, aż osobiście nie zobaczy się z P. Profesorem*<sup>113</sup>. Do spotkania najprawdopodobniej doszło w związku z późniejszym o kilka dni posiedzeniem AU w Krakowie. 7 listopada wysłannik Akademii dotarł do Królewca, a dwa dni później podjął prace archiwalne. Rozpoczął je od przepisywania listów panów polskich do ks. pruskiego i siostrzeńca Zygmunta I, Albrechta Hohenzollerna. W ciągu pierwszych sześciu dni udało mu się skopiować siedem listów z 1525 r., obejmujących ponad trzydzieści stron.

---

<sup>110</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 368, List L. Finkla do W. Zakrzewskiego, b.d., k. 21.

<sup>111</sup> Tamże.

<sup>112</sup> *Materiały*, s. 263.

<sup>113</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 304, List L. Bąkowskiego do L. Finkla. Kraków 15 października 1910 r., k. 1.

Równolegle przeglądał inne działy, by zorientować się w rozmiarach korespondencji. Był pod wrażeniem *niesłychanej ilości* listów, wykluczającej kopiowanie, a jedynie sporządzanie rejestw. Przewidywał, że wiele tygodni zajmie choćby pobieżne przejrzenie dwóch działów. Ale też warunki panujące w archiwum pozwalały na pracę jedynie do wczesnych godzin popołudniowych (o wpół do trzeciej robiło się ciemno). Już w pierwszym liście Bąkowski informował Finkla o kluczowej osobie, tj. dworzaninie Zygmunta Starego, Mikołaju Nipszycu, który jako agent księcia Albrechta pisał do niego szczegółowo o różnych sprawach dziejących się na dworze polskim. W odpowiedzi na zapytanie Finkla (niestety, brak jego listów) o bliższe szczegóły<sup>114</sup> młody doktor oceniał, że Nipszyca nie sposób uznać za szpiega, gdyż cechowało go pro-polskie nastawienie<sup>115</sup>.

Po miesiącu Bąkowski relacjonował Finklowi wyniki kwerendy, podczas której udało mu się skopiować prawie 80 dokumentów (ponad 200 stron) z lat 1525–1527<sup>116</sup>. Miał świadomość, że trudno będzie w zakreślonym przez Akademię terminie sporządzić odpisy do roku 1572<sup>117</sup>. Młody współpracownik AU przestrzegał wskazówek Finkla udzielanych zarówno ustnie, jak i pisemnie. Gdy dotarł do listów Mikołaja Nipszyca – jego zdaniem o pierwszorzędnej wartości historycznej – pisał do Lwowa: *Niestety wielka ich ilość a do tego ich nieczytelność, pomijając już to, że są pisane po niemiecku, nie skusiły mnie jeszcze do ich kopiowania. Trzymam się zresztą tej zasady, aby najpierw odpisać korespondencję magnatów polskich, a nie przekupionych dworzan królewskich*<sup>118</sup>. Krakowski wysłannik radził sobie też coraz lepiej z odczytywaniem – *niemożliwie pisanych* – niemieckich listów. Z prowadzonej równolegle korespondencji z W. Zakrzewskim wynika, że zakreślony przez AU czteromiesięczny termin kwerendy Bąkowski uważał za dalece niewystarczający dla wykonania powierzonych prac<sup>119</sup>, zwłaszcza że z nieznanymi bliżej powodów urwała się nagle korespondencja z Finklem<sup>120</sup>. Zmartwiony, coraz częściej kontaktował się z W. Zakrzewskim, w którym czuł pewne oparcie. Od niego dowiedział się

---

<sup>114</sup> Mikołaj Nipszyc nie był postacią anonimową. Pojawiał się w wydawanych przez Z. Celi-chowskiego *Actach tomicianach*. Zob. *Akta Tomiciana*, t. XII, Poznań 1906, s. 103–104, 129, 153, 156, 224, 243, 251, 255, 284, 322.

<sup>115</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 304, List L. Bąkowskiego do L. Finkla. Królewiec 15 listo-pada 1910 r., k. 3.

<sup>116</sup> Były to m.in. listy Piotra Tomickiego, Jana Łaskiego, Janusza ks. mazowieckiego, Krzysz-tofa Szydłowieckiego do Albrechta.

<sup>117</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 304, List L. Bąkowskiego do L. Finkla. Królewiec 10 XII 1910 r., k. 6.

<sup>118</sup> Tamże, List L. Bąkowskiego do L. Finkla. Królewiec 11 I 1911 r., k. 9–10.

<sup>119</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, sygn. W II-47, Korespondencja dra L. Bąkowskiego w sprawie archiwum w Królewcu z prof. W. Zakrzewskim 1910–1911, List L. Bąkowskiego. Królewiec 15 stycznia 1911 r., b.p.

<sup>120</sup> Tamże, List L. Bąkowskiego do W. Zakrzewskiego. Królewiec 16 II 1911 r., b.p.

o planach wydania samej korespondencji Albrechta, ale lojalny wobec Finkla, prosił go o potwierdzenie tej wiadomości. Systematycznie ponawiał pytanie o końcową cezurę prowadzonych prac<sup>121</sup>.

W lutym 1911 r. Zakrzewski sondował opinię wysłannika AU w sprawie współautorstwa wydawnictwa obejmującego korespondencję ks. Albrechta. Musiały paść jakieś sugestie co do ewentualnego powierzenia go wyłącznie Bąkowskiemu, skoro ten, wyraźnie przestraszony, odpowiadał: *W zasadzie nie mam nic przeciwko temu, aby podjąć się tego wspólnie z Prof. Finklem; brak mi chyba odpowiedniej kwalifikacji. Żeby zaś już teraz, tu w Królewcu, zabrać się do pracy wydawniczej, w ścisłym znaczeniu tego słowa – to o tem mowy być nie może! Jestem profanem w XVI w.! Chcąc zaś przystąpić do opatrzenia poszczególnych listów uwagami itp., musiałbym wpieryw przeprowadzić gruntowne studia, czego tutaj uczynić nie mogę; brak czasu i książek stoi na przeszkodzie. Tutaj praca moja może polegać tylko na kwerendzie arch[iwalnej], robieniu odpisów i regestów. Całą zaś pracę wydawniczą musiałbym odłożyć do Krakowa i tam też, po pewnym czasie, mógłbym podać obszerny plan, dotyczący tego Wydaw[nictwa] pod każdym względem*<sup>122</sup>.

Po przejściowym milczeniu Finkel wznowił korespondencję z Bąkowskiem, który dzielił się odczuciami z lektury listów Nipszycza<sup>123</sup>, ale i narzekał na trudności z ich kopiowaniem. O niektórych, liczących po kilkadziesiąt stron pisał, że wymagają dogłębnych studiów pozwalających zrozumieć treść<sup>124</sup>. Widać wyraźnie, że narastający z biegiem czasu lawinowo materiał źródłowy, w połączeniu z powierzchowną znajomością epoki, brakiem możliwości konsultowania na bieżąco pojawiających się problemów oraz płynącymi z Krakowa sugestiami przyspieszenia prac zaczęły poważnie martwić Bąkowskiego. Trudno się dziwić prośbie młodego doktora, wystosowanej w dość alarmującym tonie do W. Zakrzewskiego, by ten zechciał przyjechać do Królewca, *aby gruntownie rozpa-*

---

<sup>121</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 304, List L. Bąkowskiego do L. Finkla. Królewiec 17 II 1911 r., k. 20.

<sup>122</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU W II-47, List L. Bąkowskiego do W. Zakrzewskiego. Królewiec 28 luty 1911 r., b.p.

<sup>123</sup> Pisał m.in.: *Był on najprawdopodobniej Czechem, i jak się okazało z królem polskim korespondował po czesku, a nie po polsku. Listy jego nie mają wcale charakteru urzędowego, są szczere, poufne, a jeśli zawierają wiele tajemniczych rzeczy z dworu polskiego, to dlatego tylko, że są pisane z całą otwartością, bez ogródek, często z pewną naiwnością. Autor ich zresztą zajmuje prawie zawsze wobec wszystkiego, a nawet wobec samego Albrechta, stanowisko krytyczne, i ta część listów jest niesłychanie ciekawa. Wiele on ma również do powiedzenia Albrechtowi w sprawie elekcji Króla, już po dokonanej fakcie. Z Boną żyje w zgodzie – jak dotychczas. Raz tylko miał żal do niej, że kazala mu wszystko „wyśpiewać” co miał w imieniu Księcia pr. na dworze popierać. Listy jego są bardzo długie, a przy tem tak pisane, że trudno je zrozumieć, stąd kopiowanie ich postępuje bardzo powoli.* DALO, fond 254, op. 1, spr. 304, List L. Bąkowskiego do L. Finkla. Królewiec 10 III 1911 r., k. 13.

<sup>124</sup> Tamże, List L. Bąkowskiego do L. Finkla. Królewiec 13 III 1911 r., k. 15.

trzeć się w tym materiale. Pisał: *Ja nie mam na to wiele czasu, gdyż zajęty jestem kopiowaniem. Nie mogę więc czytać lub przeglądać listów z rozmaitych działów, aby choć w części dowiedzieć się, co jest ich treścią, jaki ich charakter itp.*<sup>125</sup>. Z ostatniego listu do Zakrzewskiego, z maja 1911 r., wynika, że Bąkowski nie był pewien, czy ten do niego przybędzie. Liczył natomiast, że do końca miesiąca zakończy kopiowanie listów Nipszyca. W czerwcu, już z nieco większym optymizmem, dzielił się z Finklem wrażeniami z ich lektury. Uważał, że rozmiary korespondencji (ponad 200 listów) oraz jej zawartość sprawiają, że zasługuje w całości na wydanie<sup>126</sup>. Także w dorocznym sprawozdaniu sekretarza generalnego AU znalazła się stosunkowo obszerna charakterystyka przygotowywanego wydawnictwa pt. *Korespondencja panów polskich z czasów Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta*, opatrzona informacją, że choć dr Bąkowski skopiował lub zregestował kilkaset listów, *rzecz nie jest bliską wyczerpania, i do samego wydawnictwa nie będzie mogło przyjść w najbliższym czasie*<sup>127</sup>.

Chociaż L. Finkel był obecny na posiedzeniu Komisji Historycznej w czerwcu 1911 r., wyniki prac Bąkowskiego w Królewcu relacjonował W. Zakrzewski. Ponieważ wysłannik Akademii – jak sam pisał – *żył z Bożej łaski*, a ponadto zamierzał powrócić do kraju, uchwalono na jego potrzeby kwotę 200 koron<sup>128</sup>. Na kolejnym posiedzeniu Komisji w październiku 1911 r. Bąkowski osobiście składał sprawozdanie z całorocznych prac nad kopiowaniem akt z lat 1525–1541. Po dyskusji, w której brał udział i lwowski historyk (brak relacji z jej przebiegu), Komisja uchwaliła *przygotowanie jak najrychlej do wydania całej korespondencji polskiej ks. Albrechta*<sup>129</sup> przez Finkla i Bąkowskiego. Jednocześnie Zarząd Akademii miał zadbać o sprowadzenie obiecanych przez dyrekcję archiwum królewieckiego kopii i regestów.

Kolejnym etapem naukowej podróży krakowskiego współpracownika L. Finkla były ponownie Królewiec oraz Gdańsk. W liście z 1 listopada 1911 r. Bąkowski pisał do Lwowa o zgodzie Berlina na korzystanie z archiwów i prosił o listy polecające<sup>130</sup>. Nie wiadomo, jak przebiegała uzupełniająca kwerenda, ponieważ brakuje odpowiedniej korespondencji. Pobyt nie był długi, skoro

---

<sup>125</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU W II-47, List L. Bąkowskiego do W. Zakrzewskiego. Królewiec 7 IV 1911 r., b.p.

<sup>126</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 304, List L. Bąkowskiego do L. Finkla. Królewiec 8 czerwca 1911 r., k. 17–18.

<sup>127</sup> *Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie. R. 1910/11*, Kraków 1911, s. 91.

<sup>128</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU W II-21, Protokół 123 posiedzenia Komisji Historycznej z dnia 30 czerwca 1911 r., k. 11. L. Bąkowski przybył do Krakowa 15 lipca. DALO, fond 254, op. 1, spr. 304, List L. Bąkowskiego do L. Finkla. Kraków 17 czerwca 1911 r., k. 22.

<sup>129</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU W II-21, Protokół 124 posiedzenia Komisji Historycznej AU z dnia 21 października 1911 r., k. 16–17; por. *Materiały*, s. 287.

<sup>130</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 304, List L. Bąkowskiego do L. Finkla. Kraków 1 listopada 1911 r., k. 23.

Bąkowski udzielał na posiedzeniu Komisji Historycznej AU w marcu 1912 r. informacji o przybyłych z Królewca dokumentach<sup>131</sup>. Przewidywał, że ich opracowanie potrwa do jesieni, zaś w 1913 r. konieczna będzie następna podróż do Królewca w celu dokończenia poszukiwań<sup>132</sup>. Podczas kolejnego posiedzenia Akademii w listopadzie 1913 r., relacjonował postępy w kopiowaniu przysłanych z archiwum królewskiego dokumentów, sygnalizując potrzebę wyjazdu do Królewca w 1914 r., by powielić te, których nie zgodzono się przysyłać do Krakowa<sup>133</sup>. Ze sprawozdania sekretarza generalnego AU za okres od kwietnia 1912 do kwietnia 1913 r. wynika, że postęp prac nad wydawnictwem oceniano jako *bardzo nieznaczny*. Krakowski historyk odpisał 703 i zregestrował 395 listów<sup>134</sup>. Rok później liczba wzrosła do 815 skopiowanych i 755 zregestrowanych<sup>135</sup>. W kwietniu 1914 r. L. Bąkowski powiadomił Akademię, że ukończył zbieranie materiałów. W związku z tym Komisja uznała za konieczne porozumienie się z lwowskim historykiem w sprawie opracowania i ostatecznego przygotowania źródeł do druku<sup>136</sup>. I tu w zasadzie kończy się historia współpracy L. Finkla i młodego krakowskiego badacza, L. Bąkowskiego. Obaj zdołali wprawdzie rozpocząć prace wydawnicze, ale wkrótce kres położyła im wojna. W maju 1915 r. zginął na froncie L. Bąkowski<sup>137</sup>, a władze AU odłożyły na czas powojenny planowane wydawnictwo. Sekretarz generalny zwracał przy tym uwagę, że choć wszystkie akademickie wydawnictwa *stały się wskutek wojny zupełnie*, to najbardziej ucierpiała przygotowywana do wydania *Korespondencja panów polskich z ks. pruskim Albrechtem*<sup>138</sup>.

Tak więc inicjatywa podjęta przez L. Finkla po uzyskaniu przez niego członkostwa rzeczywistego AU, mimo poparcia władz Akademii i pozyskania oddanego współpracownika, nie została uwieńczona powodzeniem. Przesądziła o tym nie tylko śmierć L. Bąkowskiego, którego przecież mógł zastąpić ktoś inny, ale może przede wszystkim niesprzyjające kontynuacji prac warunki wojenne, a po 1918 r. dramatycznie pogarszająca się sytuacja finansowa krakowskiej korporacji uczonych. Nie służyły wznowieniu prac także stan zdrowia

---

<sup>131</sup> Obejmowały one listy Albrechta do panów polskich z lat 1525–1530 oraz listy do Mikołaja Nipszycza z lat 1515–1541. Do wiosny 1912 r. Bąkowski zdołał skopiować dokumenty do 1529 r. Po zwróceniu przysłanych tomów liczono na przysłanie dwóch następnych. *Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie. R. 1911/12*, Kraków 1912, s. 89.

<sup>132</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, W II-21, Protokół 125 posiedzenia Komisji Historycznej AU w Krakowie dnia 8 marca 1912 r., k. 21.

<sup>133</sup> Tamże, Protokół 128 posiedzenia Komisji Historycznej AU z dnia 20 listopada, k. 29.

<sup>134</sup> *Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie. R. 1912/13*, Kraków 1913, s. 92–93.

<sup>135</sup> *Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie. R. 1913/14*, Kraków 1914, s. 31.

<sup>136</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU W II-21, Protokół 129 posiedzenia Komisji Historycznej AU z dnia 2 kwietnia 1914 r., k. 30.

<sup>137</sup> *Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie. R. 1914/16*, Kraków 1916, s. 33.

<sup>138</sup> Tamże. Zbiory dawnego Archiwum Państwowego w Królewcu przechowywane są w Berlinie w Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz.



Finkla, zmuszonego do rezygnacji z dalszych podróży, oraz podjęcie przez niego redakcji innego dzieła. Trzeba jednak powiedzieć, że w kontynuowanym przez Władysława Pocięchę (po śmierci Z. Celichowskiego) wydawnictwie pn. *Acta Tomicianiana*, wykorzystano wiele listów Mikołaja Nipszyca<sup>139</sup> oraz innych osobistości dworu Zygmunta. W tym sensie trud podjęty przez L. Bąkowskiego, wspieranego przez Finkla, nie okazał się daremny.

### 3.4. „ENCYKLOPEDIA POLSKA”

Z wielkich przedwojennych przedsięwzięć naukowych, inspirowanych przez AU, a w tym konkretnym przypadku przez B. Ulanowskiego, trzeba szerszej wspomnieć o *Encyklopedii polskiej* (EP), w której L. Finkel miał swój – choć ostatecznie nader specyficzny – udział. Wobec szybkiego postępu badań monograficznych wydawnictwo to planowano jako opracowanie syntetyczne, obejmujące całość kultury polskiej w jej rozwoju historycznym. Zakładano, że 25-tomowe dzieło zbiorowe obejmie w 19 działach: antropologię, archeologię, geografę, język, początki kultury słowiańskiej, historię polityczną, stosunki ekonomiczne, prawno-ustrojowe, obyczajowe, Kościół, wojsko, szkolnictwo, sztukę, literaturę i naukę. Kłopoty z pozyskaniem autorów, później zaś uzyskaniem zamówionych opracowań sprawiły, że zdołano wydać zaledwie dziewięć tomów (z czego sześć w latach 1912–1918)<sup>140</sup>.

1 grudnia 1903 r. walne posiedzenie członków AU podjęło decyzję o podjęciu wydawnictwa *Encyklopedii*, powierzając Zarządowi porozumienie się z polskimi uczonymi i przygotowanie odpowiednich wniosków<sup>141</sup>. W maju 1904 r., w związku z pobytem w Krakowie kilku uczonych warszawskich, sprawa była omawiana na specjalnym zebraniu<sup>142</sup>. Na pierwszym posiedzeniu Komitetu Re-

---

<sup>139</sup> *Acta Tomicianiana*, t. XIV pod red. W. Pocięchy, Poznań 1952, s. 441–443, 519–521, 581–583, 652–654, 806–808, 831–833 i in. W przedmowie do wydanego po wojnie, choć przygotowanego przed 1939 r. tomu czternastego Pocięcha przypomniał rozpoczęte przez L. Bąkowskiego prace w archiwum królewieckim. Tamże, s. XIII.

<sup>140</sup> T. Ulewicz, *Wydawnictwa ogólne PAU* [w:] *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952*, s. 37–41; J. Hulewicz, *Akademia Umiejętności*, s. 119–120; J. Dybiec, *Polska Akademia Umiejętności*, s. 85; S. Kutrzeba, *Polska Akademia Umiejętności*, s. 7. W 1912 r. wyszły dwa pierwsze tomy *Encyklopedii*, tj. *Początki kultury słowiańskiej* oraz *Geografia fizyczna ziem polskich i charakterystyka fizyczna ludności*; w 1915 r. ukazały się dwa kolejne tomy poświęcone *Językowi polskiemu i jego historii* (nowe, przerobione wydanie w 1935 r.); w 1918 r. wydano dwutomowe *Dzieje literatury pięknej w Polsce*; zaś w 1920 i 1923 r. opublikowano dwa obszernie tomy *Historii politycznej Polski*.

<sup>141</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU I-3, Protokoły posiedzeń walnych Akademii Umiejętności 1900–1919, Protokół walnego posiedzenia administracyjnego AU dnia 1 grudnia 1903 r., k. 18.

<sup>142</sup> Tamże, Protokół walnego posiedzenia administracyjnego AU dnia 17 maja 1904 r., k. 21.

dakcyjnego EP 27 maja, w oparciu o przedłożony przez Bobrzyńskiego projekt, dyskutowano zakres rzeczowy syntezy. Ustalono, że program zostanie przesłany do Warszawy (na ręce T. Korzona) i do Lwowa. Zastrzeżono zarazem, że pomimo pożądanej współpracy, jedynym Komitetem decydującym o sprawach *Encyklopedii*, będzie krakowski<sup>143</sup>. Na kolejnym posiedzeniu w czerwcu 1904 r. określono ogólne zasady dla przyszłych autorów. Mieli oni w swych opracowaniach: *przedstawić dzisiejszy stan nauki, oświetlić go krytycznie i wyrazić własne zdanie o danej kwestii, względnie podać własną konstrukcję naukową, jeśli ich żądania z dotychczasowych nie zadowala*. Współpracowników EP zobowiązano do podania wskazówek bibliograficznych w zakresie najnowszej literatury. Zakładano uzupełnienie tekstu o mapy, ilustracje, tabele, tablice itp. Chociaż opracowanie miało być krytyczne, wykluczano prowadzenie analiz źródłowych i wchodzenie w polemikę z innymi autorami. Powołano czternastu specjalistów, którzy podjęli się przygotowania szczegółowego programu poszczególnych działów. Dział historii politycznej planowano powierzyć S. Smolce<sup>144</sup>. W kolejnym posiedzeniu w grudniu 1904 r. uczestniczyli przybyli ze Lwowa W. Abraham, O. Balzer oraz T. Wojciechowski. Ten ostatni, podobnie jak Smolka, zabierał głos w sprawie działu obejmującego historię polityczną, ale w protokole brak bliższych szczegółów<sup>145</sup>. Ponieważ krakowski Komitet przygotował dwa projekty wydawnictwa, jeszcze w tym samym miesiącu podjęto – na podstawie konsultacji z uczonymi warszawskimi – decyzję o przyjęciu tzw. projektu mieszanego, łączącego elementy obu wcześniejszych. Postanowiono, iż po oficjalnym zaproszeniu redaktorów działów powinni oni przedstawić propozycje współpracowników<sup>146</sup>. Na posiedzeniu w styczniu 1905 r. uchwalono zaprosić na redaktora działu historycznego W. Zakrzewskiego oraz rozesłać program i regulamin współpracownikom EP<sup>147</sup>. Gdy w marcu zakładano, że rozmiary dzieła wyniosą 460 arkuszy, już miesiąc później uznano zasadność zwiększenia objętości do 495 arkuszy druku formatu ósemki. Od samego początku współpracownicy protestowali przeciwko przyjętemu przez Komitet Wydawniczy terminowi oddania prac (1 stycznia 1907 r.), co przesądziło o jego wydłużeniu<sup>148</sup>.

---

<sup>143</sup> Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie (dalej TPSP), Archiwum rodziny Estreicherów (dalej AE), Materiały „Encyklopedii Polskiej” (dalej EP), Protokół I posiedzenia z dnia 27 maja 1904 r., b.p.

<sup>144</sup> TPSP w Krakowie, Arch. Estreicherów, Encyklopedia Polska, Protokół II posiedzenia z dnia 9 czerwca 1904 r., b.p. Na posiedzeniu tym wybrano czteroosobową komisję, której zadaniem było syntetyczne opracowanie wniosków specjalistów-referentów jako materiału do dyskusji.

<sup>145</sup> Tamże, Posiedzenie z dnia 8 grudnia 1904 r., b.p. Jednocześnie B. Ulanowski i M. Bobrzyński udali się do Warszawy w celu dalszych konsultacji. AN PAN i PAU w Krakowie, PAU I-3, Protokół walnego posiedzenia administracyjnego AU dnia 7 grudnia 1904 r., k. 26.

<sup>146</sup> TPSP AE EP, Posiedzenie z dnia 17 grudnia 1904 r., b.p.

<sup>147</sup> Tamże, Posiedzenie z dnia 11 stycznia 1905 r., b.p.

<sup>148</sup> Tamże, Posiedzenie z dnia 31 grudnia 1905 r., b.p.

L. Finkel otrzymał zaproszenie do współpracy z EP już w 1905 r. Ponieważ zakładano, że opracuje trzy zagadnienia, tj. dzieje polityczne Polski w latach 1506–1632 oraz dzieje szkolnictwa w zaborze austriackim, a także charakterystykę historii jako nauki, poważnie zastanawiał się nad podjęciem współpracy. O ile kwestie oświatowe nie budziły obaw, inaczej rzecz się miała z syntetycznym opracowaniem ponadstuletnich dziejów Polski. Po przemyśleniu sprawy przesłał na ręce Komitetu Redakcyjnego z końcem 1905 r. list, w którym pisał: *Okres historii politycznej od r. 1506 do 1632 nie tworzy, mojem zdaniem, takiej organicznej całości, aby nie mógł być podzielony między dwóch autorów; przeciwnie, zdaje mi się, że wyraźnie rozpada się na dwie części, tj. 1506–1572 i 1572–1632. Czasy trzech bezkrólewí i rokosz, wojen moskiewskich i szwedzkich domagają się osobnego traktowania, gruntownej znajomości historycznej literatury szwedzkiej i rosyjskiej itp. Dla mnie przedstawia ten okres ogromne trudności, ponieważ nie pracowałem w nim nigdy źródłowo. Gdyby zatem Szanowny Komitet absolutnie nie chciał zmienić rozdziału historii politycznej, musiałbym z góry prosić o przedłużenie mi terminu dla tego artykułu do 1 stycznia 1908 r.*<sup>149</sup> W przypadku epoki Jagiellonów i królów elekcyjnych lwowski historyk miał świadomość skali trudności, które musiałyby pokonać, aby pokusić się o syntezę ponadstuletnich dziejów narodowych. Nie chciał też rezygnować z udziału w pomnikowym – co mocno podkreślali krakowianie – wydawnictwie AU. Podjął więc zabiegi o zawężenie przydzielonego okresu do epoki, która była mu bliższa i przede wszystkim znana od strony źródłowej. Podniesiona z końcem grudnia na posiedzeniu Komitetu Wydawniczego propozycja Finkla podziału długiego okresu nie została rozstrzygnięta z powodu nieobecności redaktora działu, W. Zakrzewskiego<sup>150</sup>. Ten zapewne przystał na argumentację lwowianina, skoro na kolejnym posiedzeniu w styczniu 1906 r. postanowiono zaproponować opracowanie okresu 1572–1632 W. Sobieskiemu<sup>151</sup>. Lwowianin, niepewny jednak wyniku, w kolejnym liście z lutego 1906 r. prosił Stanisława Estreichera *o orędownictwo, gdyby wyłoniły się jakieś trudności z powodu mego zrzeczenia się historii Zygmunta III*<sup>152</sup>.

Komitet przygotowawczy (pod kierunkiem M. Bobrzyńskiego) działał na tyle energicznie, że zakładano ukończenie prac wstępnych w 1905 r. Wiosną tego roku Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego postanowił przeznaczyć na wydawnictwo encyklopedyczne z funduszków własnej drukarni 60 tys. kor., płatnych w ciągu trzech lat<sup>153</sup>. Mimo optymistycznych zapowiedzi wiosną 1906 r. Ulanowski

---

<sup>149</sup> Tamże, List L. Finkla. Lwów 6 grudnia 1905 r., b.p.

<sup>150</sup> Tamże, Posiedzenie z dnia 31 grudnia 1905 r., b.p.

<sup>151</sup> Tamże, Posiedzenie z dnia 2 stycznia 1906 r., b.p.

<sup>152</sup> Tamże, List L. Finkla do S. Estreichera z dnia 5 lutego 1906 r., b.p.

<sup>153</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU I-3, Protokół walnego posiedzenia administracyjnego AU dnia 19 maja 1905 r., k. 30.

przyznawał, że nie sposób podać daty rozpoczęcia druku<sup>154</sup>. W grudniu 1906 r. Komitet postanowił zapytać współpracowników o stan ich prac, by określić stopień zaawansowania poszczególnych działów<sup>155</sup>. Ponieważ dopominali się o terminarz wydawniczy, ustalono przyjęc jako termin ostateczny koniec 1909 roku. Nadal jednak trwały poszukiwania autorów gotowych opracować niektóre zagadnienia. Przyjęto wstępnie, że należy w 1910 r. drukować jako pierwsze działy obejmujące: geografię fizyczną, szkolnictwo oraz ustrój prawny w Polsce przedzoborowej<sup>156</sup>.

Kolejne dwa lata upłynęły na uspokajających zapowiedziach, że *rękopisy pojedynczych artykułów już napływają*, choć Komitet wciąż nie był w stanie przystąpić do wydania pierwszego tomu wielkiej syntezy<sup>157</sup>. Wiosną 1909 r. dokonano przeglądu poszczególnych działów, z których sześć (brakowało wśród nich historycznego) uznano za zaawansowane w stopniu umożliwiającym myślenie o druku w 1910 roku<sup>158</sup>. Wreszcie 7 grudnia 1909 r. na walnym posiedzeniu członków Akademii B. Ulanowski powiedział, że *zbliży się chwila, w której rozpoczętym zostanie druk Encyklopedii Polskiej*. Widział w związku z tym potrzebę powołania osobnego organu pomocniczego, wspierającego dotychczasowy Komitet przygotowawczy oraz Komitet Wydawniczy<sup>159</sup>. M. Bobrzyński, który przewodniczył ostatniemu, od dawna zabiegał o pozyskanie S. Smolki. Ze względów zdrowotnych zrezygnował on w 1903 r. z godności sekretarza AU oraz katedry na UJ. Nie przyjął też w 1905 r. propozycji objęcia redakcji całej *Encyklopedii* lub któregoś z działów historycznych<sup>160</sup>. Starania Bobrzyńskiego przyniosły efekt dopiero

---

<sup>154</sup> Tamże, Protokół walnego posiedzenia administracyjnego AU dnia 11 maja 1906 r., k. 40.

<sup>155</sup> TPSP AE EP, Posiedzenie z dnia 24 grudnia 1906 r., b.p.

<sup>156</sup> Tamże, Posiedzenie z dnia 6 maja 1907 r., b.p.

<sup>157</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU I-3, Protokół walnego posiedzenia administracyjnego AU dnia 15 maja 1908 r., k. 62.

<sup>158</sup> TPSP AE EP, Posiedzenie z dnia 22 maja 1909 r., b.p.

<sup>159</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU I-3, Protokół walnego posiedzenia administracyjnego AU dnia 7 grudnia 1909 r., k. 79.

<sup>160</sup> W liście do M. Bobrzyńskiego wyjaśniał powody, pisząc m.in.: *Zupełnie szczerze wyznaję, że z wielką ochotą i szczególnem zamilowaniem jałbym się tego obowiązku, gdybym nie miał pewności, że mu w obecnych okolicznościach nie sprostam. Jestem – proszę mi wierzyć – zdeformowaną machiną, która przez dłuższy nieraz czas przestaje funkcjonować, a to zaś z obowiązkami redaktora, wymagającymi niewielkiej może pracy, ale stałej [podkreśl. – S.S.], systematycznej, normalnej czynności, bezwzględnie nie da się pogodzić [...] zdrowie moje zaczyna znów obecnie szwankować i muszę być na to przygotowanym, że co najmniej kilka miesięcy upłynie, zanim powróci do jakiejś równowagi [...] Jeżeli mi wyznaczycie jakiś dział do opracowania, którego mógłbym się podjąć, z dłuższym terminem (jak to jest w programie), służę z największą ochotą. Ale jakakolwiek funkcja kierownicza – to rzecz nie dla mnie; mogą być do tego zdolnym chwilowo, ale bezwarunkowo nie mogę za to odpowiadać, czy tak będzie za miesiąc. BJ, sygn. 8089 III, Korespondencja M. Bobrzyńskiego 1905–1906, List S. Smolki. Niegoszowice 11 stycznia 1905 r., k. 9–10; H. Barycz, *Stanisław Smolka w życiu i nauce*, Kraków 1975, s. 231–232.*

w listopadzie 1909 r., gdy Smolka został prezesem Komitetu Wydawniczego „Encyklopedii Polskiej”<sup>161</sup>. Dużą rolę odgrywał w Komitecie niewątpliwie sekretarz, Stanisław Estreicher, który co czwartek odbywał ze Smolką posiedzenia dla załatwiania bieżących spraw wydawniczych. Koordynacja tak potężnego, międzyzaborowego przedsięwzięcia była rzeczą niezmiernie kłopotliwą. Towarzyszyła temu ciągła rotacja autorów, z których jedni chorowali (kilku zmarło, m.in. Karol Potkański), inni wycofywali się wobec nawału różnych prac, jeszcze inni się obrażali i odmawiali współpracy.

Zmiana przewodniczącego, stosującego swoistą dyplomację nazywaną *miękkimi środkami sugestii*, niewiele wniosła, a nawet stała się zarzewiem nowych konfliktów. Swoją prezesurę Smolka zainaugurował w grudniu 1909 r., występując od razu z propozycją powołania L. Finkla do Komitetu w charakterze jego wiceprzewodniczącego, *aby za jego pomocą i pośrednictwem załatwić sprawy współpracowników lwowskich*<sup>162</sup>. Nowy prezes zaraz też informował Finkla o jednomyślnej uchwale wzywającej go do objęcia stanowiska wiceprezesa. W uzasadnieniu pisał: *Świadom wielkiej wartości, jaką mieć będzie niezawodnie ściślejsza styczność pomiędzy Szan. Panem a centralną organizacją wydawnictwa „E.P.” Komitet nie wątpi, że powyższa uchwała przyczyni się niepospolicie do skutecznego urzeczywistnienia doniosłych zadań naszego przedsięwzięcia*<sup>163</sup>. Mimo początkowych nadziei związanych z warszawskim środowiskiem naukowym brak widocznych postępów sprawił, że zwrócono uwagę na energicznego prezesa lwowskiej Macierzy Polskiej (od 1901 r.) i redaktora *Encyklopedii dla ludu* oraz ilustrowanego opracowania *Polska, obrazy i opisy* (t. 1–2 1906–1909), dla których Finkel zdołał pozyskać wielu polskich uczonych. Aktywność lwowianina oraz jego uczynność były niewątpliwie ważnym powodem owego wyróżnienia.

L. Finkel przyjął wiceprezesurę Komitetu Wydawniczego. Wkrótce potem S. Smolka zawiadamiał go o zmianie redaktora działu obejmującego literaturę piękną (w miejsce S. Tarnowskiego redakcję objął Józef Kallenbach)<sup>164</sup>. Kilka dni później krakowianie prosili o interwencję w sprawie Konstantego Wojciechowskiego, który podjął się napisania artykułu o dziewiętnastowiecznym powieściopisarstwie, ale w określonym terminie mógł wywiązać się jedynie z części zadania<sup>165</sup>. Wiceprezesa Komitetu systematycznie nagabywano o przypominanie lwowianom o podjętych zobowiązaniach oraz konieczności dotrzy-

---

<sup>161</sup> H. Barycz, *Stanisław Smolka*, s. 235–236.

<sup>162</sup> TPSP AE EP, Posiedzenie z dnia 4 grudnia 1909 r., b.p.

<sup>163</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU I-33, Komitet Encyklopedii Polskiej, List S. Smolki do L. Finkla. Kraków 4 grudnia 1909 r., b.p.

<sup>164</sup> Tamże, List S. Smolki do L. Finkla. Kraków 5 grudnia 1909 r., b.p.

<sup>165</sup> Tamże, List [brak podpisu] do L. Finkla. Kraków 8 grudnia 1909 r., b.p.

mania obowiązujących terminów, co przysparzało mu nieustannie nowych obowiązków<sup>166</sup>. Dla przykładu: w styczniu 1910 r. sekretarz Komitetu, S. Estreicher, zwracał się do Finkla z prośbą o pomoc w przekonaniu ks. J. Fijałka, który zrezygnował ze współpracy z EP w 1907 r., by zechciał opracować zleczone mu wówczas zagadnienia, dla których nie potrafiono znaleźć innych autorów. Pisał: *Otóż zależy bardzo wiele na pozyskaniu współpracownictwa X. Fijałka na powrót. Sądzymy, że najłatwiej daloby się to może uzyskać, gdyby Szan. Pan – jako wiceprezes Komitetu, jako redaktorem działu XI zechciał porozumieć się z X. Fijałkiem, a zwłaszcza dowiedzieć się od niego, dlaczego cofnął się od współpracownictwa i usilnie na niego nalegać na zmianę tej decyzji*<sup>167</sup>. Finkel zdołał skłonić Fijałka do ponownego nawiązania współpracy, choć kluczowa była tu deklaracja Abrahama objęcia współredakcji działu kościelnego EP<sup>168</sup>. W tym samym miesiącu załatwił sprawy pięciu innych współpracowników *Encyklopedii*<sup>169</sup>. Pół roku później lwowianin prezentował na posiedzeniu Komitetu Wydawniczego rękopis dzieła E. Romera *Geografia*<sup>170</sup>. Nie ułatwiał mu pracy uniwersytecki kolega, S. Zakrzewski, który ignorował płynące z Krakowa ponaglenia, aż doszło do sytuacji, gdy kazano mu złożyć – pod groźbą rezygnacji ze współpracy – specjalne oświadczenie w sprawie podjętych zobowiązań<sup>171</sup>. L. Finkel systematycznie informował krakowski Komitet o stanie prac lwowian oraz wynikach prowadzo-

---

<sup>166</sup> Np. w maju 1911 r. S. Estreicher monitował Finkla o zaległy artykuł *Morfologia. Formy gramatyczne* językoznawcy, prof. Adama Kryńskiego. Upominał się też o niedostarczone przez S. Zakrzewskiego i Bronisława Dembińskiego deklaracje w sprawie ich artykułów z historii politycznej. DALO, fond 254, op. 1, spr. 190, List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 1 maja 1911 r., k. 6; Dwa lata później sytuacja zmieniła się dla Finkla o tyle, że slano do niego prośby już nie tylko o artykuły lwowian, ale i historyków mieszkających w Warszawie (Askenazy). Tamże, List S. Estreichera do L. Finkla z 13 marca 1913 r., k. 25.

<sup>167</sup> TPSP AE EP, List S. Estreichera do L. Finkla. Kraków 4 stycznia 1910 r., b.p.

<sup>168</sup> Tamże, List L. Finkla do S. Estreichera. Lwów 6 stycznia 1910 r., b.p. Jesienią 1910 r. Finkel musiał prolongować ks. Fijałkowi termin dostarczenia tekstów, ze względu na chorobę lwowskiego historyka Kościoła. Tamże, List L. Finkla do S. Estreichera. Lwów 29 września 1910 r., b.p.

<sup>169</sup> Tamże, List L. Finkla do S. Smolki. Lwów 31 stycznia 1910 r., b.p.

<sup>170</sup> Tamże, Protokół posiedzenia z dnia 10 [lub 20] czerwca 1910 r., b.p.

<sup>171</sup> S. Zakrzewski deklarował: *Odwolując się do mojego ustnego oświadczenia, które złożyłem na konferencji współpracowników Encyklopedii Polskiej d. 22 listopada 1909 we Lwowie w Zakładzie Ossolińskich odbytej, zobowiązuję się niniejszem wykończyć artykuł pt. „Historia polityczna Polski do końca XII wiek” [...] najpóźniej w październiku b.r. TYSIĄC DZIEWIĘĆSET DZIESIĄTEGO, tak iżby ten artykuł, w rozmiarze czterech arkuszy druku formatu Rozpraw Akademii Umiejętności w Krakowie, był w posiadaniu Komitetu wydawniczego Encyklopedii Polskiej najpóźniej dnia 31 października b.r. Zarazem stwierdzam, że Przewodniczący Komitetu wydawniczego Encyklopedii Polskiej objaśnił mnie dokładnie, jakie niebezpieczeństwa grożą wydawnictwu Encyklopedii Polskiej w razie niedotrzymania ustalonych obecnie terminów przez współpracowników, tak iż z zupełną świadomością tego stanu rzeczy podpisuję niniejsze zobowiązanie.* Tamże, Oświadczenie S. Zakrzewskiego. Lwów 14 lutego 1910 r., b.p.

nych z kolejnymi autorami rozmów<sup>172</sup>. Przekazywał innym sugestie i pomysły Smolki, narażając się niekiedy na niezadowolenie mających inny punkt widzenia redaktorów działów<sup>173</sup>. Lwowianin został też upoważniony do decydowania o ewentualnej korekcie stylistycznej oddawanych rękopisów, na co AU przeznaczyła specjalne środki<sup>174</sup>. Przyjęcie na siebie obowiązków wiceprzewodniczącego niewątpliwie ograniczyło jego czas, ale też dawało na bieżąco wgląd w całość spraw przygotowywanego wydawnictwa. Być może L. Finkel czuł się nawet lepiej w roli pośrednika i organizatora niż – co miało się wkrótce okazać – współautora *Encyklopedii polskiej*.

Z korespondencji ze Smolką wynika, że relacje z prezesem układały się poprawnie, jeśli nie dobrze, skoro ten ostatni poruszał w listach nie tylko kwestie dotyczące lwowskich współpracowników, ale i pisał o sobie: *rozjazdy w ostatnich czasach zmęczyły mnie bardzo i muszę zaszanować się cokolwiek, żeby nie ustać przed lipcem. Ja to wiedziałem z góry, że nie nadaję się zupełnie do tych czynności i bronilem się, jak mogłem, ale musiałem ulec Ulanowskiemu. Dużo większe rezultaty osiągnąłby kto inny z mniejszym o połowę nakładem pracy i z mniejszym wyładowaniem energii*<sup>175</sup>. Obejmując przewodnictwo Komitetu Wydawniczego EP, S. Smolka miał świadomość powolnego tempa prac przygotowawczych, stąd starał się je przyspieszyć. Cechująca go przy tym apodyktyczność dała o sobie znać zaraz na początku, gdy zaniepokojony systematycznym przekraczaniem przez autorów rozmiarów przygotowywanych dla *Encyklopedii* opracowań, już na pierwsze posiedzenie przygotował projekt odezwy do współpracowników w tej sprawie. Wiadomo, że wywołała ona sprzeciw członków Komitetu, stąd Smolka ją wycofał, zaznaczając jednocześnie, że nie zmienia swojego zdania o *nieodzownej potrzebie zamierzonego kroku, którego zaniecha-*

---

<sup>172</sup> Np. w lipcu 1910 r. informował S. Estreichera: *polecono mi zaprosić Dra Włodzimierza Kocowskiego do opracowania w Dziale III artykułu pt. Język ruski. Napisałem do niego zaraz po powrocie do Lwowa, ale mój bilet, chociaż polecony, doszedł go bardzo późno, ponieważ przewodniczył na maturze w Zaleszczykach a potem wyjechał do Salzburga. Stamtąd zapowiedział mi odpowiedź ustną we Lwowie i dzisiaj dopiero złożył ją. Dr Kocowski podejmuje się napisania tego artykułu do 1 stycznia 1911 r. Upraszam zatem bardzo usilnie, aby mu bezwzględnie [podkreśl. – L.F.] wysłać urzędowo zaproszenie, umowę do podpisania i program *Encyklopedii*, a nadto może by prof. Łoś napisał krótką instrukcję o co w tym artykule przede wszystkim chodzi. Tamże, List L. Finkla. Lwów 27 lipca 1910 r., b.p.*

<sup>173</sup> Chodziło o propozycję sporządzenie mapy w większej skali (podzielonej na dwie dwustronicowe), który to pomysł został zaakceptowany przez autora, prof. Dunikowskiego. W związku z organizowanym we Lwowie zebraniem Finkel pisał: *Obawiam się, co prawda, trochę Rehmana, który [...] gorąco zajmuje się działem geograficznym i jeśli dowie się o naszych „spółkach” zrobi pewno, jeszcze przed wyjazdem do Lwowa, burdę. Ale trudno – nie można czekać. Tamże, List L. Finkla do S. Smolki. Lwów 1 grudnia 1909 r., b.p.*

<sup>174</sup> Tamże, List S. Smolki do L. Finkla. Niegoszowice 30 marca 1910 r., b.p.

<sup>175</sup> Tamże, List S. Smolki do L. Finkla. Niegoszowice 22 stycznia 1910 r., b.p.

nie grozić może [...] niezmiernie szkodliwymi dla wydawnictwa następstwami<sup>176</sup>. Zapowiedział też, że będzie walczył z niebezpiecznym zjawiskiem w inny sposób, tj. przez rokowania z poszczególnymi autorami w celu ustalenia ewentualnych zmian oraz nieprzekraczalnej objętości prac (w porozumieniu z redaktorami działów i sekretarzem generalnym AU). Jeśli chodzi o Finkla, początkowo przewidywano na opracowanie dziejów ostatnich Jagiellonów i dwóch pierwszych bezkrólewi osiem arkuszy druku, ale już na podpisanej przez lwowianina umowie pojawiła się odręczna notatka o zmniejszeniu objętości pracy do pięciu arkuszy<sup>177</sup>. Zmiana była wynikiem podziału ponadstuletniego okresu na dwa: 1506–1586 oraz 1586–1632. Ostatecznie za końcową cezurę finkłowskiego rozdziału przyjęto datę śmierci Zygmunta Augusta.

Towarzyszące od początku akademickiemu wydawnictwu kłopoty nie zniknęły po objęciu wiceprezesury przez Finkla. Z początkiem 1911 r. sekretarz AU, B. Ulanowski, starając się nie dopuścić do kolejnej zwłoki z drukiem *Encyklopedii*, namawiał lwowianina do przyjazdu na posiedzenie Akademii w celu omówienia szczegółów jego autorskiego udziału w całym przedsięwzięciu<sup>178</sup>. Chodziło przede wszystkim o przygotowywany do druku tom szósty, obejmujący historię polityczną Polski, do którego lwowski historyk miał opracować dzieje panowania ostatnich Jagiellonów. 12 lipca 1911 r. przewodniczący Komitetu Wydawniczego, S. Smolka, informował Finkla, że druk tomu historycznego rozpocznie się z całą pewnością jesienią. Mocno podkreślał, że nie ma ważniejszej sprawy dla polskich uczonych jak *Encyklopedia*. Powołując się na zawód, jaki sam uczynił rodzinie, odmawiając wspólnego spędzenia wakacji, by *siedzieć kolkiem* nad sprawami akademickiego wydawnictwa wyznawał, że Komitet Redakcyjny nie działa idealnie, a on sam jest przewodniczącym „*pożal się Boże*”. Zarazem jednak pisał do Finkla: *Co mogę jednak staram się robić. Kolegów zaś gorąco proszę, żeby w zakresie przyjętych zobowiązań podczas tych wakacji [wyróżn. – S.S.] raczyli dla Encyklopedii Polskiej wszystkie siły wyteńczyć. Mam przeświadczenie, że od tych wakacji, będzie niemało powodzenie tego przedsięwzięcia zależeć<sup>179</sup>*. Do listu Smolka dołączył trzy rozdziały swego artykułu dla *Encyklopedii*, prosząc o rzeczowe uwagi oraz *żeby służyły za substrat do porozumienia się w sprawie faktury, przed ostatnim wykończeniem artykułu podczas wakacji<sup>180</sup>*.

Wiceprezes musiał złożyć kolejne zapewnienie wywiązania się z umowy. Ponieważ nie był jedynym, który opóźnił nadesłanie artykułów, a do tego wybuchł skandal z S. Askenazym, który zdecydowanie odmówił stosowania się do „faktury” Smolki, sprawa opracowania Finkla pozostawała w zawieszeniu. Rok

---

<sup>176</sup> Tamże, Posiedzenie z dnia 4 grudnia 1909 r., b.p.

<sup>177</sup> Tamże, Warunki współpracownictwa w *Encyklopedii Polskiej*. L. Finkel. Kraków 22 stycznia 1906 r., b.p.

<sup>178</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 190, List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 17 stycznia 1911 r., k. 4.

<sup>179</sup> Tamże, List S. Smolki do L. Finkla z 12 lipca 1911 r., k. 7.

<sup>180</sup> Tamże.



później znów słano uprzejme ponaglenia z Krakowa. Tym razem S. Estreicher pisał: *Pozwalam sobie przypomnieć Mu łaskawą obietnicę nadesłania nam Jego artykułu pt. „Historia polityczna Polski 1506–1586” w ciągu jesieni bieżącego roku. Rzecz staje się już niesłychanie pilna, ponieważ od autorów poprzedzających (Zakrzewski, Krzyżanowski St., Smolka, Papée) mamy wiadomość, iż ze swojemu artykułami są już [podkreśl. – S.E.] gotowi – tak że w jesieni (1 paźdz.) będziemy mogli przystąpić do druku „Historii politycznej”. Pan Rektor obiecał nam przystąpić we wrześniu do pisania tego artykułu, toteż liczymy na pewno, że otrzymamy manuskrypt na czas i że z tego powodu nie nastąpi zwłoka w druku tomu*<sup>181</sup>. Sekretarz Komitetu przypominał też o oczekiwany w Krakowie opracowaniu L. Finkla o szkolnictwie w zaborze austriackim.

Lwowianin nadal pełnił funkcję pośrednika w załatwianiu spraw *Encyklopedii*. Z końcem 1912 r. upominał się o gwarantowane umową nadbitki opublikowanych prac dla E. Romera i J. Siemiradzkiego, o których pisał: *Ponieważ zaś kiedyś, przed trzema laty, piłowałem ich o szybkie wygotowanie artykułów i map, nie dają mi teraz spokoju*<sup>182</sup>. Interweniował też w sprawie pominięcia w wydany prospekcie EP nazwiska współpracownika działu literackiego, K. Wojciechowskiego, o którym pisał, że jest on tym faktem *mocno zmartwiony*<sup>183</sup>.

Z początkiem 1914 r. S. Estreicher poprosił Finkla o podanie ostatecznego terminu, w jakim dostarczy tekst, podnosząc, że sąsiadujące z rozdziałem obejmującym wiek XVI opracowania Papée i Sobieskiego zostały napisane. Lwowski historyk zwlekał z odpowiedzią. Wiosną, wybierając się do Włoch, pisał: *jutro rano jadę przez Węgry na południe, przede wszystkim do Abbazji na 14 dni, aby zacerpnąć trochę sił do pracy nad Zygmuntem*<sup>184</sup>. Po powrocie zmobilizował się i faktycznie zabrał do pracy. Na płynące z Krakowa zapytania odpowiadał jednak z irytacją: *Siedzę we Lwowie i piszę. Alarmy bardzo jednak niepożądane, bo sprawa na piśmie uregulowana: jeśli otrzymam 1 paźdz. artykuł Papée, mam 1 lutego oddać swój*<sup>185</sup>. Wybuch wojny światowej i rosyjska okupacja Lwowa ponownie oderwały go od pracy.

W związku z ciągłym odwlekaniem przez Finkla terminu oddania przyrządzonego tekstu trzeba przypomnieć, że mimo kłopotów ze zdrowiem i nawału obowiązków (m.in. rektora), wdał się przecież w 1913 r. w gruntowną polemikę dotyczącą epoki zygmuntońskiej<sup>186</sup>. Znalazł czas na powtórny analizę źródeł

---

<sup>181</sup> TPSP AE EP, List S. Estreichera do L. Finkla. Kraków 8 lipca 1912 r., b.p.

<sup>182</sup> Tamże, List L. Finkla do S. Estreichera. Lwów 1 listopada 1912 r., b.p.

<sup>183</sup> Tamże, List L. Finkla do S. Estreichera. Lwów 17 grudnia 1912 r., b.p.

<sup>184</sup> Tamże, List L. Finkla do S. Estreichera. Lwów 14 kwietnia 1914 r., b.p.

<sup>185</sup> Tamże, List L. Finkla do S. Estreichera. Lwów 24 lipca 1914 r., b.p.

<sup>186</sup> L. Finkel, *W sprawie udziału lenników w elekcjach jagiellońskich*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XXVII (1913), s. 4–36. Polemizował z młodym i niezującym już w 1913 r. historykiem, Wojciechem Zychem. Zob. tegoż, *W sprawie udziału lenników w elekcjach jagiellońskich*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XXV (1911), s. 177–196.

i dyskusję, ale odmówił napisania syntetycznego tekstu do *Encyklopedii*. Jest to w istocie zastanawiające. Mogła lwowskiego historyka rzeczywiście nie zadowalać przyznana objętość dzieła, ale nie była to sprawa rozstrzygająca. Trzeba tu przywołać pogląd L. Kolankowskiego, który omawiając z okazji osiemdziesiątej rocznicy urodzin F. Papéego jego twórczość poświęconą dynastii jagiellońskiej, odniósł się przy okazji do dorobku mistrza. Zauważał mianowicie, że ani Liske, ani żaden z jego uczniów, choć pisali dzieła wybitne (m.in. Finkel *Elekcję Zygmunta I*), nie wyszli poza krytyczną analizę fragmentów i epizodów dziejowych. Pisał: *Rozwiązanie choćby najbystrzejsze, najbardziej wyczerpujące, poszczególnych, choćby najliczniejszych fragmentów, obrobienie choćby najsubtelniejsze, pojedynczych cegiełek, to jeszcze nie cały gmach, czy nawet skromny dom, o którego budowie i najbieglejsi ceglarze, czy kamieniarze, zazwyczaj i marzyć nie mogą [...] Obezwładniło ich bogactwo nieotwartych źródeł*<sup>187</sup>.

Ponadto przed, ale zwłaszcza po wybuchu wojny pojawiły się poważne problemy ze zmniejszającą się liczbą członków Towarzystwa Historycznego, naukowych odczytów i realną groźbą zaprzestania wydawania „Kwartalnika Historycznego”. W kwietniu 1914 r. Finkel, po ustąpieniu T. Wojciechowskiego i L. Kubali, objął przecieź prezesurę Towarzystwa (wiceprezesem został B. Dembiński)<sup>188</sup>. W takiej sytuacji sprawy *Encyklopedii* siłą rzeczy schodziły na dalszy plan.

Finkel nie był jedynym lwowskim historykiem spędzającym redaktorom sen z powiek. O innym współpracowniku EP sekretarz donosił: *Wielką troskę jak zawsze powoduje Stanisław Zakrzewski. W porozumieniu z Komitetem, napisałem do niego przed dwoma dniami ultimatum zapowiadając, że w razie, gdyby i tym razem wcale nie odpowiedział, Komitet zwróci się do innego współpracownika, którego już mamy in petto. Bylibyśmy bardzo wdzięczni, gdyby Pan Rektor był łaskaw pomówić z nim, skłonić go do odpowiedzi, a w szczególności i do tego, aby artykuł w ciągu najbliższych kilku tygodni wykończył*<sup>189</sup>. Lwowski uczony o tyle skutecznie wpłynął na Zakrzewskiego, że ten wprawdzie oddał tekst, ale niedopracowany, co stało się zarzewiem kolejnych problemów, w których rozwiązywanie znów angażowano Finkla<sup>190</sup>. Nie tylko Estreicher, ale i B. Ulanowski prosili lwowianina o pozyskanie dla akademickiego wydawnictwa i innych miejscowych badaczy<sup>191</sup>, w co ten zresztą chętnie się włączał, zabiegając o kompetentnych autorów<sup>192</sup>.

<sup>187</sup> L. Kolankowski, *Fryderyk Papée*, s. 5–6.

<sup>188</sup> T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 11–13; J. Maternicki, *Idee i postawy*, s. 489–490.

<sup>189</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 190, List S. Estreichera do L. Finkla z 20 stycznia 1914 r., k. 27.

<sup>190</sup> Tamże, List S. Estreichera do L. Finkla z 23 lipca 1915 r., k. 41.

<sup>191</sup> Tamże, spr. 191, List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 7 sierpnia 1915 r., k. 1.

<sup>192</sup> TPSP AE EP, List L. Finkla do S. Estreichera. Lwów 24 lipca 1914 r., b.p. Do dziejów Galicji po rozbiorach proponował Tadeusza Smarzewskiego lub swojego ucznia, Wacława Mejsbauma, o którym pisał m.in.: *Młody, ale dosyć wytrawny, jak wiem z opracowania w moim seminaryum niedruk[owanego] artykułu o Sejmie 1866.*

B. Ulanowski przeczuwał, że wybuch wojny może oznaczać kolejną zwłokę z oddaniem pracy, stąd zachęcał Finkla do skorzystania z półrocznego urlopu naukowego i przyjazdu do Krakowa w celu dokończenia zamówionego dla *Encyklopedii* dzieła<sup>193</sup>. Jak wiadomo, nigdy to nie nastąpiło. Odpowiedź lwowianina latem 1915 r. potwierdziła obawy sekretarza generalnego AU, gdyż ten pisał: *Czas okupacji nie sprzyjał pracy naukowej, chociaż bardzo pragnęliśmy rozwiać ciężącą zmorę przez zapracowywanie się. W zimie miałem u siebie najwyższą temperaturę 11 °R. a w archiwum uniwersyteckim jeszcze niższą. To też o stanie mego artykułu nie piszę, bo rozpacz mnie samego bierze*<sup>194</sup>. W tym samym czasie donosił O. Balzerowi: *W kwietniu rozchorowałem się na katar oskrzelowy, przeleżałem 6 dni, nie wychodziłem przez dwa tygodnie, ale co gorsza, zakazano mi pracować. Wskutek tego przerwałem robotę nad *Zygmuntami*, „urzędowałem” z Wojciechowskim w parku Kilińskiego lub wałęsałem się po ulicach miasta, które przedstawiały tyle ciekawych widoków. Teraz każą mnie wyjechać na kilka tygodni do Szczawnicy lub Zakopanego*<sup>195</sup>.

Sprawa opracowania epoki ostatnich Jagiellonów rozstrzygnęła się ostatecznie na przełomie 1915 i 1916 r., gdy lwowski historyk definitywnie zrezygnował z opracowania tego okresu. O dalszym rozwoju wypadków mówi list Finkla do S. Estreichera, w którym czytamy: *Odebrałem wczoraj list WSz Pana Kolegi i list Dra O. Haleckiego. Nie potrafię wyrazić jak wielkiej doznałem ulgi! Jestem niezmiernie obowiązany, szczerze i głęboko wdzięczny za zdjęcie ze mnie zobowiązania, które od długiego czasu wprost przygniatało mnie swoim ciężarem, zwłaszcza odkąd wiedziałem, że nie spełnię go jakby należało, jak bym sam pragnął... Powierzenie okresu 1506–1572 p. Drowi Haleckiemu uważam za bardzo szczęśliwe i trafne*<sup>196</sup>. W lutym 1916 r. sekretarz powiadamiał lwowskiego historyka, że na zwołanym w Krakowie – w celu wyznaczenia nowego autora – spotkaniu współpracowników wydawnictwa zwrócono *jednogłośnie* uwagę na O. Haleckiego<sup>197</sup>. Było to zgodne z intencją samego Finkla. Obecni na spotkaniu W. Zakrzewski i S. Smolka, rozumiejąc trudną sytuację Haleckiego, zmuszonego do dostarczenia opracowania w krótkim czasie, ofiarowali się z konsultacjami<sup>198</sup>. Na walnym posiedzeniu AU w lutym 1916 r. sekretarz generalny, bez wymieniania nazwisk, informował o *wielkich trudnościach* z przygotowaniem tomów obejmujących historię poli-

<sup>193</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 191, List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 7 sierpnia 1915 r., k. 2.

<sup>194</sup> TPSP AE EP, List L. Finkla do S. Estreichera. Lwów 12 sierpnia 1915 r., b.p.

<sup>195</sup> B ZNiO, rkps 7668/II, t. X, List L. Finkla do O. Balzera. Lwów 3 sierpnia 1915 r., k. 375.

<sup>196</sup> TPSP AE EP, List L. Finkla do S. Estreichera. Lwów 10 stycznia 1916 r., b.p.

<sup>197</sup> J. Kłoczowski, *Oskar Halecki (1891–1973)* [w:] *Nation and History. Polish historians from the Enlightenment to the Second World War*, red. P. Brock, J. Stanley and P. Wróbel, Toronto–Buffalo–London 2006, s. 429–442. Wybór prac naukowych i publicystycznych O. Haleckiego zob. J. Cisek, *Oskar Halecki. Historyk. Szermierz Wolności*, Warszawa 2009.

<sup>198</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 188, List S. Estreichera do L. Finkla z 7 lutego 1916 r., k. 23–24.

tyczną<sup>199</sup>. Nie lepiej było trzy lata później, tym razem z powodu wyjazdów naukowych O. Haleckiego i W. Sobieskiego<sup>200</sup>.

Z początkiem 1916 r. „zastępca” Finkla w prestiżowym wydawnictwie Akademii, świeżo upieczony docent UJ, Oskar Halecki, tłumaczył się przed lwowskim historykiem z powierzonego mu przez Komitet Redakcyjny EP zadania: *Przyjąwszy tę wysoce szaczną dla mnie propozycję, zdaję sobie jednak doskonale sprawę z tego, jaka to niepowetowana szkoda, że ten ważny ustęp dziejów naszych, nie będzie nakreślony umiejętnym piórem jednego z jego najznakomitszych znawców, lecz przez niedoświadczonego nowicjusza*. Ten o ponad 30 lat młodszy, utalentowany badacz okresu jagiellońskiego nie tylko okazywał zwykłą w takich sytuacjach grzeczność, ale i dobrze zdawał sobie sprawę z wyzwania oraz skali trudności, którym nie podołał nieporównanie bardziej doświadczony historyk, jakim był Finkel. Z tego też względu pisał: *ośmielam się prosić pana Rektora, aby – skoro niestety stan zdrowia nie pozwolił mu podjąć się samej pracy – nie szczędził przynajmniej swemu zastępcy Swych łaskawych uwag i wskazówek, tem bardziej, że jak słyszałem – artykuł Swój miał już rozpoczęty*<sup>201</sup>. Warto przytoczyć niemal w całości odpowiedź lwowianina na pełen galanterii list Haleckiego, gdyż ilustruje ona charakterystyczny dla niego sposób traktowania młodszych badaczy. Czytamy: *Szczerze ucieszyłem się wiadomością, że Pan Doktor podjął się napisania dla Encyklopedii Polskiej tej części historii politycznej, którą miałem skreślić. Proszę przyjąć za to serdeczne podziękowanie i zapewnienie prawdziwej wdzięczności. Jakkolwiek już dużo pracy włożyłem w tę pracę, składam ją bez żalu w ręce młodsze, energiczniejsze SzP Doktora z pełnym zaufaniem. Oczywiście jestem gotów do wszelkiej pomocy*<sup>202</sup>. W 1918 r. donoszono wprawdzie w *Roczniku AU* o przygotowanych do druku dwóch tomach, ale ostatecznie udało się wydać pierwszy tom *Historii politycznej Polski od w. X do r. 1775* (m.in. opracowanie O. Haleckiego)<sup>203</sup> dopiero w 1920 roku, zaś kolejny trzy lata później.

---

<sup>199</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU I-3, Protokół walnego posiedzenia administracyjnego dnia 1 lutego 1916 r., k. 124. W 1917 r. ponownie podnoszono trudności z dostarczeniem brakujących rozpraw. Tamże, Protokół walnego posiedzenia administracyjnego dnia 29 maja 1917 r., k. 140. W kolejnym roku donoszono o drukującym się tomie pierwszym, obejmującym historię polityczną i trudnościach z kolejnym z powodu *zwłoki w dostarczeniu rękopisów*. Tym razem dodawano też, że przeszkody są również natury politycznej. Tamże, Protokół walnego posiedzenia administracyjnego dnia 17 maja 1918 r., k. 152.

<sup>200</sup> Tamże, Protokół posiedzenia walnego administracyjnego dnia 27 marca 1919 r., k. 156.

<sup>201</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 191, List O. Haleckiego do L. Finkla. Kraków 6 stycznia 1916 r., k. 5.

<sup>202</sup> Tamże, List L. Finkla do O. Haleckiego. Lwów 10 stycznia 1916 r., k. 4.

<sup>203</sup> *Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie. R. 1917/1918*, Kraków 1919, s. 20. Informowano też o drukowanym opracowaniu W. Sobieskiego i sygnalizowano w obawie przed opóźnieniami nowe problemy związane ze znacznym powiększeniem objętości wydawnictwa oraz potrzebą przerobienia dostarczonych już prac. Sprawa wydania tomu poświęconego historii poli-

Nakreślone przez krakowskiego badacza dzieje panowania Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta liczyły ponad 120 stron. Na pierwszej stronie autor składał podziękowanie – *za wiele cennych uwag i wskazówek* – L. Finklowi i W. Zakrzewskiemu<sup>204</sup>. W części pierwszej (omawiającej epokę Zygmunta Starego), choć nie tylko w niej, zaznacza się wyraźnie wpływ lwowskiego historyka. Pojawiało się tu wiele z finklowskich konstatacji zarówno w charakterystyce Zygmunta jako księcia głogowskiego, jak i króla polskiego. Fragmenty dotyczące elekcji monarchy wiernie oddawały punkt widzenia lwowskiego badacza<sup>205</sup>. Powielał Halecki finklowską ocenę kniazia Glińskiego oraz zachowania wobec niego polskiego władcy. Także i końcowa ocena panowania Zygmuntów, zapewne konsultowana z Finklem, oddawała przekonanie lwowianina o wyjątkowości tego okresu w dziejach Polski<sup>206</sup>. W zamykających całość opracowania wskazówkach bibliograficznych Halecki podnosił znaczenie dorobku L. Finkla i wymieniał trzy jego prace poświęcone epoce jagiellońskiej<sup>207</sup>.

Ponieważ Finkel miał też opracować dla *Encyklopedii* artykuł o szkolnictwie, z czego również się wycofał, krakowianie podjęli rozmowy z inspektorem szkolnym Bolesławem Adamem Baranowskim i drem Franciszkiem Majchrowiczem, którzy zgodzili się rzecz przygotować<sup>208</sup>. Widać, że w obu przypadkach, zarówno Haleckiego, jak i pozostałych autorów, liczone się z opinią Finkla, choć propozycją personalną dla artykułu z dziejów oświaty lwowianin był mniej zachwycony. Pisał: *Spółka Bol. Baranowski – Majchrowicz dla opracowania szkolnictwa galicyjskiego podobałaby mi się bardzo (obu znam i wysoko cenię, znam też Bar. rzecz o szkolnictwie ludowem lwowskiem), gdybym miał pewność, że wywiążą się z zobowiązania. Ale nie bardzo ufam: Baranowski, chociaż czerstwy, ma lat 72 a Majchrowicz ponad siły zajęty. Wolalbym i tutaj młodą siłę: zapytywałem kilku ludzi o odpowiedniego pracownika: podawano mi Dra Janellego, Dra Zagajewskiego, ale nie mogłem się zdecydować: zadanie trudne i odpowiedzialne [podkreśl. – L.F.]*<sup>209</sup>. Finkel miał intuicję: Baranowski zmarł, zanim zdołał pracę

---

tycznej Polski do 1795 r. była też omawiana na walnym posiedzeniu Wydziału w 1917 r., gdy zakładano wydanie dzieła na początku 1919 r. AN PAU i PAN w Krakowie, PAU I-3, Protokoły posiedzeń walnych AU, k. 140.

<sup>204</sup> O. Halecki, *Dwaj ostatni Jagiellonowie* [w:] *Encyklopedia polska*, t. V, część I – dział VI (część II): *Historia polityczna Polski. Cz. II. Od R. 1506 do R. 1775*, Kraków 1923, s. 1.

<sup>205</sup> Tamże, s. 2.

<sup>206</sup> Tamże, s. 119.

<sup>207</sup> Tamże, s. 121–122.

<sup>208</sup> TPSP AE EP, List B. A. Baranowskiego do S. Estreichera. Lwów 30 listopada 1915 r., b.p. Baranowski pisał: *Wprawdzie wiek mój i zdrowie kazałyby mi się namyślać, czy zdołam wywiązać się należycie z poruczonego mi zadania; mimo tego oświadczam gotowość podjęcia się pracy o rozwoju szkolnictwa galicyjskiego od r. 1772 i przystępuję zaraz do ułożenia programu co do ram ogólnych i co do poglądu na rozwój szkolnictwa ludowego i będących z niem w związku seminariów nauczycielskich*; tamże, List S. Estreichera do B.A. Baranowskiego. Kraków 7 lutego 1916 r., b.p.

<sup>209</sup> Tamże, List L. Finkla do S. Estreichera. Lwów 10 stycznia 1916 r., b.p.

przygotować, a Majchrowicz okazał się zbyt zapracowany. Rok później wciąż brakowało autora dla artykułu o szkolnictwie galicyjskim. Nadzieje co do Majchrowicza ziściły się dopiero w 1917 r., o czym Finkel, cały czas szukając odpowiedniej osoby, z ulgą donosił: *dzisiaj rzecz, jak mniemam, szczęśliwie się rozstrzygnęła. Na egzamin nauczycielski przybył radca Dr Franciszek Majchrowicz, który miał razem z Baranowskim rzecz opracować. Zapytałem go zatem, czy by sam jej się nie podjął. Odpowiedział, że najchętniej, ponieważ także Rada Szkolna krajowa poleciła mu to zadanie na szerszą skalę, jako historię RSK. Sądzę, że lepszego, odpowiedniejszego kandydata do tego artykułu wprost u nas nie ma. Autor „Historii Pedagogiki” (Lwów 1907 nakł. Tow. Pedag. str 356), wielu artykułów (np. o Czackim), znający cały mechanizm szkolnictwa naszego, wywiąże się doskonale z zadania, któremu, jak zapewnia, odda się obecnie w zupełności [podkreśl. – L.F.]<sup>210</sup>. W tym samym liście L. Finkel deklarował, że przygotowuje dla *Encyklopedii* dzieje Uniwersytetu Lwowskiego, co w Krakowie skwapliwie przyjąto<sup>211</sup>. Ponieważ tekst poświęcony historiografii nie był sprawą pilną, zdecydowano o jej odroczeniu<sup>212</sup>. Lwowski historyk tymczasem zapewniał, iż chciałby *na jakims odcinku EP* służyć. O sprawy akademickiego wydawnictwa troszczył się także w kolejnych latach, przynajmniej dopóki żył B. Ulanowski.*

Wiele wskazuje, że po 1914 r. siły twórcze L. Finkla uległy osłabieniu, przechodził kryzys. W połowie 1915 r. z żalem pisał do O. Balzera: *coraz częściej muszę oswajać się z myślą, że już nadszedł czas ustępowania, cofania się z pola* – i dodawał: – *Zazdroszczę Ci, że czujesz „głód pracowania”!*<sup>213</sup>. Nie tyle nie miał zdolności syntetycznych, co padł ofiarą własnego perfekcjonizmu. Uważał, że nie może opracować syntezy „swej” epoki na wymaganym poziomie, bez poważnych uzupełniających studiów źródłowych, a na nie już nie miał czasu i sił. Nadal jednak wywiązywał się ze swoich obowiązków wiceprezesa, zabiegając o kolejnych autorów i załatwiając rozliczne sprawy współpracowników EP.

\* \* \*

Współpraca L. Finkla z Akademią miała w początkach XX w. dużo bardziej intensywny charakter niż w poprzednim okresie. W pierwszych latach po uzyskaniu członkostwa korespondencyjnego starał się – poza dokończeniem prac

---

<sup>210</sup> Tamże, List L. Finkla do S. Estreichera. Lwów 22 lutego 1917 r., b.p.; tamże, List S. Estreichera do F. Majchrowicza. Kraków 5 marca 1917 r., b.p. S. Estreicher pisał: *Wskutek rezygnacji prof. Finkla i śmierci p. Baranowskiego, rzecz doznała już znacznej zwłoki, tak że pożądanem byłoby szybkie wykończenie rękopisu. W każdym razie rozumiemy jednak, że przynajmniej rok czasu dla takiej pracy potrzebny.*

<sup>211</sup> Tamże, List S. Estreichera do F. Majchrowicza. Kraków 5 marca 1917 r., b.p.

<sup>212</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 188, List B. S. Estreichera do L. Finkla z 7 lutego 1916 r., k. 23–24.

<sup>213</sup> B ZNiO, rkps 7668/II, t. X, List L. Finkla do O. Balzera. Lwów 3 sierpnia 1915 r., k. 376.

nad *Bibliografią historii polskiej* – zaprezentować w Krakowie jako rasowy historyk: badacz dziejów politycznych wieku XVI. W gruncie rzeczy podejmował kolejne wyzwania, starając zetrzeć z siebie piętno niezbyt udanej habilitacji i jej kiepskich ocen przez uznawanego za lwowską wyrocznię w sprawach historii XVI stulecia K. Liskego. Z walki o własne poczucie wartości wyszedł zwycięsko. Okazał się kompetentnym badaczem epoki Zygmunta Starego, choć jego zamierzenia – na co wskazywało pierwsze wystąpienie na forum Akademii – sięgały znacznie dalej. Zjazd Rejowski w 1906 r., na którym wygłosił jeden z najważniejszych referatów o polityce ostatnich Jagiellonów, utorował mu drogę do grona wybitnych badaczy-nowożytników. Swą klasę, jako znawcy czasów Zygmunta I, potwierdził kolejnym wystąpieniem na posiedzeniu Wydziału Historyczno-Filozoficznego w 1909 r., o czym świadczyła ożywiona dyskusja z udziałem wybitnych historyków. Książka *Elekcja Zygmunta I*, wydana w następnym roku przez Akademię, została przedstawiona do nagrody Spasowicza. I chociaż L. Finkel jej nie otrzymał, sama nominacja i fakt, że dzieło lwowianina znalazło się wśród dwudziestu najlepszych książek 1910 roku, było niewątpliwym sukcesem.

Recenzował stosunkowo niewiele prac przedkładanych AU, w dodatku ich zakres chronologiczny i problemowy był bardzo szeroki. Bliska mu była zarówno historia najnowsza, z której prowadził wykłady na przełomie XIX i XX w., jak i wczesnej epoki nowożytnej. Rzeczowość i trafność recenzji lwowianina potwierdzały opinie innych specjalistów recenzujących te same prace. Raczej wyjątkowy – w sensie bezceremonialnej krytyki – był jego stosunek do dzieła J. Grzegorzewskiego, choć i w tym przypadku nie mylił się w ocenie *Grobu Warneńczyka*. Wierny tradycjom Liskego, bronił warsztatu historyka i metody historycznej, piętnując – zawsze deprecjonujące dla nauki – dyletanctwo.

Członkostwo rzeczywiste AU w 1910 r. zawdzięczał Finkel nie tyle nieprzećiętej pracowitości i koncyliacyjnemu usposobieniu, co głównie uporowi T. Wojciechowskiego, apelującego do władz Akademii o eliminowanie na gruncie nauki antysemityzmu i stosowanie wyłącznie kryteriów merytorycznych. Inaugurował je z dużym rozmachem, projektując dwa ważne dla nowożytników wydawnictwa z czasów ostatnich Jagiellonów. Jednakże jego ambitnym planom nie sprzyjały okoliczności wojenne i powojenne trudności. Mimo podjętych i dobrze rokujących wysiłków zamiary wydawnicze AU, czyli publikacja *Korespondencji panów polskich z ks. pruskim Albrechtem*, zakończyły się ostatecznie fiaskiem. Nie było w tym jednak winy lwowskiego badacza, zainteresowanego doprowadzeniem rzeczy do końca. W tym sensie była to niewątpliwie naukowa porażka nie tylko L. Finkla, ale przede wszystkim Akademii.

Jednak w okresie tym pojawiły się pierwsze symptomy wątlejących sił twórczych lwowskiego historyka. Decydując się na udział w wydawnictwie *Encyklopedii polskiej*, musiał wierzyć w możliwość syntetycznego opracowania okresu panowania ostatnich Jagiellonów. Był to jednak czas intensywnej pracy

nad Zygmuntem I. Monografia o elekcji króla stanowiła zapowiedź pojawienia się badacza dużego formatu. Z perspektywy czytelników wnikliwego studium Finkla napisanie kilkuarkuszowej syntezy lat 1506–1572 mogło wydawać się stosunkowo łatwe, jednak dla lwowianina – przy jego pryncypialnym podejściu do źródeł – okazało się zgoła niewykonalne. W rozwoju twórczym *Elekcja Zygmunta I* oznaczała postęp, rezygnacja z artykułu o ostatnich Jagiellonach była krokiem wstecz. W pewnym sensie powtórzyła się sytuacja z rozprawą habilitacyjną, której – z uwagi na skalę krytyki – lwowski historyk nigdy nie opublikował. Teraz największym krytykiem L. Finkla był sam... L. Finkel. Systematyczna praca własna i pogłębiająca się, m.in. dzięki współpracy z L. Bąkowskim, świadomość ogromu źródeł wymagających przepracowania jako podstawy syntezy, skłoniła go do wycofania się z wydawnictwa EP. Odpowiedzialność za ewentualne konstatacje – nieoparte na solidnej podstawie źródłowej, wydawała mu się zbyt duża do udźwignięcia. Wolał pomagać z boku O. Haleckiemu niż sam zaryzykować. Nie umiał inaczej – i to właśnie zarzucał mu de facto L. Kolankowski, który hołdował już nieco innemu podejściu do syntezy. Odpowiedź na pytanie: dlaczego Finkel miał mniej odwagi (albo więcej odpowiedzialności?) niż jego uczeń, musi być wieloaspektowa, poprzedzona daleko bardziej wnikliwą analizą biografii i przede wszystkim twórczości lwowskiego historyka. W niniejszym opracowaniu przedstawiono zaledwie jej fragment, swoistą wypadkową różnych okoliczności zewnętrznych i wewnętrznych.



## DALSZA AKTYWNOŚĆ

### 4.1. UCZNIOWIE I AKADEMIA

L. Finkel starał się osobiste związki z Akademią spożytkować również dla swych uczniów<sup>1</sup>. Gdy uważał, że na to zasługiwali, polecał do druku ich prace i zabiegał u sekretarza generalnego o wspieranie zasiłkami. Już w 1900 r. rekomendował Akademii rozprawę seminarzysty, Włodzimierza Lenkiewicza, do wydania w serii monografii Wydziału Historyczno-Filozoficznego. Zaznaczał, że wartość napisanego pod jego kierunkiem dzieła o udziale Rosji w pokoju karłowickim polega m.in. na wykorzystaniu nieznanych dotychczas materiałów z archiwów wiedeńskich. Podkreślał: *Przynosi ona kilka nowych przyczynków i cennych wyjaśnień nie tylko do historii udziału Rosji w wojnach Ligi Świętej i w układach karłowickich, lecz także do rozwoju kwestii wschodniej przy końcu XVII wieku. Pośrednio dotyka także stosunku Rosji do Polski, Piotra W[ielkiego] do Augusta II*<sup>2</sup>. Praca nie ukazała się jednak w *Rozprawach AU*, choć ustalenia Lenkiewicza były przedstawiane na posiedzeniu Wydziału Historyczno-Filozoficznego w marcu 1900 roku<sup>3</sup>. Z kolei w 1906 r. Finkel, zachęcony przez Ulanowskiego, zabiegał o stypendium im. Adama Mickiewicza dla dra Konstantego Wojciechowskiego, zamierzającego wyjechać do Berlina. Pisał o nim: *Znam dobrze Konstantego Wojciechowskiego, kilkuletniego sekretarza „Macierzy”, jego niepospolite zdolności i wytrwałość w pracy, i mogę sumiennie zapewnić, że jego aspiracje naukowe są rzetelne i poważne*<sup>4</sup>. Chodziło o stypendium w wysokości dwóch tysięcy koron. Choć K. Wojciechowski – który starał się już rok wcześniej o wsparcie z fundacji Osławskiego – uzyskał pozytywną opinię Józefa Tretiaka (potwierdzoną

---

<sup>1</sup> Mam na myśli uczestników seminarium Finkla, na którym powstawały rozprawy seminaryjne bądź doktoraty.

<sup>2</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU W II – 13, Korespondencja Wydziału Historyczno-Filozoficznego 1900 r., List L. Finkla do B. Ulanowskiego. Lwów 5 marca 1900 r., k. 86.

<sup>3</sup> *Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału Historyczno-Filozoficznego dnia 19 marca 1900 r.* [w:] *Sprawozdania z posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie*, t. 5, nr 3, s. 14–17.

<sup>4</sup> B PAU w Krakowie, sygn. 2402, t. 1, List L. Finkla do B. Ulanowskiego. Lwów 3 września 1906 r., k. 222.

we wrześniu 1906 r.<sup>5</sup>), a ponadto napisał do Zarządu AU obszerny list wyjaśniający trudną sytuację zawodową i rodzinną<sup>6</sup>, nie otrzymał rzezczonego stypendium, gdyż zamierzano je przyznać dopiero w 1907 roku<sup>7</sup>.

Wiadomo, że w 1908 r. Finkel zabiegał o wsparcie dla Adama Szelałowskiego<sup>8</sup>. Z kolei w 1911 r. popierał sprawę praktykanta Biblioteki Uniwersyteckiej, dra Bronisława Pawłowskiego, ubiegającego się o stypendium z funduszu W. Osławskiego<sup>9</sup>. W ostatniej sprawie Ulanowski nie mógł pomóc i nie chodziło jedynie o względy formalne (zbyt późno wystosowana prośba<sup>10</sup>), skoro tłumaczył zarazem: *Podają było 19, między temi bardzo poważne, dlatego Pawłowski nie mógł być uwzględniony, wobec szczupłości ogólnej sumy*<sup>11</sup>. Niemniej biorąc

---

<sup>5</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1906/271, Opinia J. Tretiaka na temat K. Wojciechowskiego. Kraków 28 września 1906 r., b.p. J. Tretiak pisał: *Już w roku ubiegłym wezwany byłem przez Akademię Umiejętności w Krakowie do wydania opinii, czy dr Konstanty Wojciechowski, docent uniwersytetu lwowskiego zasługuje na otrzymanie jednego ze stypendiów z fundacji śp. Osławskiego i rozpatrzywszy prace przez niego wówczas przedstawione uznałem, że dwie spamiędzy nich, mianowicie „Kajetan Koźmian. Życie i dzieła, Lwów 1897” i „Werter w Polsce. Lwów 1904” mogą służyć za zupełnie dostateczną po temu kwalifikację. Kandydat w roku bieżącym dotychczas do podania swego i prace swoje z ostatniego roku, są to jednak albo drobne rzeczy naukowe, albo mające charakter szkolnych pomocniczych książek; dlatego wydając obecnie opinię, również jak przeszloroczną przychylną dla kandydata, opieram się na wartości tych samych prac jego, co w roku ubiegłym [podkreśl. – J.T.].*

<sup>6</sup> Tamże, KSG 1906/444, List K. Wojciechowskiego do Zarządu AU. Lwów 1 października 1906 r., b.p.

<sup>7</sup> Tamże, PAU I-9, Protokół posiedzenia Zarządu AU dnia 25 października 1906 r., k. 491–492; Stypendium z tej fundacji przyznawano co 5 lat kandydatom pragnącym uzupełnić studia za granicą. *Pamiętnik piętnastoletniej*, s. 164, 166.

<sup>8</sup> Chodziło o stypendium z fundacji Osławskiego. Na posiedzeniu komitetu stypendialnego, które odbyło się we Lwowie, Szelałowski wprawdzie stypendium nie uzyskał, ale otrzymał 1800 koron zapomogi. Nie bez znaczenia był tu fakt dwukrotnego wspierania młodego badacza z tej fundacji w latach 1905–1907. AN PAN i PAU w Krakowie, PAU I-9, Protokół posiedzenia Zarządu AU dnia 21 listopada 1908 r., k. 609; *Rocznik Akademii Umiejętności. Rok 1906/07*, Kraków 1907, s. 164; A. Szelałowski starał się już w 1901 r. o stypendium Zenona Pileckiego, ale nie uzyskał wystarczającej liczby głosów. M. Nedza, *Polityka stypendialna*, s. 27–28.

<sup>9</sup> Fundacja edukacyjna Wiktora Osławskiego weszła w życie w 1905 r. O jej fundusze mogły się ubiegać osoby narodowości polskiej, dobrze władające j. polskim (z wyłączeniem wyznawców prawosławia). Dla kształcenia młodych Polaków na przyszłych profesorów przyznawano rokrocznie cztery stypendia po 5 tys. koron oraz wspierano powracających z zagranicy zasiłkami (1400–1800 kor.). Część środków przeznaczano na wydawanie prac stypendystów. M. Nedza, *Polityka stypendialna*, s. 17–20.

<sup>10</sup> W grudniu 1911 r. B. Pawłowski zwracał się do Zarządu AU z prośbą o *taskawe udzielenie mi zasiłku w kwocie 600 koron z wspólnego funduszu obrotowego im. Osławskiego, a to celem wyjazdu do Wiednia i zebrania materiału archiwalnego do pracy nad dziejami Galicji po Kongresie Wiedeńskim do ery konstytucyjnej*. AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1911/730, Pismo B. Pawłowskiego do Zarządu Akademii. Lwów 4 grudnia 1911 r., b.p.

<sup>11</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 190, List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 17 stycznia 1911 r., k. 4.

pod uwagę poparcie lwowskiego profesora, z końcem stycznia 1912 r. Zarząd Akademii zaproponował uczniowi Finkla zasiłek w wysokości 200 kor. na prowadzenie badań archiwalnych w Wiedniu<sup>12</sup>. Tylko nieliczni z polecanych przez lwowianina uczniów otrzymywali wsparcie Akademii, i na ogół nie w rozmiarach, na jakie liczyli. Wprawdzie akademickie stypendia uzyskiwali również uczęszczający na jego zajęcia: Adam Skałkowski, Stanisław Kot, Władysław Podlacha, Stanisław Kętrzyński<sup>13</sup>, ale działa się to z rekomendacji innych uczonych. Nie oznacza to jednak, że Finkel nie miał w tym swego udziału. Dobrym przykładem może być sprawa S. Kota, która ujawnia i inne okoliczności, z jakimi musieli się liczyć kandydaci aspirujący do stypendiów. W październiku 1912 r. niepewny swych szans Kot zwracał się do lwowskiego profesora: *Wniosłem podanie o stypendium z fundacji Ostawskiego i jak się w ostatniej chwili dowiaduję, zaliczono mnie do kandydatów, którzy są brani w rachubę. Prof. Ulanowski oświadczył mi sam, że będzie za mną. Nie wiem, o ile mówi to szczerze, przypuszczam jednak, że nie miałby racji zwracania mi głowy niepotrzebnie, tym bardziej że ani jego ani nikogo innego nie nudziłem żadnymi prośbami. Obawiam się jednak, że choćby on mnie poparł, nie przydałoby się to na wiele, gdyż rektorami tego roku są ludzie nie interesujący się dziedziną, w której pracuję. We Lwowie medyk, w Krakowie (mam być liczony do kandydatów krakowskich, nie lwowskich) prawnik, a o techniku nie ma co mówić, aby go zajmowało, kto tam pracuje nad Modrzewskim lub wychowaniem. Jeśli JWP Rektor uważałby, że może z czystym sumieniem (bo gdyby byli kandydaci lepsi, to oczywiście nie proszę o żadne poparcie) rzec za mną jakie dobre słowo do rektora Becka, który zapewne wnet pojedzie na to głosowanie, byłbym JW Panu Rektorowi wdzięczny nieskończenie i pracą starałbym się złożyć dowód, że nie prosiłem o poparcie lekkomyślnie<sup>14</sup>. Interwencja Finkla okazała się skuteczna i S. Kot otrzymał stypendium na rok 1912/1913 (następnie przedłużone)<sup>15</sup>. Trzeba jednak pamiętać o proporcjach: Akademia przyznała w latach 1878–1920 ze swoich trzech głównych fundacji 102 stypendia, w tym znaczna część młodych badaczy pobierała je przez 2–3 lata<sup>16</sup>. Uzyskanie finansowego wsparcia było rzeczą nie-*

---

<sup>12</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1911/730, List Sekretarza Generalnego do B. Pawłowskiego. Kraków 29 stycznia 1912 r., b.p.

<sup>13</sup> M. Nedza, *Polityka stypendialna*, s. 31–33, 43–45, 61–62, 64–65.

<sup>14</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr 323, List S. Kota do L. Finkla. Kraków 8 października 1912 r., k. 59–60. Przy okazji informował Finkla o postępach pracy naukowej nad sprawami oświaty: *do których zwróciła mnie namowa JWP Rektora dla Encyklopedii polskiej, dodając: Czy to warto było robić, sam jasno nie wiem; po części pragnąłbym już wrócić do literatury politycznej, która mnie bardzo ciągnie, ale pocieszam się tem, że na bezrybiu... i moje gryzmoły z dziejów szkolnictwa mogą się na co przydać.*

<sup>15</sup> M. Nedza, *Polityka stypendialna*, s. 197.

<sup>16</sup> Tamże, s. 22.

zwykle trudną<sup>17</sup>. Regułą było zabieganie o życzliwość decydentów. Finkel, który sam jako młody człowiek takie starania podejmował, nie wahał się więc wspierać uzdolnionych uczniów. Wstawiał się za nimi także w innych sprawach<sup>18</sup>. Ci, którym udało się otrzymać zasiłek, pisali przepelnione wdzięcznością listy, w których zdawali relacje z naukowych poszukiwań, ofiarując niejednokrotnie gotowość wykonania kwerendy dla swego opiekuna. Np. B. Pawłowski donosił w 1906 r.: *Prawdopodobnie moją misję do Wiednia będzie można uważać za pomyślną, ponieważ znalazłem mnóstwo materiałów – odnoszących się nie tylko do Dwernickiego, ale także i w ogóle do wypadków 1831. To też jeżeli by JWPan Profesor potrzebował jakich notatek w sprawie stanowiska Austrii w tym roku, do jakiegokolwiek innej nawet sprawy, z całą gotowością mogę nimi służyć*<sup>19</sup>.

Wiadomo też, że lwowski historyk został w 1912 r. proszony o zaopiniowanie wniosku o stypendium dla nauczyciela gimnazjalnego, dra Macieja Loreta<sup>20</sup>. Ten, choć uczęszczał też na seminarium Finkla<sup>21</sup>, był raczej uczniem S. Askenazego, zabiegającego od 1909 r. u B. Ulanowskiego o poparcie Akademii dla zdolnego badacza dziejów Kościoła katolickiego w epoce porozbio-

---

<sup>17</sup> J. Dużyk, *Znaczenie fundacji im. Śniadeckich*, s. 101–133. Stałym elementem wnoszonych podań były z jednej strony szeroko zakrojone plany badawcze wnioskodawców, z drugiej uwagi o ich trudnej sytuacji materialnej. Decyzje komitetu stypendialnego wywoływały dyskusje i protesty przyrodników, zarzucających mu preferowanie humanistów. Niektórzy członkowie komitetu przyznającego stypendia deprecjonowali badania z zakresu historii powszechnej, nie rozumiejąc znaczenia zacieśniania związków nauki polskiej z europejską. Dochodziły też do głosu uprzedzenia polityczne i etniczne. Każda decyzja wymagała ponadto zatwierdzenia przez Radę Administracyjną Szkoły Polskiej na Batignolle w Paryżu, a zdarzały się odmowne.

<sup>18</sup> W 1920 r. lwowski historyk prosił o pomoc dla Janiny Frenklówny, która w archiwach krakowskich poszukiwała materiałów do rozprawy doktorskiej o Annie Habsburżance. DALO, fond 54, op. 1, spr. 276, List L. Finkla do Dyrekcji Bibliotek i Archiwów w Krakowie. Lwów 24 lutego 1920 r., k. 107.

<sup>19</sup> Tamże, spr. 379, List B. Pawłowskiego do L. Finkla. Wiedeń 25 lipca 1906 r., k. 122–123; Pawłowski napisał na seminarium Finkla rozprawę doktorską poświęconą wyprawie gen. Józefa Dwernickiego na Wołyń w 1831 r. Publikował od 1904 r. z zakresu tej problematyki artykuły na łamach „Kwartalnika Historycznego” i „Biblioteki Warszawskiej”. Planowana monografia z dziejów Galicji pod panowaniem austriackim nie ukazała się, ponieważ zebrane materiały uległy zniszczeniu w czasie wojny. W. Lewandowski, *Profesor Bronisław August Pawłowski (1883–1963). W setną rocznicę urodzin* [w:] *Sesja naukowa poświęcona Bronisławowi Pawłowskiemu w setną rocznicę urodzin*, Toruń 1988, s. 8–9.

<sup>20</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 191, List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 6 lipca 1912 r., k. 14. Finkel recenzował doktorat M. Loreta.

<sup>21</sup> M. Loreta był uczestnikiem seminarium Finkla w latach 1889–1902. Tamże, spr. 159, Katalog podręczny. Seminarium historyczne w półroczu letnim r. 1899/900, k. 33; tamże, Katalog podręczny. Seminarium historyczne w półroczu letnim r. 1900/901, k. 54; tamże, spr 160, Katalog podręczny. Seminarium historyczne w półroczu letnim r. 1901/902, k. 32.

rowej<sup>22</sup>. Przedłożona przez L. Finkla szczegółowa opinia o dorobku naukowym M. Loreta była bardzo pochlebna<sup>23</sup>.

Z uczniów Finkla związanych z Akademią warto poświęcić nieco więcej uwagi Ludwikowi Kolankowskiemu. Wkraczając na pokrewny obszar badań, okazał się utalentowanym historykiem. To pod kierunkiem Finkla przygotowywał do druku pierwsze prace o elekcjach ostatnich Jagiellonów, chociaż rozprawę doktorską napisał na seminarium B. Dembińskiego (1906). Po powrocie ze studiów w Berlinie został zatrudniony w Bibliotece Jagiellońskiej, gdzie wcześniej odbywał praktykę. Choć ceniony przez dyrektora F. Papéego, przejawiał wyraźne inklinacje naukowe<sup>24</sup>. Prosił Finkla w 1908 r. o pomoc w żartobliwej formie: „*Kiedy trwoga to do Boga*” – a tu może „*Kiedy trudna sprawa to do Pana Profesora*”. Chodziło o uzyskaniu finansowego wsparcia na niezbędne do dalszych prac naukowych podróże archiwalne. Po kilku latach zajmowania się epoką Zygmunta Augusta, chciał opracować jego rządy jako wielkiego księcia litewskiego (1543–1548). Wymagało to kwerendy archiwalnej w Nieświeżu i Królewcu. Pisał więc do Finkla: *ludzę się nadzieją, że mógłbym uzyskać odpowiednią zapomogę, czy to w Akademii Umiejętności, czy też Komisji Historycznej (wyjechałbym na sierpień i wrzesień). Proszę zatem serdecznie Pana Profesora, czy nie byłby tak dobrym poprzeć a raczej przedstawić całą moją sprawę panu Ulanowskiemu. Oni mię jeszcze tu w Krakowie nie znają tak dobrze – a tylko Pan Profesor mógłby mi tę sprawę ułatwić*<sup>25</sup>.

Miesiąc wcześniej o Kolankowskiego pytał w liście do Finkla W. Zakrzewski. Po powrocie z Rzymu zamierzał bowiem wydać korespondencję hetmana Jana Tarnowskiego, na którą Finkel zwrócił jego uwagę. Chociaż

---

<sup>22</sup> W maju 1909 r. Askenazy pisał do Ulanowskiego: *uważałbym za ze wszech miar pożądaną, aby dr Loret bez słusznej straty czasu mógł już jesienią b.r. ponownie udać się na dłuższy pobyt do Rzymu dla kontynuowania swych studiów [...] w Archiwum Watykańskim. Zapytywał przy tym sekretarza generalnego: czy nie byłoby sposobu umieszczenia dra Loreta od października r.b. jako członka ekspedycji rzymskiej Akademii, pod jakimkolwiek bądź tytułem, byle dostarczone mu było tym sposobem ułatwienie rzeczowych samodzielnych poszukiwań w Archiwum Watykańskim?* B PAN w Krakowie, sygn. 2402, t. 1, List Sz. Askenazego do B. Ulanowskiego. Lwów 19 maja 1909 r., k. 43. Prośba Askenazego została przychylnie przyjęta i M. Loret pojechał do Rzymu jako członek Ekspedycji Rzymskiej.

<sup>23</sup> Finkel pisał m.in.: *Zasługuje zdaniem mojem w całej pełni na poparcie, aby mógł rozpoczęte już z dawna studia nad dziejami Kościoła w Polsce w porozbiorowej epoce dalej prowadzić.* DALO, fond 254, op. 1, spr. 191, k. 16; Choć M. Loret ubiegał się o 5000 kor., ostatecznie otrzymał subwencję z funduszu obrotowego w wysokości 400 kor. *Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie. Rok 1912/13*, Kraków 1913, s. 209.

<sup>24</sup> Z.H. Nowak, *Rola Ludwika Kolankowskiego w historiografii polskiej* [w:] *Ludwik Kolankowski 1882–1982. Materiały sesji w stulecie urodzin*, Toruń 1983, s. 15–31; B. Ryszewski, *Ludwik Kolankowski jako bibliotekarz* [w:] *tamże*, s. 65–70.

<sup>25</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 177, List L. Kolankowskiego do L. Finkla. Kraków 12 lipca 1908 r., k. 177–178.

Zakrzewski dopytywał lwowianina, czy on lub jego uczniowie nie noszą się z zamiarem wydania listów Tarnowskiego, w istocie myślał o Kolankowskim. Pisał: *Gdy mi przed paru dniami p. Ulanowski wspominał, że się do niego zgłaszał, do Akademii, Dr Kolankowski z życzeniem, aby go wziąć w Akad. do jakiego wydawnictwa, przyszła mi na myśl ta kombinacja, czy by z niego nie zrobić wydawcy listów Tarnowskiego? Co Pan o tem sądzi? Prosiłbym bardzo o wiadomość*<sup>26</sup>.

Tymczasem lwowski historyk zwlekał z odpowiedzią. Wahał się, jak odpowiedzieć Zakrzewskiemu. Zmuszony do wyrażenia opinii, pisał: *Kolankowskiego cenię bardzo: ma łatwość objęcia rzeczy, talent i temperament pisarski, lubię go nawet bardzo osobiście – ale w zaufaniu powiedzieć muszę (a to powstrzym[ą]o] mnie w odpisan[niu] na list), że nie mógłbym ani poręczyć za jego ścisłość w wykonaniu pracy wydawniczej, ani nawet, że w istocie ją wykona. Natura dobra, rwąca się do pracy – ale zbyt lotna [dorywcza – wykreślono], raczej stworzona na publicystę, niż na badacza (Bardzo oględnie skrytykowałem jego dwie rozprawki w Kwart[alniku Historycznym] 1907...)*<sup>27</sup>.

Wspomniane w liście opracowania dotyczyły sprawy ważnej, tj. udziału lenników w elekcjach polskich królów oraz odmownej odpowiedzi udzielonej przez Zygmunta Starego Albrechtowi Hohenzollernowi. Kolankowski upierał się, że lennicy brali na równi z senatorami udział w głosowaniu, a odpowiedź Zygmunta zmierzała w istocie do osłabienia przysługujących im praw. L. Finkel uważał, że lennicy uczestniczyli w naradach przedelekcyjnych, lecz nie posiadali prawa głosowania. Poza analizą łacińskich dokumentów i używanych w nich terminów odwoływał się do zdrowego rozsądku, pisząc: *I doprawdy, byłoby bardzo dziwnem, gdyby Zygmunt Stary, wybrany głosem książąt mazowieckich, w dwadzieścia kilka lat później twierdził „tendencyjnie”, że ci książęta nigdy ani miejsca ani głosu w elekcji nie mieli i podawał w odpowiedzi księciu pruskiemu wprost nieprawdziwe argumenty i to z narady senatu, w którym zasiadało jeszcze kilku członków pamiętających elekcję z r. 1506. Sam Albrecht byłby zadał kłam takim twierdzeniom, zwłaszcza tym, które odnosily się do prawa elekcyjnego wielkich mistrzów zakonu. A lennik pruski nie tylko nie zaprzeczył faktom, podanym w odpowiedzi, lecz nawet pośrednio potwierdził je w całej osnowie*<sup>28</sup>. W podsumowaniu Finkel mocno podkreślał, że o żadnej nieścislej wypowiedzi Zygmunta I nie można mówić i błędem jest podobna interpretacja. Na koniec dodawał z przyganą: *Należy wpród ściśle określić znaczenie używanych wyrazów, chcąc poznać przebieg ówczesnego sejmowania*<sup>29</sup>.

<sup>26</sup> Tamże, spr. 368, List W. Zakrzewskiego do L. Finkla. Kraków 7 czerwca 1908 r., k. 27.

<sup>27</sup> Tamże, List L. Finkla do W. Zakrzewskiego, b.d., k. 24–25.

<sup>28</sup> L. Finkel, *Kolankowski L. Dr: Elekcja Zygmunta I. Kilka uwag o elekcji za Jagiellonów*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XXI (1907), s. 494.

<sup>29</sup> Tamże, s. 496.

Podobnie jak w innych przypadkach, gdy musiał wyrazić krytyczną opinię, również w sprawie Kolankowskiego lwowianin starał się osłabić wymowę zarzutów, wypowiadając przy okazji wiele ciepłych słów o swym uczniu. Jego opinia nie była wszakże pełnym poparciem dla młodego badacza. Raczej sygnalizowała, że z podobnym wyborem współpracownika, nie dość skrupulatnego, mogą się wiązać późniejsze kłopoty wydawnicze Akademii. Finkel był w takim podejściu do uczniów dosyć konsekwentny, zwłaszcza gdy chodziło o dobro instytucji i poważnych wydawnictw. Przekonuje o tym opinia, jaką wydał w 1918 r. na temat dra Józefa Gustawa Krajewskiego, nauczyciela gimnazjalnego, z którym pozostawał – jak pisał – w serdecznych stosunkach. Gdy jednak szło o polecenie go jako autora artykułu w *Encyklopedii polskiej*, podnosząc wartość drukowanych prac Krajewskiego, kończył ocenę słowami: *Jest pracownikiem sumiennym, ożywionym najlepszymi chęciami. Mimo to, nie mogę go zalecić z pełnym zaufaniem Redakcji Encykl[opedii]: nie wnika w rzecz głębiej, nie posiada talentu pisarskiego. Potrzeba by dać szczegółową instrukcję i czuwać nad jej wykonaniem. Oczywiście piszę to poufnie, chociaż nie raz wprost mu to mówiłem. Zdaniem moim bardzo odpowiednim byłby Kazimierz Konarski, docent czy profesor Uniwersytetu Warszawskiego*<sup>30</sup>. Kiedy W. Konopczyński pisał biogram L. Finkla do *Polskiego słownika biograficznego*, podkreślił, że lwowianin potrafił zawsze zachować sprawiedliwy osąd spraw i ludzi. Owa opinia była zresztą dosyć powszechna. Finkel niewątpliwie posiadał umiejętność wznoszenia się ponad osobiste sympatie i antypatie oraz myślenia w szerszych kategoriach. Nie był wszakże nieomylny, a późniejszy dorobek Kolankowskiego potwierdził przecież w pełni jego talent<sup>31</sup>.

W styczniu 1909 r. Zarząd AU uznał, że ten dobrze zapowiadający się badacz epoki jagiellońskiej powinien wyruszyć na kwerendę do archiwów rosyjskich w celu zbadania materiałów odnoszących się do dziejów Jagiellonów<sup>32</sup>. Zapewne z tego względu w 1910 r. L. Kolankowski starał się o wynoszące 5000 fr. stypendium im. Śniadeckich (recenzentem był W. Czermak), ale go

---

<sup>30</sup> TPSP AE EP, List L. Finkla do S. Estreichera. Lwów 5 kwietnia 1918 r., b.p.

<sup>31</sup> O *Polsce Jagiellonów* Kolankowskiego Józef Feldman pisał: *od pierwszej do ostatniej karty odznacza się samodzielnym ujęciem i oryginalnym oświetleniem zasadniczych zagadnień Polski Jagiellońskiej. Autor nie cofa się przed rewizją ustalonych poglądów i poddaje krytyce pewniki i autorytety. Śmiałości w stawianiu zagadnień, towarzyszy konsekwencja w ich rozwijaniu i śledzeniu na przestrzeni dwuwiekowego niemal okresu Jagiellonów [...] nie mechaniczny zlepek dat, faktów i nazwisk, lecz organiczna całość, ożywiona duchem, o mocno zarysowanych liniach rozwojowych, świetna pod względem stylu.* Cyt. za Z.H. Nowak, *Rola Ludwika Kolankowskiego*, s. 28. Autor opracowania zestawiał ów rozmach dzieła Kolankowskiego z pracą drugiego wybitnego znawcy epoki jagiellońskiej, O. Haleckiego, pt. *Polska w epoce Jagiellonów*, o której pisał, że to *raczej staranne pracowite nianie faktów i zdarzeń, pomiędzy które nieśmiało wtrąca autor swoje uwagi natury ogólniejszej.* Tamże.

<sup>32</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1909/46, b.p.

nie otrzymał<sup>33</sup>. L. Finkel w dalszym ciągu wspierał starania ucznia o kolejne wyjazdy archiwalne i ten prowadził rozległe kwerendy (m.in. w Królewcu, Gdańsku, Kórniku, Warszawie, Wilnie, Petersburgu, Kijowie), kontynuując tematykę rozpoczętą na seminarium Finkla, a dotyczącą rządów Zygmunta Augusta jako wielkiego księcia litewskiego<sup>34</sup>. Napisaną w 1911 r. rozprawę Kolankowski natychmiast przedstawił do ogłoszonego przez AU konkursu historycznego im. J.U. Niemcewicza (na *Monografię z dziejów Litwy lub Rusi w epoce aż do unii lubelskiej*), którego termin upływał z końcem tego roku. Pośpiech, z jakim pracował, musiał rzutować na poziom merytoryczny dzieła, skoro wyznaczeni z ramienia Wydziału Historyczno-Filozoficznego referenci (najpierw S. Smolka, potem W. Zakrzewski) mieli wiele zastrzeżeń i w maju 1912 r. zdecydowano o odesłaniu autorowi rozprawy *do przerobienia* (z zaznaczeniem, że może ją przedstawić AU ponownie po uwzględnieniu uwag)<sup>35</sup>.

Kolankowskiemu zależało na opinii Finkla, który był autorytetem w zakresie badań nad okresem zygmunto-wskim, stąd latem pisał do niego: *Ponieważ – już wiem – Pan Rektor przeglądał moją rozprawkę o Zygmuncie Auguście, ośmieliłbym się prosić Pana Profesora o przesłanie mi – jeśli to nie zajmie wiele czasu – parę słów swych uwag co do niej. Wiem sam, że z wszelką pewnością jest tam [?] niejedno opracowane, że obiektywny a znający się na rzeczy Czytelnik nie mógłby na tem poprzestać, względnie z tem się pogodzić. Ale wyznaję, nie czułbym się na siłach przerabiać wszystkiego. Z drugiej strony jednak nie chciałbym się ewentualnie kompromitować puszczaniem czegoś, co czy to pod względem formy, czy rzeczowo silnie by szwankowało i było naukowo absolutnie niedopuszczalnym. Tego boję się bardzo. Otóż, gdyby Pan Profesor był łaskaw przesłać mi coś niecoś ze swych spostrzeżeń, byłbym niezmiernie wdzięcznym i zobowiązany*<sup>36</sup>. Powyższe słowa dyktowała Kolankowskiemu znajomość Finkla jako wymagającego i zarazem życzliwego recenzenta, który wskazując mankamenty dzieła, zarazem ułatwia dokonanie koniecznych zmian. W tym sensie krytyka była co prawda kłopotliwa, ale bezcenna.

Niestety, nie wiadomo, jakie uwagi sformułował lwowski historyk wobec kolejnej pracy ucznia. Biorąc pod uwagę pośpiech Kolankowskiego, ewentualne zmiany nie mogły być głębokie. Poprawione dzieło, tym razem już w formie książkowej, oddano do referatu S. Smolce i Stanisławowi Krzyżanowskiemu, którzy wiedzieli, że autor zamierza rzecz przedstawić jako rozprawę habilitacyjną na Wydziale Filozoficznym UJ. W marcu 1913 r., po wysłuchaniu referen-

---

<sup>33</sup> Spośród 19 ubiegających się o to stypendium przyznano je fizjologowi i asystentowi UJ, drowi Feliksowi Rogozińskiemu. Tamże, KSG 1910/393, 640, b.p.

<sup>34</sup> Z.H. Nowak, *Rola Ludwika Kolankowskiego*, s. 17.

<sup>35</sup> A.F. Grabski, *Historiografia i polityka. Dzieje konkursu historycznego im. Juliana Ursyna Niemcewicza 1867–1922*, Warszawa 1979, s. 305.

<sup>36</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 358, List L. Kolankowskiego do L. Finkla. Kraków 26 września 1912 r., k. 16–17.



tów, Wydział zdecydował o przyznaniu nagrody (1200 koron) Kolankowskiemu<sup>37</sup>. Dzieło ukazało się pod tytułem *Zygmunt August, wielki książę Litwy do r. 1548*<sup>38</sup>, nakładem Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej. Od 1917 r. docent Kolankowski prowadził na UJ wykłady<sup>39</sup>. W 1926 r. Komisja Historyczna AU zleciła mu, w związku z przyznaną subwencją na zagraniczną kwerendę, *zbadać archiwum królewieckiego odnośnie do podjętego jeszcze przed wojną wydawnictwa „Korespondencja panów polskich z księciem Albrechtem Pruskim po r. 1540”*<sup>40</sup>. W ten sposób uczeń Finkla miał kontynuować jego dzieło<sup>41</sup>. Tak się jednak nie stało, choć L. Kolankowski udawał się w kolejne naukowe podróże do Wiednia, Innsbrucku, Charlottenburgu (archiwum Hohenzollernów)<sup>42</sup>. Z uznaniem wyrażał się też o dorobku mistrza, chętnie powoływał na jego prace, jakkolwiek nie był wobec nich bezkrytyczny<sup>43</sup>.

## 4.2. BOLESŁAW ULANOWSKI I SPRAWA ZAKUPU ZBIORÓW Z RUSKA

Z korespondencji sekretarza generalnego Akademii, B. Ulanowskiego, wynika, że darzył on Finkla nie tylko szacunkiem, ale i sympatią. Niedługo po tym, jak lwowski historyk został członkiem czynnym Akademii, Ulanowski uskarżał się na nadmiar obowiązków i piętrzące się przeszkody. *Ja zaczynam – pisał – już się uginać pod ciężarem nie tyle zajęć, ile trudności, których doznaję ustawicznie od ludzi. Moje zdrowie jest stanowczo podkopane, a oszczędzać go nie mogę*<sup>44</sup>. Gdy lwowianin został w 1911 r. rektorem Uniwersytetu Lwowskiego, se-

---

<sup>37</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1913/311, b.p.; tamże, PAU I-19, Wykaz nagród i stypendiów AU i PAU, b.p.; A.F. Grabski, *Historiografia i polityka*, s. 307–308.

<sup>38</sup> Pierwotny tytuł brzmiał: *Ostatni Wielki Książę Litwy*. Uwagi w rękopisie przedstawionym do konkursu zobowiązany był konsultować ze S. Smolką. AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1912/325, Pismo Sekretarza Generalnego do L. Kolankowskiego. Kraków 28 maja 1912, b.p.; W 1912 r. Kolankowski ubiegał się o subwencję AU w wysokości 800 kor. z tytułu poniesionych w latach 1910–1911 kosztów zagranicznych badań archiwalnych oraz z racji planowanego w 1913 r. wyjazdu do archiwum w Królewcu. Tamże, KSG 1912/771, b.p.

<sup>39</sup> Tamże, KSG 1917/256, 402, 436, b.p. Razem z Kolankowskim wykładał tu w roku 1917/18 także O. Halecki.

<sup>40</sup> Tamże, KSG 1926/577, 1766, b.p.; Kolankowski uzyskał 400 zł zasiłku ministerialnego na studia w archiwum królewieckim. Tamże, KSG 1926/394, b.p.

<sup>41</sup> Wskazywał na ogromne bogactwo materiałów oraz konieczne – w przypadku planowanego przez PAU wydawnictwa – uzupełnienia. L. Kolankowski, *Z archiwum królewieckiego. Polscy korespondenci ks. Albrechta 1525–1568*, „Archeion”, t. 7–8 (1930), s. 102–108.

<sup>42</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1928/585, b.p.; KSG 1930/1702, b.p.

<sup>43</sup> L. Kolankowski, *Dzieje polityczne Polski Jagiellońskiej* [w:] *Wiedza o Polsce*, t. 1, Warszawa 1932, s. 267–272.

<sup>44</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 190, List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 17 stycznia 1911 r., k. 4.

kreতারz Akademii gratulował mu wyboru dwukrotnie<sup>45</sup>, życząc pomyślnej kadencji oraz okazałego jubileuszu lwowskiej Alma Mater. Płynęły z Krakowa do Lwowa częste prośby. Np. jesienią 1911 r., usprawiedliwiając się stanem zdrowia (*Od dwóch dni mam taką arytmieję pulsu, że ledwo chodzę*), prosił Finkla o sprawdzenie preliminarza budżetowego Wydziału Krajowego, tak by uwzględniono subwencję na Bibliotekę Polską w Paryżu<sup>46</sup>. Zawsze wyrażał nadzieję na spotkanie w Krakowie przy okazji walnych posiedzeń AU. Przypominał o zebraniach komitetów stypendialnych, do których obligatoryjnie wchodziłi rektorzy galicyjskich uczelni bądź ich zastępcy<sup>47</sup>. Gdy w roku jubileuszu Uniwersytetu Lwowskiego wzmogła się absencja lwowian na posiedzeniach Akademii, Ulanowski prosił Finkla o przeciwdziałanie temu zjawisku<sup>48</sup>. Ponieważ w tym samym czasie sekretarz AU otrzymał honorowy doktorat Uniwersytetu Lwowskiego, składał lwowianinowi gorące podziękowania.

Wymiana wzajemnych uprzejmości trwała latami. Ale były też kontakty ściśle naukowe. Sekretarz generalny AU, podobnie jak inni, korzystał z wiedzy bibliograficznej Finkla przy poszukiwaniu źródeł do prowadzonych badań<sup>49</sup>. Snop światła na ich wzajemne relacje przed wybuchem wojny pozwala rzucić sprawą nabycia Biblioteki Zygmunta hr. Czarneckiego w Rusku. Obaj dostrzegli w nadarżającej się okazji szansę powiększenia zasobów archiwalnych i bibliotecznych Lwowa. Właściciel Ruska, Z. Czarnecki (1823–1908), był wielkopolskim kolekcjonerem i członkiem TPN w Poznaniu. Znacznie powiększył odziedziczoną po przodkach bibliotekę, włączając do niej m.in. książki ze zbiorów Żaluskich, które wydobył z Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu. Kompletował z dużym znanstwem przede wszystkim polonika (ze zbiorów prywatnych, poklasztornych, od krajowych i zagranicznych antykwariuszy). Zgromadził ponad 10 tys. dzieł, w tym wiele unikatowych (m.in. nieznane ustawy synodów oraz dysydenckie druki). Wszystko starannie oprowiał w pracowni krakowskiego introligatora. Osobiście opracował inwentarz i kartkowy katalog z bibliograficznymi adnotacjami. Pod koniec życia zdecydował o sprzedaniu zbiorów Bibliotece Baworowskich we Lwowie, ale pertraktacje przerwała jego śmierć. O ich dalszych losach zdecydował syn<sup>50</sup>, który starał się uzyskać za polską część zbiorów, jaką było zainteresowane Baworianum, jak najwyższą cenę.

---

<sup>45</sup> Tamże, spr. 188, List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 28 czerwca 1911 r., k. 16.

<sup>46</sup> Tamże, List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 9 października 1911 r., k. 19.

<sup>47</sup> Tamże, List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 17 października 1911 r., k. 10.

<sup>48</sup> Tamże, List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 17 maja 1912 r., k. 11.

<sup>49</sup> Tamże, spr. 190, List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 8 lipca 1913 r., k. 14. Chodziło o rękopis Tomasza Tretera *Statuta Ecclesiae Warniensis* z 1594 r., który miał się znajdować w specjalnym uniwersyteckim archiwum. Sprawę tę Finkel polecił załatwić drowi Mieczysławowi Treterowi. Tamże, k. 15.

<sup>50</sup> J. Mayer, *Czarnecki Zygmunt* [w:] *Słownik pracowników książki polskiej* pod red. I. Treichel, Warszawa–Łódź 1972, s. 140.

Do sprawy włączyła się Akademia, a potem Wydział Krajowy, przy czym bardzo pomocny okazał się także L. Finkel.

W październiku 1913 r. sekretarz generalny AU prosił lwowianina, by starał się skłonić marszałka krajowego Adama hr. Gołuchowskiego do życzliwego rozpatrzenia sprawy. Pisał: *Chodzi o pospiech, bo się boję, że Biblioteka albo przejdzie w obce ręce, albo się rozproszy. Gdyby ją zakupiła Biblioteka Baworowskich, Lwów zyskałby na tem niezmiernie*<sup>51</sup>. Finkel, z natury skłonny do wszelkiej pomocy, podzielał pogląd Ulanowskiego co do wartości i znaczenia zbiorów z Ruska. Natychmiast też podjął rozmowy z marszałkiem oraz posłem na Sejm Krajowy Mieczysławem Onyszkiewiczem<sup>52</sup>. Dwa tygodnie później sekretarz AU, powierzając Finklowi troskę o pomyślne rozwiązanie sprawy, ujawniał poufne szczegóły na temat negocjacji. Pisał o nagłym zerwaniu rozmów przez właściciela Ruska, sugerując, że jego niechęć do Akademii i całej Galicji mogła mieć źródło we wstrzemięźliwej postawie Stanisława Henryka Badeniego. Ulanowskiemu wyraźnie nie podobała się berlińska wycena ruskich zbiorów (600 tys. marek), dokonana przez syna zmarłego, którą uważał za wygórowaną. Z gruntu oszczędny, pisał: *inna wypada cena za całość na raz, a inna, jeżeli sprzedaż ma się odbywać powoli pojedynczemi książkami*. W związku z zachowaniem właściciela zalecał, by Wydział Krajowy bądź syndyk fundacji Baworowskich zwrócili się z zapytaniem, czy hrabia jest zainteresowany sprzedażą biblioteki i za jaką cenę byłby ostatecznie gotów ją zbyć. W trosce o skuteczność prowadzonej akcji zaproponował zaangażowanie w nią Eugeniusza Barwińskiego, który jako jeden z pierwszych informował o niebezpieczeństwie sprzedaży cennych zbiorów za granicę. Uważał go za wybitnego znawcę starych książek, mającego potrzebne w tym względzie doświadczenie. Na koniec zaś dodawał: *Liczę na to, że mi Kochany Ludwik zechce we wszystkim pomóc*<sup>53</sup>.

Nieco inaczej rzecz widział pracownik Biblioteki Baworowskich (od 1916 r. jej dyrektor), dr Rudolf Kotula, który jednoznacznie pisał do Finkla: *nie ma innego powodu do zerwania stosunków z Galicją, jak tylko rozbitcie się „układów z Akademią”*. Ratunek widział we włączeniu się w sprawę Wydziału Krajowego. *Oznaczałoby to tedy realne zwycięstwo – dodawał – gdyby JWPanu Profesorowi udało się nakłonić Wydział do jakiegokolwiek enuncjacji!*<sup>54</sup>. W kolejnym liście informował o decyzji Zarządu Biblioteki Baworowskich przygotowania memoriału, wykazującego wartość zbiorów jako podstawy wszelkich narad

---

<sup>51</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 190, List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 5 października 1913 r., k. 18–19.

<sup>52</sup> B. Ulanowski dziękował mu za to w kolejnym liście, prosząc o monitorowanie dalszego rozwoju wypadków. Sugerował: *Cenę kupna można by rozłożyć na dwie raty, a sposobność taka, jak obecna, może się nie powtórzyć*. Tamże, List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 11 października 1913 r., k. 23.

<sup>53</sup> Tamże, List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 25 października 1913 r., k. 20–21.

<sup>54</sup> Tamże, spr. 276, List R. Kotuli do L. Finkla. Lwów 15 listopada 1913 r., k. 79–80.

i podejmowanych przez Wydział decyzji<sup>55</sup>. Na początku grudnia 1913 r. Kotula pisał: *Mam zaszczyt donieść, że dziś wysłaliśmy sprawozdanie biblioteczne do wydziału krajowego w sprawie zakupu Biblioteki Czarneckich w Rusku. Wniosek jest obszernie motywowany, poparty materiałem statystycznym, historycznym itd. Wypracowałem go z największą starannością, na jaką się zdobyć mogłem. Sądzę że odpowie intencjom Wydziału. Teraz proszę jeszcze JW Pana Rektora o łaskawe poparcie wniosku w Wydziale [...] Trudności będą bardzo znaczne do przewyciężenia, toteż tylko usilne zabiegi i wpływy możliwe będą w stanie doprowadzić akcję do pożądanego przez nas wszystkich rezultatu*<sup>56</sup>.

Szczegółowe działania Finkla w tej sprawie znane są z dwóch jego listów do B. Ulanowskiego. Wiadomo, że w grudniu 1913 r. kilkakrotnie zabiegał o spotkanie z marszałkiem krajowym. Z powodu pilnych urzędniczych wyjazdów i nawału posiedzeń ostatniego doszło do niego dopiero w połowie stycznia. Dowiedział się wówczas o podejmowanych przez żonę namiestnika Witolda Korytowskiego oraz rektora Stanisława Starzyńskiego próbach nawiązania rozmów w sprawie sprzedaży biblioteki. Finkel zapewniał Ulanowskiego: *Marszałek w ogólności jest dla sprawy dobrze usposobiony i przyrzekł uczynić, co będzie można jak najrychlej*<sup>57</sup>. Ważniejsza była kolejna wizyta u marszałka, który na początku lutego 1914 r. zaprosił Finkla i W. Abrahama, by poinformować ich o wynikach rozmów z właścicielem Ruska. Wynikało z nich, że *Biblioteka – donosił Finkel Ulanowskiemu – jest na sprzedaż. Z postawionej uprzednio ceny 360 000 marek, rodzina gotowa jest połowę opuścić (180 000), jeżeli zostanie zapewnienie, że cała biblioteka, jako biblioteka Zygmunta hr. Czarneckiego (z odpowiednim napisem), będzie wcielona do zbiorów hr. Baworowskich. Przyrzeka przybyć do Lwowa między 20/2 i 20/3 i przywieźć katalog; sądzi jednak, że dobrze by było, gdyby wprzód przyjechał „rzeczoznawca” celem obejrzenia biblioteki na miejscu*<sup>58</sup>.

Na wysłannika, z powodu choroby R. Kotuli i niemożności wyjazdu Ulanowskiego, rozmówcy zaproponowali dra Józefa Korzeniowskiego, którego – jako długoletniego dyrektora Baworianum – gorąco polecał pierwszy. Finkel świadomie pominął w rozmowie z marszałkiem polecanego przez Ulanowskiego Barwińskiego, oceniając, że mogłoby to zaszkodzić, a nie pomóc całej akcji, ponieważ – pisał – *jest on niedobrze z Kotulą, którego uważam za niezbędego w tej ekspedycji*<sup>59</sup>. Nazajutrz sekretarz AU z radością odpowiadał: *Biblioteka*

---

<sup>55</sup> Tamże, List R. Kotuli do L. Finkla. Lwów 29 listopada 1913 r., k. 76–77.

<sup>56</sup> Tamże, List R. Kotuli do L. Finkla. Lwów 6 grudnia 1913 r., k. 81–82.

<sup>57</sup> Tamże, spr. 373, List L. Finkla do B. Ulanowskiego. Lwów 14 stycznia 1914 r., k. 59.

<sup>58</sup> Tamże, List L. Finkla do B. Ulanowskiego. Lwów 5 lutego 1914 r., k. 60.

<sup>59</sup> Tamże, k. 61; Chory na grypę Kotula pisał: *To też skoro jest wola JW Panów, by bibliotekę w Rusku na miejscu obejrzeć, to upraszam gorąco, aby p. Dra Korzeniowskiego udało się skłonić do podróży bez towarzysza [podkreśl. – R.K.] [zapewne chodziło o Barwińskiego]. P. Dr Korzeniow-*

*Baworowskich stanie się teraz zakładem pierwszorzędym, a Lwów na tem – co mnie mocno cieszy – bardzo zyska*<sup>60</sup>. Gdy tymczasem wysłannik Akademii, dr J. Korzeniowski, zapoznał się z upoważnienia Wydziału Krajowego z zasobem bibliotecznym, Ulanowski przypominał Finklowi: *Warto, by teraz znowu przypilnować referentów, żeby powtórnie rzecz o nic się nie rozbiła*<sup>61</sup>. Cała sprawa zakończyła się sukcesem w marcu 1914 r. Szczególnie zadowolony z jej obrotu był Kotula, który donosił Finklowi, że udało się nabyć bibliotekę za 180 tys. marek (płatnych w trzech ratach), przy czym transport zbiorów do Lwowa wziął na siebie hr. Czarnecki. Podnosząc znaczenie nabytku<sup>62</sup>, dodawał: *Ja zaś z mego osobistego uczucia wdzięczności, i nie mniej jako funkcjonariusz Biblioteki Baworowskich, tak hojnie obdarowanej, pospieszam złożyć JW. Panu Radcy Dworu najserdeczniejsze dzięki za łaskawe zajęcie się tą ważną akcją, za wydatne poparcie sprawy, które miało też decydujące znaczenie. Z prawdziwą wdzięcznością zapisze nasza Biblioteka Jaśnie Wielmożnego Pana Rektora w pierwszej linii łaskawych Orędowników*<sup>63</sup>. Sprawa Biblioteki w Rusku, starań i współdziałania Ulanowskiego z lwowianinem dowodzi, jak pomocną i ważną osobą był Finkel dla sekretarza Akademii. To, że B. Ulanowski mógł z chlubą podnosić skuteczność akademickich zabiegów w sprawie powiększenia lwowskich zbiorów<sup>64</sup>, zawdzięczał trafnej ocenie ludzi i ich możliwości. Lwowski historyk, przeprowadzając chętnie i co ważniejsza skutecznie różne sprawy AU, występując w roli rzeczownika jej interesów, należał do grona cenionych współpracowników.

Sprawa ta miała zresztą jeszcze jeden, dość nieoczekiwany dla Finkla epilog. Mianowicie doszło do konfliktu między Eugeniuszem Barwińskim a Karolem Badeckim na tle ambicjonalnym, tj. o palmę pierwszeństwa w kwestii projektu zakupu zbiorów z Ruska. Ostatni postawił Barwińskiemu w artykule zarzut nieprawdomówności i uzurpacji zasług, ponieważ od 1908 r. korespondował z rodziną hr. Czarneckich. Sąd honorowy w składzie: superarbiter W. Abraham, sędziowie ze strony Barwińskiego: L. Finkel i L. Kubala, zaś ze strony Badec-

---

*ski, jako długoletni Dyrektor Baworiany, zna nasze zbiory na wylot, szczególnie dział starych druków polskich, więc też jego wnioski co do zastanych zbiorów hr. Czarneckiego, w odniesieniu do zbiorów tutejszych, będą jak najbardziej trafne.* Tamże, List R. Kotuli do L. Finkla. Lwów 8 lutego 1914 r., k. 85.

<sup>60</sup> Tamże, spr. 190, List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 6 lutego 1914 r., k. 28; List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 12 lutego 1914 r., k. 29.

<sup>61</sup> Tamże, List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 21 marca 1914 r., k. 30.

<sup>62</sup> Zbiory Baworianum wzbogaciły się o 6435 dzieł (7218 tomów), w tym około 70 rękopisów, 28 inkunabułów, ok. 1500 szesnastowiecznych druków, 3 tys. siedemnastowiecznych i ok. 2 tys. z XVIII w. oraz 450 z XIX stulecia (w tym 56 unikatów). J. Mayer, *Czarnecki Zygmunt*, s. 140.

<sup>63</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 190, List Kotuli do L. Finkla z 23 marca 1914 r., k. 31.

<sup>64</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU I-9, Protokół posiedzenia Zarządu AU dnia 18 kwietnia 1914 r., k. 852.

kiego: J. Kallenbach i W. Bruchnalski, orzekł, że postawiony zarzut był niesłuszny. Ponieważ sędziowie uznali, że *obie strony przekroczyły w swych pismach granice dozwolone w naukowej polemice*, nie nałożono na żadną z nich *obowiązku publicznego usprawiedliwienia się wobec drugiej strony*<sup>65</sup>. Przywołany incydent ma o tyle znaczenie, że potwierdza autorytet Finkla w środowisku lwowskim. Dobrze układające się stosunki z B. Ulanowskim oraz gotowość lwowianina do załatwiania akademickich spraw nie oznaczały jednak, że z równym entuzjazmem przystawał on na wszystkie pomysły krakowskiego kolegi, co potwierdzała sprawa *Encyklopedii polskiej*.

Tuż przed wybuchem wojny, dzięki uporowi B. Ulanowskiego, udało się rozpocząć druk finklowskiego tzw. dodatku drugiego do *Bibliografii historii polskiej*<sup>66</sup>, nad którym pracował w poprzednich latach. W 1915 r. sekretarz AU starał się usilnie o przyjazd lwowianina do Krakowa w celu omówienia *wielu doniosłych spraw naukowych*<sup>67</sup>. Na ów rok przypadała ważna inicjatywa lwowsko-krakowska, tj. powołanie Polskiego Archiwum Wojennego. Jego celem miało być gromadzenie i zabezpieczanie wszystkich materiałów dotyczących udziału Polaków w wojnie światowej oraz *chronienie od zaty, lotnych zwłaszcza, materiałów archiwalnych i muzealnych*. Na czele naukowej instytucji stało Prezydium, do którego należeli: B. Ulanowski, L. Finkel, O. Balzer, Józef Kallenbach, K. Kostanecki, K. Twardowski, Kazimierz Chłędowski, ks. Władysław Bandurski. Kierownictwo spoczywało w rękach Zarządu, któremu przewodniczył W. Semkowicz. PAW opierało się na działalności ponad 50 komitetów i ekspozytur na ziemiach polskich i emigracji (Wiedeń, Fryburg). Mogło funkcjonować dzięki wsparciu społecznemu. Wiadomo, że w listopadzie 1916 r. L. Finkel zabiegał o subwencję na jego działalność w Fundacji im. dra Jana Towarnickiego<sup>68</sup>. Po utworzeniu Tymczasowej Rady Stanu, w lutym 1917 r., Zarząd wystąpił z inicjatywą *stworzenia ogniska archiwalnego, które by skupiło*

---

<sup>65</sup> B ZNiO, rkps 17217/IV, Zbiór dokumentów i materiałów dotyczących naukowej działalności dra K. Badeckiego z lat 1886–1945; Orzeczenie sądu honorowego z dnia 19 maja 1914 r., k. 159; tamże, List L. Kubali i L. Finkla do K. Badeckiego. Lwów 8 maja 1914 r., k. 160.

<sup>66</sup> Z końcem grudnia 1912 r. Ulanowski pisał do Finkla, że będzie rekomendował Wydziałowi Filozoficzno-Historycznemu drukowanie bibliografii w nakładzie 1000 egzemplarzy, za co ten otrzymał 300 koron honorarium. DALO, fond 254, op. 1, spr. 190, List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 12 grudnia 1912 r., k. 12; tamże, List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 12 lutego 1914 r., k. 29; tamże, List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 26 marca 1914 r., k. 33; tamże, List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 27 marca 1914 r., k. 13; tamże, List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 31 marca 1914 r., k. 34.

<sup>67</sup> Tamże, spr. 187, List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 4 lipca 1915 r., k. 26; AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1915/1012.

<sup>68</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 276, List Zarządu PAW do L. Finkla. Kraków 23 listopada 1916 r., k. 92. Proszono w nim *o łaskawe osobiste poparcie sprawy przy sposobności widzenia się z JW. Panem Kuratorem Władysławem Towarnickim*.

z czasem archiwa wszystkich instytucji narodowych [podkreśl. – Zarząd PAW], tak politycznych, jak i społecznych i humanitarnych, pozostających w bezpośrednim lub pośrednim związku z życiem i dążnościami Narodu polskiego w czasie wojny [...] Z chwilą – pisano – odzyskania zupelnej niepodległości, tylko jedno może być dlań miejsce najwłaściwsze – w Stolicy państwa polskiego [...] Powstał w Warszawie tymczasowy Rząd polski, a przy nim niewątpliwie zorganizowane zostanie w najbliższej przyszłości archiwum koronne. W tem archiwum powinno znaleźć pomieszczenie archiwum wojenne, gdzie stanowić może osobny dział, obejmujący cały materiał archiwalny i muzealny, w którym odzwierciedlają się losy Narodu w dobie wojny i jego dążenia do odzyskania swych praw nieprzedawnionych, bez względu na środki i drogi, jakimi do tego zmierzały poszczególne grupy i stronnictwa<sup>69</sup>. Tym samym PAW miało stać się zaczątkiem Centralnego Archiwum Wojennego. W związku z negatywną decyzją w sprawie subwencji w 1919 r. Zarząd ponownie alarmował Finkla o pomoc<sup>70</sup>. Ostatecznie olbrzymie zbiory PAW przekazano do Centralnej Biblioteki Wojskowej, która splonęła po wybuchu drugiej wojny. W 1918 r. w ramach Sztabu Generalnego powstało natomiast Archiwum Wojskowe, którego kierownikiem został uczeń Finkla, por. dr Bronisław Pawłowski<sup>71</sup>.

Kontakty lwowskiego historyka z Akademią osłabły po 1914 r. W warunkach wojny przyjazdy do Krakowa były utrudnione. Stan zdrowia lwowianina pogarszał się z każdym rokiem. Po 1917 r., tj. przejściu na emeryturę, o bezpo-

---

<sup>69</sup> Widziano wśród nich archiwa organizacji strzeleckich, drużyn bartoszewskich, skautingu, NKN, Legionów Polskich, Samarytanina Polskiego, gospód dla legionistów, komitetów dla superarbitrowanych legionistów i inwalidów, zagranicznych komitetów narodowych, stronnictw politycznych działających w Królestwie Polskim, komitetów uchodźców, komitetów pomocy ofiarom wojny. Tamże, Memoriał Zarządu Polskiego Archiwum Wojennego. Lwów 28 lutego 1917 r., k. 89–90.

<sup>70</sup> Dr S. Vrtel pisał: *Zarząd Polskiego Archiwum Wojennego wniósł do delegatury małopolskiej we Lwowie podanie o subwencję na cele gromadzenia dokumentów i pamiątek wojennych oraz administracji i porządkowania posiadanych już zbiorów. Subwencja ta – jak nas poinformowano – została jednak przez p. Delegata skreślona. Zarząd, który przy układaniu preliminarza budżetowego liczył na nią, znalazł się obecnie w bardzo ciężkiej sytuacji, gdyż fundusze wyczerpały się zupełnie, tak, iż niebawem będzie zmuszony zawiesić wszystkie swe czynności, o ile by w krótkim czasie nie przyszła wydatna pomoc ze strony rządu czy społeczeństwa. Wydatki bieżące pokrywają członkowie Zarządu z własnych funduszy i dołożyli już przeszło 2000 koron. Rychła pomoc jest zatem niezbędnie potrzebna. W tym celu udajemy się do JW. Pana Profesora z gorącą prośbą, aby raczył sprawę naszą poprzeć u p. Delagata Galeckiego we Lwowie i uzyskać restytucję subwencji dla Polskiego Archiwum Wojennego, bez której Zarząd nie będzie mógł wypełnić skreślonego programu i doprowadzić swej pracy do końca.* Tamże, spr. 291, List Zarządu Polskiego Archiwum Wojennego do L. Finkla. Kraków 28 września 1919 r., k. 32.

<sup>71</sup> B. Woszczyński, *Początki archiwistyki wojskowej po odzyskaniu niepodległości w listopadzie 1918 r.*, [http://www.caw.wp.mil.pl/biuletyn/b30/b30\\_2.pdf](http://www.caw.wp.mil.pl/biuletyn/b30/b30_2.pdf); tegoż, *Bronisław Pawłowski – organizator i dyrektor Centralnego Archiwum Wojskowego* [w:] *Sesja naukowa poświęcona Bronisławowi Pawłowskiemu*, s. 19–59.

średnie spotkania było jeszcze trudniej. Wiosną 1918 r. Finkel tłumaczył S. Estreicherowi: *Bardzo pragnę przyjechać do Krakowa na 17/V, nie wiem jednak jak by zapewnić sobie miejsce siedzące w pociągu, zwłaszcza z powrotem z Krakowa, bo ostatnio (we wrześniu 1917) mimo klasy 1ej, stałem w korytarzu przez sporą część drogi*<sup>72</sup>. B. Ulanowski, nie mogąc pogodzić się z jego absencją na posiedzeniach AU, uparcie przypominał o krakowskich spotkaniach i zabiegał o nie. Pytał Finkla o zdanie w różnych sprawach bądź prosił o ich załatwienie. Np. wiosną 1918 r. zwracał się z poufnym zapytaniem, czy ten nie zechciałby zaproponować na członka-korespondenta Akademii W. Sobieskiego<sup>73</sup>. Ponieważ w czasie tym W. Abraham, który miał zgłosić kandydatury Stanisława Zakrzewskiego i Władysława Semkowicza, nie odpowiadał na listy sekretarza generalnego, Ulanowski prosił Finkla o interwencję<sup>74</sup>. Ostatecznie zarówno Abraham, jak i Finkel przedstawili wniosek o członkostwo dla W. Semkowicza, o czym Finkel donosił jego ojcu: *Niezmiernie mi jest miło, że mogłem się na niem podpisać, bo z dawną uznają prace prof. Władysława i bardzo się cieszę, że Go postawiono na ordynariusza*<sup>75</sup>.

Z kolei w 1923 r. S. Kot pisał do lwowskiego uczonego w sprawie innego historyka: *O ile pamiętam P. Profesor wyrażał się z uznaniem o naukowej działalności Tokarza. Chcielibyśmy go z powrotem pozyskać dla uniwersytetu, ale że trzeba by mu jakoś osłodzić różne przykrości, które go tu ongiś spotykały, poradzono sprawę jego kandydatury na członka-koresp[ondenta] Ak. Um. (wszak z tutejszych historyków są nimi i Semkowicz i Sobieski i Konopczyński i nawet ja); opozycję robi (jak od lat) Kutrzeba, pomimo że pp. Morawski, Wróblewski, Fijalek są za tą kandydaturą. Czy by P. Profesor – jeśli to z jego poglądem zgodne – nie poparł swoim wpływem tej kandydatury?*<sup>76</sup>. L. Finkel przychylił się do inicjatywy Kota, co potwierdza jego odręczna adnotacja na liście. Jednak sprawa ciągnęła się do 1926 r., gdyż dopiero wtedy Wacław Tokarz został wybrany członkiem korespondentem PAU.

Po 1918 r. lwowski historyk zajęty był redagowaniem „Kwartalnika Historycznego”, na którego wydawanie otrzymał zresztą finansowe wsparcie Zarządu AU<sup>77</sup>. Potem zaś objął redakcję *Historii powszechnej*. Trudno się dziwić, że coraz rzadziej przybywał do Krakowa. W latach 1900–1918 zwykle pojawiał się na posiedzeniach walnych AU. Nie było go zaledwie na trzech z dwunastu po-

---

<sup>72</sup> TPSP AE EP, List L. Finkla do S. Estreichera. Lwów 5 kwietnia 1918 r., b.p.

<sup>73</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 192, List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 21 maja 1918 r., k. 27. W. Sobieski został członkiem-korespondentem PAU dwa lata później.

<sup>74</sup> Tamże, List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 17 czerwca 1918 r., k. 3

<sup>75</sup> BJ, sygn. 9553 III, Korespondencja Aleksandra Semkowicza, List L. Finkla do A. Semkowicza. Lwów 15 czerwca 1918, k. 12.

<sup>76</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 324, List S. Kota do L. Finkla. Kraków 27 lutego 1923 r., k. 51.

<sup>77</sup> Był to jednorazowy zasiłek w wysokości 600 kor., przyznany przez Zarząd AU 1 października 1917 r. AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1917/495, b.p.



siedzeń (w tym jednym w okresie sprawowania funkcji rektora)<sup>78</sup>, choć głos zabierał rzadko<sup>79</sup>. Sytuacja zmieniła się diametralnie po przejściu na emeryturę. Z protokołów wynika, że po 1918 r. był obecny zaledwie na jednym posiedzeniu (27 maja 1920 r.), zapewne dlatego, że stawała wówczas kandydatura F. Papée-go na członka czynnego PAU<sup>80</sup>.

Ludwik Finkel, zarzucając podróże do Krakowa, nie tracił wszakże zainteresowania sprawami Akademii, zwłaszcza jej wydawnictwami. Upominał się o nie w grudniu 1917 r., uskarżając, że nie otrzymuje ich od połowy 1915 r. Tymczasem, jako współpracownik pisma „Österreich Zeitschrift für Geschichte”, nosił się z zamiarem napisania o opracowaniach AU z okresu wojny<sup>81</sup>. Dwa lata później sytuacja niewiele się poprawiła, o czym z kolei pisał do W. Semkowicza: *Jako członek Akademii, nie dostaję obecnie niczego, a miało ukazać się już dwutomowe dzieło Dra Haleckiego*<sup>82</sup>. Lwowianin podejmował się również załatwiania spraw AU w Wiedniu<sup>83</sup>. Reprezentował Akademię na pogrzebach historyków<sup>84</sup> i uroczystych obchodach<sup>85</sup>. Wchodził do komitetów, m.in. w 1917 r. powołano go do komitetu przyznającego prestiżowe akademickie nagrody im. Jerzmanowskich<sup>86</sup>, zaś

---

<sup>78</sup> Z protokołów wynika, że Finkel był obecny na posiedzeniach walnych: 10 XII 1910, 20 V 1911 r., 7 XII 1911 r., 2 V 1913 r., 10 XII 1913 r., 22 V 1914 r., 2 II 1916 r., 9 VI 1916 r., 29 V 1917 r. Do 1918 r. był nieobecny zaledwie na trzech posiedzeniach: 22 V i 11 XII 1912 r., oraz 17 II 1917 r. Tamże, PAU I-3, k. 88, 93, 96, 99, 102, 106, 111, 118, 124, 129, 135, 139.

<sup>79</sup> W grudniu 1913 r. wypowiedział się w sprawie „Przewodnika Bibliograficznego”, wspierając – w związku z zamiarem wydawcy zmiany dotychczasowego układu alfabetycznego na rzeczowy – stanowisko sekretarza generalnego, sceptycznego wobec tego rozwiązania. Tamże, Protokół Walnego posiedzenia dnia 10 grudnia 1913 r., k. 115. Można podejrzewać, że Ulanowski konsultował wcześniej z Finklem tę sprawę, choć nie zachowały się świadczące o tym listy. Niemniej po przemówieniu Finkla i Tretiaka Wydział jednogłośnie przyjął wniosek sekretarza, uzależniając dalsze subwencjonowanie wydawnictwa od zamieszczania alfabetycznego wykazu publikacji. W 1916 r. wydawca, firma Gebethner i Wolff, odstąpiła od wydawania „Przewodnika”, który przejęła Akademia. Tamże, s. 130.

<sup>80</sup> Tamże, k. 145, 150, 154, 158; tamże, PAU I-4, Protokoły posiedzeń walnych 1920–1946, k. 1, 8, 12, 19, 23, 27, 30, 32, 35, 39, 43–44, 48, 50, 52, 58, 63, 74, 78, 95, 106.

<sup>81</sup> Tamże, KSG 1917/635, List L. Finkla do B. Ulanowskiego. Lwów 6 grudnia 1917 r., b.p.

<sup>82</sup> BJ, sygn. 9529 III, Korespondencja Władysława Semkowicza, List L. Finkla do W. Semkowicza. Lwów 28 grudnia 1919 r., k. 177.

<sup>83</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1915/1106, List L. Finkla do Sekretarza Generalnego Akademii. Wiedeń 8 września 1915 r., b.p.

<sup>84</sup> Tamże, KSG 1918/630, List B. Ulanowskiego do L. Finkla, b.p.

<sup>85</sup> Tamże, KSG 1913/762, List Sekretarza Generalnego Akademii do L. Finkla z 6 listopada 1913 r., b.p. Chodziło o dziesiątą rocznicę powstania Polskiego Muzeum Szkolnego we Lwowie. Była to pierwsza na ziemiach polskich tego typu placówka.

<sup>86</sup> Tamże, PAU W II – 5, Protokół posiedzenia Wydziału Historyczno-Filozoficznego z 21 maja 1917 r., k. 139. Na posiedzeniu walnym 29 maja delegowano L. Finkla i W. Abrahama do Komitetu nagrody im. Jerzmanowskich. Tamże, PAU I-3, k. 140. Na posiedzeniu Komitetu 8 lutego 1918 r. był jednak nieobecny, lecz zaznaczono, że była to nieobecność usprawiedliwiona.

w 1921 r. wszedł do Centralnego Komitetu Polskiego organizującego Międzynarodowy Zjazd Historyków, planowany w Brukseli<sup>87</sup>.

Współpraca Finkla z Ulanowskim powoli dobiegała końca. Dramatycznie pogarszająca się w wyniku wojny sytuacja ekonomiczna Akademii skłoniła niezwykle energicznego sekretarza generalnego do smutnej konstatacji, wyrażonej w jednym z ostatnich listów pisanych do lwowianina: *Nigdy Pańskie słowa „czasy ciężkie i niepewne” nie miały takiego zastosowania, jak obecnie*<sup>88</sup>. Pół roku przed śmiercią, która nastąpiła 21 września 1919 r., Ulanowski, czując się coraz gorzej, pisał do Finkla: *Bardzo bym... pragnął Kochanego Pana zobaczyć, tym bardziej, że ciągle na zdrowiu upadam, i nie wiem, jak długo jeszcze wytrzymam*<sup>89</sup>.

### 4.3. UDZIAŁ W PRACACH POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

Po śmierci B. Ulanowskiego kontakty lwowskiego historyka z kolejnymi sekretarzami PAU: Kazimierzem Kostaneckim (1919–1921), Stanisławem Wróblewskim (1921–1926) i Stanisławem Kutrzebą (1926–1939), reprezentującymi młodszą generację uczonych, miały już sformalizowany charakter. Drugi odmówił – choć było to uzasadnione złą sytuacją finansową Akademii – przedruku *Bibliografii historii polskiej*, o co Finkel zabiegał na początku lat 20.<sup>90</sup> S. Wróblewski tłumaczył: *Po dokładnem obliczeniu okazało się niestety, że nie mamy dość kapitału na przedruk „Bibliografii”, na który taką mieliśmy oskomeę. Pragnąc, by pomnikowa taka praca dostępna była nauce, z radością witamy myśl, że prywatny przedsiębiorca podejmie się przedruku, i oświadczamy, że Polska Akademia Umiejętności, żadnych w tym względzie nie stawia przeszkód*

---

W dziewięciosobowym składzie rozpatrywano w nieprotokołowanej poufnej części posiedzenia kandydatury: ks. abpa Józefa Bilczewskiego, T. Korzona, O. Balzera i Napoleona Cybulskiego. Do nagrody zdecydowano jednogłośnie przedstawić twórcę polskiej fizjologii, prof. UJ N. Cybulskiego, który otrzymał nagrodę w wysokości 44 231 kor. Tamże, KSG 51-164/1918, b.p.; J. Ludwig, *Erazm Jerzmanowski*, s. 118.

<sup>87</sup> Powstał w Krakowie z inicjatywy W. Abrahama, B. Dembińskiego, ks. J. Fijałka, L. Finkla, J.K. Kochanowskiego, S. Kutrzeby i F. Papégo. AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1922/617.

<sup>88</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 192, List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 17 lutego 1919 r., k. 7.

<sup>89</sup> Tamże, List B. Ulanowskiego do L. Finkla z 17 lutego 1919 r., k. 7.

<sup>90</sup> W listach z 17 i 27 lipca 1922 r. prosił Akademię o szybką decyzję z powodu zainteresowania anastatycznym wydaniem *Bibliografii* dra Emila Kipy i wydawców warszawskich. Pisał: *Obawiam się, że cała rzecz spełźnie na niczym z wielką szkodą i dla mnie i dla Dra Sawczyńskiego i – jak mniemam – dla pragnących posiadać tę książkę*. AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1922/545, List L. Finkla do Sekretarza Generalnego Akademii z 17 lipca 1922 r.; tamże, List Finkla z 27 lipca; W 1924 r. Finkel starał się z kolei zainteresować ponownym wydaniem BPH lwowską spółkę wydawniczą i kartograficzną „Książnica-Atlas”. DALO, fond 254, op. 1, spr. 274, Pismo Zarządu Książnicy-Atlas do L. Finkla. Lwów 7 stycznia 1925 r., k. 15.

ani zastrzeżeń<sup>91</sup>. Po odmownej odpowiedzi Akademii lwowianin przystał na ofertę Emila Kipy anastatycznego wydania *Bibliografii*<sup>92</sup>. Dopiero jednak w drugiej połowie lat 20., w związku z podjętą inicjatywą uhonorowania twórcy *Bibliografii historii polskiej* jubileuszowym medalem, rzecz została na nowo podjęta, i to zarówno przez PAU, jak i Polskie Towarzystwo Historyczne. Z niepodpisanego listu (najprawdopodobniej prezesa PTH S. Zakrzewskiego do ówczesnego sekretarza Komisji Historycznej W. Semkowicza) z 23 kwietnia 1927 r. wynika, że ostatni przebywał w tym czasie we Lwowie jako wysłannik PAU, z propozycją ponownego wydania *Bibliografii*. Prezes Towarzystwa wyjaśniał krakowianom, że głównym promotorem reedycji BHP, ale pod auspicjami PTH, był T.E. Modelski. Usprawiedliwiając się, pisał: *Wobec tego, że Bujak objawił wobec tej myśli zupełny aplauz, i inni tutejsi nasi członkowie powitali ją gorąco, nie pozostawało mi nic innego, jak zwrócić się do Finkla z prośbą o przedwstępną zgodę, bym mógł sprawę przesłać „ad vota” Panów. Bibliografia urodziła się razem z „Kwartalnikiem” i z „Kwartalnikiem” rosła. Otóż ta szkoła bibliograficzna, około której oplata się „Kwartalnika” dział bibliograficzny, stanowi zawsze pewną podstawę pracy bibliograficznej. Skoro się zatem obydwie inicjatywy, lwowska i krakowska, znowu zbliżyły w interesie Towarzystwa, chcę prosić Pana, by omówiwszy kwestię z prof. Kutrzebą, i wraz z innymi Panami, Pan pomógł Towarzystwu, które stojąc wobec faktu zgody prof. Finkla i cesji Temuż praw przez Akademię, mogło wzmóc się wydaniem „Bibliografii”. Ja zaś mogę się zobowiązać, suponując się zgodą Zarządu Towarzystwa, że Towarzystwo w razie niemożności wydania dzieła, nabyte od Finkla prawa przekazuje Akademii za zwrotem własnego kosztu<sup>93</sup>. Dwa dni później na posiedzeniu Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU zapadła decyzja, by nie przeszkadzać Towarzystwu Finklowskiemu; ostatecznie jeśli Tow. nie podola, Akademia o tem pomyśli i z*

---

<sup>91</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1922/545, List S. Wróblewskiego do L. Finkla z 29 lipca 1922 r., b.p.

<sup>92</sup> We wrześniu 1922 r. pisał do niego: *w zasadzie zgadzam się na podane warunki, tj. 10% od ceny sprzedażowej egzemplarza „Bibliografii historii polskiej” [...] Muszę jednak nadmienić, że sposób wypłaty jest dla nas, tj. dla mnie i dla H. Sawczyńskiego rzeczą najważniejszą (on dostaje 1/3) i chociaż z pełnym zaufaniem oddajemy rzecz Kochanemu Panu, pragniemy, aby w umowie była określona. Godzę się na zaliczkę jednego miliona, chociaż wolałbym, aby było 1½ – łatwiejsze do podziału. Napiszę przedmowę 2–4 str., jeżeli Sz. Pan uważa, że potrzebna przedmowa moja, zdawałoby się, że raczej Koch[any] Pan, jako inicjator i wydawca miałby prawo zabrać głos i złączyć Swoje Nazwisko z tą publikacją. „Spisu” już dzisiaj nie da się odtworzyć. Pokażę Koch. Panu notatki swoje, zdaje mi się, że już nie przydałyby się na wiele [...] lepsze byłoby „uzupełnienie najważniejszych publikacji do r. 1920”, ale któż to zrobi. My już nie podolamy. DALO, fond 254, op. 1, spr. 258, Kopia listu L. Finkla do E. Kipy. Lwów 12 września 1922 r., k. 33–34.*

<sup>93</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU W II-14, Niepodpisany list do Władysława [Semkowicza]. Lwów 23 kwietnia 1927 r., k. 38–39.

*Finklem będzie się układać*<sup>94</sup>. Jak wiadomo, reedycja nie doczekała się realizacji, gdyż zadanie przerosło umiejętności odpowiedzialnych za nie redaktorów<sup>95</sup>.

Po 1918 r. lwowski historyk liczył też na realizację innego pomysłu, wiążącego się z obchodzonym w 1922 r. jubileuszem 50-lecia Akademii. Proponował mianowicie opracowanie dziejów tej instytucji jako *korporacji nauk* (w formie rocznicowego albumu). Częścią projektu miał być przygotowany przez Finkla spis wszystkich członków AU. Choć S. Tomkowicz, który w imieniu Zarządu Akademii składał podziękowania za podjęty wysiłek, sam był zdania, że *charakterystyka najwybitniejszych zmarłych byłaby zupełnie pożądaną*, to jednocześnie sygnalizował *duże trudności w przeprowadzeniu sprawy*<sup>96</sup>. Nieco więcej pisał o nich do Finkla sekretarz Wróblewski: *Radziliśmy długo i szczegółowo nad sylwetkami biograficznymi, o których Czcigodny Pan wspomina. Przy wyborze wyskoczyło jednak tyle trudności, że wykonanie pięknej myśli musieliśmy uznać za niemożliwe, by uniknąć zarzutu dowolności trzeba by dać tyle artykułów, że nie zdołamy żadną miarą znaleźć autorów*<sup>97</sup>. W odpowiedzi lwowski historyk wyrażał żal z powodu niemożności realizacji pomysłu, ale też zrozumienie dla kłopotów, z którymi każda praca zbiorowa u nas dzisiaj walczyć musi<sup>98</sup>. Spodziewał się jednak wydania przygotowanego wykazu członków Akademii. Z końcem 1924 r. S. Wróblewski zapewniał lwowianina: *Spis członków do rocznika jubileuszowego, udzielony nam łaskawie przez Czcigodnego Pana, jest jeszcze w tece, bo z powodu trudności z uzyskaniem innych artykułów nie można było dotąd druku rozpocząć; obecnie oddaję do druku rocznik ostatni 1923/4, najbardziej w codziennym użytku potrzebny, a potem zaraz pójdzie rocznik 1922/23*<sup>99</sup>. Jubileuszowe wydawnictwo, choć przygotowane<sup>100</sup>, nie doczekało się ostatecznie publikacji.

---

<sup>94</sup> Tamże, PAU W II-8, Protokół z posiedzenia Wydziału II d. 25 kwietnia 1927 r., k. 99.

<sup>95</sup> Szerzej o sprawie reedycji zob. T. Kondracki, *Niefortunna reedycja (prace nad reedycją Bibliografii historii polskiej Ludwika Finkla w latach 1928–1939)*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XCV (1988), nr 2, s. 149–170; P. Sierżęga, *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940). Z dziejów nauki polskiej w międzywojennym Lwowie*, Rzeszów 2011, s. 194–214.

<sup>96</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 191, List S. Tomkiewicza do L. Finkla z 18 października 1922 r., k. 47.

<sup>97</sup> Tamże, List S. Wróblewskiego do L. Finkla z 24 lutego 1923 r., k. 51; AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1923/194, List Sekretarza Generalnego Akademii do L. Finkla z 24 lutego 1923 r., b.p.

<sup>98</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 191, Brudnopis listu L. Finkla do Akademii z 3 marca 1923 r., k. 49; AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1923/194, List L. Finkla do Sekretarza Generalnego Akademii z dnia 4 marca 1923 r., b.p.

<sup>99</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1924/792, List S. Wróblewskiego do L. Finkla. Kraków 12 listopada 1924 r., b.p.

W schyłku życia współpraca L. Finkla z Akademią kończyła się pewnym zgrzytem, jaki przyniosła kolejna jego inicjatywa wydania rękopiśmiennej spuścizny Tadeusza Wojciechowskiego. Sprawa jest o tyle istotna, że wnosi nowy akcent do portretu lwowskiego badacza, pokazując nieco inną jego twarz, a przy okazji ujawnia generacyjne różnice i napięcia. Niewątpliwie Finkel wiele zawdzięczał Wojciechowskiemu, stąd darzył go szczególną estymą. Relacje obu zacieśniły się w okresie wojny, gdy Finkel, zwalnając z uwagi na stan zdrowia tempo pracy, widywał się z Wojciechowskim regularnie. W 1918 r. przypominał Akademii o osiemdziesiątej rocznicy urodzin autora *Szkiców historycznych jedenastego wieku*, który nie życzył sobie żadnych uroczystości. Uniwersytet Lwowski i Towarzystwo Historyczne złożyły mu jedynie życzenia, do których przyłączyła się Akademia<sup>101</sup>. T. Wojciechowski zmarł w listopadzie 1919 r. W depeszy kondolencyjnej nadesłanej z Krakowa pisano: *W głębokiej żałobie po stracie najstarszego członka, ozdoby naszej nauki, znakomitego badacza i człowieka łączącego jasną myśl z gorącym sercem, wytrawność sądu i bystrość z młodzieńczą nauką i ludzi miłością, przesyła Akademia Umiejętności serdeczne wyrazy współczucia*<sup>102</sup>. 5 grudnia w Bibliotece Uniwersyteckiej odbyła się uroczysta akademicka ku czci zmarłego lwowskiego mediewisty. Obok rektora UJK Alfreda Halbana, dziekana Wydziału Filozoficznego S. Zakrzewskiego, w imieniu Towarzystwa Historycznego przemawiał jego prezes L. Finkel. O swoim wieloletnim poprzedniku mówił m.in.: *bogate, niezwykłe dary umysłu, miłość prawdy nieugięta, nieustraszona, dostojne pojmowanie historii w służbie narodowej [...] czar, który ujawniał się w samym ujęciu rzeczy, w sposobie argumentowania, w formie zewnętrznej, w jakiej wyrażał się wewnętrzny jego udział w omawianych zagadnieniach przeszłości*<sup>103</sup>. Finkel uważał, że prace Wojciechowskiego, dzięki oryginalności myślenia, są *godne stanąć w rzędzie najznakomitszych dzieł historiografii powszechnej*<sup>104</sup>. Planował wydanie osobnego numeru „Kwartalnika” poświęconego twórczości zmarłego historyka<sup>105</sup>.

Trzy lata po śmierci lwowskiego mediewisty jego córka Anna szukała u Finkla porady w sprawie pozostawionych przez ojca rękopisów. Informowała go, że

---

<sup>100</sup> B PAN w Krakowie, sygn. 10 670; Biblioteka i Archiwum PAU zamierza wydać jubileuszowy *Rocznik*, ale z uzyskanych informacji wynika, że brak w nim spisu członków przygotowanego przez Finkla. Dlatego też w aneksie umieszczono związane z tą sprawą dokumenty.

<sup>101</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1918/371, List L. Finkla do Sekretarza Generalnego Akademii. Lwów 1 czerwca 1918 r., b.p. W związku z jubileuszem Finkel pisał do O. Balzera: *Przygotowałem go na owacje, ale nie całkiem wyraźnie, ponieważ czuje się niedobrze i obawia wzruszeń*. Zob. B ZNiO, rkps 7668/II, t. X, List L. Finkla. Lwów 16 czerwca 1918 r., k. 385.

<sup>102</sup> „Kwartalnik Historyczny”, R. XXXIII (1919), s. 4.

<sup>103</sup> *Akademia ku czci ś.p. Tadeusza Wojciechowskiego* [w:] tamże, s. 14.

<sup>104</sup> Tamże.

<sup>105</sup> B ZNiO, rkps 14010/II, t. 4, Papiery Emila Kipy z lat 1907–1958, List L. Finkla. Lwów 20 grudnia 1919 r., k. 46.

latem 1922 r. rozmawiała o tym z dyrektorem Ossolineum, Ludwikiem Bernackim, który podsunął jej dwa rozwiązania: *wyszukać od siebie ludzi – pisała – pokrewnych duchem i intuicją memu ojcu i im powierzyć prowadzenie rzeczy* (polecał W. Semkowicz) lub zwrócić się do AU, która wydawała już materiały po zmarłych członkach. *Jak Pan Szanowny myśli – pytała Anna – co lepiej by było, czy porozumieć się z Akademią Umiejętności, czy też z jakimiś historykami i mianowicie z kim?*<sup>106</sup>. Nietrudno domyślić się, jaki wybór doradził Wojciechowskiej Finkel. Przekonany o genialnym umyśle autora *Szkiców* zapewne uważał, że Akademia powinna być zainteresowana spuścizną wybitnego badacza. Tak się też stało. Od wiosny 1924 r. Finkel przeglądał – na prośbę Zarządu PAU – materiały po T. Wojciechowskim, Zarząd bowiem na wniosek S. Kutrzeby uchwalił *zwrócić się do czł[onków] Bujaka i Finkla z prośbą o zbadanie spuścizny rękopiśmiennej po czł. Wojciechowskim*<sup>107</sup>. Lwowski historyk miał ocenić jej rozmiary i charakter. Z listu z 26 września 1924 r. wynika, że wywiązał się z zadania i przesłał do Krakowa żądany referat (nie zachował się w aktach). Na odwrocie swego listu S. Wróblewski zamieścił pod datą 12 listopada następującą odpowiedź: *Przed wszystkim dziękuję bardzo za referat o spuściznie rękopiśmiennej T. Wojciechowskiego. Wnioski przyjęto: prof. Kutrzeba zwróci się do rodziny celem uzyskania porozumienia w kwestii finansowej*<sup>108</sup>. Wydawnictwo miało objąć ok. 20 arkuszy druku. Sprawa jest o tyle dziwna, że nie wiadomo, kiedy przyjęto owe wnioski Finkla, o których mowa w korespondencji. Posiedzenie Zarządu PAU odbyło się 12 listopada (z udziałem Wróblewskiego i Kutrzeby), ale żadne wnioski w tej sprawie nie zostały wówczas ani zresztą później przedstawione<sup>109</sup>.

W tym kontekście to, co wydarzyło się trzy miesiące później, wywołało gwałtowne wzburzenie lwowskiego badacza. Niespodziewanie bowiem w styczniu 1925 r. sekretarz generalny, dziękując ponownie Finklowi za przejrzanie materiałów po T. Wojciechowskim i nadesłany referat, informował, że Zarząd PAU *uchwalił w zasadzie podjąć wydawnictwo tak pojęte, jak Pan Rektor przedstawia, o ile Pan Rektor zechce podjąć się redakcji; Zarząd bowiem nie widzi możliwości, by kto inny, poza panem Rektorem temu zadaniu mógł zadość uczynić. Ze względu na koszty, oraz na to, że nie wszystkie te uwagi i aforyzmy*

---

<sup>106</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 369, List A. Wojciechowskiej do L. Finkla. Poznań 31 grudnia 1922 r., k. 174–175.

<sup>107</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU I-10, Protokół posiedzenia Zarządu z dnia 26 marca 1924 r., k. 1149; tamże, KSG 1924/615, List L. Finkla do Sekretarza Generalnego Akademii z 14 czerwca 1924 r., b.p.

<sup>108</sup> Tamże, KSG 1924/792, List S. Wróblewskiego do L. Finkla z 12 listopada 1924 r., b.p.

<sup>109</sup> Tamże, PAU I-10, Protokół posiedzenia Zarządu z dnia 12 listopada 1924 r., k. 1156–1157. Sprawa nie pojawiła się do końca 1927 r. ani w protokołach Zarządu, ani Rady Wydziału Historyczno-Filozoficznego. Zob. tamże, PAU I-10 oraz PAU W II-7. Dzięki uprzejmości Pani Dyktor Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, Rity Majkowskiej, która zechciała przejrzeć przygotowane do wydania wspomnienia S. Kutrzeby, wiadomo, że i one nie przynoszą żadnych wyjaśnień.

*śp. prof. Wojciechowskiego dziś przedstawiają większą doniosłość, Zarząd byłby za ograniczeniem nieco wyboru, mniej więcej do 10 arkuszy druku. Co się tyczy wynagrodzenia, to Zarząd zapłaci zwyczajne honorarium, po 100 zł od arkusza, w połowie na rzecz wydawcy, w połowie na rzecz rodziny zmarłego*<sup>110</sup>. W odpowiedzi Finkel zaprotestował przeciwko nowym i niezrozumiałym decyzjom, tj. uzależnieniu wydania spuścizny od przyjęcia przez niego redakcji, drastycznym ograniczeniom rozmiarów dzieła, wreszcie przyznaniu rodzinie i wydawcy honorarium w wysokości zaledwie tysiąca złotych. Wszystko to składało się – zdaniem lwowianina – na samowolną zmianę poprzedniej uchwały Zarządu. Pisał: *Ponieważ wiem na pewno, że w czasie od listopada z. r. nikt nie przeglądał papierów śp. Wojciechowskiego, które złożone są w zamkniętej szafie w Archiwum Uniwersytetu – więc nie one, lecz jakieś inne przyczyny musiały wpłynąć na tę zmianę decyzji – ale jakie?* – pytał Finkel. Donosił ponadto, że wbrew deklaracjom oraz jego osobistym zapewnieniom, nie podjęto żadnych rozmów z rodziną. Informował, że próbował zainteresować odczytywaniem rękopisów Wojciechowskiego jego córkę Annę, która dobrze radziła sobie ze skrótami ojca. Ta jednak – podkreślał – utrzymując się z lekcji muzyki, nie może *pracować po kilka godzin dziennie „na kredyt”*, bowiem *przy obecnym toku wydawnictw akademickich mogłaby nawet kilka lat czekać na to honorarium*. Podnosił, że stenotypistka za samo przepisanie dziesięciu arkuszy żąda niemal połowy oferowanej przez Akademię sumy, w dodatku płatnej zaraz po wykonaniu usługi. Dodawał, że podjął się pracy bezinteresownie, ale jego uniwersytecka emerytura nie pozwala na pokrywanie kosztów odpisów czynionych przez A. Wojciechowską, która zresztą nie zgodziłaby się na przyjmowanie od niego zaliczek.

Po tych wstępnych suplikach Finkel przechodził do meritum sprawy. Najwidoczniej rozdrażniła go zawarta w krakowskim liście konstatacja sugerująca zamiar *uczczenia* pamięci zmarłego profesora, stąd odpowiadał na nią sekretarzowi: *Widzę też z listu Czcigodnego Pana, że zachodzi niejaki nieporozumienie między nami. Przeglądając na wezwanie Sz. Zarządu z 26 marca 1924 papiery śp. Wojciechowskiego nie myślałem zgoda o „uczczeniu” jego pamięci, raczej chodziło mi, jeśli się tak wyrazić wolno, o „uczczenie” P. Akademii, tj. jej wydawnictwo przez publikację „pomysłów” bądź co bądź niepospolitego myśliciela. Pozwalam też sobie dodać, chociaż rzecz zapewne dobrze wiadoma, że takie pomysły nie „starzeją się”*. Swoje stanowisko Finkel poparł przykładami wydawanych na Zachodzie dzieł wybitnych nieżyjących już historyków. Na koniec zaś dodawał: *Wszystko to poddaję pod rozważę W.Sz. Zarządu, zresztą bez pretensji do spełnienia moich wniosków. Proszę jedynie, w razie negatywnego załatwienia sprawy, o laskawy rychły zwrot referatu i wypisek* [podkreśl. –

---

<sup>110</sup> Tamże, PAU W II-13a, List Sekretarza Generalnego do L. Finkla. Kraków 30 stycznia 1925 r., b.p.

L.F.], które zamierzam ogłosić gdzie indziej<sup>111</sup>. Niewątpliwie lwowski historyk rzucił na szalę swój autorytet, w jego odczuciu zakwestionowany przez dokonanie zmian ad hoc przez młodszą generację działaczy PAU. Przywiązany do czytelných reguł postępowania i okazywanego mu przez lata szacunku, uznał, że zostały one przekroczone. Z punktu widzenia emerytowanego, ale nadal aktywnego naukowo profesora, było to nie do przyjęcia. Lwowianin prawdopodobnie poczuł się urażony, że doszło do zakwestionowania i obniżenia wypracowanych przez jego pokolenie standardów. Silne przywiązanie Finkla do etosu historyka pozwala poniekąd zrozumieć nietypowe dla niego „uderzenie pięścią w stół”. Krakowska „lekcja” musiała zboleć wiekowego i schorowanego uczonego, który uchodził w środowisku Lwowa za osobę wrażliwą i odpowiedzialną. Udzielona krakowianom reprimenda była pochodną osobistego zawodu i rozgoryczenia. Lwowianin nie brał przy tym pod uwagę ówczesnej sytuacji finansowej Akademii, która nie była dobra, co siłą rzeczy odciskało się na wysokości proponowanych honorariów. Nie przyjmował do wiadomości, że jego sprawa była jedną z wielu, jakimi zajmowała się krakowska korporacja uczonych usiłująca, mimo trudności oraz braku rozbudowanej administracji, załatwiać je możliwie szybko. Przeciąganie się spraw niekoniecznie wynikało ze złej woli, ale zwykłych okoliczności związanych z bieżącą działalnością instytucji.

Sprzeciw Finkla był wynikiem szczególnej wrażliwości nabytej w kontaktach z dwoma wyjątkowo cenionymi osobami, tj. Ksawerym Liskem i Tadeuszem Wojciechowskim. Pierwszy wprowadzał go w arkana rzemiosła historycznego, drugi imponował subtelnością myślenia i śmiałością interpretacji źródeł. Obaj przesądziли o drodze życiowej lwowskiego historyka. Nietrudno w takiej sytuacji wyobrazić sobie uczucie wdzięczności ucznia dla mistrza.

Stanowisko lwowianina wywołało w Krakowie konsternację, na co wskazuje utrzymany w ironicznym tonie list sekretarza Wróblewskiego do Kutrzeby, w którym pisał: *Prof. Finkel w sprawie wydawnictwa śp. Wojciechowskiego przysłał obszerny list, w którym wytacza nam o każde słowo proces*<sup>112</sup>. Choć Wróblewski prosił, by Kutrzeba zechciał ustosunkować się do podniesionych zarzutów, ostatecznie odpowiadał po pół roku sam, usprawiedliwiając zwłokę dłuższymi wyjazdami. Odpowiedź była utrzymana w pojednawczym, a nawet podsztytym skrucą tonie i potwierdziła przytaczane przez Finkla fakty. Czytamy w niej: *Co do rozmiarów wydawnictwa, zastosujemy się zupełnie do wskazówek Czcigodnego Pana [...] W sprawie honorarium prof. Kutrzeba nie porozumiewał się z rodziną, zaproponował jednak 100 zł od arkusza, tzn. najwyższą stawkę, poza którą istotnie trudno byłoby wyjść, a ja na tej podstawie pisałem o 1000 zł. W razie powiększenia rozmiaru wzrośnie oczywiście i honorarium; komu i kiedy*

---

<sup>111</sup> Tamże, KSG 1925/483, List L. Finkla do Sekretarza Generalnego Akademii. Lwów 18 marca 1925 r., b.p.

<sup>112</sup> Tamże, List S. Wróblewskiego do S. Kutrzeby z 4 kwietnia 1925 r., b.p.



je wypłacić, to raczy nam Czcigodny Pan wskazać, a głos Jego i w tym względzie będzie rozstrzygający. Na koniec sekretarz wyrażał nadzieję, że sprawa została wyjaśniona i wkrótce możliwy będzie druk dzieła<sup>113</sup>.

L. Finkel odpowiedział krakowianom po siedmiu miesiącach, rzeczowo relacjonując stan sprawy. Sprowadzała się zasadniczo do tego, że Ossolineum zakupiło znajdujące się w spuściźnie Wojciechowskiego wykłady poświęcone dziejom narodów słowiańskich<sup>114</sup>, dzięki czemu córka zmarłego oddała się przepisywaniu rękopisów ojca. Lwowianin informował Akademię, że ocenia objętość przygotowanego materiału na 25–30 arkuszy, co miało stanowić część pierwszą (nieobejmującą notatek historiozoficznych) planowanego na jesień wydawnictwa. Odradzał też zatrudnianie dla przyspieszenia prac dodatkowej osoby, uważając, że przyczyni się to jedynie do ich wydłużenia oraz podrożenia kosztów<sup>115</sup>. Ostatecznie prace T. Wojciechowskiego nie zostały wydane przez PAU. W 1925 r. ukazało się w „Bibliotece Polskiej” drugie wydanie *Szkiców historycznych jedenastego wieku*, poprzedzone wstępem S. Zakrzewskiego<sup>116</sup>. Z listu Anny Wojciechowskiej do Finkla z połowy 1927 r. wynikało, że spodziewała się, iż Ossolineum przystąpi do *korekty i wydawnictwa* jesienią tego roku<sup>117</sup>. Nadzieje jednak się nie ziściły, najprawdopodobniej z powodu nadużyć, jakich dopuścił się kierownik Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Alfred Tęczarowski, który postawił lwowską instytucję na skraju bankructwa<sup>118</sup>. Ponieważ Zakład, ze względu na przygotowywany jubileusz nie wniósł przeciw niemu sprawy do sądu i nie przedstawił opinii publicznej rzeczywistej sytuacji, a ponadto wszedł w konflikt z autorami, uczeni (wśród nich Finkel i Juliusz Kleiner) w lipcu 1927 r. wystosowali

---

<sup>113</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 192, List S. Wróblewskiego do L. Finkla z 24 lipca 1925 r., k. 14; AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1925/483.

<sup>114</sup> Szerzej o tych wykładach i innych pracach Wojciechowskiego zob. H. Barycz, *Tadeusz Wojciechowski* [w:] tegoż, *Wśród gawędziarzy*, t. II, s. 147–176.

<sup>115</sup> AN PAU i PAN w Krakowie, KSG 1926/416, List L. Finkla do Sekretarza Generalnego Akademii. Lwów 22 marca 1926 r., b.p.

<sup>116</sup> Zakrzewski nadmieniał we *Wstępie* o wielu rękopisach, które *przeszły podobno od Rodziny do Akademii Umiejętności, która powierzyła je prof. Franciszkowi Bujakowi*. W przypisie dodawał to, czego dowiedział się od Finkla, mianowicie, że w Archiwum UJK zachowała się *podobno bardzo interesująca* korespondencja Wojciechowskiego. Zob. T. Wojciechowski, *Szkie historyczne jedenastego wieku*, wyd. 2 uzupełnione i ilustrowane z wstępem S. Zakrzewskiego, Warszawa 1925, s. II, 351.

<sup>117</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 308, List A. Wojciechowskiej do L. Finkla. Poznań 23 sierpnia 1927 r., k. 43.

<sup>118</sup> K. Korzon pisała o przeprowadzonym audycie, który wykazał *całkowite wyczerpanie zasobów pieniężnych, brak gotówki w kasie, brak kapitału obrotowego. Wiele zobowiązań bez pokrycia, zaciągniętych w bankach [...] Szereg publikacji-cegieł zalegających półki, szereg bezużytecznych rękopisów zakupionych od autorów za wysokie honoraria, bez zamiaru ich publikowania*. K. Korzon, *Ludwik Bernacki bibliolog i edytor*, Wrocław 1974, s. 200.

memoriał w sprawie Wydawnictwa do kuratora, stając de facto w obronie nadużyć Tęczarowskiego. Dowodzi to zarazem, jak bardzo lwowskiemu historykowi zależało na wydaniu prac Wojciechowskiego. Dyrektor L. Bernacki, znający dobrze obu uczonych, a zwłaszcza Finkla, którego był uczniem, na wieść o proteście ocenił memoriał jako *naiwny*, podkreślając, że *prof. Finkel i prof. Kleiner nie podpisałiby nigdy rzeczzonego pisma, gdyby znali faktyczny stan rzeczy*<sup>119</sup>. Ostatecznie nie doszło do wydania materiałów rękopiśmiennych T. Wojciechowskiego i wiele wskazuje, że obszerna spuścizna lwowskiego mediewisty uległa z czasem zatraceniu<sup>120</sup>.

Trzeba jeszcze na koniec wspomnieć o inicjatywie L. Finkla, jaką była myśl uczczenia okrągłej rocznicy odzyskania niepodległości opracowaniem *Słownika biograficznego Polski porozbiorowej*. Wniosek w tej sprawie został zgłoszony i przyjęty jednomyślnie na posiedzeniu Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego 2 listopada 1928 roku<sup>121</sup>. Wielotomowy słownik miał obejmować zamkniętą epokę zaborów oraz wysiłek narodu na polu walki zbrojnej i pracy cywilizacyjnej. Sprawa ta bardzo szybko nabrała charakteru politycznego, zwłaszcza że na redaktora przewidywano ucznia Finkla i byłego legionistę, Kazimierza Tyszkowskiego. Ideologia obozu piłsudczykowskiemu, lansowana po zamachu majowym, traktowana była przez siły opozycyjne jako zamach na niezależność badań naukowych. Asumpt do takiego odczytania inicjatywy lwowskiego

---

<sup>119</sup> Tamże, s. 202.

<sup>120</sup> K. Olejnik, *Tadeusz Wojciechowski (1838–1919)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku* pod red. J. Maternickiego przy współpracy L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 207; I. Bator, *Tadeusz Wojciechowski (1838–1919)* [w:] *Nation and History. Polish historians from the Enlightenment to the Second World War*, red. P. Brock, J. Stanley and P. Wróbel, Toronto–Buffalo–London 2006, s. 113–122.

<sup>121</sup> Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, sygn. 1-3, t. 3, Protokoły posiedzeń ZG PTH z dnia 2 i 24 listopada 1928 r., k. 60, 68. Do zaproszonych na posiedzenie 24 listopada członków PTH rozesłano w sprawie *Słownika biograficznego* notę, jako uchwałę lwowskich członków Zarządu Głównego. Pisano w niej: a) *Pojmuje się trwale uczenie Odrodzenia Państwa w ten sposób, by stworzyć Wydawnictwo, które, nadając się do propagandy celów naukowych Towarzystwa w szerokich kolach, służyłoby równocześnie umocnieniu i rozwinięciu idei państwowej*; b) *Nie może ulegać wątpliwości naukowy charakter zamierzonego Wydawnictwa. Dowodem tego „Allgemeine Deutsche Biographie”, wydane przez komisję historyczną monachijskiej Akademii Umiejętności*; c) *Wydawnictwo ma objąć czasy 1772–1918, tj. okres walk o niepodległość i pracy cywilizacyjnej w tym samym celu*; 4) *Wydawnictwo można by zawrzeć w 12 tomach, można je też rozszerzyć do 24. „Allgemeine Deutsche Biographie” jest jednak za rozwlekłą. Austriacki „Wurzbach” jest zwięźlejszy. Można pójść drogą pośrednią. Artykuły, choć zwięzłe, powinny zachować charakter źródłowy i naukowy*; e) *Towarzystwo przystąpi natychmiast do sporządzenia przeglądu nazwisk, w formie Indeksu-Schematu. Samo Wydawnictwo będzie wydane w porządku alfabetycznym; Indeks-Schemat, który pozostanie kartoteką w rękopisie, będzie miał układ rzeczowy*; f) *Lwowscy członkowie Zarządu Głównego projekt Słownika uchwalili jednomyślnie; jest to ich wniosek zbiorowy*. DALO, fond 254, op. 1, spr. 261, Nota, k. 23; tamże, Zaproszenie na posiedzenie Zarządu Głównego PTH. Lwów 6 listopada 1928 r., k. 28.

profesora dały wydarzenia z 1928 r., gdy w drugą rocznicę przewrotu majowego Towarzystwo Miłośników Historii w Warszawie wystąpiło z wnioskiem o nadanie honorowego członkostwa PTH Józefowi Piłsudskiemu i przeszedł on większością głosów. Votum separatum zgłosił do niego Władysław Konopczyński<sup>122</sup>. Rozgorzała walka ośrodka krakowskiego z warszawsko-lwowskim, zakończona sukcesem pierwszego<sup>123</sup>. Ostatecznie zwyciężyła koncepcja biografii narodowej, obejmująca całość dziejów i nawiązująca do zachodnioeuropejskich słowników biograficznych. Redaktorem *Polskiego słownika biograficznego* został W. Konopczyński. Była to kolejna porażka lwowskiego historyka. W grudniu 1929 r., w związku ze zbliżającym się Zjazdem Historyków w Warszawie, z żalem pisał do S. Askenazego: *Ten Zjazd będzie niewątpliwie Twoim triumfem – okaże, co i ile wniosłeś do historiografii polskiej. Okazałaby to również „Biografia polska” podług mojego planu skonstruowana. Ale sprawa nie jest już aktualną, ponieważ St. Zakrzewski odstąpił „Biografię” Akademii, w której Kot rządzi obok Kutrzeby. Myślałem dookoła tej Biografii skupić wszystkie zabytki (pamiętniki, listy itp.) tego okresu (1772–1918), ocalić je od zguby, połączyć w ten dzieło nasze pokolenia w epoce niewoli – z naszymi panami, dać rzecz w ujęciu poniekąd oryginalnym, w opracowaniu twórczą, ale popsułi Koty, Konopczyńscy itd., bo jej nie zrozumieli, a obawiają się wysunięcia, „gloryfikacji” ostatniego plemienia Piłsudczyków, chociaż nie było to zgoła naszym zamiarem*<sup>124</sup>. Zaostrzająca się walka polityczna między sanacją i endecją nie sprzyjała realizacji finklowskiej inicjatywy. Wydaje się, że tym, co najbardziej musiało zaboleć lwowianina, było przypisywanie jego projektowi dążeń stricte politycznych<sup>125</sup>, podczas gdy starał się on przez całe życie zachowywać względną niezależność, która była dla niego rękojmnią wartości samej nauki historycznej.

---

<sup>122</sup> T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 135.

<sup>123</sup> Szerzej zob. H. Barycz, *Pięćdziesiąt lat „Polskiego Słownika Biograficznego” – jego narodziny – trudne początki – perspektywy rozwoju*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, R. XXXVIII (1988), nr 1–2, s. 185–225; T. Kondracki, *Początki Polskiego Słownika Biograficznego*, s. 224–239; tegoż, *Polskie Towarzystwo Historyczne*, s. 209–224; P. Sierżęga, *Kazimierz Tyszkowski*, s. 256–296.

<sup>124</sup> DALO, fond 254, op. 1, spr. 373, List L. Finkla do S. Askenazego. Lwów 31 grudnia 1929 r., k. 56.

<sup>125</sup> W marcu 1928 r. przyjaciel Finkla, Kazimierz Twardowski, zanotował o Zarządzie PAU następującą opinię: *Ale dzieją się w Akademii także rzeczy niedobre – głównie dzięki brakowi ścisłej obiektywności i bezwzględnej rzeczowości w załatwianiu pewnych spraw, zwłaszcza personalnych, w których niestety odgrywa rolę także partyjniactwo*. Zob. *Kazimierz Twardowski, Dzienniki. Część II: 1928–1936*, w oprac. R. Jadczała, Warszawa 1997, s. 15.

W ostatnich latach życia L. Finkel pracował nad monografią Karola Szajnochy<sup>126</sup>. Nadal zapraszano go do różnych komitetów, np. w 1927 r. dla uczczenia 50-lecia działalności naukowej i społecznej prof. Stanisława Ptaszyckiego<sup>127</sup>. Przyznano mu zaszczytny tytuł honorowego obywatela miasta Lwowa<sup>128</sup>. Nieco wcześniej przedstawiciele Akademii gościli we Lwowie na uroczystości wręczenia lwowskiemu uczonemu złotego medalu za pracę naukowo-dydaktyczną<sup>129</sup>. Jeszcze rok przed śmiercią, we wrześniu 1929 r., gdy Zarząd PAU postanowił utworzyć z inicjatywy Stanisława Kota międzywydziałową Komisję dla Dziejów Oświaty i Szkolnictwa w Polsce PAU, lwowski historyk zgłosił do niej swój akces. Wcześniej (od 1920 r.) współpracował z Kotem i innymi badaczami krakowskimi w ramach powołanej przez MWRiOP Komisji do Badania Dziejów Wychowania i Szkolnictwa w Polsce<sup>130</sup>. Odpowiadając w 1929 r. na zaproszenie sekretarza generalnego<sup>131</sup>, znalazł się wśród 29 akademickich członków-założycieli, obok innych lwowskich uczonych: Wilhelma Bruchnalskiego, Stanisława Lempickiego, Przemysława Dąbkowskiego, Juliusza Kleina i L. Bernackiego<sup>132</sup>. Profil badawczy nowej Komisji PAU, tj. ukazywanie związków Polski w dobie humanizmu z kulturą Zachodu i gromadzenie źródeł do życia umysłowego<sup>133</sup>, odpowiadał zainteresowaniom lwowia-

---

<sup>126</sup> V. Julkowska, *Historia dla wyobraźni. Recepcja i interpretacja pisarstwa historycznego Karola Szajnochy*, Poznań 2010, s. 151–158.

<sup>127</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1927/1219.

<sup>128</sup> B ZNiO, Papiery Stanisława Zakrzewskiego, rkps 7344/II, t. 2, List L. Finkla. Lwów 11 maja 1928 r., k. 361.

<sup>129</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1927/488, Zaproszenie dla prezesa Akademii Umiejętności na uroczystość wręczenia Złotego Medalu Prof. Ludwikowi Finklowi w dniu 9 kwietnia 1927 r., b.p.

<sup>130</sup> W. Szulakiewicz, *Członkowie Lwowskiego Oddziału Komisji do Badania Dziejów Wychowania i Szkolnictwa w Polsce (1920–1929)* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. V pod red. J. Maternickiego i L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 386–394; też: *Instytucjonalizacja lwowskiej historii oświaty i kultury* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. II pod red. J. Maternickiego i L. Zaskilniaka, Rzeszów 2004, s. 331; też: *Historia oświaty i wychowania w Polsce 1918–1939. Studium historiograficzne*, Toruń 2000, s. 32–40, 47–50.

<sup>131</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1929/1489, Pismo S. Kutrzeby do członków PAU z 17 września 1929 r., b.p.; tamże, List L. Finkla do PAU z 2 października 1929 r., b.p.; tamże, KSG 1930/433, b.p. O zadaniach Komisji zob. J. Hulewicz, *Historia wychowania i oświaty* [w:] *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952*, s. 229–230.

<sup>132</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, PAU I-31a, Komisja dla Dziejów Oświaty i Szkolnictwa w Polsce. Protokoły 1929–1950, Protokół pierwszego posiedzenia Komisji z dnia 20 grudnia 1929 r., k. 1.

<sup>133</sup> J. Hulewicz, *Historia wychowania i oświaty*, s. 219. Pomimo ambitnego planu badań i zebrania imponującej kartoteki Polaków utrzymujących kontakty umysłowe z Zachodem, brak środków finansowych uniemożliwił jej wydanie (stała się zapleczem dla *Polskiego słownika biograficznego*). Komisja otrzymywała dotację w wysokości zaledwie 1000 zł.

nina. Nie uczestniczył w krakowskich posiedzeniach, bowiem w ostatnich latach, cierpiąc na astmę i inne przypadłości, miał coraz większe trudności z opuszczaniem domu. Zmarł 24 października 1930 roku. O jego śmierci powiadomił Akademię rektor UJK, Władysław Abraham, który zaznaczył, że z racji przeziębienia nie może przemawiać w imieniu PAU na pogrzebie Ludwika Finkla<sup>134</sup>. 28 października o trzeciej po południu przed kryptą oo. Bernardynów lwowskiego historyka żegnały tłumy. Przybyło nie tylko w komplecie grono profesorów i władze uniwersytetu oraz przedstawiciele pozostałych uczelni lwowskich, ale i delegaci środowisk naukowych Warszawy, Poznania, Wilna, Krakowa. Polską Akademię Umiejętności reprezentował Władysław Semkowicz<sup>135</sup>, który w swym przemówieniu oddał hołd wieloletniemu i zasłużonemu członkowi Akademii<sup>136</sup>.

\* \* \*

Zaraz po zatwierdzeniu na członka-korespondenta AU L. Finkel starał się wykorzystać związki z krakowską instytucją dla wspierania swoich uczniów. Trzeba jednak powiedzieć, że jego wysiłki, zmierzające do przyznania im przez Akademię stypendiów czy zasiłków, niejednokrotnie okazywały się niewystarczające. Rywalizacja o przyznawane fundusze była ogromna, a prestiż Finkla w środowisku krakowskim znacznie mniejszy niż we Lwowie. Niewątpliwie lwowski historyk, z gruntu uczynny, lub jak określił go B. Ulanowski, *pocziwy*, chętnie odpowiadał na prośby płynące z Krakowa. Jedną z najważniejszych spraw, jakie udało się przy jego wydatnej pomocy załatwić, było nabycie zbiorów z Ruska dla Biblioteki Baworowskich. W czasie wojny wspierał powstanie Polskiego Archiwum Wojennego. Po 1918 r., gdy zarówno zdrowie, jak i warunki życia emerytowanego profesora uległy znacznemu pogorszeniu, kiedy stery po Ulanowskim przejęła młodsza generacja krakowskich badaczy, L. Finkel zmienił formę kontaktów z PAU z bezpośredniej na pośrednią (listowną). W odrodzonym państwie występował z różnymi inicjatywami na forum Akade-

---

<sup>134</sup> AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1930/2214, Telegram rektora Witkowskiego i prof. W. Abrahama o śmierci L. Finkla z 25 października 1930 r., b.p.

<sup>135</sup> Zmarłego historyka wspominało trzy dni później na posiedzeniu Zarządu PAU. Tamże, PAU I-10, Protokół posiedzenia Zarządu PAU 27 października 1930 r.

<sup>136</sup> *Pogrzeb znakomitego uczonego i historyka ś.p. prof. dra Ludwika Finkla*, „Gazeta Poranna”, nr 9383 z 29 października 1930 r., s. 12; W *Roczniku PAU* zwrócono uwagę, że *Ludwik Finkel znany jest jako autor „Bibliografii historii polskiej” każdemu, kto pracuje nad polską historią; podstawowe to dzieło, o benedyktyńskiej pracowitości autora świadczące, usunęło jakby w cień inne jego, cenne prace, o Kronice Kromera, elekcji Zygmunta I*. Zob. *Rocznik Polskiej Akademii Nauk. Rok 1930/1931*, Kraków 1932, s. 79.

mii: opracowania dziejów krakowskiej instytucji dla uczczenia jej pięćdziesięciolecia, reedycji *Bibliografii historii polskiej*, wydania rękopiśmiennej spuścizny po śp. T. Wojciechowskim oraz *Słownika biograficznego Polski porozbiorowej*. Żadna z tych propozycji nie została zrealizowana, nawet kiedy przyznawano, że są zasadne. Przedstawicielom starszej generacji, do której należał lwowski historyk, trudniej było porozumieć się z reprezentantami młodszego pokolenia uczonych, zwłaszcza w warunkach zaostrej się podziałów politycznych. Charakterystyczne dla środowiska lwowskiego w okresie autonomicznym unikanie angażowania się w spór dwóch wielkich szkół: krakowskiej i warszawskiej, o przyczyny upadku państwa, a raczej próba godzenia obu stanowisk i przede wszystkim skupianie się na badaniach analitycznych, traciło – w zmieniających się warunkach – na atrakcyjności. Duże znaczenie miały trudności finansowe PAU, uniemożliwiające realizację podejmowanych przez jej członków (w tym Finkla) inicjatyw.

## ZAKOŃCZENIE

Przykład Ludwika Finkla, wyrosłego w środowisku lwowskim, ale wspieranego przez krakowskie, zdaje się świadczyć, że Akademia Umiejętności nie była obojętna na problemy lwowskich badaczy. Szkoła, jaką stworzył na Uniwersytecie Lwowskim Ksawery Liske: zastęp młodych, zdolnych i ambitnych historyków, w istotny sposób przyczyniła się do podniesienia poziomu galicyjskiej nauki historycznej. Władze AU widziały tkwiący we Lwowie potencjał i usiłowały go wykorzystać dla realizacji ważnych celów naukowych, niejednokrotnie o ponadzaborowym charakterze. Rosnące, dzięki społecznej hojności i dobremu administrowaniu środki finansowe AU pozwalały wspierać uzdolnionych badaczy, rokujących piękne nadzieje na przyszłość. Z takiego wsparcia skorzystał i L. Finkel, jeden z najzdolniejszych uczniów Liskego.

Rzecz jasna, z czasem w toku realizacji rozmaitych projektów i wspólnych przedsięwzięć dochodziło do rywalizacji i konfliktów wynikających z różnicy zapatrywań, interesów, a niekiedy i temperamentów. Związani z AU historycy krakowscy patrzyli na swych lwowskich kolegów jakby z góry, co wywoływało ich niezadowolenie, a nieraz nawet nieukrywaną irytację. Kolejne spięcia budowały we Lwowie nie zawsze sprawiedliwe przekonanie o „krakusach”, którzy nie liczą się z potrzebami lwowian. Pojawiały się miejscowe inicjatywy, które próbowano realizować bez oglądania się na Kraków. Walka o samodzielność, podejmowana od czasu do czasu przez lwowskich współpracowników Komisji Historycznej oraz Komisji Historii Sztuki, drażniła z kolei krakowskich uczonych.

Jeśli jednak spojrzeć na efekty międzyśrodowiskowej współpracy (i jednocześnie współzawodnictwa), łatwo zauważyć, że były one bardziej znaczące w okresie galicyjskim. Później, po 1918 r., osiągnięto znacznie mniej, głównie z powodu trudnej sytuacji finansowej. Jedną z osób, które łagodziły konflikty między Lwowem a Krakowem, był L. Finkel. Nie dlatego, że mu na *laskach krakowskich zależało*, jak rzecz ujął K. Liske, ale z wewnętrznego przekonania o znaczeniu zbiorowych wysiłków w budowaniu warsztatów pracy historycznej. Idea instytucjonalizacji badań naukowych, charakterystyczna dla XIX stulecia, miała w Finklu zdeklarowanego zwolennika.

Formalnie trzydziestoletnia, faktycznie dłuższa współpraca lwowskiego historyka z Akademią Umiejętności przypadła w fazie pierwszej, obejmującej lata 1900–1914, na okres największej prosperity tej instytucji, w drugiej (po 1918 r.) finansowego krachu pogłębianego powojennym kryzysem ekonomicznym. Przed 1900 r., tj. w okresie nieformalnych związków z AU, L. Fin-

klowi zależało na dobrej opinii środowiska krakowskiego. Uznanie historyków krakowskich, manifestujące się w aprobachie dla uczestnictwa Finkla w lwowskiej Komisji Historycznej oraz popieraniu i objęciu patronatem AU projektu wydania *Bibliografii historii polskiej*, co przesądziło o jej edycji, schlebiali młodemu i dobrze zapowiadającemu się badaczowi. Prowadzone z Henrykiem Sawczyńskim żmudne prace bibliograficzne trwały pod kuratelą Akademii prawie dwadzieścia lat. Równolegle Finkel współpracował dorywczo, a od 1892 r. na stałe z lwowską Komisją Historii Sztuki. Podjął się na zlecenie Akademii wydania materiałów po zmarłym przyjacielu, Stanisławie Lukasie. W 1895 r. nie został jednak wybrany członkiem-korespondentem AU, ale już samo przedstawienie jego kandydatury było sukcesem. Sukcesywne ukazywanie się kolejnych zeszytów *Bibliografii*, wystąpienia na posiedzeniach i naukowych zjazdach, prowadzenie stałego przeglądu zachodniej literatury w „Kwartalniku Historycznym”, wszystko to było dobrze widziane w Krakowie. W rezultacie w 1900 r. jednogłośnie przyznano Finkelowi członkostwo korespondencyjne Akademii. Niemniej to właśnie pierwszy, jeszcze nieformalny okres współpracy z AU wymagał od lwowianina żelaznej dyscypliny, sumienności oraz talentu w jednaniu sobie ludzkiej sympatii. Ostatnie przychodziło stosunkowo łatwo, dzięki wysokiej kulturze umysłowej, towarzyskiej ogładzie oraz ujmującej życzliwości.

Współpraca z Akademią po 1900 r. pozwalała na częstsze kontakty nie tylko z krakowskimi, ale i wybitnymi badaczami pochodzącymi z innych dzielnic, gdy przybywali na walne posiedzenia Akademii, Komisji Historycznej czy organizowane przez AU zjazdy naukowe. W 1904 r. Finkel miał okazję przedstawić na posiedzeniu Wydziału Historyczno-Filozoficznego rozprawę poświęconą Zofii Holszańskiej. Wkrótce potem debiutował jako recenzent prac przedkładanych Akademii. W 1906 r. zamknął tzw. dodatkiem pierwszym (do części pierwszej i drugiej bibliografii) główny etap prac nad *Bibliografią historii polskiej*. Nowym impulsem było przyznane mu cztery lata później rzeczywiste członkostwo Akademii. Odtąd zaczął regularnie bywać na posiedzeniach AU. Rosło przekonanie, że lwowski badacz jest wybitnym znawcą epoki jagiellońskiej, do czego nie mało przyczyniła się jego monografia poświęcona elekcji Zygmunta I. Praca ta ugruntowała opinię o nim jako w pełni dojrzałym historyku i otworzyła nowe możliwości. Finkel nadal pracował – z pomocą Henryka Sawczyńskiego i Teofila E. Modelskiego – nad *Bibliografią* i tzw. dodatkiem drugim (mającym objąć literaturę historyczną z lat 1901–1910), którego pierwszy, i zarazem ostatni zeszyt ukazał się w 1914 roku.

Oceniając drugi okres współpracy lwowskiego badacza z AU, obejmujący lata 1900–1918, wypada zauważyć, że uznanie, jakie wówczas zdobył, a którego potwierdzeniem było rzeczywiste członkostwo AU, nie przełożyło się na nowe, imponujące dokonania naukowe. Nie licząc *Bibliografii* czy ważnej skądinąd monografii o elekcji Zygmunta Starego, trudno wskazać inne, równie warto-



ściowe prace, które ukazałyby się pod egidą Akademii. Wycofanie się z udziału w dziele zbiorowym, jakim była *Encyklopedia polska*, wynikało z paralizującego nieraz Finkla perfekcjonizmu oraz pogarszającego się stanu zdrowia. Prezesura „Macierzy Polskiej”, zaangażowanie w działalność Towarzystwa Historycznego, obowiązki dziekana, a potem rektora, objęcie w czasie wojny redakcji „Kwartalnika Historycznego”, udział w rozlicznych towarzystwach i organizacjach – obok wykonywanych z ogromną sumiennością obowiązków dydaktycznych oraz systematycznej pracy naukowej – wszystko to było trudne do udźwignięcia dla jednego człowieka. Metodologiczna orientacja jego badań pozwalała na wychodzenie poza studia idiograficzne i syntetyczne ujęcie wieku XVI. Nie pozwoliły na to wspomniane wyżej okoliczności, które spowodowały pewne osłabienie sił twórczych lwowskiego historyka.

Nadzieje, jakie lwowski badacz wiązał z udziałem w akademickiej współpracy, spełniły się tylko połowicznie. Wojna położyła kres ambitnym planom wydawniczym, które – jak można sądzić – udałoby się urzeczywistnić. Lata 1900–1918 były okresem, w którym Finkel identyfikował się z krakowską korporacją uczonych w największym stopniu. Akademia była w znacznym stopniu akuserką odnoszonych wówczas sukcesów. Nie bez znaczenia dla procesu silnego utożsamiania się z instytucją były osobiste kontakty i sympatia ówczesnego sekretarza B. Ulanowskiego. Obaj posiadali dar łagodzenia konfliktów, wynajdowania kompromisowych rozwiązań przy jednoczesnej zdolności motywowania innych do działania.

Śmierć Ulanowskiego otworzyła ostatni etap w relacjach z krakowskim środowiskiem historycznym. Po 1918 r. bezpośrednie kontakty Finkla z Akademią osłabły. Z krakowskimi uczonymi młodszej generacji Finkel nie czuł się już tak mocno związany, a i oni nie traktowali emerytowanego profesora ze specjalną atencją, czego przejawem była rezygnacja z przedruku *Bibliografii*, zaniechanie szerszej zakrojonego pomysłu uczczenia pięćdziesięciolecia Akademii, sprawa spuścizny po Tadeuszu Wojciechowskim, walka o koncepcję słownika biograficznego. Z czasem, po licznych dowodach poważania i szacunku, jakim darzono L. Finkla we Lwowie, odczuwał on coraz boleśniej, że w Krakowie postrzegany jest inaczej. Kiedy spotykał się z brakiem zrozumienia i akceptacji nie tyle osoby, co zgłaszanych pomysłów, zdarzało się, że ostrzej reagował. Krakowianie nie zawsze byli należyście taktowni, ale i on bywał przewrażliwiony czy nazbyt impulsywny w swych reakcjach.

Zastanawiając się nad związkami L. Finkla z Akademią, wypada powiedzieć, że zawdzięczał jej dużo. Kilka jego najważniejszych dzieł wyszło nakładem Akademii. Tak było z krytycznym omówieniem kroniki Marcina Kromera, podobnie z *Bibliografią* i *Elekcją Zygmunta I*. Świadomość tego, że Akademia wspierała jego badawcze wysiłki, towarzyszyła mu zapewne do końca życia. Kazała też lojalnie wspierać naukową instytucję, tj. w stopniu, na jaki pozwalały ograniczony czas i słabe zdrowie. Nie odmawiał pomocy, gdy

wołano o nią z Krakowa, zabiegał o interesy i troszczył się o prestiż AU (potem PAU). Interesował się do końca jej inicjatywami, zgłaszając rok przed śmiercią chęć uczestnictwa w nowo utworzonej Komisji dla Dziejów Oświaty i Szkolnictwa w Polsce.

Nie był ani człowiekiem, ani badaczem naiwnym. Rozumiał i tolerował ludzką małość, zawiść, chore ambicje czy uprzedzenia, których doświadczał także na sobie. Ale pomimo tego nieusuwalnego chyba aspektu instytucjonalnego życia naukowego, przywiązany był do myślenia o korporacji uczonych w sposób z jednej strony idealistyczny, z drugiej pragmatyczny. Pierwszy, wynikający z wysokiej rangi nauki w świadomości Europejczyków przełomu XIX i XX w., kazał mu cenić wysiłki zbiorowe, które integrowały środowiska uczonych, sprzyjając tym samym realizacji rankowskiego ideału tworzenia warsztatów pracy historycznej. W tym idealistycznym nurcie myślenia celem była czysta nauka. Drugi, „pragmatyczny” sposób widzenia AU przez Finkla, wynikał z postrzegania jej jako instytucji gwarantującej względną bezstronność. Na jej straży stała korporacyjność, rozumiana jako regularność spotkań i debat, wypracowywanie międzyśrodowiskowych kompromisów w spornych kwestiach, możliwość ubiegania się o fundusze wspierające indywidualne badania, kolegalność podejmowania decyzji w najważniejszych sprawach naukowych. „Pragmatyczny” charakter Akademii stawał się w rozumieniu Finkla zaporą przeciw uznaniowości, dowolności czy arbitralności decyzji wpływających li tylko z towarzyskich bądź innych nieformalnych kontaktów. Otwartość i transparentność instytucji ubiegającej się o państwowe i społeczne wsparcie otwierały w jego przekonaniu drzwi dla ludzi utalentowanych, którzy – w mniejszym bądź większym stopniu – mogli liczyć na awans i karierę naukową. Ponieważ sam przeszedł podobną drogę, utwierdzała go w przeświadczeniu, że wspieranie Akademii, pomimo rozmaitych animozji i wewnętrznych sporów, jest w istocie służbą samej nauce.

L. Finkel ofiarował Akademii rzeczy ważne, znaczące, choć nie było ich wiele. Swym zamiarem wydania korespondencji księcia pruskiego Albrechta Hohenzollerna wpisywał się w silny europejski trend wydawania wielotomowych edycji źródłowych. Ogólnie rzecz biorąc, wkład Finkla w dorobek AU na polu nauk historycznych był niebagatelny. Źródła szesnastowieczne, które udało się zgromadzić dzięki jego inicjatywie, służyły kolejnej generacji badaczy interesujących się epoką zygmuntofską (Oskar Halecki, Ludwik Kolankowski, Władysław Pociecha). Studium o elekcji Zygmunta I cieszyło się jeszcze długo uznaniem historyków, a i dziś wymieniane jest wśród podstawowych opracowań polityki ostatnich Jagiellonów, podobnie wydana nakładem Akademii rozprawa o Marcinie Kromerze. Jednak pomnik wystawił sobie Finkel *Bibliografią historii polskiej*. Ona stała się wizytówką i znakiem firmowym lwowskiego badacza. Niewiele jest dzieł, które potrafią przeżyć autora dłużej niż jedną lub dwie generacje. *Bibliografia* do takich należała. Dzieło to przysporzyło wiele chwały nie

tylko autorowi, ale też instytucji, która sfinansowała jego przygotowanie i druk, tj. Akademii Umiejętności. Przypadek L. Finkla ma też szerszy niż tylko indywidualistyczny – i wpisujący się w elitarno-personalistyczny punkt widzenia dziejów historiografii – charakter. Jak w soczewce pokazuje bowiem uwiązanie jednostki twórczej w sieć relacji środowiskowych, które mają ważne znaczenie dla kierunków rozwoju samej nauki historycznej.

# BIBLIOGRAFIA

## ARCHIWALIA

### **Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie:**

- Akta członków AU/PAU (Ludwik Finkel).
- Korespondencja sekretarza generalnego: 1878 l. 72, 1878 l. 94, 1882 l. 190, 1888 l. 58, 1893 l. 982, 1894 l. 1562, 1901/b.l., 1902/b.l., 1904/2614, 1905/135, 1906/271, 1906/444, 1909/46, 1910/393, 1910/412, 1910/640, 1911/107, 1911/730, 1912/325, 1912/771, 1913/311, 1913/762, 1915/1012, 1915/1106, 1917/256, 1917/402, 1917/436, 1917/495, 1917/635, 51-164/1918, 1918/371, 1918/630, 1922/545, 1922/617, 1923/194, 1924/615, 1924/792, 1925/483, 1926/394, 1926/416, 1926/577, 1926/1766, 1927/488, 1927/1219, 1928/585, 1929/1489, 1930/433, 1930/1702, 1930/2214.
- Komisji Historyczna. Protokoły posiedzeń 1873–1910: sygn. PAU W II-20, PAU W II-21.
- Protokoły posiedzeń i korespondencja Wydziału II Historyczno-Filozoficznego: sygn. PAU W II-1, PAU W II-2, PAU W II-3, PAU W II-4, PAU W II-5, PAU W II-7, PAU W II-8, PAU W II-12, PAU W II-13, PAU W II-13a, PAU W II-14.
- Protokoły posiedzeń Wydziału I Filologicznego: sygn. PAU W I-1, PAU W I-2, PAU W I-3, PAU W I-7, PAU W I-9.
- Protokoły posiedzeń i akta Oddziału Lwowskiego Komisji Historycznej 1875–1897: sygn. PAU W II-50.
- Protokoły Komisji Historii Sztuki 1888–1917: sygn. PAU W I-23.
- Korespondencja Komisji Historii Sztuki 1883–1930: sygn. PAU W I-30.
- Komisja Historii Sztuki. Inwentarz zamku w Żółkwi 1721: sygn. PAU I-185/1.
- Komisja dla Dziejów Oświaty i Szkolnictwa w Polsce. Protokoły 1929–1950: sygn. PAU I-31a.
- Korespondencja Wincentego Zakrzewskiego: sygn. PAU W II-47.
- Protokoły posiedzeń walnych AU/PAU: sygn. PAU I-2, PAU I-3, PAU I-4.
- Protokoły posiedzeń Zarządu AU: sygn. PAU I-7, PAU I-9, PAU I-10.
- Komitet „Encyklopedii Polskiej”. Protokoły: sygn. PAU I-33.
- Wykaz nagród i stypendiów AU/ PAU: sygn. PAU I-19.

### **Archiwum Państwowe Obwodu Lwowskiego:**

- Spuścizna Ludwika Finkla fond 254, opis 1, sprawy: 150, 159–160, 177, 187–188, 190–192, 258, 261, 274, 276, 278, 284, 291, 295, 304, 307–308, 313, 322–324, 328, 341, 343, 358, 366–369, 373, 378, 379, 402–404, 406, 408, 410.
- Uniwersytet Lwowski fond 26, opis 5, sprawa 1953.

### **Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego:**

- Spuścizna Teofila Emila Modelskiego: sygn. 42, 182.
- Spuścizna Mariana Sokołowskiego: sygn. 98/2, 98/5.
- R. Majkowska, *Władysława Łozińskiego działalność na polu nauki*. Maszynopis pracy doktorskiej napisanej pod kierunkiem prof. dra H. Barycza, Kraków 1981, sygn. Dok. 24/82.

### **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie:**

- Archiwum rodziny Estreicherów. Materiały „Encyklopedii Polskiej”: protokoły posiedzeń, projekty, regulaminy, korespondencja.

### **Archiwum Główne Akt Dawnych:**

- Akta c.k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty w Wiedniu 1848–1918: 281u.

### **Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie:**

- Protokoły posiedzeń Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego: sygn. 1–3.

### **Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Dział Rękopisów:**

- Spuścizna Wojciecha Kętrzyńskiego rkps 6210/II.
- Spuścizna Oswalda Balzera rkps 7668/II.
- Spuścizna Emila Kipy rkps 14010/II.
- Spuścizna Stanisława Zakrzewskiego rkps 7344/II.
- Zbiór dokumentów i materiałów dotyczących naukowej działalności dra Karola Badeckiego: rkps 17217/IV.
- Pisma różne dotyczące Lwowa z lat 1857–1914 rkps 14394/II.

### **Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie:**

- Korespondencja Bolesława Ulanowskiego: sygn. 2402.
- Spuścizna Jana Grzegorzewskiego: sygn. 4611.
- Rocznik Jubileuszowy PAU: sygn. 10 670.

### **Biblioteka Jagiellońska. Dział Rękopisów:**

- Korespondencja Ludwika Birkenmajera: przyb. 108/70.
- Korespondencja Michała Bobrzyńskiego: sygn. 8089 III.
- Korespondencja Aleksandra Semkowicza: sygn. 9553 III.
- Korespondencja Władysława Semkowicza: sygn. 9529 III.

### **Centralna Biblioteka Naukowa Ukrainy im. W. Stefanyka we Lwowie:**

- Papiery Jana Karłowicza: fond 58, rkps 168/4.

## **WYDAWNICTWA ŹRÓDŁOWE, DRUKI URZĘDOWE, SPRAWOZDANIA, PUBLIKACJE WSPÓŁCZESNE ITP.**

*Acta Grodzkie i Ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie [...], t. VIII, Lwów 1880; t. IX, Lwów 1883.*

*Acta Tomiciana. Tomus Duodecimus A.D. MDXXX, Posnaniae MDCCCXVI.*

*Acta Tomiciana. Tomus Quartus Decimus A.D. MDXXXII, edited Vladislaus Pociecha, Posnaniae MCMLII.*

Antoni M., Marcin Kromer, *historyk polski XVI wieku, rozbiór krytyczny, napisał Ludwik Finkel [...], „Ateneum”, R. IX (1884), t. 1, z. 2.*

Balzer O., Ćwikliński L. i in., *Xsawery Liske. Zarys biograficzny, „Kwartalnik Historyczny”, R. V (1891).*

*Bibliografia historii polskiej. Wspólnie z Dr. Henrykiem Sawczyńskim i członkami Kółka historycznego uczniów Uniwersytetu Lwowskiego [...], cz. 1, Kraków 1891; cz. 3, Kraków 1906.*

- Bobrzyński M., *Geneza społeczeństwa polskiego na podstawie kroniki Galla i dyplomatów XII wieku*, Kraków 1881.
- Bobrzyński M., *O założeniu wyższego i najwyższego sądu prawa niemieckiego na zamku krakowskim*, Kraków 1875.
- Bobrzyński M., *Przed pięćdziesięciu laty. Odczyt wygłoszony na publicznym jubileuszowym posiedzeniu Polskiej Akademii Umiejętności dnia 16 czerwca 1923*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. XIX (1973).
- Borzemski A., *Kronika Miechowity. Rozbiór krytyczny*, Kraków 1880.
- Bostel F., *Orzechowski czy Górką. Studium krytyczne*, „Kwartalnik Historyczny”, R. I (1887).
- Bostel F., *Przeniesienie lenna na elektorów brandenburskich*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. XI (1883).
- Bujak F., *Studia nad osadnictwem Małopolski*, Kraków 1905.
- Cisek J., *Oskar Halecki. Historyk. Szermierz Wolności*, Warszawa 2009.
- Czacki T., *O litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach, związku i o rzeczach zawartych w pierwszym Statucie dla Litwy 1529 r.* wydaniem, t. 2, Warszawa 1801.
- Czarnik B., *Żywot Łukasza Górnickiego*, Lwów 1883.
- Czołowski A., *W sprawie Galerii Miejskiej. Odpowiedź Prof. dr. Janowi Boloż-Antoniewiczowi*, Lwów 1907.
- Dembiński B., *Wybór Piusa IV. Studium nad pontyfikatem Piusa IV*, Kraków 1887.
- Eichhorn A., *Der ermländische Bischof Martin Cromer als Schriftsteller, Staatsmann und Kirchenfürst* [w:] *Zeitschrift für die Geschichte und Alterthumskunde Ermlands*, Braunsberg 1869, IV, Band.
- Finkel L., *Dr Henryk Sawczyński*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XXXVII (1923).
- Finkel L., *Dr Xawery Liske: Akta grodzkie i ziemskie. Tom XI*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. XIV (1886).
- Finkel L., *Elekcja Zygmunta I. Sprawy dynastii jagiellońskiej i unii polsko-litewskiej*, Kraków 1910.
- Finkel L., *Inwentarz zamku żółkiewskiego z r. 1726* [w:] *Sprawozdania Komisji do badania Historii Sztuki w Polsce*, t. V, Kraków 1896.
- Finkel L., *Kolankowski L. Dr: Elekcja Zygmunta I. Kilka uwag o elekcji za Jagiellonów*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XXI (1907).
- Finkel L., *Marcin Kromer. Historyk polski XVI wieku. Rozbiór krytyczny*, Kraków 1883.
- Finkel L., *Polityka ostatnich Jagiellonów* [w:] *Pamiętnik Zjazdu Historyczno-Literackiego imienia Mikołaja Reja dnia 1–4 lipca 1906 roku*, Kraków 1910.
- Finkel L., *Poselstwo Jana Dantyszka*, Lwów 1879.
- Finkel L., *Rozbiór podługoszowej części kroniki Bernarda Wapowskiego przez Stanisława Łukasza*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. VIII (1880).
- Finkel L., *Stanisław Łukas. Wspomnienie pośmiertne*, „Gazeta Lwowska”, nr 135 z 15 czerwca 1884 r.
- Finkel L., *Vita et mores Gregorii Sanocei Leopoliensis Archiepiscopi auctore Philippo Buonacorsi Callimacho* [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. VI, Kraków 1893.
- Finkel L., *Vita et mores Sbignei Cardinalis auctore Philippo Buonacorsi Callimacho* [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. VI, Kraków 1893.
- Finkel L., *W sprawie udziału lenników w elekcjach jagiellońskich*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XXVII (1913).
- Finkel L., *Władysław Łoziński*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XXVII (1913).
- Gołębiowski Ł., *O dziejopisach polskich, ich duchu, zaletach i wadach*, Warszawa 1826.
- J. Grzegorzewski, *Grób Warneńczyka: badania autentyczności grobu przy 4tym kilometrze pobojowiska warneńskiego z d. 10-go listopada 1444 r. z 14 załącznikami*, Kraków 1911.

- Halecki O., *Dwaj ostatni Jagiellonowie* [w:] *Encyklopedia polska*, t. V, część I – dział VI (część II): *Historia polityczna Polski. Cz. II. Od R. 1506 do R. 1775*, Kraków 1923.
- Halecki O., *Ludwik Finkel jako historyk ostatnich Jagiellonów*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XLV (1931).
- Hartleb K., *Ludwik Finkel prof. dr „Polityka ostatnich Jagiellonów”*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XXVI (1912).
- Hirschberg A., *Dziesięć pierwszych lat panowania Zygmunta I*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. II (1874).
- Hirschberg A., *Krytyczny rozbiór Dziejów polskich Jana Długosza (do roku 1384)*, Lwów 1887.
- Hirschberg A., *O dyplomacji polskiej za Zygmunta I*, Lwów 1880.
- Hirschberg A., *O życiu i pismach Ludwika Decyusza 1485–1549*, Lwów 1874.
- Hirschberg A., *Stronnictwa polityczne w Polsce za Zygmunta I*, Lwów 1879.
- Horodyński Z., *Ksawery Liske. Zarys biograficzny*, „Kwartalnik Historyczny”, R. V (1891).
- Horodyński Z., *Obraz piśmiennictwa polskiego XV–XIX wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, R. VII (1893).
- Instrukcja dla krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie* [w:] *Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie. Rok 1877*, Kraków 1878.
- Jan Stefan Władza i jego pamiętnik spisany podczas wojny szwedzkiej od roku 1655 do 1660*, wyd. K. Wł. Wójcicki, Warszawa 1852.
- Kazimierz Twardowski, Dzienniki. Część I 1915–1927. Część II 1928–1936*, w oprac. R. Jadczyka, Warszawa 1997.
- Kętrzyński S., *O Kazimierzu Odnowicielu*, Kraków 1899.
- Kolankowski L., *Dzieje polityczne Polski Jagiellońskiej* [w:] *Wiedza o Polsce*, t. 1, Warszawa 1932.
- Kolankowski L., *Elekcja Zygmunta I*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. XXXV (1907).
- Kolankowski L., *Fryderyk Papée. Historyk Jagiellonów. W osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, Lwów 1937.
- Kolankowski L., *Z archiwum królewieckiego. Polscy korespondenci ks. Albrechta 1525–1568*, „Archeion”, t. 7–8 (1930).
- Korytkowski J., *Jan Łaski*, Gniezno 1880.
- Kukiel M., *Historiografia wojskowa*, „Kwartalnik Historyczny”, R. LI (1937).
- Kutrzeba S., *Polska Akademia Umiejętności 1872–1939*, Kraków 1939.
- Kronika. Jan Grzegorzewski*, „Rocznik Orientalistyczny”, t. II (1919–1924), Lwów 1925.
- Lewicki A., *Mieszko II*, Kraków 1876.
- (L-1) [Finkel L.], *Katalog wystawy sztuki polskiej 1764–1886 ułożony przez J. Boloza-Antoniewicza*, „Gazeta Lwowska”, nr 218 z 23 września 1894 r.
- (L-1) [Finkel L.], *Sobieszciana*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. III (1885).
- Liske K., *Dyplomacja polska w roku 1527*, „Biblioteka Ossolińskich”, t. XII, Lwów 1869.
- Liske K., *Elekcja w Rzeszy r. 1519*, „Niwa” 1877.
- Liske K., *Studia z dziejów XVI wieku*, Poznań 1867.
- Liske K., *Zjazd w Poznaniu roku 1510*, Kraków 1875.
- Lukas S., *Erazm Ciołek, biskup płocki 1503–1522. Dyplomata polski*, „Biblioteka Warszawska” 1877, t. 4.
- Lukas S., *Przyłączenie Mazowsza do Korony*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. III (1875).
- Lukas S., *Rozbiór podługoszowej części kroniki Bernarda Wapowskiego*, Kraków 1880.
- Lukas S., *Stanowisko Erazma Ciołka jako księcia Kościoła oraz mecenasa literatury i nauki*, „Biblioteka Warszawska” 1878, t. 1.

- Luszczkiewicz W., *Jakie mogłyby być środki zwiększenia liczby pracowników dla zadań historii sztuki w kraju, a tym samym obudzenia żywszego interesu dla zajęć Komisji Akademickiej* [w:] *Pamiętnik II Zjazdu Historyków Polskich we Lwowie, Lwów 1890–1891*, cz. 1–2.
- M. Kromer, *Historia prawdziwa o przygodzie żalostnej Księża flamandzkiego Jana i królowej polskiej Katarzyny*, oprac. J. Małek, Olsztyn 1983.
- Maciejowski W.A., *Antoni Zygmunt Helcel, jako prawnik-historyk*, Kraków 1876.
- Marquart J., *Osteuropäische und ostasiatische Streifzüge*, Lipsk 1903.
- Materiały do działalności Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie w latach 1873–1918. Wybór źródeł*, wyd. D. Rederowa, Wrocław 1974.
- Modelski T.E., *Bibliografia prac Ludwika Finkla*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XLVI (1932).
- Modelski T.E., *Ludwik Finkel (20 III 1858 – 24 X 1930). Zarys biograficzny*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XLVI (1932).
- Nehring W., *O historykach polskich XVI wieku*, cz. 1–3, Poznań 1860–1862.
- Offmański M., *Dwudziestopięciolecie działalności Akademii Umiejętności (1872–1897 r.)*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. XXV (1897).
- Pamiętnik piętnastoletniej działalności Akademii Umiejętności w Krakowie 1873–1888*, Kraków 1889.
- Pawiński A., *Młode lata Zygmunta Starego*, Warszawa 1893.
- P-i, *akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej polskiej z archiwum t. z. Bernardyńskiego we Lwowie, wydane staraniem galicyjskiego Wydziału krajowego* [...], „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. XI (1883).
- Przedziecki A., *Jagiellonki polskie w XVI wieku*, Kraków 1868–1878.
- Pułaski K., *Przyczynek do elekcji Zygmunta*, „Biblioteka Warszawska” 1876, t. 2.
- Pułaski K., *Spis książek króla Zygmunta I*, „Biblioteka Warszawska” 1875, t. 1.
- Pułaski K., *Wojna Zygmunta z Bohdanem woj. Mołdawskim w r. 1509*, „Biblioteka Warszawska” 1877, t. I.
- Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie* za lata: 1877, 1891/92, 1892/93, 1894/95, 1905/06, 1906/07, 1908/09, 1910/11, 1911/12, 1912/13, 1913/14, 1914/16, 1916/17, 1917/18.
- Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności* za lata 1879, 1881, 1884, 1887.
- Rocznik Polskiej Akademii Nauk. Rok 1930/1931*, Kraków 1932.
- Rutkowski J., *Statystyka zawodowa ludności wiejskiej w Polsce w drugiej połowie XVI w.*, Kraków 1918.
- Semkowicz A., *Krytyczny rozbiór dziewiętej księgi Jana Długosza „Historii polskiej”*, Kraków 1874.
- Semkowicz W., *O roczniku tzw. świętokrzyskim dawnym*, Kraków 1910.
- Smolka S., *Akademia Umiejętności w Krakowie 1873–1893*, Kraków 1894.
- Smolka S., *Akademia Umiejętności w Krakowie. Jej położenie, środki i zadania*, Kraków 1895.
- Smolka S., *Polska i Austria w latach 1526 i 1527*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. V (1877).
- Smolka S., *Tradycja o Kazimierzu Mnichu. Przyczynek do historiografii polskiej XIII wieku* [w:] *Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności*, t. VI, Kraków 1877.
- Smolka S., *W sprawie spotwarzonej instytucji narodowej*, Kraków 1895.
- Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce*, t. V, VII–IX, Kraków 1896–1913.
- Sprawozdanie z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie* za lata: 1891, 1892, 1893, 1899, 1900, 1901, 1902, 1903, 1904, 1906, 1909, 1910.
- Ulanowski B., *Historia założenia i uposażenia klasztoru staniąteckiego*, Kraków 1891.
- Szaraniec I., *O latopisach i kronikach ruskich XV i XVI wieku, a zwłaszcza o latopisie „weli-koho kniaźstwa litowskoho i żomojtskoho* [w:] *Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności*, t. XV, Kraków 1882.
- Szujski J., *Dzieje Polski podług ostatnich badań*, t. 2, Lwów 1862.



- Szujski J., *Odrodzenie i reformacja w Polsce*, Kraków 1881.
- Szujski J., *Polska w wieku Kopernika* [w:] *Dwa pierwsze publiczne posiedzenia Akademii Umiejętności w Krakowie*, Kraków 1873.
- Szujski J., *Stanowisko Długosza w historiografii europejskiej* [w:] *Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności w Krakowie. Rok 1879*, Kraków 1880.
- Turczyński S., *Marian Sokołowski 1839–1911* [w:] *Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce*, t. VIII, Kraków 1912.
- Tyszkowski K., *Kronika*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XXXVI (1922).
- Wilusz J., *Władysław Łoziński (1843–1913)* [w:] *Sprawozdania Komisji do badania historii sztuki w Polsce*, t. IX, Kraków 1913.
- Wojciechowski J., *Historia powstania i rozwoju organizacji opieki państwowej nad zabytkami sztuki w Polsce*, „Ochrona Zabytków Sztuki. Czasopismo poświęcone opiece nad zabytkami, inwentaryzacji i geografii zabytków” 1930–1931, z. 1–4.
- Wojciechowski T., *O rocznikach polskich X–XV wieku* [w:] *Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie (Wydziały: filologiczny i filozoficzno-historyczny)*, Kraków 1880.
- Wojciechowski T., *O życiu i pismach Wincentego z Kielc* [w:] *Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie (Wydziały: filologiczny i filozoficzno-historyczny)*, Kraków 1885.
- Wojciechowski T., *Szkice historyczne jedenastego wieku*, wyd. 2 uzupełnione i ilustrowane z wstępem S. Zakrzewskiego, Warszawa 1925.
- Z korespondencji Bolesława Ulanowskiego (Wyjazdy zagraniczne i praca uczonych polskich poza krajem na początku XX wieku)*, oprac. Z. Dydówna i A. Preisser, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. XIII (1967).
- Majkowska R., *Z korespondencji Mariana Sokołowskiego z Władysławem Łozińskim w latach 1874–1908*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. XXXII (1987).
- Zakrzewski W., *Rodzina Łaskich w XVI wieku*, „Ateneum” 1882, t. 2.
- Zborucki Z., *Dzieje Akademickiego Koła Historyków 1878–1928* [w:] *Prace historyczne wydane ku uczczeniu 50-lecia Akademickiego Koła Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1878–1928*, Lwów 1929.
- Zoll F., *Sprawa fundacji edukacyjnej śp. Wiktora Osławskiego*, Lwów 1909.
- Zych W., *W sprawie udziału lenników w elekcjach jagiellońskich*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XXV (1911).

## PAMIĘTNIKI I WSPOMNIENIA

- Lam S., *Życie wśród wielu*, Warszawa 1968.
- Lempicki S., *Wspomnienia ossolińskie*, Wrocław 2006.
- Rutkowski J., *Wspomnienia o seminarium historycznym prof. Ludwika Finkla* [w:] *Z zagadnień dydaktycznych wyższego szkolnictwa*, z. 1 pod red. J. Rutkowskiego, Poznań 1948.
- Tyrowicz M., *Wspomnienia o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa 1918–1939*, Wrocław 1991.
- Wasylewski S., *Czterdzieści lat powodzenia. Przebieg mojego życia*, Wrocław 1959.

## PRASA

- „Gazeta Lwowska” 1882, 1884, 1894, 1923
- „Słowo Polskie” 1904
- „Gazeta Poranna” 1930

- Augustynek K., *Ludwik Finkel o nauczaniu historii*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, Historia, Kraków 1965.
- Barycz H., *Dwie syntezy dziejów narodowych przed sądem potomności. Losy „Historii” Jana Długosza i Marcina Kromera w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław 1952.
- Barycz H., *Historyk gniewny. Rzecz o Wacławie Sobieskim*, Kraków 1978.
- Barycz H., *Komisja do Dziejów Oświaty i Szkolnictwa w Polsce Polskiej Akademii Umiejętności (1929–1952). Przegląd działalności*, „Sprawozdania PAU”, t. 53 (1952).
- Barycz H., *Na przelomie dwóch stuleci. Z dziejów polskiej humanistyki w dobie Młodej Polski*, Wrocław 1977.
- Barycz H., *Pięćdziesiąt lat „Polskiego Słownika Biograficznego” – jego narodziny – trudne początki – perspektywy rozwoju*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, R. XXXVIII (1988), nr 1–2.
- Barycz H., *Stanisław Smolka w życiu i nauce*, Kraków 1975.
- Barycz H., *Szlakami dziejopisarstwa polskiego. Studia nad historiografią w XVI–XVIII*, Wrocław 1981.
- Barycz H., *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich*, Kraków 1963.
- Bator I., *Tadeusz Wojciechowski (1838–1919)* [w:] *Nation and History. Polish historians from the Enlightenment to the Second World War*, red. P. Brock, J. Stanley and P. Wróbel, Toronto–Buffalo–London 2006.
- Bielski M., *Władysław Warneńczyk na Bałkanach (1443–1444). Dwie wyprawy*, Toruń 2009.
- Błachowska K., *Ludwik Finkel (1858–1930)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku* pod red. J. Maternickiego przy współpracy L. Zaszkilniaka, Rzeszów 2007.
- Bochnak A., *Historia sztuki* [w:] *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952. Nauki humanistyczne i społeczne*, Wrocław 1974.
- Bochnak A., *Zarys dziejów sztuki polskiej*, Kraków 1948.
- Brzozowski S., *Akademia Umiejętności* [w:] *Historia nauki polskiej* pod red. B. Suchodolskiego, t. IV, cz. 1 i 2, Wrocław 1987.
- Buczek K., *Historia* [w:] *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952. Nauki humanistyczne i społeczne. Materiały sesji jubileuszowej Kraków 3–4 V 1973*, Wrocław 1974.
- Centkowski J., *Ludwik Finkel jako dydaktyk historii* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. 2 pod red. J. Maternickiego i L. Zaszkilniaka, Rzeszów 2004.
- Ciara S., *Archiwa a uniwersytety w Krakowie i Lwowie w latach 1877/78–1918*, Warszawa 2002.
- Czarnowół I., *Робітня Францішка Ксаверія Ліске у спогадах Омеляна Калитовського (матеріали зі „Словника Івана Левицького”)* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. V pod red. J. Maternickiego i L. Zaszkilniaka, Rzeszów 2007.
- Dąbrowski D., *Koronacja Daniela Romanowicza w relacjach Jana Długosza i jego szesnastowiecznych polskich kontynuatorów* ([http://www.nbu.gov.ua/porta/soc\\_gum/kdik/2008\\_2/PDF/090Dobrovski.pdf](http://www.nbu.gov.ua/porta/soc_gum/kdik/2008_2/PDF/090Dobrovski.pdf))
- Dembowska M., *Metoda Bibliografii Polskiej Karola Estreichera*, Warszawa 2001.
- Dużyk J., *Z dziejów nagrody im. Probusa Barczewskiego*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. XVIII (1972).
- Dużyk J., *Znaczenie fundacji im. Śniadeckich dla rozwoju polskich badań naukowych w latach 1879–1912*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. XIX (1973).
- Dybiec J., *Mecenat naukowy i oświatowy w Galicji 1860–1918*, Wrocław 1981.
- Dybiec J., *Nie tylko szablą. Nauka i kultura polska w walce o utrzymanie tożsamości narodowej 1795–1918*, Kraków 2004.
- Dybiec J., *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952*, Kraków 1993.

- Eskildsen K., *Leopold Ranke's archival turn: location and evidence in modern historiography* [w:] *Modern Intellectual History*, 5, 3 (2008), pp. 425–453, Cambridge University Press.
- Frycz J., *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795–1918*, Warszawa 1975.
- Galos A., *Powstanie Towarzystwa Historycznego i jego organu naukowego* [w:] *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1986. Zbiór studiów i materiałów* pod red. S.K. Kuczyńskiego, Wrocław 1990.
- Gepner S., *Bronisław Gembarzewski (1872–1942)*, „Kwartalnik Historyczny”, R. LIII (1939–1945).
- Grabski A.F., *Dzieje historiografii*, wprowadzenie R. Stobiecki, Poznań 2003.
- Grabski A.F., *Historiografia i polityka. Dzieje konkursu historycznego im. Juliana Ursyna Niemcewicza 1867–1922*, Warszawa 1979.
- Grodziski S., *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952–2002*, Kraków 2005.
- Grzybowski S., *Dzieje Polski i Litwy (1506–1648)* [w:] *Wielka historia Polski* pod red. S. Grodzkiego, J. Wyrozumskiego, M. Zgórniaka, t. 4, Kraków 2000.
- Hoszowska M., *Najważniejsza monografia historyczna Ludwika Finkla. W 100-lecie druku „Elekcji Zygmunta I”* [w:] *Między Odrą a Uralem. Księga dedykowana Profesorowi Władysławowi A. Serczykowi* pod red. W. Wierzbienca, Rzeszów 2010.
- Hulewicz J., *Działalność wydawnicza Akademii Umiejętności w Krakowie w zakresie historii literatury polskiej oraz historii oświaty i szkolnictwa w Polsce w latach 1873–1918*, „Pamiętnik Literacki”, R. 51 (1960), z. 1–2.
- Hulewicz J., *Komisja do Badań w Zakresie Historii Literatury i Oświaty w Polsce. Akademia Umiejętności 1876–1918 (Fragment z dziejów PAU)* [w:] *Sprawozdania z czynności i posiedzeń PAU*, t. 51 (1950).
- Hulewicz J., *Korespondencja Kazimierza Kostaneckiego i Adama Wrzoska w sprawach Polskiej Akademii Umiejętności*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. XX (1974).
- Hulewicz J., *Polska Akademia Umiejętności 1873–1948. Zarys dziejów*, Kraków 1948.
- Hulewicz J., *Akademia Umiejętności w Krakowie 1873–1918. Zarys dziejów*, Wrocław–Warszawa 1958.
- Hübner P., *Od Towarzystwa Naukowego Krakowskiego do Polskiej Akademii Umiejętności. Refleksje jubileuszowe*, Kraków 2002.
- Jabłoński Z., Rostworowski E., Stachowska K., *Jubileusz setnej rocznicy założenia Akademii Umiejętności w Krakowie*, Kraków 1973.
- Julkowska V., *Historia dla wyobraźni. Recepcja i interpretacja pisarstwa historycznego Karola Szajnochy*, Poznań 2010.
- Julkowska V., *Ksawery Liske (1838–1891)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej* pod red. J. Maternickiego, przy współpracy L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007.
- Kalinowski L., *Dzieje i dorobek naukowy Komisji Historii Sztuki Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności 1873–1952 oraz powstanie Katedry Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego 1882* [w:] *Dzieje historii sztuki w Polsce. Kształtowanie się instytucji naukowych w XIX i XX wieku* pod red. A.S. Labudy przy współpracy K. Zawiasa-Staniszwskiej, Poznań 1996.
- Kalinowski L., *Sokołowski Marian Seweryn Wilhelm (1839–1911)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XL, Warszawa–Kraków 2000–2001.
- Kłoczowski J., *Oskar Halecki (1891–1973)* [w:] *Nation and History. Polish historians from the Enlightenment to the Second World War*, red. P. Brock, J. Stanley and P. Wróbel, Toronto–Buffalo–London 2006.
- Knot A., *Ksawery Liske, pseud. Poznańczyk (1838–1891)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVII, Wrocław 1972.
- Knot A., *Łoziński Władysław* [w:] *Polski słownik historyczny*, t. XVIII, Wrocław 1973.
- Knot A., *Stanisław Lukas* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVIII, Wrocław 1973.

- Kobuszewska J., *Wydawnictwa Polskiej Akademii Umiejętności 1817–1951*, Warszawa 1965.
- Kolbuszewska J., *Mutacja modernistyczna w historiografii polskiej (przełom XIX i XX wieku)*, Łódź 2005.
- Kondracki T., *Ksawery Liske i początki Polskiego Towarzystwa Historycznego* [w:] *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886–1986. Zbiór studiów i materiałów* pod red. S.K. Kuczyńskiego, Wrocław 1990.
- Kondracki T., *Niefortunna reedycja (prace nad reedycją Bibliografii historii polskiej Ludwika Finkla w latach 1928–1939)*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XCV (1988).
- Kondracki T., *Początki Polskiego Słownika Biograficznego*, „Teki Historyczne”, Londyn 1999, t. XXII.
- Kondracki T., *Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1918–1939*, Toruń 2006.
- Korpała J., *Dzieje bibliografii w Polsce*, Warszawa 1969.
- Korpała J., *Karol Estreicher (st.) twórca „Bibliografii polskiej”*, Wrocław 1980.
- Korzon K., *Ludwik Bernacki bibliolog i edytor*, Wrocław 1974.
- Kowalski T., *Stanisław Kutrzeba jako organizator Polskiej Akademii Umiejętności*, „Kwartalnik Historyczny”, R. LIV (1947).
- Laszak E., *Działalność naukowa Aleksandra Czołowskiego (1865–1944)*, Łódź 2004.
- Lepiarczyk J., *Konserwacja zabytków architektury*, Kraków 1954.
- Lewandowski W., *Profesor Bronisław August Pawłowski (1883–1963). W setną rocznicę urodzin* [w:] *Sesja naukowa poświęcona Bronisławowi Pawłowskiemu w setną rocznicę urodzin*, Toruń 1988.
- Ludwig J., *Erazm Jerzmanowski. Korzenie i pamięć*, Kraków-Prokocim 2005.
- Łowmiański H., *Polityka Jagiellonów*, w oprac. K. Pietkiewicza, Poznań 2006.
- Łukasiewicz K., *Władysław Warneńczyk, Krzyżacy i kawaler świętej Katarzyny*, Warszawa 2010.
- Majkowska R., *Związki Władysława Łozińskiego z Akademią Umiejętności w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. XX (1974).
- Majorek C., *Historia utylitarna i erudycyjna. Szkolna edukacja historyczna w Galicji (1772–1918)*, Warszawa 1990.
- Malkiewicz A., *Historia sztuki na Uniwersytecie Lwowskim 1893–1939* [w:] *Dzieje historii sztuki w Polsce. Kształtowanie się instytucji naukowych w XIX i XX wieku* pod red. A. Labudy przy współpracy K. Zawiasa-Staniszewskiej, Poznań 1996.
- Malkiewicz A., „*Szkoła krakowska*” i „*szkoła lwowska*” polskiej historii sztuki, „Folia historiae artium”, Seria nowa, t. 7 (2001).
- Mańkowski T., *Osiemdziesiąt lat działalności Komisji Historii Sztuki PAU*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności”, t. 53 (1952).
- Marchwiński R.T., *Geografia Polski Marcina Kromera*, Bydgoszcz 1997.
- Mayer J., *Czarnecki Zygmunt* [w:] *Słownik pracowników książki polskiej* pod red. I. Treichel, Warszawa–Łódź 1972.
- Maternicki J., *Historia i życie narodu. Poglądy i postawy historyków polskich XIX i XX w.*, Rzeszów 2009.
- Maternicki J., *Historia jako dialog. Studia i szkice historiograficzne*, Rzeszów 1996.
- Maternicki J., *Historiografia polska XX w.*, cz. 1: *Lata 1900–1918*, Wrocław 1982.
- Maternicki J., *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914–1918. Studia historiograficzne*, Warszawa 1975.
- Maternicki J., *Kultura historyczna dawna i współczesna. Studia i szkice*, Warszawa 1979.
- Maternicki J., *Polska refleksja teoretyczna i metodologiczna w dziedzinie historii w okresie neoromantyzmu i modernizmu. 1. Wzrost zainteresowania problematyką metodologiczną – kontynuacje i metamorfozy myśli pozytywistycznej*, „Przegląd Humanistyczny” 1979.
- Mierzwa E.A., *Historia historiografii*, t. 2: *Renesans – Oświecenie*, Warszawa 2007.

- Miśkiewicz B., *Polska historiografia wojskowa. Próba analizy i syntezy*, Toruń 2003.
- Modelski T.E., *U kolebki Polskiej Akademii Umiejętności*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. XIX (1973).
- Nedza M.J., *Polityka stypendialna Akademii Umiejętności w latach 1878–1920. Fundacje Gałęzowskiego, Pileckiego i Osławskiego*, Wrocław 1978.
- Nieciowa E.H., *Członkowie Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Umiejętności 1872–1952*, Wrocław 1973.
- Nowak A., *Złote lata bibliografii polskiej. Ludwik Finkel i jego dzieło. Zarys monografii*, Warszawa 2007.
- Nowak Z.H., *Rola Ludwika Kolankowskiego w historiografii polskiej* [w:] *Ludwik Kolankowski 1882–1982. Materiały sesji w stulecie urodzin*, Toruń 1983.
- Olejnik K., *Tadeusz Wojciechowski (1838–1919)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku* pod red. J. Maternickiego przy współpracy L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007.
- Осередчук О.А., *Людвик Фінкель – засновник та перший директор Архіву Львівського Університету*, „Архіви України” 2010, № 3.
- Papée F., *Towarzystwo Historyczne 1886–1900*, „Kwartalnik Historyczny”, R. LI (1937), z. 1–2.
- Pietrusiewiczowa J. i Rytel J., *Renansans* [w:] Z. Libera, J. Pietrusiewiczowa, J. Rytel, *Od średniowiecza do oświecenia*, Warszawa 1989.
- Piskurewicz J., *Prima inter pares. Polska Akademia Umiejętności w latach II Rzeczypospolitej*, Kraków 1998.
- Piwocki K., *Lwowskie środowisko historyków sztuki*, „Folia historiae atrium”, t. IV, Kraków 1967.
- Plezia M., *Kazimierz Morawski (1852–1925) – pierwszy prezes PAU (w sześćdziesiątą rocznicę śmierci)*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. 31 (1986).
- Podlacha W., *Jan Bołoz Antoniewicz 1858–1922* [w:] *Prace Sekcji Historii Sztuki i Kultury Towarzystwa Naukowego we Lwowie*, t. I, Lwów 1929.
- (Red.) *Ludwik Finkel* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VI, Kraków 1948.
- Rederowa D., *Franciszka Piekosińskiego działalność w Akademii Umiejętności*, „Kultura i Społeczeństwo”, R. XVII (1973).
- Rederowa D., *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami*, Kraków 1998.
- Rederowa D., *Ze studiów nad kontaktami Akademii Umiejętności z nauką obcą. Ekspedycja Rzymska (1886–1918)*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. IV (1958).
- Rederowa D., Jaczewski B., Rolbiecki W., *Polska Stacja Naukowa w Paryżu w latach 1893–1979*, Wrocław 1982.
- Romek Z., *Olgierd Górka. Historyk w służbie myśli propaństwowej (1908–1955)*, Warszawa 1997.
- Ryszewski B., *Ludwik Kolankowski jako bibliotekarz* [w:] *Ludwik Kolankowski 1882–1982. Materiały sesji w stulecie urodzin*, Toruń 1983.
- Sawoniak H., *Sprawność informacyjna bibliografii polskich w XIX w. (do 1918 r.)*, „Przegląd Biblioteczny”, R. 39 (1971).
- Serczyk J., *25 wieków historii. Historycy i ich dzieła*, Toruń 1994.
- Schnaydrowa B., *Opieka Akademii Umiejętności nad archiwami galicyjskimi*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. XVIII (1972).
- Sierżęga P., *Kazimierz Tyszkowski 1894–1940. Z dziejów nauki polskiej w międzywojennym Lwowie*, Rzeszów 2011.
- Skolimowska A., *Wydawnictwo Acta Tomiciana na kolejnym rozdrożu? Z dylematów współczesnego edytorstwa historycznego*, „Kwartalnik Historyczny”, R. CVIII (2001).
- Stachowska K., *Z działalności wydawniczej Polskiej Akademii Umiejętności – starania o upowszechnienie za granicą polskiej myśli naukowej w latach 1873–1952*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. XIX (1973).
- Stachowska K., *Ze studiów nad organizacją nauki na polu historii w latach 1860–1886*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. IV (1958).

- Starnawski J., *Odrodzenie. Czasy – ludzie – książki*, Łódź 1991.
- Stasiak A.M., *Ideal monarchy w pismach Marcina Kromera*, Olsztyn 2003.
- Stefańska Z., *Bronisław Gembarzewski – muzeolog (30 V 1872 – 11 XII 1941)*, „Kronika Warszawy” 1981.
- Śródka A., *Uczeni polscy XIX–XX stulecia*, t. 1, Warszawa 1994.
- Szulakiewicz W., *Członkowie Lwowskiego Oddziału Komisji do Badania Dziejów Wychowania i Szkolnictwa w Polsce (1920–1929)* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. V pod red. J. Maternickiego i L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2007.
- Szulakiewicz W., *Historia oświaty i wychowania w Polsce 1918–1939. Studium historiograficzne*, Toruń 2000.
- Szulakiewicz W., *Instytucjonalizacja lwowskiej historii oświaty i kultury* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. 2 pod red. J. Maternickiego i L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2004.
- Tatarkiewicz W., *Warszawscy historycy sztuki a Komisja Historii Sztuki Polskiej Akademii Umiejętności*, „Sprawozdania PAU”, t. 53 (1952).
- Telwak W., *Organizacja i działalność Lwowskiego Grona Komisji Historycznej Akademii Umiejętności*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie”, R. L (2005).
- Telwak W., *Організація та діяльність Львівського грона Історичної комісії Академії Знань у Кракові* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. IV, za redakcją Leonida Zashkiłniaka i Єжи Матерніцького, Львів–Жешув 2006.
- Tomkiewicz W., *Gembarzewski Bronisław (1872–1942)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VII, Kraków 1948–1958.
- Ulewicz T., *Wydawnictwa ogólne PAU* [w:] *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952. Nauki humanistyczne i społeczne*, Wrocław 1974.
- Wierzbička M., *Ludwik Finkel* [w:] *Słownik historyków polskich*, Warszawa 1994.
- Wierzbička M., *Popularne podręczniki dziejów Polski w latach 1864–1914* [w:] *Edukacja historyczna społeczeństwa polskiego w XIX w.* pod red. J. Maternickiego, Warszawa 1981.
- Wiewióra H., *W setną rocznicę urodzin płk. Bronisława Gembarzewskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, R. XVII (1972).
- Woszczyński B., *Bronisław Pawłowski – organizator i dyrektor Centralnego Archiwum Wojskowego* [w:] *Sesja naukowa poświęcona Bronisławowi Pawłowskiemu w setną rocznicę urodzin* pod red. W. Lewandowskiego, Toruń 1988.
- Woszczyński B., *Początki archiwistyki wojskowej po odzyskaniu niepodległości w listopadzie 1918 r.*, [http://www.caw.wp.mil.pl/biuletyn/b30/b30\\_2.pdf](http://www.caw.wp.mil.pl/biuletyn/b30/b30_2.pdf)
- Wyczański A., *Polska w Europie XVI stulecia*, Poznań 1999.
- Wyczański A., *Zygmunt Stary*, Warszawa 1985.
- Zajączkowski W., *Grzegorzewski Jan* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. IX, Wrocław 1960–1961.
- Zawadzki R.K., *Łacińskie poezje Marcina Kromera*, Częstochowa 2007.
- Ziejka F., *Wieczna pamiątka między chrześcijan... (Z dziejów legendy Władysława Warneńczyka, ostatniego krzyżowca Europy)*, Wykład na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu z okazji nadania godności doktora honorowego 7 X 2003 roku. [www.pwt.wroc.pl/pliki/ziejka-wyklad.pdf](http://www.pwt.wroc.pl/pliki/ziejka-wyklad.pdf)
- Znajomski A., *Wpływ lwowskiego środowiska historycznego na rozwój metodyki bibliografii osobowej do 1939 roku* [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. V pod red. J. Maternickiego, L. Zaszkiłniaka, Rzeszów 2007.

# ANEKS

## WYBÓR KORESPONDENCJI I DOKUMENTÓW W SPRAWACH AU/PAU<sup>1</sup>

### 1. List Henryka Sawczyńskiego<sup>2</sup> do L. Finkla w sprawie seminarium K. Liskego<sup>3</sup>

Oryg. DALO, fond 254, op. 1, spr. 341, k. 6–7.

*We Lwowie dnia 9 XII r. [1]882*

Kochany Ludwiku!

Przed wszystkim dziękuję Ci za Twój list, kartki, a w ogóle za pamięć o mnie: do wody Twej dla mnie dobroci i życzliwości zachowam w mojem „zimnem, obojętnem sercu – które zwą rybiem” – głęboko tak jak na to zasługują: nie myśl, że przesadzam – piszę ważąc każde słowa znaczenie i treść, a czuję nadto, to co piszę i ważę. Muszę się wytłumaczyć z tych słów, muszę Ci powiedzieć powody, dla których przywiązuję taką wagę do tych dowodów życzliwości, pamięci, dobrego mniemania o mnie – wagę większą niż może Ty sam sobie życzyć, bym przywiązywał do nich. Otóż krótko. Od dawna cenilem wysoko Twe zdanie, nie raz było mi ono bodźcem do wytrwania i nie opuszcza-

---

<sup>1</sup> W zamieszczonym wyborze dokumentów i korespondencji starano się zachować właściwy epoce styl i język. Dlatego zmodernizowano pisownię tylko w części, poprawiając ewidentne błędy (zwykle tzw. literówki). Podano aktualne miejsce przechowywania listów i akt. Pominięto nadruki na urzędowych pismach. Opuszczenia w cytowanym tekście zaznaczono nawiasami kwadratowymi i trzykropkiem. W materiale rękopiśmiennym nie wszystko udało się odczytać, co oznaczono pytajnikiem w nawiasie kwadratowym. Wszystkie podkreślenia w tekście pochodzą od autorów, podobnie dopiski na marginesach czy skreślenia, co za każdym razem opatrzone stosowną uwagą. Część występujących w źródłach skrótów rozwinięto w tekście, inne – powszechnie zrozumiałe – pozostawiono bez zmian. Przy redagowaniu krótkich informacji o występujących w dokumentach i listach osobach korzystano ze znanych wydawnictw słownikowych, encyklopedycznych, albumowych oraz stron internetowych.

<sup>2</sup> Henryk Sawczyński (1861–1923) – prawnik i historyk; współredaktor *Bibliografii historii polskiej*; od 1887 r. pracownik Wydziału Krajowego; w latach 1899–1914 wykładał historię i literaturę w Akademii Rolniczej w Dublinach.

<sup>3</sup> Ksawery Liske (1838–1891) – historyk, badacz dziejów XVI w.; profesor i rektor (1879/1880) Uniwersytetu Lwowskiego; w latach 1878–1891 dyrektor Archiwum Krajowego Aktów Grodzkich i Ziemskich we Lwowie; członek Akademii Umiejętności; pierwszy prezes Towarzystwa Historycznego we Lwowie oraz redaktor „Kwartalnika Historycznego”.

nia rąk – teraz jednak dopiero nauczyłem się je cenić tem więcej, iż posądzam, że płynie nie tylko z rozumu, ale i serca; teraz – kiedy do przychylnego zdania, przyłączyłeś dowody życzliwości i pamięci. A! kiedy ich więcej, jak teraz nie potrzebowałem. Sprężyna mego charakteru groziła „okłapnięciem” zupełnie, wśród niekorzystnych warunków, w jakich się obecnie znajduję, i tylko życzliwości kilku jednostek przyjaznych, wśród których jedno z pierwszych zajmujesz miejsce, zawdzięczam żem zupełnie nie stracił wyobrażenia jakiego – takiego o sobie i nie zniechęcił się zupełnie. Dużo się też na mnie zebrało: z Wydźgą<sup>4</sup> poniosłem klęskę na seminarium, taką żem się nawet bronić nie chciał i nie umiał. Recenzent zjeździł mię za wstęp nieodpowiedni, bombastyczny; za styl felietonowy i manierowany; za ton wyroczeni; za herbarz Czarnieckiego<sup>5</sup>, za [?]; Czarnik<sup>6</sup> za zbyt wielką dokładność w drobiazgowym przytaczaniu wzmianek i ustępów pamiętnika, i w ogóle za metodę, formę, budowę etc. – jak zwykle Czarnik: Recenzent, za zbyt pobieżne traktowanie historii lat 1660. 61. 62., i brak tła historycznego w rozprawie. Liske za użycie rozprawy Gorczaka<sup>7</sup> „bez jego zezwolenia”, podstępnie więc (nie powiedział tego wprawdzie, ale można się było domyślić), potwierdził wszystkie zarzuty poprzednie, dodał napuszystość stylu; uznał wprawdzie, żem doszedł do ściślejszych rezultatów jak Gorczak, ale to nie moja zasługa tylko Gorczaka, bo miałem jego rozprawę; zahaczył mię nawet o wstęp, który Ci się – o ile sobie przypominam, najlepiej podobał, wstęp o czasie, w którym W. pisał, gdzie dowodzę, że sam ten czas, mógł Wydź. skłonić do pisania, zarzucił nadto, że tendencyjność pamiętnika, za słabo udowodniona etc. etc., słowem nie zostawił nic nic – ani nitki całej! Nikt nie stanął w mej obronie: a ja – ja tylko zaprotestowałem przeciw temu, jakobym brał Gorczaka bez zezwolenia Liskego, bo słowa jego o tej rozprawie, powiedziane mi gdy dawał temat, uważałem za pozwolenie – byłem o niem przekonany, nie wiedziałem, że robię wbrew jego woli – nie byłbym zrobił tego nigdy etc. etc., a zresztą nic. Płakać mi się chciało, ale nie ze słów ci, tylko z bólu, że mię Liske mógł posądzać... etc. Co tam o tem Ci pisać długo! Pojmiesz jednak, że po takim przejściu – miło sobie pomyśleć, że jest człowiek zacy, który mię zna, wie jakem myślał, gdym to robił, który mi wierzy i nie myśli tak o mnie. Liske spytał mię po tem wszystkim – czy bym nie przerobił tej rozprawy w ten sposób, by mogła pójść do druku – bo szkoda rezultatów, jakie osiągnąłem. Odpowiedziałem, że po tem com słyszał, zdaje mi się, żem żadnych rezultatów nie osiągnął – więc nie wiem co bym przerabiał i oddałem mu rozprawę – on jed [list urywa się w tym miejscu].

---

<sup>4</sup> Jan Stefan Wydźga (ok. 1610–1685) – biskup łucki, warmiński, kanclerz wielki koronny, arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski.

<sup>5</sup> K. Łódzia-Czarniecki, *Herbarz polski podług Niesieckiego treściwie ułożony i wypisami z późniejszych autorów, z różnych akt grodzkich i ziemskich, z ksiąg i akt kościelnych oraz z dokumentów familijnych powiększony i wydany [...]*, t. 1–2, Gniezno 1875–1882.

<sup>6</sup> Bronisław Czarnik (1858–1918) – historyk literatury i bibliotekarz, przez całe życie związany z Zakładem Narodowym im. Ossolińskich, w którym w 1907 r. osiągnął stanowisko kustosza; należał do Zarządu Towarzystwa Historycznego oraz Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza we Lwowie; członek Akademii Umiejętności.

<sup>7</sup> Bronisław Gorczak (1854–1918) – historyk i archiwista, od 1881 r. kustosz zbiorów ks. Sanguszków w Sławucie.



## 2. List Franciszka Kluczyckiego<sup>8</sup> do L. Finkla w sprawie wydawnictwa sobiescianów

Oryg. DALO, fond 254, op. 1, spr. 323, k. 32–33.

*W Krzeszowicach dnia 26 marca 1883*

Szanowny i Łaskawy Panie Doktorze

Usprawiedliwić mi się przychodzi z tak długiego milczenia mego, i prosić W Pana o wybaczenie, jeżeliś z tego powodu miał jakie niemiłe uczucie nadużywanej swej cierpliwości, a zawiedzionego oczekiwania. Po części wprawdzie tylko, ale przecież po znacznej, przeszkadzały mi w daniu różnej odpowiedzi moje liczne zajęcia, główną jednak przeszkodą były mi domowe i rodzinne strapienia, które mię od początku bieżącego roku przygniotły były. Dwu braci moich starszych, którzy w domu moim przebywali, a z których jeden od lat już kilku na porażeniu chorym leżał, a drugi od kilku miesięcy na inną ciężką chorobę zaniemógł, pomarło mi w odstępie czasu jednego miesiąca; stąd pojmiesz W Panu ile strapienia i trosk codziennego życia przygnębiło mnie, i w załatwieniu literackich spraw przeszkodą i opóźnieniem się stało. Uwzględniając więc to ciężkie przejście, i śmierć nieodżałowanego przyjaciela śp. Szujskiego, która śród tegoż czasu zapadła, ufam że wybaczysz mi tak długie i uporne zamilknięcie.

Teraz uspokoiwszy się poniekąd, a naciskany ze strony Akademii, aby druk dokumentów historycznych do roku 1683 już rozpoczynać, zabrałem się właśnie od kilku dni do tego rozpoczęcia, i jutro w Imię Boże zamyślam dać drukarzowi pierwszą kartę do składania.

Zbiór ten, jaki ma być ogłoszonym, ograniczyć się musi, tak po względem treści, jako też i co do okresu czasu, który ma obejmować; inaczej, gdybyśmy mu tych podwójnych ograniczeń nie zakreślili, rychło urósłby nam pod ręką na taką mnogość, iżby się podobno w jeden tom choćby jak gruby, zmieścić nie mógł.

Więc co do treści umyśliłem (za porozumieniem się z innymi członkami komisji historycznej), że ujmę w zbiór ten (in gratiam rocznicy wyjść mający) tylko takie pisma, które się do wyjaśnienia spraw, pobudek, toku zdarzeń, i czynów wojennych roku 1683o, a osobliwie do ustalenia sądu historycznego o stanowisku króla Jana III w tej wielkiej sprawie, przyczyniają.

Zaś co do czasu ograniczyć się przychodzi koniecznie na rok tylko 1683ci, i oprzeć się pokusom bardzo nęcącym, aby właśnie dla jaśniejszego pojęcia o sprawach cofnąć się o rok lub dwa wstecz, choć do Sejmu Grodzieńskiego, jakom to ja skreśleniem swej „opowieści”<sup>9</sup> uczynił.

---

<sup>8</sup> Franciszek Ksawery Kluczycki (1821–1904) – historyk i badacz dziejów Polski XVII w., wydawca źródeł i bibliotekarz; współpracownik Komisji Historycznej AU.

<sup>9</sup> F. Kluczycki, *Wyprawa wiedeńska roku 1683, opowieść historyczna, którą podług najpoważniejszych źródeł skreślił* [...], Kraków 1883.

Rozpocznę więc tom swój dokumentami odnośnemi do zabiegów i przygotowań przymierza, a mianowicie dostarczania ku temu środków pieniężnych (a które to dokumenty mamy z Wiedeńskiego archiwum ministerstwa finansów); z polskich zaś Instrukcją na sejmiki przedsejmowe; i prowadzić będę przez Sejm, do przymierza, a potem wprost w gwar działań wojennych, i nielicznych wśród tychże listów polityczno-dyplomatycznych. Niezawodnie, że ponętmem i pożądanem by było zajęcie tu też i korespondencji wijących się dyplomatów francuskich, usiłujących właściwie pod ten czas rozbić i rozsądzić przymierze austriacko-polskie, lecz to właśnie obawiam się, że dla ciasnoty miejsca przeważnie opuścić, i przyszłości pozostawić przyjdzie.

Niemniej przeto z żywą żądnością wyglądam odpisów Pańskich, które (o ile z listów Pańskich wyrozumiewam) – przeważnie korespondencję francuską obejmować będą, bo przecież coś i jakieś z niej pisma będą mogły, a inne może nawet będą musiały konieczne znaleźć miejsce już w obecnie układanym zbiorze; wszystkie inne zaś przydadzą się ogromnie do zbioru zupełnego, który swoją drogą i koleją (dziś tylko dla sposobności przerwaną) – wychodzić będą da Bóg porządnie, i bez pośpiechu uzupełniane.

Racz mi więc Szanowny Pan przysłać już to, co już masz gotowego, a w zbieraniu reszty ograniczać się już podług moich wskazówek powyżej wyrażonych, i tylko najważniejsze i nowe, a dotąd nieznanne uwzględnić.

Inkwizycję za oryginałem Duponta<sup>10</sup>, i ową oryginalnie, ręką Króla Jana III<sup>11</sup> pisaną „ordre de la bataille” – bardzo usilnie kładę Szanownemu Panu Drowi na serce. Równie też pożądanem by było drukowanie korespondencji Jana Jerzego, Elektora Saskiego, do Elektora Brandenburskiego<sup>12</sup>, bo w niej mogłoby się znaleźć wypowiedanie się onego z powodów, dlaczego to tak nagłym pędem porwał się z Wiednia ku domowi, nie pożegnawszy się nawet grzecznie z Cesarzem<sup>13</sup> itp.

Oczekując zatem rychłej przesyłki ze strony Szanownego Pana, tego, co już gotowe, a pilno mi dlatego, że gdyby co na początek roku 1683o przypadało, czas je już umieścić.

Sprawy Pańskie, o których Szanowny Pan pobieżnie tylko nadmieniasz<sup>14</sup>, szczerze wezmę do serca, i jak najgorliwiej je przeprowadzę; tymczasem tylko o krótki jeszcze przeciąg cierpliwości upraszam.

Serdeczne zatam pozdrowienia i życzenia czerstwego tam nad Sprewą zdrowia, przesyłając polecam się miłej życzliwości i przyjaźni, z wzajemnemi pozostaję uczuciami

Szanownego W. Pana Doktora  
najżyczliwszym sługą  
Fr. Kluczycki

---

<sup>10</sup> Filip Dupont (ok. 1650 – po 1726) – artylerzysta i dyplomata w służbie Jana III Sobieskiego, brał udział m.in. w bitwie pod Wiedniem. Był autorem pamiętników z czasów pobytu w Rzeczypospolitej, odnalezionych w 1838 r., a wydanych w 1885 roku.

<sup>11</sup> Jan III Sobieski (1629–1696) – hetman wielki koronny, od 1674 r. król Polski i wielki książę litewski.

<sup>12</sup> Fryderyk Wilhelm (1620–1688) – elektor brandenburski i książę pruski z dynastii Hohenzollernów, który w 1683 r. nie udzielił Austrii pomocy.

<sup>13</sup> Cesarz Leopold I Habsburg (1640–1705) – król Węgier, Czech, arcyksiążę Austrii, a od 1658 r. także król Niemiec i cesarz rzymsko-niemiecki.

<sup>14</sup> Brak listów L. Finkla do F. Kluczyckiego.

### 3. List Stanisława Tomkowicza<sup>15</sup> do L. Finkla w sprawie inwentarza skarbcza zamku oleskiego i żółkiewskiego

Oryg. DALO, fond 254, op. 1, spr. 187, k. 1.

Kraków 9 maja [18]88

Wielmożny Panie,

Istotnie list Pański zastał mię jeszcze w Krakowie. Zakomunikowałem go z radością pp. Łuszczkiewiczowi<sup>16</sup> i Sokołowskiemu<sup>17</sup>. W ich i swoim, a raczej całej Komisji imieniu pospieszam najgoręcej podziękować za ofiarowane z taką uprzejmością trudy i zachody.

Od nr IV (aktów nr 4983) odstępujemy, skoro inwentarz zamku oleskiego nie zawiera nic dla nas ważnego.

Co do nr V, czyli inwentarza skarbcza żółkiewskiego z r. 1726, sędzę że byłby pożądanym rodzaj wyciągu zwłaszcza książek, obrazów i osobnych przedmiotów, a nawet może książek nie warto skoro tytuły niedokładne i bez roku. Raczy Pan sam osądzić co dla historii sztuki ma znaczenie i to kazać odpisać, a zyska się kilkanaście złr. opuszczając resztę.

Odpisy upraszam nadesłać na ręce p. Łuszczkiewicza – dyr. Muzeum Narod[owego] w Sukiennicach, a on natychmiast prześle należytość. Dla formalności byłoby dobrze może nadesłać pokwitowanie – bo inaczej mamy biedę z Prezesem Akademii. W każdym zaś razie proszę włączyć rachunek należytości.

Na komunikaty Pańskie niezmiernie się cieszymy i wyglądamy ich z niecierpliwością.

Piszę lakonicznie bo mam strasznie mało czasu przed wyjazdem.

Z wyrazami szczerego poważania zostaję

W. Pana Doktora sługą

St. Tomkowicz

---

<sup>15</sup> Stanisław Tomkowicz (1850–1933) – historyk sztuki, konserwator zabytków i edytor źródeł; członek Akademii Umiejętności; od 1902 r. przewodniczący Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej; w latach 1911–1913 przewodniczący Komisji Historii Sztuki AU.

<sup>16</sup> Władysław Łuszczkiewicz (1828–1900) – malarz (prekursor historyzmu w malarstwie polskim), pedagog, historyk sztuki i konserwator zabytków.

<sup>17</sup> Marian Sokołowski (1839–1911) – historyk sztuki, muzeolog i konserwator zabytków, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, sekretarz i przewodniczący Komisji Historii Sztuki Akademii Umiejętności w Krakowie.

#### 4. List Stanisława Smolki<sup>18</sup> do L. Finkla w sprawie *Bibliografii historii polskiej*

Oryg. DALO fond 254, op. 1, spr. 343, k. 17.

29/X 1889

Szanowny Panie!

Dowiaduję się od Korzeniowskiego, że już 4 formy Bibliografii odbite i że druk rażnie naprzód postępuje. Otóż muszę Szanownego Kolegę o jednej rzeczy poinformować, o której zapomniałem za pobytem moim we Lwowie. Wszystkie drukarnie krakowskie, w których drukują się publikacje Akademii, przesyłają do Akademii każdy arkusz na czysto odbity (w 1 egzemplarzu), natychmiast po wydrukowaniu. Jest to potrzebne do ewidencji, w jakim stadium znajduje się wydawnictwo. Zdaje mi się, że ta praktyka nie była zachowywana w wydawnictwie Mon[umnta] Pol[oniae] hist[orica], ponieważ nikt tego nie dopilnował. Ale powinny zastosowywać się do tego i drukarnie lwowskie; bardziej to nawet potrzebne, ponieważ tu na miejscu łatwiej sprawdzić, jaki jest stan rzeczy. Prosimy zatem Szanownego Kolegę, żeby zechciał zarządzić w tym względzie, co należy. Formy dotychczas odbite, pragnęlibyśmy mieć jak najrychlej (w 1 egzemplarzu), ponieważ właśnie teraz układa się budżet: może kto zatem zażądać arkusza na okaz, jak to wydawnictwo się prezentuje. Może zresztą niejasno się wyraziłem: chodzi tu o nadsyłanie arkuszy (w miarę druku) w jednym egzemplarzu, który się składa w osobnej szafie i daje przegląd postępu wydawnictwa.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania  
Sługa powolny  
S. Smolka

#### 5. List Stanisława Smolki do L. Finkla w sprawie *Bibliografii historii polskiej*

Oryg. DALO, fond 254, op. 1, spr. 188, k. 3.

13 października 1893

Szanowny Panie!

Ku wielkiemu zmartwieniu mojemu z listu Szanownego Pana widzę, że na ostatni list Jego nie odpisałem. Byłem jeszcze wówczas na wsi i co dni kilka na parę godzin dojeżdżałem do Krakowa. Otrzymałszy list Pański, natychmiast udałem się do Zakrzewskiego<sup>19</sup>

---

<sup>18</sup> Stanisław Smolka (1854–1924) – historyk średniowiecza i czasów nowożytnych, profesor i rektor (1895/1896) Uniwersytetu Jagiellońskiego; w latach 1890–1902 sekretarz generalny AU.

<sup>19</sup> Wincenty Zakrzewski (1844–1918) – historyk, badacz dziejów powszechnych i Polski XVI w., wydawca źródeł; profesor i rektor (1890/1891) Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek AU.

i z porozumienia między nami wynikało, żeby w pierwszej połowie października nie zapraszać Szanownego Pana do Krakowa, gdyż kilku kolegów, na których zdaniu w sprawie Bibliografii nam zależało, opóźnia w tym roku bardzo powrót na leże zimowe. Czy, wyjeżdżając na wieś, prosiłem Zakrzewskiego, żeby do Szanownego Pana napisał, i z Nim się porozumiał co do terminu Jego przyjazdu – już dobrze nie pamiętam, ale miałem to wrażenie, że rzecz była załatwiona. Najlepiej byłoby, gdyby Szanowny Kolega kiedyś na niedzielę przyjechał, uprzedziwszy nas o tem; wybór dnia od Szanownego Kolegi zależy. Zbierzemy się wówczas na konferencję, w ściślejszem gronie i sprawę załatwimy.

Jeszcze raz przepraszam i łączę wyrazy głębokiego poważania.  
sługa powolny  
S. Smolka

## 6. Propozycja powołania L. Finkla na członka-korespondenta w 1895 r.

Oryg. AN PAN i PAU w Krakowie, Akta członków (L. Finkel).

### Propozycja członka

Niżej podpisani mają zaszczyt przedstawić Dra Ludwika Finkla nadzw[yczajnego] profesora Uniwer[sytetu] Lwow[skiego] na członka korespondenta Wydziału II<sup>o</sup> Akademii Umiejętności.

Prace naukowe prof. Finkla z dziedziny historii i historii literatury polskiej, większe i mniejsze w liczbie 27, między któremi trzy są wydawnictwem źródeł hist., wyliczone są w 2j części *Historii Uniwersytetu Lwowskiego* na s. 279–281. Szczególną uwagę zwraca między nimi: 1) Rozbiór krytyczny kroniki Marcina Kromera – str. 208 i 2) *Bibliografia Historii Polskiej*, której tom I (str. 408) wydała Akademia własnym nakładem.

Jeżeli już na podstawie tych prac autor zasługiwał na to, aby był wziętym pod uwagę jako kandydat akademik, to najnowsza praca jego pod tyt. *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*. Część I (Lwów 1894 str. 351 in 8<sup>o</sup> majori) tem mocniej popiera i usprawiedliwia niniejszą propozycję.

Wymieniona pierwsza część książki, oparta głównie na materiale archiwalnym, obejmuje czas od założenia Uniwersytetu przez króla Jana Kazimierza w r. 1661 aż do r. 1869, stanowi przeto główny zrąb dziejów Uniwersytetu Lwowskiego. Autor opisał przede wszystkim najdokładniej stan nauki i nauczania w Uniwer[sytecie] Lwowskim, ale sam ten przedmiot historyczny sięgnął z natury rzeczy daleko poza sferę gmachów uniwersyteckich. Mamy tu przedstawioną sporą część historyków oświaty w ówczesnej Galicji, i to oświaty wniesionej głównie przez ludzi obcych. Znajdujemy też mnóstwo wiadomości o głównych koryfeuszach ówczesnej imigracji niemieckiej do Galicji, są to rzeczy pierwszy raz wydobyte na światło dzienne.

Ta *Historia Uniwersytetu Lwowskiego* nie mogła się też obejść bez traktowania spraw politycznych, nieraz pierwszorzędnej wagi, rozumie się samo przez się. Tak np. istotny przebieg wytworzenia się onego specyficznego galicyjskiego „Rutenizmu” odsłania się w książce prof. Finkla jako oryginalny wytwór Uniwersytetu józefińskiego.

W ogóle trzeba powiedzieć, że książka prof. Finkla jest pierwszą pracą na drodze przygotowania źródłowej i rzeczywiście umiejętnej historii Galicji, której jeszcze nie mamy, a mieć potrzebujemy.

Na podstawie tych uwag przedstawiamy kandydaturę prof. Dra Ludwika Finkla na członka-korespondenta Wydziału II°.

Lwów d. 20 czerwca 1895

Tadeusz Wojciechowski<sup>20</sup>

Wojciech Kętrzyński<sup>21</sup>

## 7. Informacja o L. Finklu w związku z wnioskiem o powołaniu go na członka-korespondenta w 1900 r.

Oryg. AN PAN i PAU w Krakowie, Akta członków (L. Finkel)

[adnotacja na dokumencie 226/1900]

Ludwik Finkel ur. w r. 1858 w Bursztynie w Galicji. W r. 1882 otrzymał stopień doktora filozofii w Uniwersytecie Lwowskim. W r. 1886 został docentem historii średniowiecznej i nowożytnej, w r. 1892 nadzwyczajnym a w r. 1899 zwyczajnym profesorem historii austriackiej w Uniwersytecie Lwowskim.

Ogłosił drukiem

1. *Poselstwo Jana Dantyszka*, Lwów 1879
2. *Marcin Kromer, historyk polski XVI wieku. Rozbiór krytyczny* w „Spraw. i rozpr. Akad. Umiejęt. w Krakowie” (t. XVI 1883)
3. *Elekcja Leszczyńskiego w r. 1704* w „Przewod. Nauk. i Liter.” 1884
4. *Charakterystyka Zygmunta Augusta*, tamże 1888
5. *Okopy św. Trójcy*, Lwów 1889
6. *Napad Tatarów na Lwów w r. 1695* w „Kwart. Hist.” 1890
7. *Konstytucja 3 Maja*, wstęp hist., Lwów 1891
8. *Bibliografia historii polskiej* wspólnie z Drem H. Sawczyńskim, Kraków nakł. Akademii cz. I, 1891, cz. 2, z. 1–3 (1895–1900)
9. *Księstwo Warszawskie* w „Przewod. Nauk. i Lit.” 1893
10. *Miasto Tarnopol w r. 1672*, Tarnopol 1893
11. *O pieśni legionów*, Lwów 1893
12. *O tzw. metodzie regresywnej w nauczaniu historii* w „Muzeum” 1894
13. *Historia Uniwersytetu lwowskiego do r. 1869*, Lwów 1894
14. *Konfesja podana przez posłów na Sejmie Piotrkowskim w r. 1555* w „Kwart. Hist.” 1895

---

<sup>20</sup> Tadeusz Wojciechowski (1838–1919) – historyk mediewista, bibliotekarz, profesor i rektor (1894/1895) Uniwersytetu Lwowskiego, członek Akademii Umiejętności, w latach 1891–1907 prezes Towarzystwa Historycznego we Lwowie.

<sup>21</sup> Wojciech Kętrzyński (1838–1918) – historyk mediewista, badacz dziejów Prus, wydawca źródeł, bibliotekarz, od 1876 r. dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, członek Akademii Umiejętności.

15. *Historia Monarchii austro-węgierskiej* (podręcznik szkolny) Lwów 1897  
16. *Memoriał hr. Pergena, pierwszego gubernatora Galicji o stanie kraju* w „Kwart. Hist.” 1900

Wydął Kallimacha żywoty: Grzegorza z Sanoka i Zbigniewa Oleśnickiego w *Monumentach Polonica* (t. VI) i V. [dopisek na marginesie: V. Galla Anonima *Kronika* (wspólnie z St. Kętrzyńskim) w *Fontes rerum polonicorum* t. I]. Redagował *Encyklopedię Macierzy Polskiej* (Lwów 1898). Napisał, prócz wymienionych powyżej, inne (drobniejsze artykuły, recenzje i książeczki popularne)

## 8. List Stanisława Smolki do L. Finkla w sprawie *Bibliografii historii polskiej*

Oryg. DALO, fond 254, op. 1, spr. 187, k. 22–23.

Kraków 28/4 1900

Szanowny Panie Kolego!

Pospieszam z odpowiedzią na list Szanownego Pana Kolegi z 26go. Naturalnie skoro 20. forma naszego zeszytu *Bibliografii* się kończy, należy zeszyt wypuścić.

Co do projektu, żeby na okładce zamieścić: „W 500 rocznicę fundacji Uniwersytetu Jagiellońskiego”, nie uważam, żeby to było stosowne, skoro tu chodzi o jedyn zeszyt, choćby tak ważnej i cennej publikacji. Proszę zatem wypuścić zeszyt z taką samą okładką, jak na dwóch poprzednich zeszytach; jeżeli będzie pod względem formy, czcionek i układu zupełnie identyczna z dwoma poprzednimi zeszytami, zbyteczne posyłać ją do Krakowa do aprobaty. Wszak klisza z herbu Akademii jest od czasu odbijania poprzednich zeszytów we Lwowie, nie wiem czy w ręku Szanownego Pana Kolegi, czy też w Drukarni.

Ustępeć o zjeździe<sup>22</sup>, Szanowny Kolego, *infandum iubes renovare dolorem*. Wstyd i żal to dla mnie, że absolutnie nie mogę wywiązać się z przyrzeczenia. Przyznaję się do winy, że siły moje – od dawna bardzo wątłe a obecnie niesłuchanie wyczerpane – przeceniałem. Nie powinienem był podejmować się przewodnictwa w Komitecie jubileuszowym; gdy spostrzegłem że to nad moje siły, nie pora była już się cofać. Byłem serio chory i niepodobieństwem mi było wygotować referat na czas; obecnie gonię resztkami sił, zaprzętnięty od rana do nocy sprawami jubileuszowymi, nie sypiając nocami, a nadto mam posiedzenia Akademii na głowie. Nie mam prawa odwoływać się do Waszej pobłażliwości, a muszę. Co będzie w ostatnich dniach przed jubileuszem, podczas samego zjazdu, na którym chwilami chyba będę mógł się pokazać – prawdziwie nie wiem.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania  
sługa powolny  
St. Smolka

---

<sup>22</sup> Chodziło o jubileusz 500-lecia odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego, hucznie obchodzony w dniach 6–7 czerwca 1900 r. Przewodnictwo komitetu obchodowego powierzono wówczas S. Smolce.

## 9. List B. Ulanowskiego do L. Finkla w sprawie recenzji pracy Jana Kindelskiego<sup>23</sup>

Oryg. DALO, fond 254, op. 1, spr. 188, k. 11–12.

*Kraków d. 18 XII [19]09 r.*

Szanowny Panie Profesorze!

Z polecenia P. Ulanowskiego i w jego imieniu przesyłam Szanownemu Panu Profesorowi, swą pracę „Sprawy religijne w traktacie welawskim”, prosząc o jej ocenienie.

Ponieważ praca ta ma też i charakter prawniczy, oddałem ją prywatnie do przejrzenia prof. Kutrzebie<sup>24</sup>, który zadość uczyniwszy mej prośbie, wskazał mi pewne niedokładności, zaznaczył jednakże, że pomimo niewątpliwych plusów wyjaśniających kwestię dysydencką w Rzpltej XVII wieku należałoby rozprawę znacznie rozszerzyć i wyjaśnić sprawę różnowierstwa, która pozostawia wiele do życzenia. Pracując jednakże od kilku lat nad 1ym rozbiorem i tak już dość cofnąłem się wstecz, aby sobie kwestię tę wyjaśnić, a iść za wskazówkami p. Kutrzeby, równałoby się cofnięciu jeszcze do konstytucji warszawskiej r. 1573 a może i do r. 1340, tj. zjawienia się w Polsce samej kwestii.

Zarzuty p. Kutrzeby polegają na tem, że nie wyjaśniono w rozprawie tendencji sejmów. Mnie zaś jako interpretatorowi traktatu chodziło o zaznaczenie zatargu między poszczególnymi częściami układu, jako też jego dotyku do prawa publicznego polskiego w jego ostatecznej redakcji. Dążności sejmów były obojętne nie tylko dla strony drugiej podpisanej pod traktatem, ale i dla następnych sejmów, dla których nie intencje, ale tylko literalne brzmienie prawa było obowiązującym. Wyjaśnienie wedle diariuszy dążności sejmów wskazałoby tylko, o ile sejmy ujęły swą myśl w odpowiednią formę, lecz w niczem nie obaliłoby mej rozprawy, gdyby ona była dobrze skonstruowaną. Nie znaczy to, abym ja się uchylał od zaokrąglenia swej rozprawy wedle wskazówek Szanownego Pana Profesora. Wobec jednak głównego mego celu, nie mogę się cofać aż w głąb wieków średnich.

Z głębokim poważaniem  
J. Kindelski

---

<sup>23</sup> Jan Kindelski – brak danych o autorze.

<sup>24</sup> Stanisław Kutrzeba (1876–1946) – historyk prawa, wydawca źródeł; profesor i rektor (1932/1933) Uniwersytetu Jagiellońskiego; w latach 1926–1939 sekretarz generalny i prezes PAU.



## 10. List Stanisława Estreichera<sup>25</sup> do L. Finkla w sprawie współpracy z *Encyklopedią polską* ks. Jana Fijałka<sup>26</sup>

Oryg. TPSP w Krakowie, Archiwum Estreicherów, *Encyklopedia Polska*, b.p.

Kraków 4 I 1910

Szanowny Panie!

Upraszamy o pomoc w następującej sprawie dotyczącej Encyklopedii polskiej. X. prof. Fijałek usunął się już przed trzema laty od wszelkiego udziału w Encyklopedii, a mianowicie od napisania wszystkich trzech artykułów, o które był proszony:

1. Służba boża etc. w dziale XI
2. Życie kościelne etc. w dziale XI
3. Teologia i kaznodziejstwo w dziale XIX

Co do żadnego z tych artykułów nie udało się Komitetowi dotychczas pozyskać współpracownika, zwłaszcza że X. Warmiński<sup>27</sup>, który był skłonny swego czasu objąć artykuł o „Teologii i kaznodz.” zmarł, zanim mógł artykuł wygotować.

Otóż zależy bardzo wiele na pozyskaniu współpracownictwa X. Fijałka na powrót. Sądzimy, że najłatwiej dałoby się to może uzyskać, gdyby Szan. Pan – jako wiceprezes Komitetu, jako redaktorem działu XI, zechciał porozumieć się z X. Fijałkiem, a zwłaszcza dowiedzieć się od niego, dlaczego cofnął się od współpracownictwa i usilnie na niego nalegać na zmianę tej decyzji. Równocześnie odnosimy się w tej sprawie do prof. Abrahama<sup>28</sup> – i prosimy bardzo o porozumienie się w tej sprawie.

Łączę wyrazy poważania  
S. Estreicher

---

<sup>25</sup> Stanisław Estreicher (1869–1939) – historyk prawa i doktryn politycznych, bibliograf, profesor i rektor (1919–1921) Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Akademii Umiejętności, sekretarz Komitetu „Encyklopedii Polskiej”.

<sup>26</sup> Ks. Jan Nepomucen Fijałek (1864–1936) – historyk Kościoła i prawa kanonicznego oraz historyk kultury, profesor i rektor (1903/1904) Uniwersytetu Lwowskiego; w latach 1912–1930 profesor UJ; członek AU/PAU.

<sup>27</sup> Ks. Ignacy Warmiński (1850–1909) – profesor dogmatyki i historyk, członek Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, od 1897 r. redaktor „Roczników PTPN”.

<sup>28</sup> Władysław Abraham (1860–1941) – historyk prawa kościelnego i prawa polskiego; profesor i rektor (1899/1900) Uniwersytetu Lwowskiego; członek AU.

## 11. List L. Finkla do S. Estreichera w sprawie współpracy z *Encyklopedią polską* ks. Jana Fijałka

Oryg. TPSP w Krakowie, Archiwum Estreicherów, *Encyklopedia Polska*, b.p.

*Lwów ul. św. Mikołaja 9*

*6 I 1910*

Szanowny Panie!

Stosownie do polecenia z d. 4 stycznia b.r. (nr 7/910) byliśmy dzisiaj, profesor Abraham i ja, u ks. prof. Fijałka i uzyskaliśmy od niego przyrzeczenie, że napisze w ciągu r. 1911 artykuły: 1) Służba boża, 2) Życie kościelne itd. 3) Teologię i kaznodziejstwo.

Przyczyną odmowy było, jak zapewniał, wyznaczenie zbyt rychłego terminu dostarczenia artykułów.

Prof. Abraham zjednał księdza Fijałka przede wszystkim przyrzeczeniem, że będą obaj redaktorami działu kościelnego, o co, zdaje się, głównie mu chodziło. Po tem zapewnieniu ks. Fijałek objawił gotowość podjęcia się jeszcze innych artykułów (jak: Zakony i klasztory), o czem prof. Abraham doniesie Sz. Komitetowi.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

L. Finkel

## 12. List Ludwika Bąkowskiego<sup>29</sup> do L. Finkla w sprawie kwerendy w archiwum królewieckim<sup>30</sup>

Oryg. DALO, fond 254, op. 1, spr. 304, k. 17–18.

*Królewiec, 8 VI 1911*

Wielmożny Panie Profesorze!

Nie piszę często, gdyż wiem, że wszystkie nowości wie P. Prof. od Rektora Zakrzewskiego. Ja kończę już kopiowanie listów Nibsicza [!], za tydzień będę z nimi gotów. Jak się okazało, to tych listów było więcej, niż 217 (jak w katalogu napisano).

---

<sup>29</sup> Ludwik Bąkowski (1884–1915) – historyk i pracownik Biblioteki Jagiellońskiej; na zlecenie AU prowadził kwerendę w Archiwum Państwowym w Królewcu, przygotowując (we współpracy z L. Finklem) korespondencję panów polskich z księciem pruskim, Albrechtem Hohenzollernem; po wybuchu pierwszej wojny powołany do wojska, zginął na froncie.

<sup>30</sup> Mikołaj Nipszyc (†1541) – agent księcia Albrechta Hohenzollerna na dworze króla Zygmunta Starego.

W przyszłym tygodniu będzie archiwum zamknięte na 10 dni. Dzięki jednak Kargemu<sup>31</sup>, będę mógł pracować dalej w bibliotece uniwersyteckiej]. Z wielkim trudem znalazłem kollacsonistów, jednego do listów łacińskich, a drugiego do niemieckich. Muszę do tego drożej im płacić, niż w Krakowie, bo 2 marki od godziny. Sądzę, że z końcem tego miesiąca będę gotów i w pierwszych dniach lipca powrócę do Krakowa. Gdyby nie listy Nibsicza, które swą treścią, podniecają mię do dalszej pracy, to z pewnością, tak długi czas nie potrafiłbym kopiować. Listy Nib. wprowadzają nas bowiem tak blisko w stosunki współczesne, że są naprawdę zajmujące. Oby było w nich mniej, drobnych, osobistych, spraw Albrechta! Najciekawszą ich częścią są oczywiście wiadomości z Polski. Jedno tylko trzeba żałować, że mało zawierają sprawozdań z sejmów polskich. Nib. bowiem był „zawodowym” hulaką i gdy na sejmie zebrali się jego towarzysze, wtedy pił przez cały dzień i opowiadał różne dowcipy, na pisanie zaś listów nie miał czasu. Dodaję ubocznie, że te jego „wilże” odbijają się w listach. Opowiada nieraz całkiem udatne dowcipy, a raczej prawdziwe zdarzenia w dowcipny sposób; do tego wszystkiego używa często porównań, które pod względem rubaszości stoją na równi z rejowskiemi. W ogóle, korespondencja jego, mimo wielu, drobnych nieraz spraw, zasługuje w całości na wydanie, choćby z tego powodu, że jest ciągłą kroniką z tych lat, w której opuszczenie jakiegokolwiek sprawy, spowoduje lukę. Ja wszystkich listów nie kopiuję, o ile się da robię regesty, ale tych niewiele. Również opuszczam często rozmaite dopiski na osobnych kartkach i świstkach, których po kilka znajduje się przy każdym liście. Nadmieniam jeszcze, że ze „szkoły” Nipsicza wyszli późniejsi agenci Albrechta: Gab[rieli] Tarło<sup>32</sup> i tegoż sługa Pohibel. Ten ostatni był nawet sekretarzem Nipsicza i pisał mu listy do Albrechta.

Oprócz działu B, badałem jeszcze inne działy, ale tam nie ma nic do stosunków polskich. Wyjątek stanowią Prusy Kr. i Warmia; tu jest wiele listów Polaków, które mają szersze znaczenie, nie tylko dla stosunków pruskich. Nadto znajduje się tu kilkanaście listów nie-Polaków, ale odnoszących się do Polski. Są to listy zawierające sprawozdania z poselstw do Polski. Sądzę, że z tych niektóre należałoby odpisać, o ile wiążą się ściśle z korespondencją Nipsicza. Zresztą, co obejmie przyszłe wydawnictwo, sprawa jeszcze nie rozstrzygnięta.

Kończąc, przesyłam panu Profesorowi wyrazy najgłębszego szacunku  
i poważania.  
L. Bąkowski

---

<sup>31</sup> Paul Karge (1862–1927) – archiwista, pracujący od 1862 r. w Archiwum Państwowym w Królewcu; od 1906 r. zajmował stanowisko radcy archiwalnego, zaś w latach 1921–1927 dyrektora.

<sup>32</sup> Gabriel Tarło herbu Topór – chorąży sandomierski, kasztelan radomski, od 1545 r. starosta lubaczowski; ulubieniec króla Zygmunta Augusta; pełnił rolę agenta księcia pruskiego Albrechta Hohenzollerna.

### 13. List Stanisława Smolki do L. Finkła w sprawie artykułu dla *Encyklopedii polskiej*

Oryg. DALO, fond 254, op. 1, spr. 190, k. 7.

*Rudawa pod Krakowem 12 lipca 1911*

Szanowny Panie Kolego

Żałowałem niezmiernie, że telegramem z Przemyśla, który na czas zapewne doszedł Szanownego Pana, musiałem odwołać nasze rendez-vous, tak pożądane i dla mnie osobiście i dla Przewodniczącego naszego Komitetu.

Posyłam w załączeniu hektogram trzech §§ mojego artykułu, następujących, o ile się nie mylę, bezpośrednio po tych, które Pan był łaskaw przeczytać za pobytu w Krakowie. Artykuł jest już niemal zupełnie gotów do druku. Te zaś §§ wyjęte ze środka, dlatego dałem hektografować dla zakomunikowania Kolegom, ponieważ i za rzeczowe uwagi (w tak szczególnie ważnych materiach) byłbym bardzo wdzięczny, i do tego może też się nadają, żeby służyły za substrat do porozumienia w sprawie faktury, przed ostatnim wykończeniem artykułu podczas wakacji.

Proszę wierzyć, że to nie jest optymizm, jeżeli co do szybkiego, co najmniej przyzwoitego toku spraw E. P. a zwłaszcza druku od października, wyrażę zupełnie pewne nadzieje. Ze strony drukarni nie będzie już bezwarunkowo żadnej ślamazarności; Ulanowski dał mi pod tym względem najpewniejsze gwarancje.

Co do mnie, rezygnuję z letniego wypoczynku, który by mi się właściwie należał, sprawiam zawód córce i zięciowi, którym się obiecałem, będę siedzieć kołkiem w Rudawie, wyłącznie pracą do E. P. i jej interesami zajęty, choć – jak Koledze wiadomo – po odrzuceniu mojej rezygnacji przed rokiem podjąłem się być jedynie „pożal się Boże” Przewodniczącym Komitetu, a nie takim, jakim by on według mojego wyobrażenia być powinien. Co mogę jednak staram się robić. Kolegów zaś gorąco proszę, żeby w zakresie przyjętych zobowiązań podczas tych wakacji raczyli dla Encyklopedii Polskiej wszystkie siły wyteńczyć. Mam przeświadczenie, że od tych wakacji będzie niemało powodzenie tego przedsięwzięcia zależeć.

Proszę przyjmując serdeczne wyrazy przyjaźni i szacunku  
St. Smolka

### 14. List B. Ulanowskiego do L. Finkła w sprawie dotacji na Bibliotekę Polską w Paryżu

Oryg. DALO, fond 254, spr. 188, k. 19–20.

*9 X 1911*

Kochany Panie Ludwiku!

Dziękuję za przesłane informacje i z mojej strony donoszę, że z powodu nieobecności Prezesa, dopiero po 15 X będę mógł wysłać zaproszenie do Kochanego Pana i Rektora Politechniki.

Rektor Zakrzewski już powrócił do Krakowa, ale 7 X wyjechał do Królestwa i ma być z powrotem 14 X. Mówiłem już z nim w sprawie przez Kochanego Pana poruszonej i rzecz da się tak skombinować, ażeby Kochany Pan dwukrotnie nie musiał przyjeżdżać. Rozumiem dobrze, że Kochany Pan ma obecnie wiele do roboty, bo i rektorstwo i jubileusz uniwersytetu, to nie drobiazgi, ale trzeba liczyć na współdziałanie kolegów lwowskich, którzy powinni Kochanego Pana wspierać obecnie najenergiczniej.

Pisałem kilka dni temu do p. Tadeusza Pilata<sup>33</sup> z prośbą o informację, czy do preliminarza budżetu krajow[ego] na rok 1912 została wstawiona kwota kor. 6000 na Bibliotekę Polską w Paryżu (płatne na ręce Akademii). Dotychczas nie mam odpowiedzi. Rzecz ta dla nas bardzo ważna. Czy nie mógłby Kochany Pan polecić swemu Sekretarzowi, ażeby się o tem w Wydziale Krajowym dowiedział. Nie mogę obecnie jeździć, jak dawniej, do Wiednia i Lwowa, bo czuję się niezdrów. Od dwóch dni mam taką arytmję pulsu, że ledwo chodzę. Dlatego proszę najuprzejmiej o pomoc i informację.

Od Askenazego<sup>34</sup> miałem wczoraj list obszerny. Pracuje nad materiałami do Wielopolskiego<sup>35</sup>.

Cieszę się na Pański przyjazd i pozostaję z prawdziwą przyjaźnią.

B. Ulanowski

## **15. List B. Ulanowskiego w sprawie doktoratu honoris causa Uniwersytetu Lwowskiego**

Oryg. DALO, fond 254, spr. 190, k. 11.

*17 V 1912*

Kochany Panie Ludwiku!

W tej chwili otrzymałem pismo uwiadamiające mnie o zaszczytnem tak bardzo dla mnie udzieleniu doktoratu honorowego. Posłałem równocześnie podziękowanie urzędowe. Ale poza tem muszę zanieść do Kochanego Pana następującą prośbę.

Obawiam się, że udział członków Lwowskich Akademii wypadnie w tym roku bardzo skromnie w posiedzeniach wyznaczonych na 22 i 23 maja. Proszę najusilniej o wplynięcie na nich, aby koniecznie przyjechali.

---

<sup>33</sup> Tadeusz Zygmunt Pilat (1844–1923) – prawnik, profesor i rektor (1886/1887) Uniwersyte-u Lwowskiego, poseł do Sejmu Krajowego; w latach 1901–1920 zastępca marszałka Wydziału Krajowego, członek PAU.

<sup>34</sup> Szymon Askenazy (1865–1935) – historyk dziejów nowożytnych i najnowszych, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, dyplomata, członek Akademii Umiejętności.

<sup>35</sup> Praca o Aleksandrze hr. Wielopolskim (1803–1877) nie powstała, choć Askenazy zajmował się okresem powstania styczniowego.

Kochany Pan zrozumie łatwo, że tu chodzi o rzecz ważną, ażeby jubileusz Uniwersytetu Lwowskiego<sup>36</sup> nie zaznaczył się w tym roku silną absencją Panów Lwowskich od posiedzeń Akademickich.

Wiem, że Kochany Pan zrobi, co możliwe, ażeby tego uniknąć.

Pozostaje z prawdziwą przyjaźnią.

B. Ulanowski

## 16. List Stanisława Estreichera do L. Finkla w sprawie artykułu dla *Encyklopedii polskiej*

Oryg. TPSP w Krakowie, Archiwum Estreicherów, *Encyklopedia Polska*, b.p.

8/7 1912

JW. Panie Rektorze!

Pozwalam sobie przypomnieć Mu łaskawą obietnicę nadesłania nam Jego artykułu pt. „Historia polityczna Polski 1506–1586” w ciągu jesieni bieżącego roku. Rzecz staje się już niesłychanie pilna, ponieważ od autorów poprzedzających (Zakrzewski, Krzyżanowski St.<sup>37</sup>, Smolka, Papée<sup>38</sup>) mamy wiadomość, iż ze swojemi artykułami są już gotowi – tak że w jesieni (1 paźdz.) będziemy mogli przystąpić do druku „Historii politycznej”. Pan Rektor obiecał nam przystąpić we wrześniu do pisania tego artykułu, toteż liczymy na pewno, że otrzymamy manuskrypt na czas i że z tego powodu nie nastąpi zwłoka w druku tomu.

Przy tej sposobności donoszę, że p. Kot<sup>39</sup> wręczył nam już częściowo rękopis swego artykułu o szkolnictwie – a resztę w tej chwili pisze, tak że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa po Bożym Narodzeniu będzie można przystąpić do zredagowania działu „Szkolnictwo”. Brakuje nam jeszcze artykułów Ks. Fijałka, o które równocześnie urguję, oraz artykułu Pana Rektora o historii szkolnictwa w zaborze austriackim.

Łączę wyrazy głębokiego poważania  
Sekretarz Komitetu Enc[yklopedii] pol[skiej]  
Estr[eicher]

---

<sup>36</sup> W 1912 r. obchodzono jubileusz 250-lecia założenia Uniwersytetu przez króla Jana Kazimierza w 1661 roku, któremu przewodniczył ówczesny rektor, L. Finkel.

<sup>37</sup> Stanisław Krzyżanowski (1865–1917) – historyk mediewista, znawca nauk pomocniczych historii; profesor UJ; od 1897 r. dyrektor Akta Dawnych w Krakowie; członek AU.

<sup>38</sup> Fryderyk Papée (1856–1940) – historyk, badacz dziejów Polski XV–XVI w., bibliotekarz; w latach 1904–1905 redaktor „Kwartalnika Historycznego”; profesor UJ; w latach 1905–1926 dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, później z-ca dyrektora Biblioteki Czartoryskich w Krakowie; członek PAU.

<sup>39</sup> Stanisław Kot (1885–1975) – historyk kultury, oświaty i wychowania; profesor UJ; członek PAU; w latach 1920–1924 sekretarz ministerialnej Komisji do Badania Dziejów Oświaty i Szkolnictwa w Polsce; od 1929 przewodniczący międzywydziałowej Komisji Oświaty i Szkolnictwa PAU.

## 17. List B. Ulanowskiego do L. Finkla z poufnymi informacjami w sprawie Biblioteki hr. Czarnieckiego<sup>40</sup>

Oryg. DALO, fond 254, spr. 190, k. 20–21.

23 X 1913

Kochany Panie Ludwiku!

Nie wiem jak się posuwa sprawa Biblioteki w Rusku? Chcąc Kochanemu Panu ułatwić dalszą opiekę nad tym nader ważnym interesem komunikuję ściśle poufnie:

1. Hr. Czarniecki jest widocznie na Galicję i na Akademię mocno zagniewany. Nie wiem, dlaczego pierwsze rokowania zostały przerwane. Czy z powodu opozycji Hr. Badeniego? W każdym razie nie należałoby się zniechęcać. Hr. Czarniecki w ostatnim liście napisał do mnie, że kazał oszacować bibliotekę w Berlinie i że suma szacunkowa doszła do kwoty 600 000 mar. Sądzę, że to przesada. W każdym razie inna wypada cena za całość na raz, a inna, jeżeli sprzedaż ma się odbywać powoli pojedynczemi książkami.
2. Byłoby dobrze, żeby Wydział Krajowy, lub syndyk fundacji Baworowskich [?] kategorycznie zapytali Hr. Czarnieckiego, czy chce jeszcze Bibliotekę sprzedać i za jaką cenę.
3. Jeżeliby Hr. Czarniecki wszedł w ponowne rokowania, radziłbym poufnie zaprosić do współdziałania ze strony Wydziału Kraj. Dr. Eugeniusza Barwińskiego<sup>41</sup>. Piszę to poufnie. P. Barwiński ma doświadczenie w tym względzie i jest dobrym znawcą starych polskich książek. Przy tem on był jednym z pierwszych, który zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo grożące bibliotece w Rusku. Racz Pan z nim pomówić.

Pisałem niedawno do Balzera<sup>42</sup> w sprawie Encyklopedii. Żadnej nie otrzymałem odpowiedzi. Zechciej mu Pan łaskawie przy sposobności powiedzieć, że z wielką niecierpliwością oczekuję listu od niego.

Liczę na to, że mi Kochany Ludwik zechce we wszystkim pomóc, o co proszę i pozostaję z prawdziwą przyjaźnią.

Szczerze oddany  
B. Ulanowski

---

<sup>40</sup> Zygmunt Czarniecki (1823–1908) – ziemianin, kolekcjoner i zbieracz książek; członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Wydatnie powiększył odziedziczoną po ojcu Bibliotekę w Rusku. Pod koniec życia oddał Rusko synowi Zygmunutowi, decydując o sprzedaży zbiorów bibliotecznych Bibliotece Baworowskich (pertraktacje przerwała jego śmierć).

<sup>41</sup> Eugeniusz Barwiński (1874–1947) – historyk, bibliotekarz, archiwista; w latach 1913–1939 dyrektor Archiwum Państwowego we Lwowie.

<sup>42</sup> Oswald Balzer (1858–1933) – historyk ustroju i prawa, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, od 1891 r. dyrektor Archiwum Krajowego Aktów Grodzkich i Ziemskich we Lwowie, członek Akademii Umiejętności.

## 18. List B. Ulanowskiego do L. Finkła w sprawie Biblioteki w Rusku

Oryg. DALO, fond 254, spr. 190, k. 28.

6 II 1914

Szanowny i Kochany Panie Ludwiku!

Cieszę się, że sprawa Biblioteki w Rusku weszła na dobre tory. Wprawdzie ciągle pokutuje legenda o przerwaniu rokowań z Akademią, ale przecież Akademia od samego początku pośredniczyła tylko, i to w duchu tym samym, co obecnie. Nie mam wyobrażenia, dlaczego nie można odszukać w Wydziale Krajowym aktów do tej sprawy się odnoszących; ale i to mniejsza, skoro obecnie są widoki załatwienia.

Pan Korzeniowski<sup>43</sup> gotów jechać, choćby zaraz. Miałem z nim konferencję i zaraz później telegram wysłałem.

Biblioteka Baworowskich stanie się teraz zakładem pierwszorzędny, a Lwów na tem – co mnie mocno cieszy – bardzo zyska.

Ściskam Kochanego Pana serdecznie  
B. Ulanowski

## 19. List L. Finkła do Stanisława Estreichera w różnych sprawach

Oryg. TPSP w Krakowie, Archiwum Estreicherów, *Encyklopedia Polska*, b.p.

Lwów, ul. św. Mikołaja 9

12 VIII 1915

Wielce Szanowny Panie Kolego!

Najmocniej przepraszam, że na list WSz. Pana Kolegi z 23/VII dotychczas nie odpisałem. Z prof. Stan[isławem] Zakrzewskim<sup>44</sup> widziałem się zaraz nazajutrz (28/7) po odebraniu listu. Oświadczył mi, że tekst cały ma już przerobiony i przepisany (co też stwierdziłem później osobiście będąc u niego w Seminarium), ale braknie jeszcze kilku not, których domagacie się od niego. Otóż tych not nie mógł do dzisiejszego dnia napisać ponieważ: 1) rozchorował się na żołądek, a nawet leżał z tego powodu w łóżku; 2) stawał

---

<sup>43</sup> Józef Korzeniowski (1863–1921) – historyk, bibliotekarz, wydawca źródeł, członek-korespondent Akademii Umiejętności.

<sup>44</sup> Stanisław Zakrzewski (1873–1936) – historyk mediewista, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, redaktor „Kwartalnika Historycznego” (1914–1917), prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego (1923–1932 oraz 1934–1936), członek PAU.



do asenterunku, co go nie usposabiało do pracy: dopiero wczoraj 11/VIII został zwolniony. Zabiera się zatem dopiero teraz do skreślenia owych not i przyrzeka albo dać mi rękopis, albo odesłać go przed końcem sierpnia, ale pod warunkiem, że zaraz będzie oddany do druku i że otrzyma odbitki, skoro tylko będzie wydrukowany. W czasie okupacji zajmował się redakcją *Kwartalnika hist.*, którego podwójny zeszyt (3/4 1914) właśnie wyszedł. Wydrukował w nim rozprawę 8-arkusową pt. „Źródła podań tyniecko-wiślickich”, która to rzecz jest w wielkiej mierze – jak powiada – uzasadnieniem zakwestionowanych ustępów w artykule dla *Encyklopedii*.

Czas okupacji nie sprzyjał pracy naukowej, chociaż bardzo pragnęliśmy rozwiązać ciężącą zmorę przez zapracowywanie się. W zimie miałem u siebie najwyższą temperaturę 11 R. a w archiwum uniwersyteckim jeszcze niższą. To też o stanie mego artykułu nie piszę, bo rozpacz mnie samego bierze.

Łączę wyrazy wysokiego poważania i serdecznej przyjaźni  
L. Finkel

## 20. List B. Ulanowskiego do L. Finkla w sprawie artykułu dla *Encyklopedii Polskiej*

Oryg. DALO, fond 254, spr. 191, k. 2.

10 IX 1915

Szanowny i Kochany Panie Ludwiku!

Dziękuję za list z 8 IX i za tak korzystne załatwienie sprawy konserwatorskiej. P. Tomkowicza o treści Pańskiego listu powiadomię. Przykro mi, że macie Państwo w Badenie złą pogodę. Wątpię żeby przed 25 września czas się poprawił.

Cieszyłbym się bardzo, gdyby Kochany Pan, wzięwszy urlop za zimowe półrocze, część przynajmniej jego przepędził w Krakowie. Wówczas mógłby Szan. Pan wykończyć swój artykuł do *Encyklopedii*. Tom I literatury jest na ukończeniu. Drugiego druk rozpocznie się 1 października. Całość ma być skończona na Wielkanoc.

Rozważ Pan moją propozycję, ale życzliwie i z myślą o *Encyklopedii*.

Ściskam Kochanego Pana serdecznie, Szanownej Siostrze Pańskiej przesyłam wyrazy wysokiego poważania.

B. Ulanowski

## 21. List L. Finkla do Stanisława Estreichera w sprawie artykułu dla *Encyklopedii polskiej*

Oryg. TPSP w Krakowie, Archiwum Estreicherów, *Encyklopedia Polska*, b.p.

*Lwów ul. św. Mikołaja 9*

*10 I 1916*

Wielce Szanowny Panie Kolego!

Odebrałem wczoraj list WSz. Pana Kolegi i list Dra O. Haleckiego<sup>45</sup>. Nie potrafię wyrazić jak wielkiej doznałem ulgi! Jestem niezmiernie obowiązany, szczerze i głęboko wdzięczny za zdjęcie ze mnie zobowiązania, które od długiego czasu wprost przygniatało mnie swoim ciężarem, zwłaszcza odkąd wiedziałem, że nie spełnię go jakby należało, jak bym sam pragnął...

Powierzenie okresu 1506–1572 p. Drowi Haleckiemu uważam za bardzo szczęśliwe i trafne. Dzieło jego o przyłączeniu Podlasia itd. do Korony przeczytałem z wielką uwagą w Badeniu i zrobiło na mnie najlepsze wrażenie. Oczywiście służę mu całą pomocą, na jaką mnie stać będzie, jakiej ode mnie zażąda. Odpisuję mu równocześnie w tej sprawie.

Spółka Bol[esław] Baranowski<sup>46</sup> – Majchrowicz<sup>47</sup> dla opracowania szkolnictwa gali-cyjskiego podobałaby mi się bardzo (obu znam i wysoko cenię, znam też Bar[anowskiego] rzecz o szkolnictwie ludowym lwowskim), gdybym miał pewność, że wywiąże się z zobowiązania. Ale nie bardzo ufam: Baranowski, chociaż czerstwy, ma lat 72 a Majchrowicz ponad siły zajęty. Wolałbym i tutaj młodą siłę: zapytywałem kilku ludzi o odpowiedniego pracownika: podawano mi Dra Janellego<sup>48</sup>, Dra Zagajewskiego<sup>49</sup>, ale nie mogłem się zdecydować: zadanie trudne i odpowiedzialne.

Z Stan. Zakrzewskim widuję się bardzo często i przypominam ciągle artykuł dla Encyklopedii. Był trochę chory około N. Roku, leżał nawet w łóżku. Zaledwie pojawił się u mnie, zaraz przeczytałem mu ustęp listu prof. Ulanowskiego, urgujący jego artykuł. Odpowiedział, że odwiezie go lub odeśle jak najrychlej, skoro tylko załatwi się ostatecznie z kwestią „grodów”, z której jeszcze całkiem wybrnąć nie może. Jakkolwiek obecnie zdrów nie jestem, mam nadzieję, że przyjadę na W[alne] Zebranie Akademii. Wtedy

---

<sup>45</sup> Oskar Halecki (1891–1973) – historyk, badacz dziejów nowożytnych Polski i Bizancjum, docent UJ, dyplomata, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, członek PAU.

<sup>46</sup> Bolesław Adam Baranowski (1844–1916) – nauczyciel, redaktor „Szkoły”, od 1885 r. krajowy inspektor szkolny dla szkolnictwa ludowego i seminariów nauczycielskich, współzałożyciel Towarzystwa Oświaty Ludowej we Lwowie.

<sup>47</sup> Franciszek Majchrowicz (1858–1929) – nauczyciel i dyrektor gimnazjalny; od 1904 r. krajowy inspektor szkolny, po 1918 r. pracownik Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego, członek Komisji do Badania Dziejów Oświaty i Szkolnictwa w Polsce.

<sup>48</sup> Marian Janelli (1873–1945) – historyk i geograf, nauczyciel gimnazjów we Lwowie, Nowym Sączu i Sanoku.

<sup>49</sup> Karol Zagajewski – lektor języka niemieckiego na Uniwersytecie Lwowskim; wizytator Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego.

rozmówimy się szerzej o Encyklopedii, której „na jakimś odcinku” – jak dziś mówią – rad bym przecież chciał służyć. Na razie proszę przyjąć raz jeszcze gorące podziękowanie i najlepsze życzenia N. R.

Szczerze oddany  
L. Finkel

## **22. List Stanisława Estreichera do L. Finkla w sprawie opracowań dla *Encyklopedii polskiej***

Oryg. DALO, fond 254, spr. 188, k. 23–24.

*Kraków, Sobiesk[iego] 10*

*7 II 1916*

Szanowny Panie Rektorze!

Oczekiwaliśmy Pana Rektora w czasie Świąt w Krakowie – a przy tej sposobności miałem zamiar omówić z Nim ostatecznie sprawę wieku XVI, szkolnictwa i historiografii – dla Encyklopedii polskiej. Niestety, jak widzę, przyjazd Pana Rektora się jeszcze odwłókł. Ponieważ rzecz, przynajmniej co do dwóch pierwszych artykułów, jest coraz pilniejsza, przeto nie czekam już na Jego przyjazd, ale listownie komunikuję Mu nasze plany, prosząc o wyrażenie swojego zdania.

Otóż co do wieku XVI zaprosiliśmy wszystkich krakowskich historyków, będących współpracownikami Encyklopedii, na konferencję celem porozumienia się, kogo by powołać na zastępstwo Pana Rektora. Jednogłośnie zwrócono uwagę na p. Haleckiego, którego nazwisko zresztą wymieniał nam Pan Rektor. Prof. Winc[enty] Zakrzewski i Smolka oświadczyli gotowość, uwzględniając ciężkie położenie młodego autora, który w krótkim czasie miałby dostarczyć artykułu, współpracowania z nim, w tem znaczeniu, iż będą z nim ważniejsze kwestie omawiać. Pan Halecki podjął się też w tych warunkach napisania artykułu, a ja z mojej strony pozwoliłem sobie dodać, że i Pan Rektor oświadczył swego czasu przyjść swemu ewentualnemu następcy z całą pomocą. Pan Halecki zwraca się też równocześnie do p. Rektora z prośbą o tę pomoc w dołączonym liście.

Co do szkolnictwa, to po naradzie z prof. Ulanowskim, Smolką i Bobrzyńskim zawiązałem pewne rokowania z p. inspektorem Bol[Lesławem] Baranowskim, o którym wiemy od prof. Bobrz[yskiego], że nad tym tematem dłuższy czas pracował. Rokowania te są na dobrej drodze. Pan Baran. w zasadzie zgadza się na przyjęcie zaproszenia, ma nam jeszcze nadesłać jednak bliższy plan i proponuje doproszenie dla jednej specjalnej kwestii (gimnazja) p. Dra Majchrowicza. Proszę uprzejmie o łaskawą wiadomość, jak się Pan Rektor na to zapatruje?

Co do historiografii, rzecz jest mniej pilna; ułożyłem pewien plan wybrnięcia z trudności, gdyby Pan Rektor obstawał i nadal przy swej odmowie – ale rzecz tę odkładam do ustnego porozumienia się z Nim.

Pan Stan. Zakrzewski obiecał nadesłać nam przed N. Rokiem swój uzupełniony artykuł. Gdyby go Pan Rektor spotkał, byłbym wdzięczny za przypomnienie mu tej obietnicy.

Łączę przy tej sposobności życzenia najlepszego N. R. i wyrazy poważania. Jak teraz zdrowie Pana Rektora?

Szczerze oddany  
Stan. Estreicher

### **23. List Stanisława Tomkowicza do L. Finkla w sprawie obchodu jubileuszu Akademii**

Oryg. DALO, fond 254, spr. 191, k. 47.

*Kraków 18/10 1922*

Wielce Czcigodny panie Rektorze,

Wstyd mi doprawdy, mojego długiego milczenia. Na list i przesyłkę z 28 sierpnia trudno mi było odpowiadać na swoją rękę, porozumienie z powodu nieprzewidywanych przeszkód opóźniało się w nieskończoność. Dziś nareszcie mogę coś donieść, i to jeszcze tylko tymczasowo.

Komisja, której zlecono zaprojektowanie obchodu jubileuszowego Akademii, jeszcze się nie zebrała; ma być zwołaną w najbliższym czasie. Życzeniem Zarządu jest, by obchód był skromny: zebranie może publiczne i odczyt, który miałby Bobrzyński.

Co do publikacji, Zarząd sądzi, że wystarczy Katalog Księgarski wszystkich dotychczasowych wydawnictw Akademii, tudzież Spis Członków z całego okresu 50 lat. Charakterystyka najwybitniejszych zmarłych byłaby zupełnie pożądaną, lecz co do tego zgody jeszcze nie ma; przed decyzją ma ta Komisja objawić swoje zapatrywania ew. szczegóły zaprojektować. Obraz dziejów Akademii jako korporacji nauk. w całości i dziejów jej Wydziałów, którego niektórzy sobie życzyli i życzą, nastęrcza duże trudności i do tej chwili jest rzeczą wątpliwą, czy da się wykonać.

Skoro tylko Komisja się zejdzie, a dalsze szczegóły zostaną ustalone, lub przynajmniej omówione – nie omieszkać uwiadomić.

Tymczasem Zarząd przeze mnie serdecznie dziękuje za trud położony około zestawionego z taką ścisłością i dokładnością Spisu członków, który tak bardzo ułatwi przyścislenie publikacji do skutku. Do tego podziękowania niech mi wolno będzie od siebie dołączyć wyrazy bardzo wysokiej czci i poważania

oddany sługa  
St. Tomkowicz

## 24. List sekretarza generalnego Stanisława Wróblewskiego do L. Finkla w sprawie spisu członków Akademii

Oryg. DALO, fond 254, spr. 191, k. 51.

*W Krakowie, dnia 24 lutego 1923*

Czcigodny Panie Rektorze.

Dziękując jak najserdeczniej imieniem Akademii za nadesłany nam wykaz członków, który będzie cennym przyczynkiem do Rocznika jubileuszowego, proszę bardzo o łaskawe doniesienie, czy ogłaszając go możemy dodać, że został przez Pana zestawiony. Nadmieniam, że uzupełnimy go, w myśl wskazówki, nazwiskiem członków niezatwierdzonych po r. 1888, z resztą zaś wprowadzimy tę tylko zmianę, iż damy jeden wykaz, obejmujący indistincte wszystkich członków w porządku alfabetycznym.

Radziliśmy długo i szczegółowo nad sylwetkami biograficznymi, o których Czcigodny Pan wspomina. Przy wyborze wyskoczyło jednak tyle trudności, że wykonanie pięknej myśli musieliśmy uznać za niemożliwe, by uniknąć zarzutu dowolności trzeba by dać tyle artykułów, że nie zdołamy żadną miarą znaleźć autorów.

Wyrazy głębokiej czci łączy  
oddany  
S. Wróblewski  
Sekretarz Generalny

## 25. Brudnopis listu L. Finkla do sekretarza generalnego PAU Stanisława Wróblewskiego<sup>50</sup> w sprawie spisu członków Akademii dla *Rocznika jubileuszowego*

Oryg. DALO, fond 254, spr. 191, k. 49–50.

*Lwów, d. 3 marca 1923.*

Czcigodny Panie Sekretarzu Generalny!

Na łaskawe pismo z d. 24 lutego b.r. L. 194 odpowiadam, że oddaję sporządzony przeze mnie wykres członków w zupełności do dyspozycji Szanownego Zarządu Akademii i godzę się najchętniej na ogłoszenie w Roczniku jubileuszowym, jako zestawiony przeze mnie, [przekreślone „lub bezimiennie”].

Pozwalam sobie zwrócić uwagę, że prócz dodania nazwisk członków niezatwierdzonych po r. 1888, wymaga ten wykaz jeszcze uzupełnień niektórych dat urodzenia lub śmierci członków, co podaję podług moich kartek w osobnem pro memoria. Gdyby zachodziła potrzeba zrobić i odeśleń odwrotem jedną korektę.

---

<sup>50</sup> Stanisław Wróblewski (1868–1938) – prawnik, profesor i dziekan Wydziału Prawa UJ; w latach 1921–1926 sekretarz generalny, zaś w latach 1934–1938 prezes PAU.

Wprawdzie żał mi, że nie da się doprowadzić do skutku [?] albumu jubileuszu, ale rozumiem aż nadto dobrze wielkie trudności, prawie niepokonalne, z którymi każda praca zbiorowa u nas dzisiaj walczyć musi.

Z wyrazami wysokiego poważania

### Wykaz członków Polskiej Akademii Umiejętności

Pro memoria

#### Braknie dat urodzenia:

Forster Fr. Wilh.<sup>51</sup>

Godlewski Emil (młodszy)<sup>52</sup>

Godlewski Tadeusz (1878)<sup>53</sup> [nazwisko przekreślone]

Loeb Jacques<sup>54</sup>

Miodoński<sup>55</sup>

Sternbach<sup>56</sup>

Szachmatow<sup>57</sup>

Štulc<sup>58</sup>

Bauch<sup>59</sup>

Biegański Wład.<sup>60</sup>

Berneker<sup>61</sup>

Heinrich Wład.<sup>62</sup>

Muka<sup>63</sup>

Zapałowicz Hugon<sup>64</sup>

---

<sup>51</sup> Foerster Friedrich Wilhelm (1869–1966) – pedagog, profesor Uniwersytetu w Monachium.

<sup>52</sup> Godlewski Emil (1875–1944) – botanik, fizjolog roślin, profesor Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublinach.

<sup>53</sup> Godlewski Tadeusz (1878–1956) – fizyk, profesor Szkoły Politechnicznej we Lwowie.

<sup>54</sup> Loeb Jacques (1859–1924) – biolog, profesor Uniwersytetu w Chicago oraz Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley.

<sup>55</sup> Miodoński Adam (1861–1913) – filolog klasyczny, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

<sup>56</sup> Sternbach Leon (1864–1940) – filolog klasyczny, profesor UJ.

<sup>57</sup> Szachmatow Aleksiej Aleksandrowicz (1864–1920) – językoznawca, historyk literatury, profesor Uniwersytetu w Petersburgu.

<sup>58</sup> Štulc Vaclav (1814–1887) – historyk literatury, ksiądz.

<sup>59</sup> Bauch Gustaw (1848–1924) – historyk szkolnictwa, nauczyciel gimnazjalny we Wrocławiu.

<sup>60</sup> Biegański Władysław (1857–1917) – lekarz, filozof, nauczyciel gimnazjalny, prezes Cęstochowskiego Towarzystwa Lekarskiego.

<sup>61</sup> Berneker Erich (1874–1937) – filolog słowiański, profesor Uniwersytetu w Monachium.

<sup>62</sup> Heinrich Władysław (1869–1957) – filozof, psycholog doświadczalny, profesor UJ.

<sup>63</sup> Muka Arnošt Korla (1854–1932) – językoznawca, nauczyciel gimnazjalny we Freiburgu.

<sup>64</sup> Zapałowicz Hugo (1852–1917) – botanik, członek honorowy Towarzystwa Tatrzańskiego.

## Braknie daty śmierci:

Heyzmann (1890? 1891?)<sup>65</sup>

Lubomirski Tadeusz (1914?)<sup>66</sup>

Hoszowski Kon.<sup>67</sup>

Wszyscy członkowie, wybrani roku 1921 i 1922, nie mają daty urodzenia (Lugeon<sup>68</sup> ur. 1870, Lord<sup>69</sup> 1885)

## Zmarli:

Jan Bołoz Antoniewicz – 1922<sup>70</sup>

Ks. L. Duchesne – 1922 (20/4)<sup>71</sup>

Ks. P. Pierling – 1922 (22/2)<sup>72</sup>

Teodor Wierzbowski – 1923<sup>73</sup>

Zygmunt Celichowski – 1923<sup>74</sup>

Tadeusz Pilat – 1923<sup>75</sup>

[?]

## **26. List L. Finkla do sekretarza generalnego w sprawie rękopisów śp. Tadeusza Wojciechowskiego**

Oryg. AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1924/615

*Lwów 14 VI 1924*

Czcigodny Panie Sekretarzu Generalny

Niedomagając na zdrowiu, nie mogę przybyć do Krakowa na posiedzenie Akademii. Proszę uważać łaskawie nieobecność moją za usprawiedliwioną.

Zarazem donoszę, że po odebraniu cennego pisma z d. 28. 3. b.r. przejrzałem część spuścizny rękopiśmiennej śp. Tadeusza Wojciechowskiego, tj. złożone w depozycie Archiwum Uniwersytetu teki, odnoszące się do prac historiozoficznych. Przedłożę o tem

---

<sup>65</sup> Heyzmann Udalryk (1835–1918) – prawnik, profesor UJ.

<sup>66</sup> Lubomirski Jan Tadeusz (1826–1908) – historyk, prezes Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

<sup>67</sup> Hoszowski Konstanty (1805–1884) – historyk, członek Rady Miejskiej Krakowa.

<sup>68</sup> Lugeon Maurice (1870–1953) – geolog, paleontolog, profesor Uniwersytetu w Lozannie.

<sup>69</sup> Lord Robert Howard (1885–1954) – historyk nowożytności, profesor Uniwersytetu Harvarda.

<sup>70</sup> Antoniewicz-Bołoz Jan (1858–1922) – historyk sztuki, profesor Uniwersytetu Lwowskiego.

<sup>71</sup> Duchesne Luis (1843–1922) – archeolog i historyk Kościoła, profesor Uniwersytetu Katolickiego w Paryżu, dyrektor École Française w Rzymie.

<sup>72</sup> Pierling Paul (1840–1922) – historyk, kustosz Biblioteki Bolandystów w Brukseli.

<sup>73</sup> Wierzbowski Teodor Feliks (1853–1923) – historyk, bibliograf, archiwista, dyrektor w Archiwum Głównym Akt Dawnych.

<sup>74</sup> Celichowski Zygmunt (1845–1923) – historyk i filolog, dyrektor Biblioteki Kórnickiej.

<sup>75</sup> Pilat Tadeusz Zygmunt (1844–1923) – prawnik, profesor UL.

swoją opinię Sz. Zarządowi Akademii w najbliższym czasie. Prof. Bujak<sup>76</sup> zajmie się, jak mi oświadczył, innemi papierami (studia do II t. „Chrobacji” itp.), które p. A[nna] Wojciechowska złożyła w jego ręce.

Z wyrazami wysokiego poważania  
oddany sługa  
L. Finkel

**27. List sekretarza generalnego Stanisława Wróblewskiego do L. Finkla w sprawie spuścizny śp. T. Wojciechowskiego i jubileuszowego Rocznika PAU**

Oryg. AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1924/792

*W Krakowie 12 listopada 1924*

Czcigodny Panie Rektorze!

Przede wszystkim dziękuję bardzo za referat o spuściznie rękopiśmiennej T. Wojciechowskiego. Wnioski przyjęto: prof. Kutrzeba zwróci się do rodziny celem uzyskania porozumienia w kwestii finansowej. Spis członków do rocznika jubileuszowego, udzielony nam łaskawie przez Czcigodnego Pana, jest jeszcze w tece, bo z powodu trudności z uzyskaniem innych artykułów nie można było dotąd druku rozpocząć; obecnie oddają do druku rocznik ostatni 1923/4, najbardziej w codziennym użytku potrzebny, a potem zaraz pójdzie rocznik 1922/23.

Wyrazy głębokiej czci łączy  
oddany  
S. Wróblewski

**28. List sekretarza generalnego Stanisława Wróblewskiego do L. Finkla w sprawie spuścizny po zmarłym Tadeuszu Wojciechowskim**

Oryg. AN PAN i PAU w Krakowie, PAU W II-13 a, b.p. oraz brudnopis KSG 1925/151

*W Krakowie dnia 30 stycznia 1925*

Czcigodny i Łaskawy Panie Kolego!

W imieniu Zarządu Polskiej Akademii Umiejętności bardzo dziękuję Panu Rektorowi za podjęcie trudu przejrzenia materiałów, pozostałych po śp. prof. T. Wojciechowskim, i przedstawienie referatu w tej kwestii.

---

<sup>76</sup> Franciszek Bujak (1875–1953) – historyk dziejów gospodarczych i dziejów wsi, bibliotekarz, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Jana Kazimierza, członek PAU.



Zarząd Polskiej Akademii Umiejętności uchwalił w zasadzie podjąć wydawnictwo, tak pojęte, jak Pan Rektor przedstawia, o ile Pan Rektor zechce podjąć się redakcji; Zarząd bowiem nie widzi możliwości, by kto inny, poza Panem Rektorem temu zadaniu mógł zadość uczynić. Ze względu na koszty, oraz na to, że nie wszyskie te uwagi i aforyzmy śp. prof. Wojciechowskiego dziś przedstawiają większą doniosłość, Zarząd byłby za ograniczeniem nieco wyboru, mniej więcej do 10 arkuszy druku. Co się tyczy wynagrodzenia, to Zarząd zapłaci zwyczajne honorarium, po 100 zł od arkusza, w połowie na rzecz wydawcy, w połowie na rzecz rodziny zmarłego.

Oczekując łaskawej, przychylniej odpowiedzi, która by umożliwiła to wydawnictwo dla uczczenia pamięci tak wybitnego historyka, jakim był śp. prof. Wojciechowski, łączy wyrazy prawdziwego szacunku

Sekretarz Generalny

## **29. List L. Finkla do sekretarza generalnego PAU w sprawie rękopisów śp. T. Wojciechowskiego**

Oryg. AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1925/483

*Lwów 18 III 1925*

Czcigodny Panie Sekretarzu Generalny!

Nie mogę przybyć na walne posiedzenie d. 21 marca i proszę o usprawiedliwienie mojej nieobecności.

Niezmiernie żałuję, że stan zdrowia nie dozwala mi pojechać do Krakowa, ponieważ bardzo pragnąłem dowiedzieć się, co spowodowało zmianę uchwały Sz. Zarządu z listopada 1924 w sprawie spuścizny rękopiśmiennej Tadeusza Wojciechowskiego. W liście z 12 listopada 1924 Nr 792 Czcigodny Pan Kolega doniósł mi łaskawie: „wnioski przyjęto: prof. Kutrzeba zwróci się do rodziny celem uzyskania porozumienia w kwestii finansowej”. Zaś w liście z 30 stycznia b.r. (nr 251) uczynił wydawnictwo zawisłem od przyjęcia redakcji tegoż przeze mnie, ograniczył jego rozmiary z 20 do 10 arkuszy druku i wyznaczył dla rodziny i dla wydawcy 1000 zł. Ponieważ wiem na pewno, że w czasie od listopada z.r. nikt nie przeglądał papierów śp. Wojciechowskiego, które złożone są w zamkniętej szafie w Archiwum Uniwersytetu – więc nie one, lecz jakieś inne przyczyny musiały wpłynąć na tę zmianę decyzji – ale jakie?

Obydwa listy zakomunikowałem p. Annie Wojciechowskiej. Zapewniła mnie, że ani ona ani jej siostra, p. Łabińska w Poznaniu, nie otrzymała żadnego listu od p. Kutrzeby.

Staralem się obecnie skłonić p. Annę W., która dobrze czyta skrócenia ojca a sama ma pismo wyraźne, aby podjęła się przepisania wskazanych jej przeze mnie ustępów, otrzymałaby cały 1000 zł, ponieważ oczywiście dawałbym te wskazówki i napisałbym krótki wstęp zupełnie bezinteresownie. Ale p. W., która utrzymuje się z udzielania lekcji muzyki, nie może pracować po kilka godzin dziennie „na kredyt”, a przy obecnym toku wydawnictw akademickich mogłaby nawet kilka lat czekać na to honorarium, ktoś inny – np. stenotypistka która by pisała w archiwum na wypożyczonej w tym celu maszynie, zażądałaby za samo przepisanie 10 ark. druku, prawie połowy ofiarowanej przez Akade-

mię kwoty i to płatnej częściami, zaraz po ich wykonaniu. Nie mam takiej emerytury, abym mógł zaliczać ze swojej kieszeni za odpisy. Zresztą p. Wojciechowska nie przyjmowałaby ode mnie takich zaliczek.

Widzę też z listu Czcignego Pana, że zachodzi niejaki nieporozumienie między nami. Przeglądając na wezwanie Sz. Zarządu z 26 marca 1924 papiery śp. Wojciechowskiego, nie myślałam zgoła o „uczczeniu” jego pamięci, raczej chodziło mi, jeśli się tak wyrazić wolno, o „uczczenie” P. Akademii, tj. jej wydawnictwo przez publikację „pomyśłów” bądź co bądź niepospolitego myśliciela. Pozwalam też sobie dodać, chociaż rzecz zapewne dobrze wiadoma, że takie pomysły nie „starzeją się”. Po 35 latach wydano r. 1905 „Weltgeschichtliche Betrachtungen” v. Jakob Burckhardt<sup>77</sup> (wyd. w J. Oeri, Berlin – Stuttg. 1905 str. 294) spisane dla wykładów r. 1870/71. Henry Berr<sup>78</sup> ogłasza w „Revue de synthiere hist.” 1920, t. XXXV, str. 55–82 „A travers les papiers de Paul Lacombe<sup>79</sup> († 1920) – luźne notatki do 2. wydania dziełka „L’histoire considérée comme science”, nawet wcale nie wybitnego. Wyszły świeżo Frh. v. Stein<sup>80</sup> „Staatsgedanken: aus seinen unveröffentlichten Geschichtswerken” (Tübingen 1924) itd.

Wszystko to podaję pod rozwagę W.Sz. Zarządu, zresztą bez pretensji do spełnienia moich wniosków. Proszę jedynie, w razie negatywnego załatwienia sprawy, o laskawy rychły zwrot referatu i wypisek, które zamierzam ogłosić gdzie indziej.

Z wyrazami wysokiego poważania  
oddany sługa  
L. Finkel

### **30. List L. Finkla do sekretarza generalnego w sprawie dalszych przygotowań do wydania prac śp. T. Wojciechowskiego.**

Oryg. AN PAN i PAU w Krakowie, KSG 1926/416

*Lwów 22 III 1926*

Czcigny Panie Sekretarzu Generalny!

Nie mogę przyjechać do Krakowa na posiedzenie administracyjne d. 24 i 25 b.m. z przyczyny zdrowia słabego, o czym już właściwie donosić nie ma potrzeby.

---

<sup>77</sup> Jakob Burckhardt (1818–1897) – szwajcarski historyk cywilizacji, uczeń Leopolda von Rankego i Franza Kuglera; wieloletni profesor historii sztuki Uniwersytetu w Bazylei (odrzucił zaproponowaną mu katedrę po L. von Rankem w Berlinie).

<sup>78</sup> Henri Berr (1863–1954) – francuski filozof, absolwent prestiżowej École Normale Supérieure, który zafascynowany koncepcjami Paula Lacomba, założył w 1900 r. pismo „Revue Synthèse Historique”, a w 1914 r. „Bibliothèque de Synthèse Historique” (ukazało się tu kilkadziesiąt tomów prac). Dążył do zbudowania syntezy historycznej, antycypując koncepcje historii integralnej.

<sup>79</sup> Paul Lacombe (1834–1919) – francuski historyk, twórca koncepcji historii-nauki, której celem miało być zgłębienie prawdy historycznej przez zmierzanie do ustalania „faktów ogólnych”.

<sup>80</sup> Heinrich Friedrich Freiherr vom Stein (1757–1831) – pruski oficer, polityk i reformator, inicjator wydawnictwa „Monumenta Germaniae Historica”.

Ale korzystam ze sposobności, aby dać odpowiedź na list, odebrany jeszcze 20 sierpnia r.z. (Nr 483/25), w sprawie wydawnictwa spuścizny śp. Tadeusza Wojciechowskiego.

Przepraszam najmocniej, że nie uczyniłem tego dotychczas, ale nie od razu mogłem rzecz zadecydować. P. Anna Wojciechowska odszukała w papierach Ojca wykłady jego „Z dziejów narodów słowiańskich”, które Ossolineum skwapliwie nabyło pod wcale korzystnymi warunkami (200 zł za arkusz druku, w ratach miesięcznych po 160 zł, płatnych zaraz tj. od 1 paźdz. r.z.). Dzięki temu przede wszystkim mogła zaniechać dawania lekcji muzyki, ale musiała oddać się zupełnie przepisywaniu skryptu śp. Ojca, dosyć mozolnemu, z skrótami, dopiskami i poprawkami. Jest tego na 25 do 30 arkuszy druku, o połączeniu tej roboty z drugą (tj. z przepisywaniem aforyzmów historiozoficznych) nie może być mowy. Korekta książki, która ma wyjść w jesieni b.r. zabierze również wiele czasu. Dopiero po wydaniu całego dzieła będzie mogła zabrać się do przepisywania notat historiozoficznych. Zaangażowanie do tej pracy kogoś innego, byłoby połączone z dużymi trudnościami (nauczenie czytania skrótów itp.) i z o wiele większymi kosztami.

Równocześnie przychodzi mi przeprosić Czcigodnego Pana Kolegę za zawód jaki nam zrobił Instytut Wyd[awniczy] „Biblioteka Polska” w sprawie „Historii Powszechnej”<sup>81</sup>. Po złożeniu sporej części tomu I (tzn. wstępu) na początku roku 1925, nagle, w maju, załamała się finansowo, dalsze drukowanie dzieła zatrzymał i dotychczas go nie podjął.

Nie wiem jak wyjdzie z tego położenia rzeczy – rokowania z firmami, jak Książnica i Jakubowski o przejęcie Hist. Powsz. na siebie, utknęły – brak kredytu nie pozwala mieć nadziei na rychłe załatwienie sprawy. Rękopis Czcigodnego Pana Kolegi jest u mnie w dalszem przechowaniu i w razie życzenia w Jego dyspozycji. Może przecież nie upadnie dzieło z tylu trudami i przeszkodami przez kilka lat prowadzone...

Łączę wyrazy wysokiego poważania i kreśli się  
oddany sługa  
L. Finkel

---

<sup>81</sup> Ludwik Finkel został w 1920 r. redaktorem sześciotomowej *Historii powszechnej*, ale trudności finansowe wydawcy („Biblioteka Polska”) nie pozwoliły na druk. Nowe ośmiotomowe dzieło pt. *Wielka historia powszechna* pod red. Jana Dąbrowskiego i Oskara Haleckiego (firmy Trzaska, Evert i Michalski) z lat 30. zostało poprzedzone wstępem Finkla pt. *Pojęcie, zakres i zadania dziejów powszechnych* (t. 1, 1935).

## INDEKS NAZWISK

- Abraham Władysław 48, 52, 65, 67, 68, 83,  
84, 100, 122, 148, 149, 152–154, 164  
Adelajda Domicella 36  
Albrecht Hohenzollern 115–118, 120, 142,  
170  
Aleksander Jagiellończyk 45, 60, 66, 81, 106,  
110  
Anna Habsburżanka 140  
Antoniewicz-Boloz Jan 52, 60–69, 71, 112,  
113  
Askenazy Szymon 12, 52, 112–115, 126,  
128, 140, 141, 163  
Attavante dei Attavanti 65  
August II Mocny 137  
Augustynek Kazimierz 12
- Badecki Karol 12, 149, 150  
Badeni Stanisław Henryk 147  
Balzer Oswald 12, 18, 20–22, 24–26, 42, 45,  
47, 48, 52, 75, 77, 79, 80, 82, 112, 115,  
122, 131, 134, 150, 154, 157  
Bandurski Władysław 150  
Baranowski Bolesław Adam 133  
Barczewski Probus 87, 112–115  
Barwiński Eugeniusz 147–149  
Barycz Henryk 10, 11, 38, 61, 114, 124, 125,  
161, 163  
Bator Iwona 162  
Bąkowski Ludwik 116–121, 136  
Beck Adolf 139  
Bela III Aleksy 96  
Bernacki Ludwik 157, 161, 164  
Betański Waclaw 65  
Bielowski August 15, 73, 79  
Bielski Joachim 80  
Bielski Marcin 27  
Bielski Mieczysław 92  
Biernacki Jan 113  
Biegeleisen Henryk 19, 20  
Bilczewski Józef 154
- Bilenki Demeter 113  
Birkenmajer Ludwik 13, 101  
Błachowska Katarzyna 11  
Błażowski Mieczysław 73  
Bobrzyński Michał 9, 13, 15–19, 27, 42, 50,  
52, 76, 122–124  
Bochnak Adam 9, 62, 69  
Bodin Jan 29  
Bojarski Aleksander 19  
Bolesław III Krzywousty 73  
Bona Sforza d'Aragona 118  
Borzemski Antoni 25, 83  
Bostel Ferdynand 52, 60, 67, 71, 72, 77,  
109  
Branković Jerzy 89  
Breslau Harry 40  
Brock Peter 131, 162  
Bruchnalski Wilhelm 75, 77, 150, 164  
Brückner Aleksander 106  
Brzeziński Józef 100  
Brzozowski Stanisław 9  
Buckle Henry Thomas 27  
Buczek Karol 9, 16  
Bujak Franciszek 27, 112, 155, 158, 161
- Caro Jakub 91, 94  
Celichowski Zygmunt 81, 82, 117, 121  
Centkowski Jerzy 12  
Chłędowski Kazimierz 150  
Ciara Stefan 17–19, 22, 24  
Cisek Janusz 131  
Curzydło Józef 54  
Cybulski Napoleon 114, 154  
Czacki Tadeusz 109  
Czarnecki Zygmunt 146, 148, 149  
Czarnecki-Łódzia Kazimierz 46  
Czarnik Bronisław 26, 35, 46, 77, 83  
Czarnowoł Igor 47  
Czermak Wiktor 100, 105, 106, 109, 143  
Czołowski Aleksander 60, 66, 68, 69, 71

Ćwikliński Ludwik 20, 24, 60

Daniel I Romanowicz Halicki 39

Dantyszek Jan 109

Dąbkowski Przemysław 164

Dąbrowski Dariusz 39

Decjusz Justus Ludwik 83

Dembiński Bronisław 27, 56, 57, 126, 130,  
141, 154

Dembowska Maria 43

Demetrykiewicz Włodzimierz 95–97

Dickstein Samuel 106

Długosz Jan 15, 26–28, 31–34, 36, 38, 39,  
73, 81, 89, 91, 94

Droysen Johan Gustav 24, 40, 43

Dunikowski Emil 127

Dużyk Józef 10, 112, 140

Dwernicki Józef 140

Dybiec Julian 9, 16, 19, 22, 44, 114, 121

Dydówna Zofia 90

Działyński Adam Tytus 80

Działyński Jan Kanty 80

Dzieduszycki Maurycy 15, 73

Dzieduszycki Wojciech 60

Eichhorn Anton 29

Estreicher Karol 19, 43–45, 49, 76

Estreicher Stanisław 123, 125–127,  
129–131, 133, 134, 152

Feldman Józef 143

Ferdynand I Habsburg 116

Fijałek Jan 12, 126, 152, 154

Finkel Jakub 21, 113

Finkel Ludwik 9–16, 19– 52, 54–58, 60–65,  
68, 71, 72, 75, 77–81, 83–121, 123,  
125–171

Franciszek Józef I 21

Fränkel Hieronim 22

Frenkel Janina 140

Frycz Jerzy 58, 70

Füger Maksym Alojzy 65

Gall Anonim 36

Galos Adam 49

Gałęczowski Seweryn 43

Gembarzewski Bronisław 87, 88

Gepner Stanisław 87

Gębarowicz Mieczysław 71

Gliński Michał 110, 111, 133

Gołębiowski Łukasz 26

Gołuchowski Adam 147

Gorczak Bronisław 19, 44, 46

Grabski Andrzej Feliks 39, 144, 145

Grodziski Stanisław 10, 108

Grott Jan 30

Grottger Artur 66, 67

Grzegorz z Sanoka 78

Grzegorzewski Jan 12, 89–99, 135

Grzybowski Stanisław 108

Hadaczek Karol 91

Halban Alfred 157

Halecki Oskar 11, 12, 104–108, 131–133,  
136, 143, 153, 170

Hartleb Kazimierz 104

Hirschberg Aleksander 25, 36, 38, 73, 82,  
105, 107, 109

Hordyński Zdzisław 24, 43

Hozjusz Stanisław 29, 81

Hruszewski Mychajło 52, 79

Hübner Piotr 9

Hulewicz Jan 9, 10, 15, 19, 51, 52, 59, 102,  
112, 121, 164

Hunyady Jan 89

Ilijewa Teodora 92, 96

Iwo Odrowąż 36

Jabłoński Zbigniew 9

Jaczewski Bohdan 10

Jadczak Ryszard 163

Jaffe Philipp 24

Jakowicz Jan 66

Jan I Olbracht 102, 107

Jan III Sobieski 40, 41

Jan Jerzy ks. Anhalt 40, 42

Janusz III ks. mazowiecki 117

Jaworski Władysław Ludwik 13

Julkowska Violetta 163

Junkmann Wilhelm 24

Kalicki Bernard 73

Kalinka Walerian 76

Kalinowski Lech 58, 69

Kallenbach Józef 105, 106, 125, 150

- Kallimach Filip 78, 91, 94, 95  
 Kałytowski Omelan 47  
 Karge Paul 115  
 Karłowicz Jan 38  
 Kazimierz Jagiellończyk 91  
 Kętrzyński Stanisław 27, 139  
 Kętrzyński Wojciech 12, 56, 59, 73, 77–80,  
 82, 83, 114  
 Kieszkowski Jerzy 67  
 Kindelski Jan 88  
 Kipa Emil 12, 154, 155  
 Kleiner Juliusz 161, 162, 164  
 Kluczycki Franciszek 40, 41, 49  
 Kłoczowski Jerzy 131  
 Knot Antoni 24, 42, 59  
 Kobuszewska Jadwiga 10  
 Kochanowski Jan 15  
 Kochanowski Jan Karol 154  
 Kocowski Włodzimierz 127  
 Kolankowski Ludwik 11, 107, 109, 130, 136,  
 141–145, 170  
 Kolbuszewska Jolanta 11  
 Köler Ludwika 113  
 Köler Michał 113  
 Konarski Kazimierz 143  
 Kondracki Tadeusz 11, 48, 130, 156, 162, 163  
 Koneczny Feliks 100  
 Konopczyński Władysław 78, 107, 143, 152,  
 162, 163  
 Kopernik Mikołaj 15  
 Korpała Józef 43, 44  
 Korytkowski Jan 109  
 Korytowski Witold 148  
 Korzeniowski Józef 49, 65–67, 82–84, 116,  
 148, 149  
 Korzon Krystyna 161  
 Korzon Tadeusz 102, 122, 154  
 Koser Reinhold 40  
 Kostanecki Kazimierz 150, 154  
 Kot Stanisław 139, 152, 163, 164  
 Kotula Rudolf 147–149  
 Kowalczuk Michał 60, 61, 71  
 Kowalski Tadeusz 10  
 Kozicki Władysław 71  
 Krajewski Gustaw Józef 143  
 Kromer Marcin 25–39, 56, 79, 83, 85, 169, 170  
 Kryński Adam 126  
 Krzymuski Edmund 56  
 Krzyżanowski Stanisław 13, 106, 129, 144  
 Kubala Ludwik 73, 83, 112, 114, 130, 149  
 Kuczyński Stefan Krzysztof 48  
 Kukiel Marian 88  
 Kutrzeba Stanisław 9, 10, 15, 16, 88, 109, 112,  
 116, 121, 152, 154, 155, 158, 160, 163  
 Kwiatkowski Saturnin 19, 22, 77, 91, 94  
 Labuda Adam Stanisław 58, 71  
 Lam Stanisław 11  
 Lanckorońska Karolina 71  
 Laszak Ewa 66  
 Laviss Ernest 40  
 Lenkiewicz Włodzimierz 137  
 Leopold I Habsburg 41  
 Lepiarczyk Józef 58  
 Lepszy Leonard 63  
 Leszek Biały 36  
 Lewandowski Władysław 140  
 Lewicki Anatol 27  
 Libera Zdzisław 39  
 Limanowski Bolesław 112  
 Link Henryk 73  
 Linniczenko Iwan Andrejewicz 56  
 Liske Ksawery 12, 19–27, 33, 35, 36, 38,  
 42–44, 46–48, 55–57, 71–74, 78, 79,  
 85, 86, 97, 105, 107, 109, 130, 135,  
 160, 167  
 Lityński Michał 22  
 Liwiusz Tytus 34  
 Loret Maciej 140, 141  
 Lorkiewicz Antoni 77  
 Lubomirski Andrzej 60  
 Lubomirski Jerzy Roman 77  
 Ludwig Janusz 10, 154  
 Lukas Stanisław, 21, 22, 25, 26, 28, 36–38,  
 42, 43, 83, 109  
 Łaski Jan 111, 117  
 Łempicki Stanisław 11, 164  
 Łoś Jan 127  
 Łowmiański Henryk 107  
 Łoziński Bronisław 56, 57  
 Łoziński Władysław 13, 52, 59–64, 66–71  
 Łukasiewicz Krystyna 92  
 Łuszczkiewicz Władysław 58, 59, 69  
 Maciejowski Samuel 30

- Maciejowski Waclaw Aleksander 27  
 Majchrowicz Franciszek 133, 134  
 Majkowska Rita 59–63, 67–71, 158  
 Majorek Czesław 12  
 Maksymilian I Habsburg 102  
 Małecki Antoni 15, 72, 73, 76, 78–82, 85  
 Małkiewicz Adam 64, 70  
 Małłek Janusz 39  
 Manteuffel Gustaw 52  
 Mańkowski Tadeusz 70, 71  
 Marchwiński Roman 39  
 Marciniak Ryszard 81  
 Mardyrosiewicz Bohdan 19  
 Marquart Josef 99  
 Maternicki Jerzy 10–13, 47, 73, 78, 130,  
 162, 164  
 Maurer Roman 73  
 Mayer Józef 146, 149  
 Mejbaum Waclaw 130  
 Mianowski Józef 88, 90, 98  
 Mickiewicz Adam 137  
 Miechowita Maciej 25, 39, 80, 83, 110, 111  
 Mierzwa Edward Alfred 39  
 Milewski Józef 56, 57  
 Miśkiewicz Benon 88  
 Modelski Teofil Emil 9, 11, 12, 15, 20, 21,  
 155, 168  
 Modrzewski Andrzej Frycz 139  
 Mokłowski Kazimierz 65, 67  
 Mommsen Theodor 40  
 Morawski Kazimierz 16, 112, 152  
  
 Nacher Teodor 22, 35, 45  
 Naruszewicz Adam 34  
 Nedza Maria 10, 43, 138, 139  
 Nehring Władysław 25, 27  
 Nicolau Odisos 94, 95  
 Nieciowa Elżbieta Helena 10  
 Nipszyc Mikołaj 117–121  
 Nobel Bernhard Alfred 115  
 Nowak Andrzej 11, 43, 44, 48  
 Nowak Zenon Hubert 141, 143, 144  
 Nowodworski Witold 106  
  
 Offmański Mieczysław 9  
 Olejnik Karol 162  
 Oleśnicki Zbigniew 30, 78  
 Onyszkiewicz Mieczysław 147  
  
 Orzechowski Stanisław 35, 80  
 Oseredczuk Olga Anatolijewna 25  
 Osławski Wiktor 137–139  
 Otto III 36  
  
 Paganel Camille 95  
 Palacky Franciszek 17  
 Palatio Andrzej de 91  
 Papée Fryderyk 48, 49, 60, 66, 67, 95–98,  
 109, 116, 129, 130, 141, 153, 154  
 Paprocki Bartłomiej 80  
 Pawiński Adolf 109  
 Pawlicki Stanisław 13  
 Pawłowicz Edward 59, 60, 68  
 Pawłowski Bronisław 138, 140, 151  
 Pawłowski Franciszek 57  
 Piekosiński Franciszek 16, 19, 41, 49, 51  
 Pietkiewicz Krzysztof 107  
 Pietrusiewiczowa Jadwiga 39  
 Pietruski Oktaw 21  
 Pilecki Zenon 138  
 Piłsudski Józef 162  
 Piniński Leon 21  
 Piotr I Wielki 137  
 Piskurewicz Jan 9, 16  
 Piwocki Ksawery 64, 71  
 Plezia Marian 10  
 Pociecha Władysław 81, 121, 170  
 Podlacha Władysław 64, 71, 139  
 Podlewski Walerian 47  
 Potkański Karol 101, 125  
 Prądyński Ignacy 88  
 Preisser Alojzy 90  
 Prochaska Antoni 19, 60, 89, 91, 94, 96  
 Przedziecki Aleksander 109  
 Przedziecki Konstanty 49, 50  
 Przybysławski Władysław 60  
 Ptaszycki Stanisław 163  
 Ptaśnik Jan 100, 112  
 Pułaski Kazimierz 109  
 Pużyna Józef 47  
  
 Ranke Leopold von 24, 111  
 Rebczyński Władysław 60, 68  
 Rederowa Danuta 10, 16, 43, 51, 54, 55,  
 73–80, 82–84, 116, 119  
 Rehman Antoni 127  
 Reifenkugel Karol 73

- Rej Mikołaj 15, 101  
 Renan Ernest 40  
 Rolbiecki Waldemar 10  
 Romek Zbigniew 11  
 Romer Eugeniusz 13, 126, 129  
 Rostworowski Emanuel 9  
 Rozwadowski Jan 90, 91  
 Rudzki-Pius Maurycy 114  
 Rutkowski Jan 11, 27  
 Rutowski Tadeusz 66  
 Ryszewski Bohdan 141  
 Rytel Jadwiga 39
- Samokwasow Dymitr 106  
 Sapieha Leon 21  
 Sawczyński Henryk 12, 20, 22, 43–53, 85,  
 154, 155, 168  
 Sawoniak Henryk 43  
 Schmoller Gustav 40  
 Schnaydrowa Bogumiła 17, 18  
 Seignobos Charles 40  
 Semkowicz Aleksander 13, 26, 27  
 Semkowicz Władysław 13, 27, 112, 150, 152,  
 153, 155, 158, 165  
 Serczyk Jerzy 39  
 Siemiradzki Józef 129  
 Sienkiewicz Henryk 115  
 Sierżęga Paweł 156, 163  
 Skałkowski Adam 139  
 Skobielski Piotr 77  
 Skolimowska Anna 81  
 Skrochowski Eustachy 60  
 Smarzewski Tadeusz 130  
 Smoleński Władysław 26  
 Smolka Stanisław 9, 12, 16, 25, 48–51, 54,  
 59, 76, 77, 79, 109, 116, 122, 124, 125,  
 127–129, 131, 144, 145  
 Sobieski Waław 105, 109, 116, 123, 129,  
 132, 152  
 Sokołowski Marian 49, 59, 60, 62–64,  
 66–70, 87  
 Spasowicz Włodzimierz 112, 113, 135  
 Stachowska Krystyna 9, 10, 15, 16, 51, 72–  
 74, 77  
 Stankar Franciszek 38  
 Stanley John 131, 162  
 Starnawski Jerzy 39  
 Starzyński Stanisław 86, 148
- Stasiak Arkadiusz Michał 39  
 Stefańska Zofia 88  
 Stobiecki Rafał 39  
 Stolz 65  
 Struve Henryk 112, 113  
 Strykowski Maciej 80  
 Suchodolski Bogdan 9  
 Sybel Heinrich von 24  
 Szajnocha Karol 163  
 Szaraniewicz Izidor 15, 25, 42, 57, 59, 73, 78  
 Szelański Adam 12, 84, 100, 138  
 Szeptycki Jan 60, 68  
 Szujski Józef 16, 17, 19, 26, 44, 48, 72–74,  
 76, 78, 81, 109  
 Szulakiewicz Władysława 10, 164  
 Szydłowiecki Krzysztof 117
- Śródka Andrzej 11  
 Świątkiewicz Antoni 49
- Tarnowski Jan 115, 116, 141, 142  
 Tarnowski Stanisław 16, 125  
 Tatariewicz Władysław 10  
 Telwak Witalij 73–76, 78  
 Tęczarowski Alfred 161  
 Tokarz Waław 152  
 Tomicki Piotr 82, 117  
 Tomkiewicz Władysław 87  
 Tomkiewicz Stanisław 59, 96, 156  
 Towarnicki Jan 150  
 Towarnicki Władysław 150  
 Treichel Irena 146  
 Treter Mieczysław 146  
 Treter Tomasz 146  
 Tretiak Józef 112, 113, 137, 138, 153  
 Turczyński Stanisław 69  
 Turkawski Marceli 73  
 Twardowski Kazimierz 150, 163  
 Tyrowicz Marian 11  
 Tyszkowski Kazimierz 98, 162
- Ulanowski Bolesław 12, 16, 27, 49–51, 54,  
 55, 76, 79, 83, 90, 100, 109, 114–116,  
 121, 122, 124, 128, 130, 131, 137–142,  
 145–150, 152–154, 165, 169
- Ulewicz Tadeusz 121  
 Urban Waław 81



Vrtel-Wierczyński Stefan 151  
 Waitz Georg 43  
 Waliszewski Kazimierz 41  
 Wapowski Bernard 25, 27, 28, 31, 33, 37,  
     39, 83  
 Warnicka Anna 113  
 Warnicka Józefina 113  
 Wasylewski Stanisław 11  
 Watzelrode Łukasz 102  
 Węclewski Zygmunt 73  
 Wierzbička Maria 11, 12  
 Wierzbički Ludwik 60  
 Wierzbieńiec Waclaw 109  
 Wierzbowski Teodor Feliks 36, 73  
 Wiewióra-Wielecki Henryk 87  
 Wilusz Jan 71  
 Windakiewicz Stanisław 112  
 Wisłocki Władysław 49  
 Władysław II Jagiełło 100  
 Władysław III Warneńczyk 89–94, 96, 97  
 Władysław IV Waza 46  
 Władysław Jagiellończyk 92, 110  
 Wojciechowska Anna 157–159, 161  
 Wojciechowski Jarosław 58  
 Wojciechowski Konstanty 12, 125, 137, 138  
 Wojciechowski Tadeusz 13, 21, 25, 45, 56,  
     59, 60, 72, 79, 114, 122, 130, 131, 135,  
     138, 157–162, 165, 169  
 Wojciechowski Zygmunt 107  
 Wolfowicz Józef 66  
 Woszczyński Bolesław 151  
 Wójcicki Kazimierz Władysław 46  
 Wróbel Piotr 131, 162  
 Wróblewski Stanisław 152, 154–156, 158, 160  
 Wyczański Andrzej 81, 108  
 Wydźga Jan Stefan 46  
 Wyrozumski Jerzy 108  
 Zabrzeziński Jan 110, 111  
 Zachariewicz Julian 60  
 Zajączkowski Włodzimierz 89  
 Zakrzewski Stanisław 12, 83, 126, 130, 152,  
     155, 157, 161, 163  
 Zakrzewski Wincenty 12, 16, 48–50, 75,  
     76, 80, 83, 84, 107, 109, 112, 115,  
     117–119, 122, 123, 129, 131, 133, 141,  
     142, 144  
 Zamojski Władysław 81, 82  
 Zaremba Stanisław 114  
 Zaskilniak Leonid 10–12, 14, 47, 73, 78,  
     162, 164  
 Zawadzki Robert 39  
 Zawiasa-Staniszevska Katarzyna 58, 71  
 Zborucki Zygmunt 44  
 Zdziechowski Marian 114  
 Zgórnjak Marian 108  
 Znajomski Artur 11  
 Zofia Holszańska 100, 101, 168  
 Zoll Fryderyk 10  
 Zych Wojciech 129  
 Zygmunt I Stary 81, 83–85, 100, 102–112,  
     115–117, 133, 135, 142, 168–170  
 Zygmunt II August 81, 84, 104–106, 115,  
     116, 128, 133, 137, 141, 144  
 Zygmunt III Waza 123